

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 82 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 stycznia 2011 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

82. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 4 stycznia 2011 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Krystyna Kłosin	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Monika Wielichowska	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Rydzoń	5
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	6
Poseł Stanisław Szwed	7
Poseł Ryszard Zbrzyzny	7
Poseł Piotr Walkowski	8
Poseł Jan Filip Libicki	8
Poseł Piotr Stanke	8
Poseł Andrzej Bętkowski	9
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	9
Poseł Jacek Kasprzyk	9
Poseł Jerzy Gosiewski	9
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo	10
Poseł Stanisław Rydzoń	11
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki	11
Poseł Grzegorz Raniewicz	12
Poseł Marek Ast	13
Poseł Jarosław Matwiejuk	14
Poseł Mirosław Pawlak	15
Poseł Jan Widacki	15
Poseł Henryk Siedlaczek	16
Poseł Jarosław Zieliński	16
Poseł Jarosław Matwiejuk	17
Poseł Jerzy Gosiewski	17
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz	17
Poseł Jarosław Zieliński	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz	19
Poseł Marek Biernacki	19

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy	
Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski	19
Poseł Andrzej Jaworski	20
Poseł Witold Pahl	20
Poseł Stanisław Rydzoń	21
Poseł Jarosław Matwiejuk	22
Poseł Stanisław Rydzoń	22
Poseł Mirosław Pawlak	22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz	23
Poseł Paweł Orłowski	23
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik	24
Poseł Bożena Sławiak	25
Poseł Henryk Młynarczyk	26
Poseł Jarosław Matwiejuk	26
Poseł Mirosław Pawlak	27
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas	27
Poseł Jerzy Budnik	28
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Michałek	29
Poseł Agnieszka Hanajczyk	31
Poseł Waldemar Andzel	32
Poseł Bożena Kotkowska	33
Poseł Mieczysław Kasprzak	33
Poseł Zdzisława Janowska	34
Poseł Piotr Stanke	35
Poseł Marek Polak	35
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	35
Poseł Elżbieta Rafalska	36
Poseł Bożena Kotkowska	36
Poseł Ryszard Zawadzki	36
Poseł Tomasz Latos	37
Poseł Waldemar Andzel	37
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	37

	<i>str.</i>
Poseł Krzysztof Michałkiewicz	39
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	40
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski ..	40
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	41
Poseł Krzysztof Tchórzewski	42
Poseł Zbigniew Matuszczak	42
Poseł Janusz Piechociński	43
Poseł Kazimierz Hajda	43
Poseł Zdzisława Janowska	43
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	44
Poseł Szymon Stanisław Giżyński	44
Poseł Krystyna Skowrońska	45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz	45
Poseł Stanisław Huskowski	46
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 7. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka	
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	47
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	57
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	57
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	60
Poseł Zbigniew Rynasiewicz	61
Poseł Andrzej Adamczyk	62
Poseł Zbigniew Matuszczak	64
Poseł Stanisław Żelichowski	66
Poseł Elżbieta Jakubiak	67
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	69
Poseł Marek Wikiński	71
Poseł Grażyna Ciemniak	72
Poseł Ludwik Dorn	73
Poseł Andrzej Celiński	74
Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk	76
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	79
Poseł Elżbieta Pierzchała	79
Poseł Bogusław Kowalski	80
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	81
Poseł Józef Racki	82

	<i>str.</i>
Poseł Kazimierz Hajda	82
Poseł Antoni Błądek	83
Poseł Stanisław Stec	83
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	83
Poseł Bogusław Kowalski	83
Poseł Kazimierz Smoliński	84
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	84
Poseł Stanisław Żmijan	85
Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	86
Poseł Andrzej Orzechowski	87
Poseł Marzenna Drab	88
Poseł Stanisław Stec	88
Poseł Jan Kamiński	89
Poseł Stanisław Stec	90
Poseł Piotr Polak	90
Poseł Krystyna Skowrońska	90
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	91
Poseł Stanisław Stec	92
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	92
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Marek Kuchciński	92
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Wziątek	93
Poseł Janusz Dzieciół	94
Poseł Stanisław Pięta	94
Poseł Stanisław Wziątek	95
Poseł Wiesław Rygiel	95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Adam Rapacki	96
Poseł Stanisław Wziątek	96
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Kodeks wyborczy	
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy	

Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy

Posel Sprawozdawca	
Witold Gintowt-Dziewaltowski	97
Posel Sprawozdawca Marek Wojcik	99
Posel Waldy Dzikowski	100
Posel Andrzej Mikołaj Dera	100
Posel Jan Kochanowski	101
Posel Eugeniusz Kłopotek	102
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Zbigniew Sosnowski	103
Posel Witold Gintowt-Dziewaltowski	103
Posel Marek Wojcik	105

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Andrzej Czerwiński . . .	105
Posel Tadeusz Aziewicz	105
Posel Sławomir Worach	105
Posel Ryszard Zbrzyzny	106
Posel Józef Racki	106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	107

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego

Posel Sprawozdawca Halina Rozpondek . . .	107
Posel Agnieszka Kozłowska-Rajewicz	108
Posel Andrzej Mikołaj Dera	108
Posel Stanisława Prządka	109
Posel Eugeniusz Kłopotek	109
Posel Zbysław Owczarski	110
Posel Halina Rozpondek	110

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Jan Musiał	111
Posel Ewa Wolak	111
Posel Jerzy Gosiewski	112
Posel Henryk Milcarz	113
Posel Adam Krzyśków	113
Posel Wiesław Kilian	113
Posel Grażyna Ciemniak	114
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	114
Posel Jan Musiał	114

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Jan Kulas	115
Posel Krystyna Skowrońska	115
Posel Jarosław Stawiarski	115
Posel Stanisław Stec	116
Posel Wiesław Rygiel	116
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury	116
Posel Jan Kulas	117

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o kierujących pojazdami

Posel Sprawozdawca Jan Walenty Tomaka . .	117
Posel Monika Wielichowska	118
Posel Krzysztof Tchórzewski	118
Posel Henryk Milcarz	119
Posel Józef Racki	119
Posel Kazimierz Hajda	119

Oświadczenia

Posel John Abraham Godson	119
Posel Szymon Stanisław Giziński	120
Posel Jacek Kasprzyk	120

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygotoszonych

Posel Jan Kulas	1
Posel Andrzej Szlachta	2

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Jerzy Wenderlich i Ewa Kierzkowska)

Marszałek:

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską.)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panie posłanki i panów posłów: Monikę Wielichowską, Beatę Bublewicz, Łukasza Zbonikowskiego i Jacka Pilcha.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani poseł Monika Wielichowska i pan poseł Łukasz Zbonikowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Łukasz Zbonikowski i Jacek Pilch.

Protokoły 80. i 81. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęte wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Zdzisława Czuchy na podstawie art. 179 ust. 3 ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pani Krystyny Kłosin, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają.)

Odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Krystyna Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin:

Ślubuję uroczycie. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Stwierdzam, że pani poseł Krystyna Kłosin złożyła ślubowanie poselskie.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3738.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedłożyły dodatkowe sprawozdanie o projektach ustaw o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz o formach opieki nad dziećmi w wieku do 5 lat.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3671-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,

— o zmianie ustawy o transporcie drogowym,

— o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej,

— o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3712, 3702, 3717 i 3714.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm w przypadku sprawozdań zawartych w drukach nr 3712, 3702 i 3717 wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Marszałek

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy,

— o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej,

— o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,

— o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka.

Kolejnym rozpatrywanym punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Kolejnymi planowanymi punktami porządku dziennego będą sprawozdania komisji o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym,

— o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw,

— Kodeks wyborczy,

— Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy,

— o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego,

— o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw,

— o kierujących pojazdami.

Jutro rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy m.in. trzecie czytanie projektu ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz o formach opieki nad dziećmi w wieku do 5 lat.

W bloku głosowań planowane jest także dokonanie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu.

Następnym rozpatrywanym punktem będzie informacja bieżąca.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie propozycji nowego podziału składki przekazywanej do otwartych funduszy emerytalnych, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

O debatę w tej sprawie wnosił również Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnim rozpatrywanym w środę punktem porządku dziennego będą pytania w sprawach bieżących.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 12.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12.30,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— Infrastruktury – godz. 13,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 13,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 14,

— Skarbu Państwa – godz. 15,

— Skarbu Państwa – godz. 15.30,

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16.30,

— Zdrowia wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 18.30,

— Spraw Zagranicznych – godz. 18.30.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2019, 3397 i 3652).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Rydźonia.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Rydźoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o senackim oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej zawarte w druku nr 3652 powstało na bazie dwóch projektów ustaw: senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2019) oraz komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 3397). O ile projekt senacki zawierał propozycję zmiany przepisów Kodeksu pracy w zakresie dotyczącym wydawania świadectwa pracy oraz przeprowadzania wstępnych badań lekarskich, o tyle projekt komisyjny zawierał jedynie propozycję nowego uregulowania badań lekarskich. Efektem pracy posłów, a także ekspertów z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, tych ostatnich głównie w części dotyczącej przepisów intertemporalnych, jest sprawozdanie będące przedmiotem dzisiejszej debaty.

Co zawiera to sprawozdanie? Składa się ono z trzech części. Pierwsza część dotyczy zmian wprowadzonych do art. 97 Kodeksu pracy. Zmiany te dotyczą zasad wydawania świadectw pracy w sytuacji, gdy pracow-

nik pozostaje w zatrudnieniu u tego samego pracodawcy na podstawie kolejnych umów. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 97 § 1¹ w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę z pracownikiem, z którym dotychczasowy pracodawca nawiązuje kolejną umowę o pracę bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę, pracodawca obowiązany jest wydać pracownikowi świadectwo pracy tylko na jego żądanie. Według nowego brzmienia tego przepisu zaproponowanego w sprawozdaniu wymieniona dotychczas ogólnie umowa o pracę została pojęciowo zawężona do umowy o pracę na okres próbny, umowę o pracę na czas określony lub umowę o pracę na czas wykonania określonej pracy. Dalsza zmiana w tym przepisie dotyczy nowego określenia, jeśli chodzi o obowiązek wydania przez pracodawcę pracownikowi świadectwa pracy. Wyłączono tu obowiązek wydania takiego świadectwa na żądanie pracownika, wprowadzając w zamian nakaz wydania świadectwa pracy tylko za okresy pracy udokumentowane umowami zawartymi w okresie 24 miesięcy...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Rydźoń:**

...licząc od pierwszej umowy o pracę. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie pośle.

Państwa posłów, którzy prowadzą rozmowy, proszę o przeniesienie rozmów w kuluary. Proszę o zajęcie miejsc w ławach poselskich, zdjęcie pałt. Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Rydźoń:**

W art. 97 po § 1¹ dodano § 1² i § 1³. Przepisy te rozwijają wymieniony § 1¹, określając termin wydania świadectwa pracy, a także ustalają, iż pracownik – niezależnie od zasady określonej w § 1¹ – może żądać wydania mu świadectwa pracy po rozwiązaniu lub wygaśnięciu każdej z wymienionych umów, to jest umowy na okres próbny, na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy.

Druga część dotyczy niewielkiej, lecz niezwykle istotnej zmiany w brzmieniu zdania drugiego w art. 229

Poseł Sprawozdawca Stanisław Rydzoń

§ 1 Kodeksu pracy. Dotychczas badaniom wstępnym nie podlegały i nie podlegają osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu poprzedniej umowy. Wyraz „bezpośrednio” został zmieniony na zapis „w ciągu 30 dni”. Analiza obowiązującego przepisu pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż pracodawca zmuszony jest kierować pracownika na badanie wstępne, nawet jeśli chce go w ciągu kilku dni ponownie zatrudnić na tym samym stanowisku. Mówię o obowiązującym prawie. Gdyby kierować się słownikiem języka polskiego, oznaczałoby to, że trzeba kierować pracownika na badanie lekarskie nawet następnego dnia po jednodniowej przerwie. To jest niepotrzebna mitręga i biurokracja, stąd propozycja nowego zapisu, by nie było obowiązku przeprowadzenia nowego badania, gdy przerwa w zatrudnieniu nie przekracza 30 dni.

Wreszcie trzecia część sprawozdania dotyczy przepisów intertemporalnych. Należy dodać, że zarówno projekt senacki, jak i komisyjny nie zawierały przepisów intertemporalnych, a koniecznie trzeba było zawrzeć je w nowelizacji. Chciałbym w tym momencie podziękować panu ministrowi i służbom za wsparcie. Otóż, w dodanych art.: 2, 3 i 4 zawarto stosowne przepisy niezbędne do stosowania ustawy po jej wejściu w życie. To jest niezwykle ważna kwestia, gdyż czasami zdarza się, że Wysoka Izba, generalnie parlament, uchwała ustawy bez przepisów przejściowych, intertemporalnych, i po prostu później są związane z tym problemem i wątpliwość.

Kończąc wystąpienie, w imieniu Komisji Nadzwyczajnej wnoszę, by Wysoka Izba uchwaliła projekt ustawy przedstawiony w sprawozdaniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię wobec

sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w sprawie projektów nowelizacji Kodeksu pracy przygotowanych przez Senat RP oraz komisję „Przyjazne Państwo”. Projekty są zawarte w drukach nr 2019 i 3397, natomiast sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej – w druku nr 3652.

Sens omawianych dziś zmian Kodeksu pracy jest bardzo jasny i przyjęcie propozycji zawartej w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej będzie dobrym krokiem w kierunku zmniejszenia biurokracji dotyczącej przedsiębiorców. Jednocześnie doprowadzi to do redukcji obciążeń finansowych firm.

Wielokrotnie podkreślałam na tej sali, że Platforma Obywatelska popiera wszelkie zmiany, które mogą się przyczynić do ułatwienia procesu prowadzenia działalności gospodarczej. To właściciele firm generują miejsca pracy, a rolą rządu i parlamentu jest tworzenie przepisów, które pozwolą maksymalnie wykorzystać potencjał tkwiący w przedsiębiorczych ludziach. Oczywiście, wszystkie zmiany dotyczące funkcjonowania firm muszą być sprawdzane również pod względem skutków, jakie w ich wyniku osiągną pracownicy. Omawiane dziś przepisy w żaden sposób nie ograniczają praw osób zatrudnionych.

Jeśli chodzi o problem związany z wydawaniem świadectw pracy, to – mimo nowych zapisów umożliwiających w określonych przypadkach sporządzanie tych dokumentów nawet 24 miesiące po wygaśnięciu umowy – na żądanie pracownika świadectwo będzie wydawane niezwłocznie.

Co do proponowanych w sprawozdaniu zapisów ograniczających obowiązek każdorazowego przeprowadzania badań lekarskich, również nie będziemy mieli do czynienia z ograniczaniem praw pracowniczych. Wręcz przeciwnie. Osoba zatrudniana u dotychczasowego pracodawcy na takim samym stanowisku będzie zwolniona z tego uciążliwego obowiązku.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty i fakt, że przepisy były szczegółowo omawiane podczas posiedzeń komisji – brali w nich udział przedstawiciele rządu, organizacji pracodawców i organizacji związków zawodowych – nie ma przeciwwskazań, aby Wysoka Izba przyjęła rozwiązania zawarte w omawianym dziś sprawozdaniu. Nowe przepisy nie wywołują kontrowersji, nie powodują negatywnych skutków dla finansów publicznych ani dla budżetów działających w Polsce przedsiębiorstw. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje zmiany w Kodeksie pracy zawarte w druku sejmowym nr 3652. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Jest to kolejna zmiana Kodeksu pracy. Tym razem Senat zaproponował zmiany dotyczące wydawania świadectw pracy i badań wstępnych. Komisja przyjęła rozwiązania dotyczące wydawania świadectw pracy i ograniczenia badań wstępnych.

Zmiany mają być ułatwieniem dla pracodawców w sytuacjach, kiedy pracownik jest zatrudniany w ciągu dwóch lat na podstawie kolejnych umów o pracę, czy to na okres próbny, na czas określony, czy na czas wykonywania określonej pracy, aby w tym czasie takiego świadectwa nie trzeba było wydawać. Jest to ułatwienie dla pracodawcy. Chroniony jest też pracownik, bo jeżeli wyrazi taką chęć, może na żądanie otrzymać takie świadectwo pracy. Podobnie jest w przypadku badań wstępnych. Jeżeli u tego samego pracodawcy w ciągu 30 dni było już przeprowadzone badanie, to następnego nie trzeba już przeprowadzać.

Pan poseł sprawozdawca dokładnie wyjaśnił, na czym polegają te zmiany. Nie powodują one jakichś większych rozbieżności. Sam projekt zawierał mankamenty, które zostały poprawione w trakcie prac komisji i komisji.

Ważniejszy przy okazji takiej dyskusji jest problem, który dotyka stosunków pracy, szczególnie mam tu na myśli umowy na czas określony, umowy cywilnoprawne. W tej chwili w Polsce mamy największy wskaźnik w Europie, wśród krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o umowy na czas określony, zbliżający się do 30%. To jest więcej niż w Hiszpanii i innych państwach, gdzie tradycyjnie było najwięcej takich umów. Druga kwestia dotyczy zastępowania umów na czas określony czy umów na czas nieokreślony umowami cywilnoprawnymi, czyli omijanie stosunków pracy poprzez umowy cywilnoprawne. Takich umów mamy w Polsce też prawie 30% i to jest główny problem, jeśli chodzi o dzisiejsze stosunki pracy. Aby chronić dobrze pracownika, ale również żeby pracodawca czuł się w miarę bezpiecznie, powinniśmy dążyć w przepisach prawa pracy, ale też zgodnie z taką tradycją, żeby było zawieranych jak najwięcej umów na czas nieokreślony, a nie by były forowane umowy cywilnoprawne czy umowy na czas określony, tak jak stało się to w przypadku ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu, zgodnie z którą można zawrzeć dowolną liczbę umów na czas określony w ciągu dwóch lat i w tej chwili zawierane są praktycznie tylko takie umowy.

Wracając, panie marszałku, Wysoka Izbo, do przedłożonego projektu, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić opinię odnośnie do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Sprawozdanie to dotyczy dwóch projektów ustaw, które zostały zgłoszone do Wysokiej Izby, pierwszy przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”, a drugi przez Senat. Oba projekty, obie inicjatywy legislacyjne tak właściwie zachodzą na siebie, stąd godne oczywiście poparcia i akceptacji jest przyjęcie koncepcji jednolitego sprawozdania dotyczącego dwóch projektów ustaw, co niniejszym się zdarzyło.

W tymże sprawozdaniu mamy stanowisko Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach odnośnie do art. 97 Kodeksu pracy, a więc do zmian w art. 97, a także do art. 229 Kodeksu pracy.

Obie inicjatywy, a więc ta Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”, jak i senacka, są godne naszego wsparcia i to właśnie czynimy. Tak że popieramy całe sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, w którym rozszerzono zakres projektów przedstawionych w dwóch inicjatywach legislacyjnych o przepisy przejściowe, o czym mówił poseł sprawozdawca. Bez przepisów przejściowych bowiem trudno byłoby zastosować zmiany, które są istotne zarówno dla pracodawców, jak i dla pracobiorców. Istotną sprawą jest to, że obie zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom pracodawców, tak właściwie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom co do uzasadnionego pomniejszenia kosztów działalności pracodawców, co także jest w interesie pracobiorców. A więc dobra kondycja finansowa, ekonomiczna pracodawcy może, aczkolwiek nie zawsze tak bywa, nad czym ubolewam, przełożyć się także na dobrą kondycję zatrudnionych tam pracobiorców – pracowników, czyli te zmiany są w interesie obu stron stosunku pracy, zmiany, które przedłożyła Wysokiej Izbie Komisja Nadzwyczajna. Zatem w interesie pracobiorcy jest zmiana dotycząca art. 229 traktująca o badaniach wstępnych. Nonsensem bowiem było narażanie pracodawcy na dodatkowe koszty, a pracobiorcy na dodatkowe stresy. Dla wielu obywateli, dla wielu pracowników stresem jest pojawienie się po raz kolejny, w krótkim przedziale czasowym, u lekarza takiej czy innej specjalności i oczekiwanie na jego orzeczenie, czy on się nadaje do tej pracy, na tym stanowisku i w tym środowisku, w którym do tej pory był zatrudniony, skoro miesiąc, dwa miesiące wcześniej dostał świadectwo lekarskie przyzwalające mu na zatrudnienie na tym stanowisku pracy. A więc ta zmiana

Posel Ryszard Zbrzyzny

jest w interesie i pracownicy, i pracodawcy. Także w interesie obu stron stosunku pracy jest uproszczenie procedur związanych ze świadectwem pracy, bo nonsensem było wydawanie po każdym zakończonym stosunku pracy kolejnego świadectwa, kiedy kolejny nawiązany stosunek pracy u tego samego pracodawcy przecież był swoistą kontynuacją zatrudnienia w tym samym charakterze i w tym samym miejscu pracy.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę inicjatywę i przyjmuje sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach oraz uznaje jako godne poparcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana Piotra Walkowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy. Sprawozdanie dotyczy dwóch projektów przedstawionych w drukach nr 2019 i 3397, a zawarte jest w druku nr 3652.

Omawiane zmiany dotyczą praktycznie dwóch aspektów: zasad wydawania świadectw pracy w związku z zatrudnianiem pracowników u jednego pracodawcy przez okres dwóch lat oraz terminów wydawania zaświadczeń lekarskich o możliwości wykonywania pracy też u tego samego pracodawcy. Zmiany proponowane wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zarówno ze strony pracowników, jak i pracodawców.

W związku z tym Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem proponowanych rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Filipa Libickiego, Polska jest Najważniejsza.

Proszę bardzo.

Posel Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polska jest Najważniej-

sza przedstawić stanowisko wobec projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Inicjatywa tej zmiany jest z jednej strony, jak już tutaj mówiono, inicjatywą senacką, z drugiej strony komisji „Przyjazne Państwo”. Zostało też tutaj powiedziane, że to są zmiany, które dotyczą niewydawania zbędnego świadectwa pracy, w sytuacji kiedy pracownik podejmuje zatrudnienie, na przykład na stałe, u tego samego pracodawcy, i analogicznej sytuacji związanej z badaniami lekarskimi.

Każdą zmianę, która idzie w kierunku ograniczenia biurokracji, ograniczenia zbędnych formalności, a zwiększenia swobody prowadzenia działalności gospodarczej, Klub Poselski Polska jest Najważniejsza będzie popierał. Tak też jest w tym przypadku – tę zmianę, którą, jak już powiedziałem, z jednej strony zaproponował Senat, a z drugiej strony zaproponowała komisja „Przyjazne Państwo”, wedle tej zasady, wedle tej logiki, popieramy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W ramach dyskusji do zadania pytania zgłosiło się pięciu panów posłów: Piotr Stanke, Andrzej Bętkowski, Kazimierz Gwiazdowski, Jacek Kasprzyk i Jerzy Gosiewski.

Czy jeszcze ktoś z państwa zgłasza się?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

O zadanie pytania poproszę pana Piotra Stanke.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Stanke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W związku z przedłożonym projektem ustawy i proponowaną zmianą art. 229 § 1 Kodeksu pracy chciałbym zapytać, co będzie w sytuacji, gdy na przykład w okresie projektowanej maksymalnie 30-dniowej przerwy w zatrudnieniu wystąpią zdarzenia, które będą mogły wskazywać na zmianę stanu zdrowia pracownika. Czy nie należałoby rozważyć uzupełnienia proponowanego brzmienia art. 229 § 1 o regulację przyznającą pracownikowi przyjmowanemu do pracy u dotychczasowego pracodawcy, posiadającemu aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, prawo do żądania przeprowadzenia wstępnego badania lekarskiego, nawet jeżeli warunki pracy na tym stanowisku nie uległy zmianie? Chodzi tu oczywiście o pewne szczególne przypadki. W praktyce mogą zaistnieć okoliczności, które dla bezpieczeństwa życia i zdrowia pracownika będą wymagały przeprowadzenia badań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Andrzeja Bętkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, chcę odnieść się do planowanej zmiany treści art. 229 § 1 zdanie drugie ustawy Kodeks pracy i zapytać, jakimi przesłankami kierowali się projektodawcy postulujący zwolnienie od wstępnych badań lekarskich osób wskazanych w art. 229 § 1 zdanie drugie ustawy Kodeks pracy w sytuacji, gdy osoby te byłyby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej w ciągu 30 dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą.

Moja wątpliwość wynika z obawy, że przecież okres 30 dni to stosunkowo dużo czasu, w którym z różnych przyczyn może nastąpić pogorszenie stanu zdrowia tych osób. W konsekwencji pracodawcy będzie zdecydowanie trudniej zweryfikować stan zdrowia osób, o których mowa we wspomnianym art. 229 § 1, w porównaniu do obecnej regulacji prawnej w powyższym zakresie, na podstawie której badaniom wstępnym nie podlegają osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

O zadanie pytania proszę pana posła Kazimierza Gwiżdowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiżdowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z omawianym projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy chciałbym zwrócić uwagę na problem wiążący się z niedawno zakończonymi wyborami samorządowymi. Z nowego brzmienia art. 229 § 1 Kodeksu pracy wynika, że możliwość niewykonywania powtórnych badań wstępnych dotyczy jedynie osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Prosiłbym o wyjaśnienie, czy nie byłoby możliwe rozszerzenie stosowania tego przepisu również do osób zatrudnionych na przykład na podstawie wyboru lub powo-

łania. Chodzi tu w szczególności o takie sytuacje, gdy urzędujący wójt został wybrany na kolejną kadencję lub gdy zastępca wójta został ponownie powołany na to samo stanowisko. Czy możliwe byłoby zwolnienie tych osób od obowiązku przeprowadzenia ponownych badań wstępnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Jacek Kasprzyk, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam dwa pytania do przedstawiciela rządu. Ta nowelizacja ustawy nie ujmuje sprawy związanej z umową na zastępstwo, a więc czy w kategoriach wymienionej kodyfikacji właśnie mieści się umowa na zastępstwo? Mam jedną wątpliwość co do zapisu: „badaniom wstępnym nie podlegają jednak osoby przyjmowane ponownie”. Chodzi mi o to, że są różne okresy ważności badań pracowniczych. Czy nie będzie tutaj problemów interpretacyjnych, jeżeli na przykład okres ważności umowy o pracę na czas określony zbiegnie się lub będzie minimalnie tylko krótszy od terminu ważności badań lekarskich? Czy w odniesieniu do kolejnej formy zatrudnienia, nie doprecyzowując terminu ważności tych badań, nie ujmując tego w tym zapisie, nie będzie jakichś problemów interpretacyjnych, a przynajmniej kwestii do obejścia, jeżeli chodzi o warunki pracy i związany z tym obowiązek przebadania pracownika? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie posle sprawozdawco, jaki jest sens wprowadzenia w art. 97 § 1² mówiącego, że świadectwo pracy wydaje się w dniu upływu terminu, o którym mowa w § 1¹, szczególnie jeżeli kolejny § 1³ określa, że pracownik w każdym czasie może żądać wydania świadectwa pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem każdej umowy o pracę? Czy wprowadzenie zapisu, że świadectwo pracy wydaje się w dniu rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę, ogranicza możliwość wydania właśnie tego świadectwa w jednym dniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pozostają nam dwa wystąpienia.

Rząd dziś reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Radosław Mleczek i jemu oddaję głos.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za to, że uwzględnili państwo w toku prac w podkomisji i w komisji te uwagi, które zostały zawarte w stanowisku rządu, a były kierowane zarówno do projektu senackiego, jak i do projektu komisji „Przyjazne Państwo”.

Chciałbym również potwierdzić, że uwagi, które sformułowane były przez ministra pracy i polityki społecznej, miały przede wszystkim na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, które mogłyby powstać w odniesieniu do wydawania świadectwa pracy, tj. od kiedy do kiedy biegnie ten okres 24 miesięcy, jak również do tego, jak powinien zachować się pracodawca w stosunku do pracownika, który zażądał wystawienia świadectwa pracy. Dzięki tej inicjatywie został wprowadzony ten okres 7 dni, który musi upłynąć od chwili żądania do momentu, kiedy to pracodawca nadal zobowiązany jest do wystawienia świadectwa pracy.

Chciałbym – podobne głosy padały na tej sali – podkreślić, że w naszym przekonaniu kierunkowo obydwa te projekty były projektami, które rząd popierał, a powstały w wyniku ich fuzji w trakcie prac w komisji połączony projekt wydaje się projektem, który spełnia oczekiwania zarówno pracodawców, jak i pracowników, albowiem przypuszczać należy, że w odniesieniu do niektórych pracodawców będzie umożliwiało ograniczanie pewnych działań o charakterze administracyjnym i obniżanie w ten sposób kosztów, zwiększanie konkurencyjności firm, natomiast nie ogranicza on w żaden sposób dotychczasowych praw pracowników, utrzymuje te prawa na dotychczasowym poziomie zarówno jeżeli chodzi o świadectwa pracy, jak i o badania wstępne.

Chciałbym również ustosunkować się do pytań szczegółowych, które padły na tej sali. Zaczęną może od pytań dotyczących kwestii osób, które pełnią funkcje z wyboru lub powołania – tu było nawiązanie do wyborów samorządowych i padło pytanie dotyczące tego, czy te osoby objęte są również nowelizacją w tym jej kształcie, jaki zaproponowała komisja. Chciałbym powiedzieć, że te umowy, zarówno w przypadku wyboru jak i w przypadku powołania, są umo-

wami stosunku pracy, a w jeśli chodzi o wszelkie umowy dotyczące stosunku pracy, objęte Kodeksem pracy, przepisy nowelizowane przez Wysoką Izbę będą również dotyczyły tych osób. Natomiast jeśli chodzi o umowę na zastępstwo, która także została wymieniona, i wątpliwości, czy te przepisy będą dotyczyły takiej umowy, chciałbym potwierdzić, że ta umowa jako umowa na czas określony, specyficzna umowa na czas określony, również będzie objęta tą nowelizacją.

Jeśli chodzi o wątpliwości dotyczące tego, czy badania wstępne w tej specyficznej sytuacji, którą pan poseł charakteryzował, będą dotyczyły tych osób i czy w związku z tym ochrona ich zdrowia będzie zapewniona w wystarczającym stopniu, chciałbym przypomnieć, że kodeks przewiduje również inne formy badań – nie tylko badania wstępne, o których tutaj mówimy, ale również badania okresowe. A zatem wtedy, kiedy upływa termin tych badań, pracownicy powinni być kierowani właśnie na badania okresowe.

Wielokrotnie, szczególnie w pierwszych wystąpieniach i w pytaniach, nawiązywano do kwestii 30 dni. Jak państwo pamiętają, to była istotna różnica pomiędzy tymi dwoma projektami. Pierwszy z nich zakładał, że w sytuacji, w której pracownik będzie miał ważne świadectwo potwierdzające stan jego zdrowia i będzie wracał do pracy na tym samym stanowisku i w tym samym charakterze, wówczas limit czasowy, w którym należałoby te warunki spełnić, nie będzie określony. Natomiast padła również propozycja dotycząca określenia tego czasu jako okres do 30 dni. Dlaczego to jest istotne i dlaczego, choć w stanowisku rządu obydwa te kierunki były popierane, że tak powiem, co do zasady, przychyliłiśmy się w trakcie prac komisji do okresu 30 dni? Należy zwrócić uwagę, że dzięki temu zachowana zostaje spójność z przepisem art. 229 § 2, z którego wynika obowiązek poddania pracowników kontrolnym badaniom lekarskim w przypadku niezdolności do pracy trwającej dłużej niż 30 dni, spowodowanej chorobą, w celu ustalenia zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku. Mówiąc prościej, jeżeli pracownik choruje dłużej niż 30 dni, wówczas również musi zostać poddany tym badaniom. To kryterium i zasada pewnej spójności, która z niego wynika, jak również czytelności przepisów prawa pracy wydawały nam się w tym przypadku właściwe. Szczególnie że gdyby żaden z tych limitów nie był wprowadzony, to wówczas moglibyśmy mieć takie sytuacje, w których pracownik tym badaniom nie byłby poddawany przez okres wielu lat, i mogłyby powstać te wątpliwości, które były sformułowane w pytaniach panów posłów, a dotyczące tego, czy ochrona zdrowia tego pracownika będzie w wystarczającym stopniu zabezpieczona.

Kończąc, chciałbym raz jeszcze podziękować za uwzględnienie uwag, które zostały sformułowane w stanowisku rządu. Co do oceny skutków tej regulacji w przyszłości wydaje się, że będzie ona wymagała monitorowania. Mamy nadzieję, że w przyszłości

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Radosław Mleczo**

wspólnie z partnerami społecznymi, ze związkami zawodowymi i z pracodawcami, dokonamy przeglądu tego, w jaki sposób zaproponowane przez państwa rozwiązania funkcjonują i na ile w istotny sposób ograniczają administracyjne i finansowe zobowiązania pracodawców, a na ile nadal chronią pracowników w poszczególnych zakładach pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos w dyskusji w tym punkcie należy do sprawozdawcy komisji.

Czy pan poseł zechce zabrać głos?

Pan poseł Stanisław Rydzoń.

Proszę.

Poseł Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Gosiewski wprost do mnie się odnosił, ale pan minister odpowiadał panu posłowi Gosiewskiemu.

(Poseł Jerzy Gosiewski: Panie pośle, nie chciałem...)

Dziękuję uprzejmie. Otóż, panie pośle, w § 1¹ jest ogólna zasada, że z mocy prawa pracodawca jest obowiązany wystawić pracownikowi świadectwo pracy za zakończone okresy zatrudnienia na podstawie umów zawartych w okresie ostatnich 24 miesięcy – w szczególności chodzi o umowę o pracę na okres próbny, na czas określony, na czas wykonywania określonej pracy. Z mocy ustawy pracownik ma prawo do tego świadectwa pracy. Natomiast w § 1³ jest rozwinięcie tego i uwzględnienie przypadku, gdy pracownik może w każdym czasie, czyli za rok, za dwa lata, za trzy lata, żądać od pracodawcy, żeby mu wydał świadectwo pracy za każdą pracę na podstawie konkretnej umowy, która mieściła się w ramach tych 24 miesięcy, czyli umowy na okres próbny, na czas określony, na czas wykonania określonej pracy, kiedy np. były trzy umowy, mogła być jeszcze jakaś czwarta. I w ten sposób, jeśli pracownik będzie miał jakiś interes prawny w tym, żeby za pracę na podstawie każdej z tych umów otrzymać świadectwo pracy, to zgodnie z rozwiniętym § 1³ będzie mógł tego żądać w każdym czasie. Jest to uprawnienie pracownika moim zdaniem zasadne, z tego względu że może mieć interes prawny, żeby świadectwa pracy za pracę na podstawie konkretnych rodzajów umów w określonym czasie pozyskać. I teraz w terminie do 7 dni takie świadectwo uzyska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2915 i 3641).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Biernackiego.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. To są druki nr 3641 i nr 2915.

Sejm na 65. posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2010 r., kiedy to odbyło się pierwsze czytanie, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 6 maja 2010 r. skierowała powyższy projekt do komisji, która rozpatruje poselski projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych. Poselski projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych jest rozpatrywany przez podkomisję, która składa się z grupy posłów Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i szeregu ekspertów. Celem komisji było dołączenie projektu rządowego, który regulował bardzo szczegółowo sferę pracy operacyjnej, dokładnie: podsłuchów, do tego projektu, tak żeby stworzyć kompatybilny jeden projekt. Jednak w trakcie prac podkomisji okazało się, że jest to nierealne, ponieważ podkomisja pracowała nad poselskim projektem ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych oraz kozystwała z projektu, który proponował i preferował rząd, tj. projektu tzw. eksperckiego, a w trakcie jej prac okazało się, że projekt ekspercki jednak w pewnym momencie „przestał istnieć”. Dlatego też prezydium komisji i członkowie podkomisji i zdecydowali się rozdzielić te projekty i projekt rządowy poszedł drogą oddzielną i jest właśnie przedstawiany w dzisiejszym sprawozdaniu. Natomiast co do prac nad poselskim projektem ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, to w Wysokiej Izbie, panie marszałku, panie ministrze i Wysoka Izbo, chciałbym też zadeklarować, że ten projekt do końca lutego powinien wyjść z podkomisji. Jest to deklaracja brzmiąca w sposób jednoznaczny.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw jest zapewnienie poprzez zmiany w przepisach prawa merytorycznej i efektywnej kontroli sądu i prokuratora nad czynnościami operacyjnymi organów

Posel Sprawozdawca Marek Biernacki

ścigania. Cecha niejawnosci kontroli operacyjnej powoduje nieraz szereg naduzyc oraz wywoluje bardzo duzo dyskusji publicznych. W ostatnim czasie mieliśmy glosną sprawe podslychów i tzw. sprawdzania bilingów szeregu dziennikarzy. Chce tez w imieniu komisji wyraznie stwierdzic, ze kwestia bilingów bedziemy zajmowali sie przy pracy nad poselskim projektem ustawy o czynnosciach operacyjno-rozpoznawczych. Natomiast projekt rzdowy dotyczy tylko sprawy podslychów.

Projektowane przepisy w sposob jednolity definiuja przeslanki stosowania kontroli operacyjnej, podkreślajac jej wyjątkowo subsydiarny charakter. Wnioskodawca, ubiegajac sie o wyrazenie zgody przez prokuratora, a nastepnie o zarzadzenie kontroli przez sad, bedzie zobowiazany wykazac, ze podjete dotychczas dzialania wykrywczce byly bezskuteczne albo ze inne metody w realizacji zalozonego celu byly nieprzydatne. Zapewniono tym samym nie tylko formalna, ale tez, co jest istotne, merytoryczna ocene podstaw faktycznych wnioskowanych czynnosci operacyjnych oraz zobowiazano organy wnioskujace, sluzby, do przedstawienia materialów uzasadniajacych wytypowanie ze stosownym wnioskiem do sadu.

I tak w art. 1 zmiana 1. w projekcie rzdowym zaproponowano zakaz wykorzystywania dowodów uzyskanych w wyniku kontroli procesowej oraz kontroli operacyjnej w innych postępowaniach niz postępowania karne w sprawach o przestępstwo, w stosunku do których mozliwe jest zarzadzanie takiej kontroli. Inaczej mówiac, rzdowy projekt wprowadzil zasade, ze materialy uzyskane w toku kontroli operacyjnej beda mogly byc wykorzystane w toku postępowania karnego w sprawach tylko o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie, jak dotychczas, rowniez w sprawach o wykroczenia lub wykroczenia skarbowe.

Natomiast w art. 2 zmiana 2. wprowadza sie przepis, który zobowiazuje prokuratora generalnego do przedstawiania Sejmowi i Senatowi statystycznych danych dotyczacych kontroli operacyjnej stosowanej przez wszystkie organy, kontroli i utrwalania rozmów oraz danych związanych z nadzorem sadu i prokuratora nad ich wdrazaniem. Stwierdzono bowiem, ze prokurator generalny jako jedyny organ dysponuje pelnym zakresem informacji umozliwiajacych kontrole parlamentu nad aktywnoscia organów scigania w zakresie czynnosci ustawowo dozwolonych, ingerujacych w konstytucyjnie chronione prawa obywateli. Co jest istotne – coroczne informacje prokuratora generalnego beda miały charakter jawny.

Wprowadzono tez do Kodeksu postępowania karnego oraz ustaw kompetencyjnych instytucje okresloną w orzecznictwie sadowym jako zgoda następcza. Ciesze sie, ze ta instytucja znalazla swoja prawną definicje, swoje prawne okreslenie wlasnie w tej nowelizacji, poniewaz Komisja Slעדcza, której mam przyjemnosc przewodniczyc, czyli komisja do zbadania prawidlowosci dzialan organów administracji

w sprawie postępowan związanych z wprowadzeniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika, wskazywala na ten problem.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Spraw Wewnetrznych w trakcie prac nad powyższym projektem wystapila o opinie do Komisji do Spraw Sluzb Specjalnych oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W trakcie prac w komisji, przebiegajacych w zgodnej, merytorycznej atmosferze, wprowadzono szereg zmian legislacyjnych i doprecyzowujacych. Najbardziej istotne poprawki dotyczą art. 2. Są to cztery bardzo istotne poprawki. W art. 2 zmiana 3. doprecyzowano uprawnienia ministra sprawiedliwosci, który po zasiegnięciu opinii prokuratora generalnego określi, w drodze rozporzadzenia, sposob realizacji kompetencji prokuratora w zakresie nadzoru nad czynnosciami operacyjno-rozpoznawczymi, majac na uwadze zapewnienie merytorycznej i efektywnej kontroli podstaw faktycznych wnioskowanych czynnosci. Natomiast poprawki 2., 3. i 4. doprecyzowały uprawnienia wywiadu skarbowego do stosowania kontroli operacyjnej wyłacznie w postępowaniu karnym w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe oraz do wykorzystania dowodu uzyskanego podczas kontroli operacyjnej w postępowaniu kontrolnym w stosunku tylko do tej osoby, wobec której zarzadzono kontrole operacyjną. W przedstawieniu rzdowym definicje zawarte w artykulach, które odnosily sie do wywiadu skarbowego i do jego uprawnień, nie były zbyt precyzyjne. Członkowie Komisji Administracji i Spraw Wewnetrznych obawiali sie, ze wskutek braku precyzji i dosyc nielogicznej formuly moze dojść do zwiększenia zakresu kompetencji wywiadu skarbowego i do wykorzystywania materialów uzyskiwanych z podslychów w wielu innych jeszcze dzialaniach.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnetrznych wnoszę o uchwalenie rzdowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Sejm ustalil, ze w dyskusji nad tym punktem porzadku dziennego wyslycha 5-minutowych oswiadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusje.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Raniewicz z klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragne przedstawic stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie rzdowego projektu ustawy o zmianie ustawy

Posel Grzegorz Raniewicz

Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Problem skutecznego zwalczania takich zjawisk, jak zorganizowana przestępczość czy terroryzm, polega na tym, iż organy państwa zawsze są krępowane regułami prawa, podczas gdy grupy przestępcze jawnie te reguły łamią. To, że zwalczając przestępczość zorganizowaną, sięgnięto do takich instytucji, jak świadek koronny, świadek incognito czy prowokacja policyjna, wynika z siły organizacji przestępczych. Dochodzi nawet do tego, że walka z przestępczością sprowadza się do prawdziwej walki, niekiedy wręcz z użyciem broni palnej, zamiast do konwencjonalnego wymierzania sprawiedliwości w drodze procesowej.

Organizacje przestępcze obecnie nie cofają się przed stosowaniem przemocy, w tym także zabójstw, nie tylko w stosunku do swoich przeciwników w świecie przestępczym, ale także wobec niewygodnych świadków oraz członków własnej grupy, którzy nie respektują wewnętrznych reguł rządzących daną grupą. Groźby i przemoc fizyczna stosowane są także wobec przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Tradycyjna linia postępowania wykrywczego opierająca się na zdobyczach techniki kryminalistycznej nie zawsze spełnia oczekiwania. Coraz większy ciężar wykrywania sprawców przestępstw zaczyna przejmować na siebie taktyka kryminalistyczna. Podstawowym terenem realizacji funkcji wykrywczych w taktyce kryminalistycznej stają się działania operacyjno-rozpoznawcze. Jeżeli takie działania są prawidłowo realizowane, dostarczają procesowi karnemu wiedzy, której uzyskanie w inny sposób byłoby utrudnione czy wręcz niemożliwe. Czynności operacyjne wykorzystywane są głównie w postępowaniach mających na celu rozpracowanie zorganizowanych grup przestępczych czy szeroko rozumianej przestępczości. Organy ścigania sięgają po takie środki jednak nie tylko w odniesieniu do tych kategorii spraw.

Daleko idąca ingerencja w sferę prywatności jednostki podczas prowadzenia czynności operacyjnych polegających na kontroli operacyjnej uzasadnia wprowadzenie szczególnych zasad jej stosowania. Wolno sięgać po takie metody tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy inne środki dowodowe okazały się bezskuteczne lub będą nieprzydatne, jak również tylko w przypadku podejrzenia popełnienia szczególnie niebezpiecznych przestępstw.

W pełni należy zgodzić się z zapisami zawartymi w uzasadnieniu projektu. Czytamy tam między innymi, że celem projektowanej ustawy jest zapewnienie merytorycznej i efektywnej kontroli sądu lub prokuratora nad ustawowo dozwolonymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi organów ścigania, poddanych kontroli sądu lub prokuratora, a ingerującymi w prawo obywatela do prywatności oraz

zapewnienie chronionych prawem interesów osób trzecich.

Pan poseł sprawozdawca przedstawił już wyczerpująco argumentację dotyczącą ustawy, więc nie będę jej powtarzał.

Nowelizacje i uzupełnienia przepisów ustawy zmierzają do zapewnienia merytorycznej i efektywnej kontroli nad czynnościami operacyjnymi organów ścigania. W projekcie przewidziano wprowadzenie bardzo ważnej zmiany, jaką jest składanie corocznego jawnego obowiązku sprawozdawczego. Projekt ustawy stanowi dobry kompromis między troską o zachowanie prawa do intymności i prywatności a dbałością o bezpieczeństwo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduje poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2915 i 3641).

Pamiętam, że podczas pierwszego czytania zastanawialiśmy się z marszałkiem Zychem nad tym, do której komisji powinien trafić ten projekt, bo z tytułu wynika, że powinien być skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W istocie materia jest dosyć szeroka, jeśli chodzi o podmioty, instytucje państwowe i ustawy, które zostaną na podstawie tego projektu zmienione, bo przecież zmieniane są i ustawa o Policji, i ustawa o Straży Granicznej, i ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, i ustawa o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również wiele innych ustaw, a więc w istocie dobrze się stało, że ten projekt trafił do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, która w tej sprawie była właściwsza.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, że do projektu ustawy w trakcie prac komisji nie wprowadzono żadnych istotnych merytorycznych zmian, wprowadzono natomiast zmiany redakcyjne i legislacyjne. To pokazuje, że projekt ustawy nie budził kontrowersji oraz że była pełna zgoda co do potrzeby jej uchwalenia, jak również co do zasadności zmian przedstawionych w projekcie ustawy. Mój klub również nie wnosił merytorycznych poprawek. Należy oczywiście zgodzić się co do tego, że wprowadzenie tych zmian było konieczne.

Posel Marek Ast

Przedłożona ustawa przede wszystkim zapewnia merytoryczną i efektywną kontrolę sądu i prokuratora nad czynnościami operacyjnymi organów ścigania. Zobowiązuje prokuratora generalnego do przedstawiania corocznej informacji o liczbie, zakresie ustawowo dozwolonych czynności operacyjnych, które ingerują w prawa i wolności obywatelskie. Ponadto ta ustawa wprowadza nową instytucję prawną, tzw. zgodę następczą, jak również zakaz wykorzystywania dowodów uzyskanych w wyniku kontroli procesowej oraz kontroli operacyjnych w innych postępowaniach niż postępowania karne i w innych sprawach niż sprawy o przestępstwo, w stosunku do którego możliwe jest zarządzanie takiej kontroli. To jest bardzo ważna zmiana, bardzo ważny zapis, który uniemożliwi występowanie tego rodzaju sytuacji, jaka miała miejsce chociażby w ubiegłym roku, kiedy to szef ABW wykorzystał w swoim prywatnym procesie materiały operacyjne przeciwko dziennikarzom. To w pewien sposób kompromitowało nasze państwo jako uczestnika wspólnoty państw demokratycznych. Do takich spraw nie powinno dochodzić.

Wróćę jeszcze do kwestii obowiązku informowania o liczbie zastosowanych czynności operacyjnych. Wiemy, że dzisiaj ta liczba jest bardzo duża, znacznie większa, na przykład jeżeli chodzi o podsłuchy, niż w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, tyle że wtedy podnosiło się larum: jak to, państwo policyjne, natomiast dzisiaj jest okej. My to rozumiemy, bo we współczesnym świecie powinno się wykorzystywać tego rodzaju środki operacyjne w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywateli, bezpieczeństwa państwa, a zatem jako odpowiedzialna opozycja nie wykorzystujemy tego jako argumentu przeciwko rządzącym. Niestety, za naszych rządów wykorzystywano to przeciwko nam, mimo że, jak powtarzam, podsłuchów było znacznie, znacznie mniej niż obecnie. (*Poruszenie na sali*) Myślę, że kiedy prokurator generalny będzie składał tego rodzaju informację, będzie można to porównać, panie pośle. Uznając, że zmiany, które wprowadza projektowana ustawa, są zasadne (*Dzwonek*), mój klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Matwiejuk, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jarosław Matwiejuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Administra-

cji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Szanowny pan poseł sprawozdawca Marek Biernacki, przewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, był uprzejmy bardzo dokładnie, precyzyjnie i wnikliwie przedstawić istotę zawartych w tym projekcie rozwiązań, chciałoby się powiedzieć: jak zwykle. Nie zwalnia to mnie oczywiście od dokonania analizy rozwiązań normatywnych zawartych w projekcie ustawy.

Projekt ustawy dotyczy z jednej strony bardzo istotnej materii z punktu widzenia funkcjonowania państwa – w szczególności z punktu widzenia specyficznego pionu organów państwa stojących na straży przestrzegania prawa, jak również sądów – a z drugiej strony sfery bardzo istotnej dla każdego człowieka i obywatela, a mianowicie konstytucyjnego katalogu praw i wolności, w szczególności osobistych.

Projekt ustawy jest na swój sposób nowatorski i przełomowy, wprowadza nowe i niestosowane do dzisiaj w Polsce – podkreślmy to, że w państwach demokratycznych znane od dłuższego czasu – rozwiązania dotyczące stosowania tzw. środków kontroli operacyjnej, w tym kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych. W projekcie jest kilka problemów legislacyjnych, na które należy zwrócić szczególną uwagę. Jedną z najważniejszych norm jest zawarta w art. 237 § 2 Kodeksu postępowania karnego, który precyzuje procedurę zarządzania kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych w przypadkach niecierpiących zwłoki z udziałem prokuratora i jednocześnie z kontrolną rolą sądów. Wzmocnia on z jednej strony rolę prokuratora, precyzuje tę rolę, wprowadza element pewnej kontroli merytorycznej, a z drugiej strony umacnia pozycję i funkcję kontrolną niezawisłego sądu. W mojej ocenie – również przy określeniu dosyć precyzyjnych ram czasowych – jest to bardzo istotne i potrzebne rozwiązanie, które będzie chyba ostatecznie precyzowało procedowanie w tego typu sprawach.

Jednak najważniejszym rozwiązaniem zawartym w projekcie ustawy jest wprowadzenie po raz pierwszy – podkreślmy to – legalnej, ustawowej definicji instytucji zwanej kontrolą następczą. Została ona zawarta w art. 237a. Jest to bez wątpienia potrzebna instytucja, której uregulowanie i sprecyzowanie w systemie prawnym powinno być dokonane już dawno temu. Stało się jednak inaczej, dzisiaj właśnie tego dokonujemy, jest to spełnienie postulatu doktryny prawa. Bez wątpienia powinno to poprawić funkcjonowanie organów stosujących prawo, zarówno tych, które stoją na straży przestrzegania prawa, jak i tych, które spełniają funkcję kontrolną, w szczególności funkcję sądową. Wierzmy, że przyniesie to lepszą jakość pracy tych organów i lepsze efekty, a dla bezpieczeństwa państwa i obywateli jest to wysoce pożądane.

Ustawa precyzuje kwestię niszczenia utrwalonych zapisów zarówno w całości, jak i w części. Jest to

Posel Jarosław Matwiejuk

istotne rozwiązanie, które powinno raz na zawsze usunąć wątpliwości związane z przechowywaniem i gromadzeniem informacji, które nie powinny być ani gromadzone, ani przechowywane.

Wreszcie trzecia cecha charakterystyczna tych zmian, na którą należy zwrócić uwagę, co czynili moi szanowni przedmówcy, to wprowadzenie tak naprawdę pewnego elementu jawności funkcjonowania tego typu środków kontroli, pewnych elementów wzmacniających również kontrolną funkcję parlamentu Rzeczypospolitej. Przypomnę, że artykuł dotyczący prokuratora generalnego, który został upoważniony do przedstawiania Sejmowi i Senatowi rocznej informacji o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzanie kontroli operacyjnej, jest właśnie dowodem na to, że z jednej strony pojawia się element jawności w tym segmencie, w którym dotychczas tej jawności nie było, a z drugiej strony na to, że wzmocniona zostaje funkcja kontrolna parlamentu. Będzie można przecież odbyć dyskusję i debatę na ten temat, będzie można zadawać pytania, poznamy stan rzeczy w tej materii.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym poinformować, że popieramy przedmiotowy projekt ustawy, uznając go za dobry, potrzebny i usuwający dosyć istotne luki prawne. Będziemy głosowali za projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przystępujemy dzisiaj do prac nad sprawozdaniem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w niezmiernie ważnej, ale jednocześnie delikatnej dla obywateli materii. Stało się pilną potrzebą uregulowanie na drodze ustawowej problematyki, najogólniej rzecz ujmując, tzw. kontroli operacyjnej. Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, stąd też wszelkie ograniczenia szeroko pojętych swobód obywatelskich muszą być szanowane i przestrzegane. Jednak w żadnym razie nie stoi to w sprzeczności z ochroną ładu i porządku publicznego, szczególnie wobec wielu zagrożeń płynących ze strony świata przestępczego. Stąd po przyjęciu przez Wysoką Izbę procedowanych regulacji unormowane zostaną procedury kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych, które w wypadkach niecierpiących zwłoki

będzie mógł zarządzić prokurator, uzyskując zgodę następczą wydaną w drodze postanowienia przez sąd. Utrwalony dowód z takiej kontroli będzie mógł za zgodą sądu stanowić materiał dowodowy sporządzany procesowo.

Uregulowano także tryb zniszczenia materiałów operacyjnych nieprzydatnych w sprawie lub z treści których nie wynika cel ani zamiar popełnienia przestępstwa. Za tym idą nowelizacje ustaw dotyczące bezpośrednio realizacji postanowień nowelizowanego Kodeksu postępowania karnego. Chodzi m.in. o ustawę z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, ustawę z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, ustawę z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej czy wreszcie ustawę, przytoczę skrótowy tytuł, o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, o ABW oraz AW, o CBA, o SKW oraz SWW. We wszystkich przywołanych przeze mnie nowelizowanych ustawach problematyka regulacji jest nieomalże identyczna, bo chociaż rola i funkcje tych organów są nieco odmienne, to uzyskiwane przez nie informacje mogą mieć istotny, a niejednokrotnie kluczowy wpływ na prowadzone sprawy bądź stanowić istotny dowód w sprawie lub rozpracowywaniu groźnych grup przestępczych, zwykle o charakterze zorganizowanym.

Istotną rolę pragniemy przypisać instytucji prokuratora generalnego. To on będzie dysponentem wszystkich materiałów i będzie je przekazywać sądowi z dalszymi wnioskami.

Panie i Panowie Posłowie! Szanując czas pań i panów posłów oraz uznając, że pan przewodniczący komisji jako sprawozdawca wystarczająco i wyczerpująco uzasadnił potrzebę niniejszych regulacji, pozwolę sobie w tym miejscu wyrazić pogląd Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego: w pełni uznajemy potrzebę wprowadzenia tych rozwiązań, czemu damy wyraz w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Jan Widacki, Demokratyczne Koło Poselskie Stronnictwa Demokratycznego.

Posel Jan Widacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja Kodeksu postępowania karnego i kilku innych ustaw to próba uporządkowania wycinka działań operacyjnych polegających na stosowaniu podsłuchu. Szkoda, że rząd zdecydował się tylko na taką nieśmiałą nowelizację. Naszym problemem jako państwa prawa jest istnienie aż dziewięciu służb upoważnionych do podsłuchiwanie i podglądania obywateli, do czytania ich korespondencji; obywateli, z których

Posel Jan Widacki

większość nie jest przestępcami. Problemem jest to, że kompetencje tych dziewięciu służb nie są precyzyjnie określone i zachodzą na siebie. To powoduje trudności w koordynacji, pociąga za sobą koszty, bo są dublowane struktury. Poważnym problemem jest wreszcie sprawowanie nadzoru nad tymi służbami, a w szczególności nad tym fragmentem działań operacyjnych, które najmocniej ingerują w prywatność obywateli, w ich prawa i wolności. Do tych działań tradycyjnie zalicza się podsłuch, podgląd i kontrolę korespondencji, ale nie zapominajmy, że w międzyczasie pojawiły się nowe formy działań operacyjnych, które penetrują prywatność równie głęboko czy prawie równie głęboko. Chodzi tutaj o kontrolę billingów telefonicznych i o kontrolę logowania się telefonów komórkowych do kolejnych stacji. W ten sposób można śledzić miejsca pobytu właściciela, posiadacza telefonu komórkowego, można rekonstruować marszrutę poszczególnych ludzi, ich spotkania itd. Ten dział działań operacyjnych nie podlega żadnej kontroli poza służbami – ani kontroli sądu, ani nawet prokuratur. Decyzje o nim zapadają wewnątrz służb. O tym też trzeba by pomyśleć.

Jest jeszcze jeden problem. Proponowana ustawa nakłada na sądy dodatkowe obowiązki. Jeżeli popatrzymy na praktykę, sądy nie były w stanie wywiązać się z dotychczasowych, znacznie mniejszych obowiązków. Sądowa kontrola nad kontrolą operacyjną, nad czynnościami operacyjnymi była w dużej mierze jedynie nominalna, a nie realna.

Krótko mówiąc, będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy, ale oczekujemy zasadniczej reformy służb specjalnych. Oczekujemy precyzyjnego rozdzielenia kompetencji służb, utworzenia realnego nadzoru nad służbami, a zwłaszcza nad ich działaniami operacyjnymi. Przyjmuję za dobrą monetę zapewnienie pana posła Biernackiego. Wierzę w szczerą intencję, ale, szczerze mówiąc, nie wierzę, że w tej kadencji uda się uporządkować kwestię czynności operacyjnych i nadzoru nad czynnościami operacyjnymi. Przez trzy lata nie było takiej woli rządu, nad czym ubolewam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za to oświadczenie.

Do zadania pytania w tym punkcie zgłosiło się czterech panów posłów: pan Henryk Siedlaczek, pan Jarosław Zieliński, pan Jarosław Matwiejuk i pan Jerzy Gosiewski.

Czy jeszcze ktoś z państwa się zgłasza?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalę czas zadania pytania na 2 minuty.

Proszę pana posła Henryka Siedlaczka z klubu Platforma Obywatelska o zadanie pytania.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie nowelizującym ustawę Kodeks postępowania karnego proponuje się dodanie nowego art. 10ea, który stanowi, że prokurator generalny ma obowiązek przedstawić Sejmowi i Senatowi jawną roczną informację o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej ze wskazaniem liczby osób, co do których: sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną, sąd odmówił ich zarządzenia bądź też wniosek nie uzyskał zgody prokuratora. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy zdaniem pana ministra sprawiedliwości parlamentarzyści nie powinni być informowani także o tym, jak wyglądają proporcje pomiędzy liczbą zatwierdzonych przez sąd wniosków o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub kontroli operacyjnej a ich przydatnością w postaci dowodów uzyskanych w wyniku zarządzonych działań operacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kontrola ze strony prokuratury i sądu – nie tylko formalna, proceduralna, ale także merytoryczna – nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi ma ogromne znaczenie w demokratycznym państwie prawa. Ma wielkie znaczenie dla demokracji. Dlatego z merytoryczną powagą pracowaliśmy nad tym projektem ustawy. Chciałbym zapytać rząd, ministra sprawiedliwości – nie wiem, czy jest reprezentowany dzisiaj na sali sejmowej – zwłaszcza o to, czy sądy będą przygotowane pod kątem kadrowym, organizacyjnym, pod kątem właściwego przygotowania sędziów do podjęcia tego zadania. Nałożymy w ustawie zadanie – ono jest bardzo ważne – ale mogą być problemy z jego wykonaniem w związku z tym, że sądy nie będą dysponowały właściwym potencjałem organizacyjnym i kadrowym. Wiemy, że z tym mogą być kłopoty.

To samo dotyczy prokuratury, ale po rozdzieleniu funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości to pytanie należałoby zadać prokuratorowi generalnemu, którego tutaj nie ma, bo jest to osobny organ. Chciałbym przy okazji zaznaczyć, że jest to kolejna trudność, jaka z tego wynika.

Mam jeszcze jedno pytanie do rządu, właściwie do premiera i mam nadzieję, że któryś z obecnych ministrów będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie w jego imieniu: Czy obecny rząd ma wolę, żeby tak ukształ-

Posel Jarosław Zieliński

tować przepisy, nad czym pracujemy w podkomisji powołanej przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, aby służby, nad którymi nie ma kontroli parlamentarnej, jeżeli chodzi o czynności operacyjno-rozpoznawcze, czyli służby funkcjonujące poza tymi pięcioma podlegającymi Komisji do Spraw Służb Specjalnych, objąć tą kontrolą? Chodzi o to, by tak skonstruować przepisy, aby w sposób realny można było sprawować kontrolę parlamentarną nad czynnościami, do których te służby są uprawnione. (*Dzwonek*) W obecnej sytuacji nie podlegają one kontroli Komisji do Spraw Służby Specjalnych. My już rozpoczęliśmy nad tym prace, ale czy rząd je poprze? Proszę o jednoznaczna deklarację w tej sprawie. To pytanie musi się pojawić, bo to jest bardzo ważna kwestia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Jarosław Matwiejuk z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jarosław Matwiejuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie. Kontrola następcza to instytucja, która została wprowadzona właśnie w tej ustawie, nie było jej przez wiele lat. W związku z tym chciałbym upewnić się, czy brak tej instytucji spowodował reperkusje w postaci skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jeżeli tak, to ile spraw toczy się przed tym organem w związku z brakiem instytucji kontroli następczej w polskim systemie prawnym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy wnosi przepis umieszczony w znowelizowanej ustawie o prokuraturze zobowiązujący prokuratora generalnego do przedstawienia Sejmowi i Senatowi statystycznych danych dotyczących kontroli operacyjnej stosowanej przez wszystkie uprawnione organy, kontroli i utrwalania rozmów oraz danych związanych z nadzorem sądu i prokuratora nad ich wdrażaniem.

Panie ministrze, panie pośle sprawozdawco, czy nie należałoby w informacji przekazywanej Sejmowi określać charakter podejrzeń o przestępstwa, które były przyczyną zarządzenia kontroli utrwalania rozmów, tak aby ograniczyć w tej sprawie przyczyny związane z polityką i działalnością polityczną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W imieniu rządu głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Piotr Kluz.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu komisji za przedstawienie Wysokiej Izbie sprawozdania w sposób bardzo szczegółowy. Chciałbym również podziękować za bardzo merytoryczną, sprawną pracę nad omawianym projektem ustawy w komisji i podkomisji nadzwyczajnej, pracę, której efektem jest omawiany dzisiaj projekt zmian ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawione Wysokiej Izbie w niniejszej ustawie projektowane zmiany zostały przygotowane w związku z koniecznością częściowej, aczkolwiek niezwykle pilnej zmiany przepisów regulujących zarówno procesową kontrolę rozmów, jak i sferę czynności operacyjno-rozpoznawczych poddanych kontroli sądu lub prokuratora. Ponieważ cecha niejawności kontroli operacyjnej czyni ją podatną na nadużycia, konieczne było zapewnienie sprawnego systemu kontroli w praktyce, czyli skonstruowanie takiego systemu zabezpieczeń proceduralnych, który w skuteczny sposób chroniłby przed naruszeniem prawa.

Wysoki Sejmie! Podczas pierwszego czytania projektu ustawy minister sprawiedliwości szczegółowo omówił zmiany poszczególnych przepisów projektowanej nowelizacji. Dzisiaj także zarówno pan przewodniczący, jak i panowie posłowie przedstawili te zmiany w sposób bardzo szczegółowy, dlatego odniosę się tylko do tych najważniejszych, a później pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania państwa posłów.

Zmiany te to, po pierwsze, wprowadzenie przepisu zobowiązującego prokuratora generalnego, jako jedyne organu, do przedstawiania Sejmowi i Senatowi corocznej jawnej informacji o liczbie ustawowo dozwolonych czynności ingerujących w prawo obywatela do prywatności wykonywanych przez poszczegól-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz

gólne służby i efektach sądowego oraz prokuratorskiego nadzoru nad tymi czynnościami. Po drugie, zapewnienie nie tylko formalnej, ale i merytorycznej oceny podstaw faktycznych wnioskowanych czynności operacyjnych oraz zobowiązanie organów wnioskujących do przedstawienia materiałów uzasadniających wystąpienie ze stosownym wnioskiem do sądu. Po trzecie, wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego oraz ustaw kompetencyjnych instytucji określanej w orzecznictwie sądowym jako zgoda następcza. Po czwarte, zakaz wykorzystywania dowodów uzyskanych w wyniku kontroli procesowej oraz kontroli operacyjnej w innych postępowaniach niż postępowanie karne w sprawach o przestępstwo, w stosunku do którego możliwe jest zarządzenie takiej kontroli.

Kolejne punkty to: nowelizacja art. 237, 238 i 239 Kodeksu postępowania karnego w zakresie postępowania z utrwalonymi zapisami zbędnymi dla postępowania karnego oraz trybu postępowania, jak również wprowadzenie w ustawach kompetencyjnych przepisów nakazujących odpowiednie stosowanie w takich sytuacjach znowelizowanych przepisów K.p.k.; informowanie prokuratora o wydaniu i wykonaniu zarządzenia dotyczącego niszczenia materiałów, które nie potwierdziły wcześniejszych informacji o popełnieniu przestępstwa; ustalenie procedury podejmowania decyzji o zachowaniu materiałów z kontroli operacyjnej, które są istotne dla bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 27 ust. 16 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się w dniu 28 kwietnia 2010 r. Następnie projekt ustawy był przedmiotem prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Nadzwyczajnej. Pozytywne opinie o projekcie przedstawiły: Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, Komisja do Spraw Służb Specjalnych, Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W swoim sprawozdaniu Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pozytywnie zaopiniowała ten projekt ustawy. Dokonała w nim kilku zmian. Były one nieliczne, ale zasadne, zwłaszcza zmiany w ustawie o kontroli skarbowej eliminujące powstałe w toku prac wątpliwości co do brzmienia projektowanych zapisów. Wszystkie te zmiany zostały przyjęte.

Jeszcze raz bardzo dziękuję członkom komisji za bardzo sprawną i efektywną pracę nad tym projektem.

Odpowiadając natomiast na pytania panów posłów, pana posła Siedlaczka, powiem tak. Może zdarzyć się, że w jednym roku sprawozdawczym otrzymamy dane dotyczące kontroli operacyjnej, która

przeciągnie się na kolejny rok sprawozdawczy. Tego wykluczyć nie możemy. Materia, która będzie przedmiotem tego sprawozdania, o co pytał pan poseł Siedlaczek, dotyczy domeny sądu, orzecznictwa i niezależności sędziowskiej. Jeśli chodzi o materiały zgromadzone w toku tego postępowania, to może to być korzystne dla osoby kontrolowanej. Procedura ta nie powinna w żaden sposób utrudniać kontroli Sejmu nad tym sprawozdaniem, natomiast kontrola sądu będzie, jak sądzę, wyjątkowo skrupulatnie przeprowadzana.

Pytanie pana posła Zielińskiego. Sądy są przygotowawcze. Sprawy, które teraz trafiają do sądów, są rozpoznawane w wydziałach karnych sądów okręgowych. W ocenie ministra sprawiedliwości nie ma konieczności zwiększania kadr, tworzenia w sądach nowych etatów. Gdyby zaszła taka potrzeba, prezes sądu czy też kolegium sądu okręgowego może takie zmiany, przesunięcia w ramach sądu przeprowadzić.

Odpowiadając na pytanie pana posła Matwiejuka, pragnę zaznaczyć, że nowelizacja ta ustanawia w Kodeksie postępowania karnego jednolitą procedurę postępowania karnego dla całej Polski. Rzeczywiście było tak, że sądy różnie to interpretowały, ale przepisy, które teraz mają wejść w życie, na co liczę, te wątpliwości wyjaśniają. Te procedury będą jednolite w całej Polsce.

Natomiast trudno mi odnieść się w sposób merytoryczny do pytania pana posła Gosiewskiego. Nie chcę tutaj w to wkraczać, to są polityczne meandry i dlatego pozwolę sobie pozostawić decyzję co do projektu ustawy Wysokiej Izbie, licząc oczywiście na jej uchwalenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan przewodniczący Marek Biernacki chce zabrać głos?

(Poseł Jarosław Zieliński: Mam sprostowanie.)

Sprostowanie, tak?

Proszę bardzo, pan poseł Zieliński w trybie sprostowania.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, nie uzyskałem odpowiedzi na jedno z zadanych przeze mnie pytań. Chodzi mi o wolę polityczną obecnego rządu w kwestii rozciągnięcia kontroli parlamentarnej nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, do których mają uprawnienia służby niepodlegające Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Mamy dziewięć służb o takich samych uprawnieniach, z czego tylko pięć podlega kontroli komisji. Proszę o odpowiedź na to pytanie, bo jest to bardzo ważna sprawa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, czy zechce pan jeszcze uzupełnić swoją odpowiedź?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz:

Panie marszałku, oczywiście.

Jeżeli komisja nadal będzie nad tym pracować, jeżeli takie rozszerzenie albo kolejne zmiany w tych ustawach będą potrzebne, to deklaruje, że z przyjemnością będziemy w tych pracach uczestniczyć, będziemy te prace w sposób fachowy wspierać. Natomiast nie do mnie należy decyzja w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz zabierze głos sprawozdawca komisji pan poseł Marek Biernacki.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Biernacki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, przede wszystkim chciałbym podziękować członkom komisji za merytoryczną, zgodną pracę nad poprawą, po pierwsze, systemu ochrony praw obywateli i, po drugie, skuteczności służb, jak również przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości, ekspertom za przygotowanie dobrego projektu.

Wyraźnie podkreślałem w swoim wystąpieniu, co podtrzymuję, że naszym celem jest stworzenie projektu eksperckiego, który regulowałby, tworzyłby taką konstytucję czynności operacyjno-rozpoznawczych. Na pewno nie będzie on regulował wszystkich spraw związanych ze światem służb specjalnych w Polsce i ich nadzorem. Mówił o tym pan prof. Władki. W kwestii nadzoru cywilnego, który sprawuje też Sejm, to pan przewodniczący czy na wniosek pana przewodniczącego została sformułowana poprawka, w której w specjalny sposób reguluje się sprawy dotyczące nadzoru czy kontrolowania przez Komisję do Spraw Służb Specjalnych wszystkich czynności operacyjnych prowadzonych przez służby w Polsce. Dziękuję, panie marszałku, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi i panu przewodniczącemu. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (druki nr 2985 i 3714).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Orłowskiego.

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, zawarte w druku nr 3714, dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, zawartego w druku nr 2985.

Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu 20 maja 2010 r. skierowała projekt do podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu karnego. Podkomisja rozpatrywała projekt zawarty w druku nr 2985 na pięciu posiedzeniach, poddając go dogłębnej analizie, przeprowadzając dyskusje, wysłuchując ekspertów i finalnie wprowadzając znaczną liczbę poprawek. Komisja Nadzwyczajna przyjęła sprawozdanie podkomisji 17 grudnia 2010 r. W swoich pracach podkomisja, w której przeprowadzono najwięcej prac merytorycznych, dysponowała dwiema opiniami przygotowanymi na zlecenie Biura Analiz Sejmowych przez pana prof. Stefana Lelentala z Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Ochrony im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz pana dr. Andrzeja Sakowicza, eksperta do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przedstawiony projekt zakłada, jak wskazuje między innymi uzasadnienie, zwiększenie bezpieczeństwa osobistego szczególnej kategorii przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych, które występują jednocześnie jako ważni uczestnicy w trwających postępowaniach karnych. Ostatnie doświadczenia – zresztą szeroko dyskutowane także w mediach – wskazują bowiem, że życie i zdrowie tej właśnie kategorii osób narażone są na niebezpieczeństwo wynikające z prawdopodobieństwa przekazania ważnych informacji dla śledztwa. Oczywiście nie wszystkie te sprawy medialne, jeśli chodzi o stan faktyczny, odpowiadają intencjom zawartym w projekcie ustawy, jednak w wielu wypadkach te przepisy, jeśli Sejm je uchwali, mogą stosować się do podobnych sytuacji.

Wzmóżona ochrona tej kategorii osób, a więc skazanych i, odpowiednio, tymczasowo aresztowanych – bowiem projekt proponuje bliźniaczą regulację także wobec osób tymczasowo aresztowanych – następuje poprzez wprowadzenie do Kodeksu karnego wykonawczego nowych przepisów, które określają szczegółowo tryb postępowania organów wymiaru sprawiedliwości w przypadku przebywania w jednostce penitencjarnej skazanego lub tymczasowo aresztowanego biorącego jednocześnie udział w postępo-

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski

waniu karnym, w związku z którym wystąpiło zagrożenie dla jego zdrowia bądź życia. Rozszerzona ochrona będzie mogła nastąpić na wniosek sądu lub prokuratora, jak również na wniosek samego skazanego, ale w tym drugim przypadku konieczna będzie opinia sądu albo prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie karne.

Projekt rządowy zakładał wprowadzenie bardzo szerokiego ograniczenia praw skazanych i tymczasowo aresztowanych objętych szczególną ochroną. W ocenie komisji, popartej opiniami ekspertów, ograniczenia te były zbyt daleko idące, naruszały w sposób nadmierny podstawowe prawa skazanego lub tymczasowo aresztowanego, zrównywały właściwie osoby wymagające wzmożonej ochrony z więźniami niebezpiecznymi, a więc zupełnie inną kategorią osób, tym samym narażały wskazane przepisy na zarzut niekonstytucyjności.

Z tych właśnie powodów komisja zdecydowała między innymi o wprowadzeniu, w drodze poprawek, wyraźnego limitu czasowego w zakresie objęcia skazanego bądź tymczasowo aresztowanego wzmożoną ochroną, określonego na czas nie dłuższy niż 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia; ograniczeniu katalogu innych działań naruszających nadmiernie prawa skazanego, a związanych ze stałym, nieuzasadnionym przeprowadzaniem jego kontroli osobistej i kontroli pomieszczeń, w których przebywa; wprowadzeniu obowiązku wyrażenia zgody przez skazanego lub tymczasowo aresztowanego na stosowanie wobec niego szczególnej ochrony przewidzianej w art. 88d § 2 projektu rządowego.

Warto podkreślić, że dzięki otwartej postawie Ministerstwa Sprawiedliwości, a także konstruktywnym propozycjom przewodniczącego podkomisji pana prof. Filara i aktywnej pracy legislatorów udało się stworzyć akt prawa wewnętrznie spójny, realizujący – wydaje się – intencje projektodawcy i, w ocenie komisji, zgodny z innymi aktami prawa, w tym oczywiście konstytucją.

Sprawozdanie stałej podkomisji zostało przyjęte przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach jednogłośnie i bez poprawek, co, można powiedzieć, jest dobrym proroctwem co do dalszego procedowania nad projektem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konkludując, komisja wnosi o uchwalenie projektu zmiany ustawy Kodeks karny wykonawczy przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Poproszę pana posła Witolda Pahla z klubu Platforma Obywatelska.

(*Poseł Stanisław Rydzoń: Nie ma.*)

To nie poproszę.

W takim razie proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Andrzeja Jaworskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Seria tajemniczych samobójstw w zakładach karnych, jak chociażby tych najgroźniejszych – Roberta Pazika, Sławomira Kościuka i Wojciecha Braniewskiego, sprawców zabójstwa Krzysztofa Olewnika, wymusiła na rządzie zajęcie się tą jakże ważną regulacją, o której dzisiaj mówimy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że na temat przedmiotowego projektu ustawy od początku jej skierowania do Sejmu były także liczne głosy krytyczne wyrażane przez różnego rodzaju organizacje broniące praw obywatelskich, jednak wydaje się, że propozycja, która została wypracowana w komisji i w podkomisjach, idzie we właściwym kierunku i daje gwarancję, że te osoby, które szczególnie potrzebują ochrony, są ważnymi świadkami, będą miały zapewnione bezpieczeństwo podczas odbywania kar, którym zostały poddane. Jedynym niepokojącym elementem jest to, że w czasie dyskusji nie otrzymaliśmy żadnych informacji, jaki wpływ te rozwiązania będą miały na budżet więziennictwa. Wydaje się, że na zastosowanie środków będą potrzebne dużo wyższe fundusze, a na ten temat właściwie informacji żadnej nie było.

Jednakże biorąc pod uwagę ważność tej sprawy i to, że przepisy idą we właściwym kierunku, klub Prawo i Sprawiedliwość poprze przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz poproszę pana posła Witolda Pahla z klubu Platforma Obywatelska o wygłoszenie oświadczenia.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Tak jak mówił pan poseł sprawozdawca, rzeczywiście intencją ustawodawcy i rządu jest przede wszystkim stworzenie wysokiego poziomu bezpieczeństwa dla osób osadzonych w aresztach i zakładach karnych. To, że pewnym impulsem ustawodawczym były sytuacje, które spowodowały, często uza-

Posel Witold Pahl

sadnione, duże społeczne zainteresowanie, ze strony konstytucyjnej jest również uzasadnione, dlatego że powinniśmy jako ustawodawca bardzo szybko reagować na sytuacje, które stwarzają w odczuciu społecznym poczucie braku praworządności i konstytucyjnej zasady gwarancji bezpieczeństwa dla obywateli. Uczestniczyłem w pracach tej podkomisji. Wprowadzenie tych przepisów przede wszystkim miało na celu uwzględnienie swobód i wolności obywatelskich, bo musimy pamiętać, że osoby osadzone w zakładach karnych, w aresztach dalej korzystają z praw i wolności obywatelskich w zakresie poszanowania ich prawa do bezpieczeństwa i odpowiedzialność za tę dziedzinę każdorazowo przejmują władze państwowe. Ta szczególna ochrona, zwiększenie izolacji, polegająca na kontroli stanu jego zdrowia czy udzielaniu pomocy psychologicznej, cenzurze korespondencji, kontroli rozmów w trakcie widzeń wywoływała dyskusję w trakcie prac podkomisji, ale, jak to wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, mamy prawa i wolności obywatelskie, które podlegają pewnym porównaniom. Istotne dla właściwej oceny prawidłowości proponowanej regulacji pod kątem konstytucyjnym było takie ograniczenie praw i wolności wynikające z art. 31 ust. 3 konstytucji, które zmierzałoby jednak do zagwarantowania pełnej ochrony i bezpieczeństwa osób ważnych nie tylko dla ich bliskich, ale również dla szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. Często ich zeznania, wyjaśnienia, udział w postępowaniu procesowym pozwalają na prawidłową pracę wymiaru sprawiedliwości. To też wprowadzenie tych okresów, tak jak to miało miejsce, uprawnień dla dyrektorów zakładów karnych do wnioskowania o ograniczenia w zakresie korzystania z praw i wolności obywatelskich dla tych szczególnych osób w porównaniu z innymi skazanymi będzie podlegało kontroli sądowej, co dodatkowo podkreśla gwarancję zachowania konstytucyjnych praw i wolności tych osób. Ważne jest, że te ograniczenia będą znoszone w momencie, kiedy ustaną procesowe czy prawne przesłanki stosowania tych szczególnych środków.

Te elementy dotyczące wprowadzenia czy też możliwości wprowadzenia dodatkowych obostrzeń, tak jak powiedziałem, mają na celu przede wszystkim zwiększenie stanu bezpieczeństwa. Nie tylko wpłynię to pozytywnie na przekonanie o kontrolnej funkcji organów państwowych w zakresie przestrzegania praw i wolności obywatelskich, ale także będzie gwarantować w sposób właściwy poczucie zaufania do organów władzy państwowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę pozytywnie zapoiniować przedłożony projekt. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Rydzoń z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (druki nr 2985 i 3714).

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej. Potrzeba zmiany przepisów Kodeksu karnego wykonawczego wystąpiła szczególnie ostro dwa-trzy lata temu, gdy w tajemniczych okolicznościach popełniali samobójstwa lub ginęli ważni świadkowie w sprawie śmierci Krzysztofa Olewnika. Odbywało się to w zakładach karnych, gdzie skazani pomimo nadzoru służby więziennej odebrali sobie życie. Te spektakularne przypadki spowodowały wówczas szereg dymisji ważnych osób w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz w więziennictwie.

Projekt ustawy ma na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa osobistego skazanych przebywających w zakładach karnych oraz przebywających w aresztach śledczych osób, które uczestniczyły lub uczestniczą w charakterze oskarżonego, świadka lub pokrzywdzonego, jeżeli w odniesieniu do tych osób istnieje bezpośrednia obawa wystąpienia zagrożenia ich życia lub zdrowia. Chodzi tutaj nie tylko o próbę samobójstwa, lecz także o pomoc w popełnieniu samobójstwa czy o morderstwo. Projekt reguluje szczegółowy tryb postępowania sądu, prokuratury oraz służby więziennej w zagwarantowaniu bezpieczeństwa wymienionych osób. Omawiana instytucja, nazwana w projekcie szczególną ochroną, ma polegać m.in. na wzmożonych kontrolach stanu zdrowia skazanego lub aresztanta, na kontroli jego celi, korespondencji, widzeń, a także rozmów telefonicznych. To tylko niektóre z wymienionych, możliwych działań.

Na pierwszy rzut oka regulacja wygląda na przyzwoicie przygotowaną, ale nie tylko ona będzie decydować o wypełnieniu zakładanego celu. Podstawowe znaczenie mieć będzie postępowanie sądu, prokuratury, a zwłaszcza Służby Więziennej, gdyż od niej będzie zależeć bezpieczeństwo chronionych osób, a tym samym interes wymiaru sprawiedliwości. Popierając więc nowelizację, należy jednocześnie zastanowić się, dlaczego projekt ustawy wywołał wątpliwości rzecznika praw obywatelskich oraz Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego. Zarówno rzecznik, jak i to towarzystwo stoją na stanowisku, że obowiązujące prawo jest dobre i wystarczające, a do realiza-

Posel Stanisław Rydzoń

cji jego celów wystarczy dobra współpraca sądów i prokuratur z więziennictwem, indywidualizacja postępowania z osadzonymi, właściwy nadzór nad pracą Służby Więziennej, ochronnej i medycznej oraz dobre rozpoznanie środowiska i nastrojów osadzonych. Aby spróbować ustosunkować się do tych wątpliwości, należy zadać pytanie: Co będzie przeszkadzać sądom, prokuraturze czy Służbie Więziennej – w nowym, lepszym oprzyrządowaniu prawnym – w realizacji wymienionych kanonów postępowania względem niektórych osadzonych? Skoro prawo dotychczasowe było dobre i pozwalało realizować te cele, to uważam, że jeśli prawo poprawiamy, to powinno być jeszcze lepiej. Natomiast jest oczywiście kwestia wpłynięcia na środowisko, że tak powiem, ludzkie w tym procesie, tak żeby jeszcze lepiej wykonywać to, co należy do sądu, do prokuratury i do Służby Więziennej. Czyli, inaczej mówiąc, ta regulacja nie pogorszy istniejącego stanu, na pewno ten stan zostanie poprawiony. Dowodem na to, iż procedowana nowela idzie we właściwym kierunku, winna być mniejsza ilość, szczególnie tych ważnych dla wymiaru sprawiedliwości, osób ponoszących śmierć w zakładzie karnym czy w areszcie śledczym w podejrzanych okolicznościach. Ale o tym przekonamy się po upływie pewnego czasu od wejścia w życie nowelizacji.

Reasumując, oświadczam, że klub nasz będzie głosił za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Trzech posłów zgłosiło się do zadania pytania: pan poseł Jarosław Matwiejuk, pan poseł Stanisław Rydzoń i pan poseł Mirosław Pawlak.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Nie widzę.

Zamykam listę.

Pana posła Wiesława Rygla z Polskiego Stronnictwa Ludowego nie wywołuję, ponieważ nie ma go na sali.

Proszę, pytanie zadaje pan poseł Jarosław Matwiejuk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jarosław Matwiejuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jedna z konstytucyjnych zasad zawartych w rozdziale II odnoszącym się do praw i wolności człowieka mówi, że Rzeczpospolita Polska gwarantuje prawną ochronę życia, także w odniesieniu do przestępców wielokrotnych, zbrodniarzy, tych, którzy popełnili przestępstwa zwane zbrodniami. Bez wątpienia ten projekt ustawy jest projektem potrzebnym, jest konsekwencją pewnych

przykrych doświadczeń z lat minionych, o których głośno było w środkach masowego przekazu. Ja z satysfakcją przyjmuję ten projekt i zawarte w nim normy prawne, życząc, aby udało się je wcielić w życie i osiągnąć taki poziom, jaki osiągnięto w państwach o znacznie dłuższym okresie doświadczeń w tym obszarze. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jakie, panie ministrze, przewiduje pan inne jeszcze działania w kierunku wzmocnienia Służby Więziennej, które pozwolą osiągnąć ten wysoki standard i zadośćuczynić woli ustawodawcy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Stanisław Rydzoń, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, w uzasadnieniu czytamy: decyzja dyrektora jednostki penitencjarnej o objęciu danego skazanego szczególną ochroną będzie mogła zostać zaskarżona przez skazanego do sądu penitencjarnego w oparciu o art. 7 K.k.w. Pytanie jest proste i krótkie: Czy ta decyzja będzie niejako zabezpieczona, to znaczy, czy ona wejdzie w życie od razu, w momencie podjęcia, czy też dopiero w momencie uprawomocnienia? Nie wyobrażam sobie tego drugiego wariantu, że decyzja dyrektora jednostki wchodzi w życie dopiero w momencie uprawomocnienia, bo w międzyczasie mogłyby się dziać różne rzeczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie będzie zadawał pan poseł Mirosław Pawlak z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Mirosław Pawlak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy wyjaśnienia i doprecyzowania zapisu o codziennej kontroli celi mieszkalnej. A jak ta sytuacja wygląda obecnie? Przecież są codzienne apele i funkcjonariusze Służby Więziennej mają obowiązek wchodzenia do cel osób osadzonych.

Drugie pytanie. Skąd – mówimy nadal o bezpieczeństwie osób osadzonych – dotychczasowi skazani mogą posiadać wiedzę, za jaką sprawę i za jaki czyn

Poseł Mirosław Pawlak

przybywa nowo osadzony? Czy w tym względzie nie obowiązuje zachowanie żadnej tajemnicy ze strony dyrekcji danej placówki, np. zakładu karnego lub aresztu śledczego?

Pytanie trzecie. W uzasadnieniu rząd powołuje się na nieobowiązujące już zapisy ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej, podczas gdy obowiązują nowe regulacje z mocy nowej ustawy. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Rząd dziś reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Piotr Kluz.

Oddaję panu głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Kluz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy za przedstawione sprawozdanie. Chciałbym również podziękować w imieniu rządu, który mam dzisiaj zaszczyt reprezentować, za bardzo merytoryczną pracę nad przedmiotowym projektem ustawy podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego, której efektem jest omawiany projekt.

Przedkładana nowelizacja właściwie wpisuje się w obowiązujące już zasady wykonywania prawa karnego, prawa karnego wykonawczego. Jej zadaniem jest nie tylko ochrona skazanego przed zamachami zewnętrznymi i wewnętrznymi, tzw. prewencja szczególnie, ale również zintensyfikowanie walki z przestępczością poprzez zachowanie, zabezpieczenie środków dowodowych, osobowych w tym przypadku, a tym samym realizowanie zadań prewencji ogólnej, tj. aktywnej walki z przejawami patologii społecznej, czyli po prostu z przestępczością. Utrudnienia w realizacji praw skazanego, oczywiście ściśle określone czasowo, rekompensuje się jego należytą ochroną i korzyściami wynikającymi z intensyfikacji zwalczania przestępczości.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z bardzo dużą satysfakcją należy odnotować, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach w pełni zaakceptowała przedmiotowy projekt ustawy, a poprawki zgłoszone do projektu podczas prac komisji wpłynęły w sposób znaczący na poprawę jakości przedkładanej regulacji. Mając na uwadze, że projekt nowelizacji Kodeksu karnego wykonawczego przygotowany przez rząd zawiera przemyślane i dobrze za-

projektowane rozwiązania, których wprowadzenie do porządku prawnego jest niezbędne, bardzo proszę panie i panów posłów o poparcie proponowanych rozwiązań.

Odpowiadając na pytania pana posła Matwiejuka, chcę powiedzieć, że Służba Więzienna wykonywać będzie i wykonuje swoje obowiązki zgodnie z najwyższymi standardami. Przeprowadzamy coraz więcej szkoleń, modernizujemy Służbę Więzienną w taki sposób, aby zadania wykonywane przez Służbę Więzienną w jak najlepszy sposób prowadziły do wykonania kary, do przestrzegania procedur, do przestrzegania Kodeksu karnego wykonawczego zarówno przez Służbę Więzienną, która to robi, jak i przez osadzonych skazanych.

Odpowiadając wprost na pytanie pana posła Rydzonia, mówię: tak. Natomiast dziękuję za to wystąpienie pana posła i za wskazanie przymiotu przyzwyczajoności w odniesieniu do tego projektu.

Pan poseł Pawlak zadał pytanie o codzienną kontrolę celi. Nie są wykonywane wobec wszystkich skazanych codzienne kontrole celi, jest to po prostu niemożliwe. Są to kontrole prewencyjne, kontrole doraźne, w przypadku gdy zachodzi taka konieczność. Natomiast w przypadku, gdy mowa o więźniu szczególnie chronionym, jest obowiązek codziennej kontroli celi.

Odpowiadając na drugie pytanie, chcę powiedzieć, że oczywiście obowiązuje tajemnica. Natomiast zakłady karne nie składają się wyłącznie z izolatek. Istnieje zawsze możliwość i istnieje zawsze ryzyko, że informacja o tym, za co przebywa tam osadzony czy też tymczasowo aresztowany, przeniknie do pozostałych współosadzonych. Tego nie chcemy i Służba Więzienna eliminuje takie zachowania. Trzeba pamiętać również o tym, o czym pewnie nie wszyscy państwo wiedzą, że w 2009 r. Służba Więzienna udaremniła 265 prób samobójczych, natomiast do końca listopada 2010 r. udaremnień takich było 205. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Orłowski chciałby zabrać głos?

Tak.

Sprawozdawca komisji pan poseł Paweł Orłowski.

To jest ostatni głos w dyskusji.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim klubom, które bardzo zgodnie pracowały w podkomisji i w komisji kodyfikacyjnej, a także raz jeszcze Ministerstwu Sprawiedliwości za otwartość przy pracy nad tym projektem.

Posel Paweł Orłowski

Jedna uwaga merytoryczna. Nie ma już posła Jaworskiego na sali, ale odnosząc się do jego wypowiedzi, chciałbym powiedzieć, nie jest też tak, że jeśli chodzi o projekt rządowy, jedyną intencją była reakcja na wypadki, w odniesieniu do których już padły słowa na tej sali, dotyczące m.in. sprawy Olewnika. Oczywiście przepisy Kodeksu karnego wykonawczego zawarte w tymże projekcie mogą się stosować w jakiejś części także do takich sytuacji, co nie zmienia faktu, że Kodeks karny wykonawczy pozwalał i pozwala w aktualnym brzmieniu na wzmoczoną ochronę w przypadku tzw. więźniów niebezpiecznych, a do takich można by kwalifikować sprawców zabójstwa Olewnika, więc z pewnością nie jest to jedyna intencja rządu, dla której spełnienia ten projekt powstał, aczkolwiek te przypadki również mogą pozostawać w jego zakresie. Jeszcze raz dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej (druki nr 3277 i 3717).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

Posel Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej (druk nr 3717).

Projekt ten pan marszałek skierował do Komisji Obrony Narodowej 9 lipca 2010 r. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania do rozpatrzenia projektu powołała podkomisję, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Sprawozdanie podkomisji komisja rozpatrzyła i przyjęła na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2010 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Senacki projekt ustawy, którą za chwilę omówię, stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 28 października 2008 r., sygnatura S4/08, zasygnalizował Sejmowi potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie dopuszczalności zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego na podstawie przepisu art. 18b

ust. 2 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej.

Trybunał Konstytucyjny nie ma zastrzeżeń do możliwości zniszczenia obcego wojskowego statku powietrznego, ma natomiast zastrzeżenie do przepisów umożliwiających zniszczenie obcego cywilnego statku powietrznego z załogą i pasażerami na pokładzie. Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na to, że użyte w przywołanych wyżej przepisach określenia „względny bezpieczeństwa” oraz „użyty do działań sprzecznych z prawem” są niedookreślone, co zdaniem trybunału narusza zasadę poprawności legislacyjnej z art. 2 Konstytucji RP. Po drugie, Trybunał Konstytucyjny potwierdził co prawda, że ustawodawstwo zwykle zawiera powszechne unormowania dopuszczające działania mogące skutkować odebraniem życia, i to nie tylko dla bezpośredniego ratowania życia własnego czy cudzego, ale też w innych sytuacjach – odwołuje się tu do regulacji dotyczących stanów wyższej konieczności, obrony własnej czy użycia broni przez funkcjonariuszy Policji i innych służb mundurowych – jednak zdaniem Trybunału Konstytucyjnego odrębnie należy ocenić normy *expressis verbis* upoważniające państwo do celowego i umyślnego pozbawienia życia człowieka. W tym miejscu trybunał odwołała się do art. 38 konstytucji, który zapewnia każdemu prawną ochronę życia. Zdaniem trybunału z artykułu tego wynika m.in. zakaz wprowadzenia do ustawodawstwa zwykłego kary śmierci, jak również innych instytucji zakładających umyślne i celowe pozbawienie człowieka życia przez organy państwa. Trybunał zauważył, że jeżeli nawet można by usprawiedliwić jako środek o charakterze *ultima ratio* zniszczenie w locie statku powietrznego użytego do przeprowadzenia zamachu terrorystycznego, na którego pokładzie znajdują się wyłącznie zamachowcy sami wybierający śmierć po to, by zabić innych, to w żadnym wypadku nie można narazić na pewną śmierć pasażerów i członków załogi, którzy nie są agresorami, lecz ofiarami zamachowców. Tyle, jeśli chodzi o zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego.

Chcąc wykonać postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r., Senat w ustawie o ochronie granicy państwowej w art. 18b zaproponował dokonanie trzech zmian, z których najważniejsza wyklucza zniszczenie obcego cywilnego statku powietrznego z pasażerami i załogą na pokładzie. Dopuszcza się natomiast, pod pewnymi warunkami zapisanymi w ustawie, zniszczenie statku cywilnego, na pokładzie którego znajdują się wyłącznie zamachowcy. Zdaniem podkomisji i komisji zmiany, które zaproponował Senat, chociaż idą w kierunku wytyczonym przez Trybunał Konstytucyjny, nie były wystarczające, bo użyte w zmienionych przepisach określenia nadal nie były wystarczająco dookreślone, a tego oczekuje od Sejmu Trybunał Konstytucyjny. Dlatego komisja proponuje nadać nowe brzmienie wszystkim zaproponowanym przez Senat przepisom. Zrobiliśmy to po konsultacjach z legislatorami

Posel Sprawozdawca Jerzy Budnik

Kancelarii Sejmu oraz z obecnymi na posiedzeniu komisji i podkomisji przedstawicielami resortu obrony narodowej.

I tak w art. 1 w pkt 3 w dodanym ust. 2a w pkt 2 nadano nowe brzmienie lit. c: „gdy jest użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym”. W art. 1 w pkt 3 dodano ust. 2b, w którym zdefiniowano atak o charakterze terrorystycznym, posiłkując się art. 115 § 20 Kodeksu karnego, który definiuje przestępstwo o charakterze terrorystycznym. W art. 1 w pkt 3 w dodanym ust. 2c wyraz „zamachowcy” zastąpiono wyrazami „osoby zamierzające użyć tego statku powietrznego jako środka ataku o charakterze terrorystycznym”. W art. 1 w pkt 1 nadano nowe brzmienie art. 7 ust. 4, doprecyzowując że: „Zadania ministra obrony narodowej w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje dowódca operacyjny Sił Zbrojnych przy pomocy organu dowodzenia obroną powietrzną”. Z kolei w art. 1 w pkt 3 nadano nowe brzmienie ust. 6, doprecyzowując odesłanie do wydania rozporządzenia dotyczącego określenia organu dowodzenia obroną powietrzną, o którym mowa w art. 7 ust. 4, oraz trybu postępowania przy stosowaniu środków, o których mowa w ust. 2, 2a i 2c. Środki te będą mogły być zastosowane tylko w przypadku braku możliwości innego wymuszenia przestrzegania prawa polskiego. I wreszcie zmiana ostatnia, zapisana w ust. 1 w pkt 2. W art. 18a po ust. 1 dodano ust. 1a. Daje on możliwość upoważnienia kierownika jednostki organizacyjnej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej właściwej w zakresie służby ruchu lotniczego do wydawania zezwoleń, o których mowa w ust. 1. Prawo do wydania takiego zarządzenia miałby minister obrony narodowej na wniosek dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zdaniem Komisji Obrony Narodowej wprowadzone do senackiego projektu zmiany są zgodne z literą i duchem przywołanego postanowienia Trybunału Konstytucyjnego oraz zapewniają spójność systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego w imieniu komisji proszę Wysoką Izbę o uchwalenie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej w wersji przedstawionej w druku nr 3717. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą o przedstawienie stanowiska proszę panią poseł Bożeną Sławiak z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Sławiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Sił Zbrojnych! W imieniu klubu Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej (druki nr 3277 i 3717).

Szanowni Państwo! Projektowana nowelizacja stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu naszego prawa do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r. i dotyczy Prawa lotniczego. W postanowieniu z dnia 30 września 2008 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że norma zawarta w zakwestionowanym przepisie art. 122a Prawa lotniczego w zakresie, w jakim przewiduje pozbawione cechy bezprawności zniszczenie cywilnego statku powietrznego, na którego pokładzie znajdują się osoby niebędące agresorami, nie da się pogodzić z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony życia i godności ludzkiej. Trybunał wysunął również szereg zastrzeżeń dotyczących aspektów techniczno-legislacyjnych art. 122a Prawa lotniczego, stwierdzając, że jest on nieprecyzyjny w stopniu uzasadniającym zarzut naruszenia art. 2 konstytucji.

Art. 18b (ust. 1–3) ustawy z dnia 12 października 1990 r. nie stanowił przedmiotu kontroli Trybunału. Trybunał wskazał jednak, że był on pozostający w związku, wobec odesłania, z art. 122 Prawa lotniczego, a ponadto stanowi również samodzielną podstawę do podjęcia przez dowódcę operacyjnego Sił Zbrojnych lub ministra obrony narodowej decyzji o zniszczeniu obcego cywilnego statku powietrznego z załogą i pasażerami na pokładzie. Z tego względu od strony merytorycznej zachowują wobec niego aktualność zastrzeżenia wysunięte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym Prawa lotniczego. Konieczna stała się więc ingerencja ustawodawcy w celu dostosowania treści art. 18b ustawy o ochronie granicy państwowej do stanu prawnego ukształtowanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 30 września 2008 r.

Trzeba dodać, że zarzuty wobec art. 122a ustawy Prawo lotnicze dotyczyły naruszenia art. 2 Konstytucji RP w zakresie niedookreśloności przepisu, art. 30 konstytucji w zakresie naruszenia godności człowieka oraz art. 38 konstytucji w zakresie naruszenia prawa do prawnej ochrony życia. Wszystkie te zarzuty wiązała ostatecznie ta sama idea, którą wyrażał zakwestionowany przepis. Dopuszczał on bowiem zestrzelenie cywilnego statku powietrznego, wobec którego zachodziło prawdopodobieństwo dotyczące użycia do działań sprzecznych z prawem, nawet w sytuacji, gdy poza agresorami znajdowały się na tym statku inne osoby. Norma tak ustalona naruszała w ocenie trybunału godność człowieka z tego powodu, że umożliwiała zgodnie z prawem podjęcie decyzji o poświęceniu życia niewinnych ludzi w celu uniknięcia prawdopodobnego niebezpieczeństwa do-

Posel Bożena Sławiak

tyczącego większych strat, jakie mógłby wywołać zamach terrorystyczny przeprowadzany przy użyciu samolotu.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie zmian w przedmiotowej ustawie zaproponowanych w projekcie senackim, jak również poprawek przyjętych w toku procedowania przez Komisję Obrony Narodowej wychodzi naprzeciw zaleceniom Trybunału Konstytucyjnego i eliminuje możliwość zestrzelenia obcych cywilnych i wojskowych statków powietrznych, w których poza zamachowcami znajdują się inne osoby. Jak wskazał trybunał, wprowadzenie takiej możliwości nieuchronnie prowadziło do uprzedmiotowienia osób, które nie biorą udziału w kreacji zagrożenia. Z powodu zaś bezwzględnej zasady ochrony godności człowieka nie jest możliwe, aby jej naruszenie zostało zalegalizowane w systemie prawa.

Trybunał zwrócił też uwagę na to, że zgodnie z przepisami statek cywilny może być zniszczony, gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa i gdy jest użyty do działań sprzecznych z prawem. Trybunał uznał, że niedookreślenie tych zapisów może skutkować zbyt szeroką gamą zachowań. Dotychczas obowiązujące prawo dopuszcza bowiem działania mogące powodować odebranie życia, i to nie tylko dla bezpośredniego ratowania życia własnego czy cudzego, ale też w innych sytuacjach. A zatem Senat słusznie podjął inicjatywę ustawodawczą, wypełniając zalecenia Trybunału Konstytucyjnego służące zapewnieniu spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Zmiany zaproponowane przez Senat, a także poprawki wprowadzone przez podkomisję nadzwyczajną i Komisję Obrony Narodowej w trakcie procedowania wykluczają możliwość zestrzelenia statku cywilnego na podstawie tych szczególnych przepisów. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej wraz z poprawkami wprowadzonymi przez Komisję Obrony Narodowej, zawartymi w druku nr 3717, i stoi na stanowisku, że należy poprzeć proponowane zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Młynarczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Młynarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić

stanowisko wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej, druki nr 3277 i 3717. Omawiany projekt ustawy dotyczy zapewnienia spójności systemu prawnego zgodnie z argumentacją przedstawioną przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 28 października 2008 r., sygn. akt S 4/08. W tym wyroku Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie określenia dopuszczalności zestrzelenia obcego statku powietrznego cywilnego na podstawie przepisów ustawy o granicy państwowej.

Pragnę zwrócić uwagę, że przywołany tutaj wyrok Trybunału Konstytucyjnego koresponduje z wydanym miesiąc wcześniej innym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował przepisy prawa lotniczego. Krótko mówiąc, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego powoływali się w tych obu przypadkach na takie wzorce konstytucyjne, w których zwraca się uwagę na potrzebę większego docenienia wartości, jaką jest życie ludzkie, a także na zachowanie proporcji, jeśli chodzi o możliwości zestrzelenia statku powietrznego.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, do czego sprowadza się istota zaproponowanej nowelizacji ustawy, która dotyczy powołanego już wcześniej art. 18b. Otóż przepis, który obowiązywał do tej pory, w zasadzie nie rozróżniał powietrznych statków cywilnych i wojskowych. Proponowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej obejmuje trzy zasadnicze zmiany dotyczące: po pierwsze, przechwycenia statku cywilnego i wojskowego, po drugie, możliwości zestrzelenia statku w sytuacji określonej w ustawie, i po trzecie, pozostawienia decyzji w tej sprawie dowódcy operacyjnemu Sił Zbrojnych, z wyłączeniem ministra obrony narodowej. Zmiany te w pełni realizują zalecenia zawarte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Jarosława Matwiejuka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jarosław Matwiejuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej stanowisko w sprawie sprawoz-

Poseł Jarosław Matwiejuk

dania Komisji Obrony Narodowej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o granicy państwowej. Jest to projekt, u którego genezy leży orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, wielokrotnie tutaj cytowane, z 2008 r., jak również projekt, który ma zadośćuczynić orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który był uprzejmy zauważyć i przypomnieć, że w polskiej konstytucji jedną z zasad konstytucyjnych jest ochrona prawna życia ludzkiego. W efekcie konieczności przestrzegania tej konstytucyjnej zasady doszło do zmiany ustawy o ochronie granicy państwowej i doregulowania rozwiązań i zagadnień, które wynikają z rzeczywistości, w jakiej przyszło nam żyć na przełomie tysiącleci, kiedy to statki powietrzne są powszechne i mogą być wykorzystywane do niecných celów.

Wielką zaletą tej ustawy jest sprecyzowanie, kto otrzymał nadzwyczajne uprawnienia do podejmowania decyzji – oby nigdy nie przyszło mu jej podejmować – w zakresie związanym ze zniszczeniem statku powietrznego. Z satysfakcją przyjmujemy, że wybór dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych, który może to uczynić przy pomocy organu dowodzenia obroną powietrzną, jest oczywiście słusznym rozwiązaniem. Na pozytywną ocenę zasługuje bez wątpienia zapis mówiący o tym, jak należy postępować ze statkiem powietrznym. Wreszcie bardzo właściwe, jak się wydaje, przynajmniej na tym etapie doświadczeń i przy tym stanie naszej wiedzy, jest sprecyzowanie pojęcia ataku o charakterze terrorystycznym.

W związku z powyższym będziemy popierali ten projekt ustawy, bo wierzymy głęboko, że będzie aktem, który przyczyni się do poprawienia bezpieczeństwa naszego państwa i obywateli. Życzymy sobie, a także ministrowi obrony narodowej i tym, którzy służą w polskich Siłach Zbrojnych, by te przepisy pozostały po prostu martwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie ma.

W takim razie przechodzimy do pytań.

Do zadania pytań zgłosiło się czterech panów posłów: pan Jarosław Matwiejuk, pan Dariusz Lipiński, pan Jan Kulas i pan Mirosław Pawlak.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

Nie widzę.

Zamykam listę mówców.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jarosława Matwiejuka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jarosław Matwiejuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowni Panowie Oficerowie! Chciałbym zapytać, czy po wejściu w życie tej ustawy zostaną podjęte kroki zmierzające do jak najszybszego wcielenia w życie tych rozwiązań. Przypomnę, że *vacatio legis* określono na 14 dni, ale to standard. Wiemy jednak, że Siły Zbrojne to poważna i dobrze zorganizowana struktura, która wymaga również pewnych doprecyzowań. W związku z tym chciałbym prosić o informacje bardziej precyzyjne, na ile jest to możliwe w tej Izbie. Jakie kroki będą podejmowane w celu wcielenia tych przepisów w życie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Dariusz Lipiński z klubu Platforma Obywatelska.

Czy jest pan poseł Lipiński?

Nie ma.

Pana posła Kulasa także nie ma.

Pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe, proszę bardzo.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Generale! Panowie Oficerowie! Mam trzy pytania. Po pierwsze, czy Siły Powietrzne są w chwili obecnej w pełni zdolne do realizacji zapisu art. 18b ust. 2 o wymuszeniu lądowania na wskazanym lotniku? Chodzi mi tutaj o dostateczny potencjał bojowy. Po drugie, w jaki konkretny sposób organa wojskowe będą mogły osiąść stosowną wiedzę, że na pokładzie nie ma żadnych osób? Po trzecie, co w sytuacji, gdy na pokładzie obok osób cywilnych, pasażerów, znajdują się agresorzy bądź porywacze? Jak należy zaklasyfikować taką sytuację i jakie zastosować procedury? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela rządu, którym jest dzisiaj sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Czesław Piątas.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie mojego wystąpienia pragnąłbym na ręce pana posła

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Czesław Piątas**

Budnika złożyć bardzo serdeczne podziękowania za dotychczasową pracę nad przygotowaniem tego projektu zmian.

Odpowiem na pytanie pana posła Matwiejuka, czy po wejściu w życie tej ustawy w 14 dni będziemy gotowi do jej pełnego wdrożenia. Pragnę zameldować, że tak, gdyż rozporządzenie ministra w tej sprawie jest gotowe, scenariusze możliwych sytuacji są przygotowane. One były zresztą przygotowane i trenowane także w poprzednim rozstrzygnięciu formalnoprawnym. Gotowa jest instrukcja i przygotowane jest szkolenie, w którym wezmą udział nie tylko przedstawiciele Sił Zbrojnych, ale także Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej oraz instytucji, które zajmują się wywiadem i rozpoznaniem. To jest niezmiernie skomplikowane przedsięwzięcie, w którym, w przypadku gdyby zaszła taka konieczność, oprócz upewnienia się, oprócz sił, które są użyte do identyfikacji, do wymuszenia lub do zniszczenia, mamy przygotowane lotniska zapasowe, na których taki statek powietrzny mógłby lądować. Nawiazaliśmy współpracę i współdziałanie z Policją i Żandarmerią Wojskową, ażeby ten rejon chronić, ale także z siłami ratowniczymi, gdyby to lądowanie było nie do końca bezpieczne lub gdyby trzeba było statek zestrzelić. Takie szkolenie funkcjonowało przy poprzednim rozstrzygnięciu formalnoprawnym, w tym będzie ono także realizowane.

Obecny jest dzisiaj pan generał Dygnatowski, zastępca szefa sztabu generalnego, który nie tak dawno służył na stanowisku zastępcy dowódcy dowództwa operacyjnego, które teraz dostało to trudne zadanie. Uważamy, że powierzenie tego zadania, przy sprecyzowaniu sytuacji, w których Siły Powietrzne mogą przystąpić do realizacji zadania, ułatwi dowódcy podjęcie decyzji.

Bardzo trudno będzie udzielić odpowiedzi na pytanie nr 3 pana posła Pawlaka. Co zrobić, jeżeli jest to statek cywilny z pasażerami, są na jego pokładzie terroryści czy porywacze, w stosunku do których nie mamy wątpliwości, że nimi są, bo postawili określone żądania, opanowali na przykład kabinę pilotów? Ustawodawca nie daje uprawnienia dowódcy operacyjnemu do użycia broni przeciwko temu statkowi powietrznemu, natomiast zezwala na podlot, na rozpoznanie, na próbę przekonania, nawiązania łączności oraz zachęcenia do wykonywania poleceń poprzez sygnały „leć za mną”, „zniź się” lub „idź w górę”. Oby takiej sytuacji nigdy nie było, natomiast jeśli chodzi o finalne rozwiązanie, dzisiaj odpowiedzieć nie mogę. Na pewno dowódca operacyjny będzie zwracał się do swoich przełożonych, prosząc o sugestie dotyczące dalszego działania.

Pytanie pierwsze pana posła Pawlaka, czy Siły Powietrzne są zdolne do realizacji tego zadania. Tak. Ciągłe dyżurują, są w gotowości do startu i walki powietrznej, w tym także do niszczenia, samoloty, które stacjonują na lotniskach w Łasku – F-16, oraz

w Mińsku Mazowieckim lub Malborku – MiG-i-29. Samoloty te są w stanie od startu w ciągu 15 minut dolecieć do każdego miejsca w Polsce. W przypadku lotu takiego samolotu od strony granicy wschodniej to bardzo niewielki czas. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że zasięg rozpoznania radiolokacyjnego i kontroli przestrzeni powietrznej, którą posiada Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, ale i wojsko, pozwala identyfikować z dala od naszych granic statek powietrzny. Jeżeli on leci, wykonując wszystkie czynności kontroli ruchu powietrznego, to jest to zachowanie normalne i nie ma w stosunku do niego podejrzeń. Natomiast gdyby na pokładzie tego statku powietrznego doszło do próby przejścia, przechwycenia kabiny, odsunięcia pilotów, terroryści na pewno nie będą zachowywać się w taki sposób, jak piloci etatowi. Oprócz tego samolot ten jest automatycznie z ziemi pytany o parametry lotu i każde odchylenie od parametrów lotu jest natychmiast ripostowane zapytaniem: dlaczego. Jeżeli nie ma odpowiedzi, to uważa się, że jest to samolot, w stosunku do którego należy podjąć jakieś działania. W jaki sposób organy wojskowe będą to stosować, kiedy nie będzie żadnych osób na pokładzie samolotu? Taka sytuacja może mieć miejsce na pokładzie samolotu wojskowego, bo może to być samolot bezpilotowy, taki, z którego pilot się wcześniej katapultował, bo była jakaś awaria i pilot ocenił, że musi się katapultować, a samolot jeszcze przez czas będzie leciał. Pilot, który go przechwyci i to stwierdzi, w porozumieniu z dowództwem operacyjnym będzie podejmował decyzję o zestrzeleniu go, ale tylko w rejonie, w którym prawdopodobieństwo strat i szkód powstałych na ziemi w wyniku spadających wraku lub szczątków będzie jak najmniejsze. W tym zakresie służby naziemne, które służą ratownictwu czy ochronie, będą się konsultować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażam przekonanie, że udzieliłem odpowiedzi na zadane pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Budnik.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Budnik:

Dziękuję, panie marszałku.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej chciałbym podziękować Senatowi za podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Co tu dużo mówić, gdyby nie Senat, obowiązek dostosowania przepisów ustawy o ochronie granicy państwowej ciążyłby na Sejmie.

Chciałbym podziękować także klubom parlamentarnym za zgodną pracę w komisji i podkomisji,

Posel Jerzy Budnik

a także za poparcie w dzisiejszej debacie projektu, który miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie.

Chcę również podziękować obecnym na sali panu ministrowi Piątasowi i panu generałowi Dygnatowskiemu wraz z zespołem za konstruktywną współpracę z komisją. Dzięki niej opracowaliśmy kompromisowe przepisy w bardzo trudnej sprawie, bo trudno jest połączyć prawo do życia zapisane w konstytucji z prawem każdego kraju do posiadania skutecznych środków do walki z zagrożeniami na wypadek ataku terrorystycznego z powietrza. Wydaje mi się, że z tego zadania dobrze się wywiązaliśmy i że przepisy, które przedstawiamy Wysokiej Izbie w celu uchwalenia, nie są obciążone żadnymi wadami, które mogłyby wskazać Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przestępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 3392 i 3712).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Michałkiewicza.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawartym w druku nr 3392. Sprawozdanie z prac nad projektem zawarte jest w druku nr 3712.

Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 27 października 2010 r. W wyniku dyskusji po pierwszym czytaniu komisja skierowała omawiany projekt ustawy do powołanej specjalnie w tym celu podkomisji nadzwyczajnej. Podkomisja rozpatrywała go, uwzględniając zgłoszone w trakcie konsultacji i prac podkomisji opinie, uwagi i wnioski. Podkreślić należy, że udział w posiedzeniach podkomisji wzięli także zaproszeni goście, w tym przedstawiciele środowisk pomocy społecznej, Rady Pomocy Społecznej i zainteresowanych organizacji pozarządowych. W dniu 16 grudnia ubiegłego roku

komisja przyjęła projekt wraz z poprawkami zaproponowanymi w sprawozdaniu podkomisji.

Wysoka Izbo! Projekt, który przedstawiamy Wysokiej Izbie, ma na celu dostosowanie rozwiązań przyjętych w ustawie o pomocy społecznej do zmieniających się okoliczności i oczekiwań wobec pomocy społecznej. Zaczynając od art. 11, spróbuję omówić te zmiany, które wydają się najbardziej istotne.

W art. 11 ust. 2 zaproponowano zmiany mające na celu zmobilizowanie osób pozostających bez pracy do tego, aby wykorzystując pomoc oferowaną im przez ośrodki pomocy społecznej, przez pracowników socjalnych, podjęły wysiłek zmierzający do wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej się znajdują. Jednocześnie w celu umożliwienia im pobierania zasiłków z pomocy społecznej przez ściśle określony okres po podjęciu zatrudnienia zmieniono art. 38 i dodano art. 39a. Było to ważne, gdyż często podjęcie zatrudnienia przez osoby wykluczone równoznaczne jest z odcięciem ich od wszelkiego wsparcia, od pomocy finansowej, co ich demotywuje zamiast mobilizować do tego, by stanęli na własnych nogach.

Ważną zmianą jest rezygnacja z obowiązku sporządzania przez gminy bilansu potrzeb w zakresie pomocy społecznej, o czym mowa w art. 1 pkt 1–6. Według ustawy o pomocy społecznej bilans ten miał być wykorzystywany przy planowaniu budżetu na realizację zadań z zakresu administracji rządowej zleczanych gminom. Od czasu uchwalenia ustawy większość z tych zadań stała się zadaniami własnymi samorządów i funkcjonowanie bilansu potrzeb w dotychczasowym kształcie przestało spełniać swe zadanie. Wprowadzenie zamiast niego obowiązku sporządzania przez samorządy różnych szczebli oceny zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę sytuacji społecznej i demograficznej lepiej przystaje do aktualnej sytuacji i będzie wykorzystywane do planowania budżetu poszczególnych samorządów, jeśli chodzi o wydatki na zadania związane z zaspokajaniem potrzeb społecznych konkretnych wspólnot samorządowych.

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych i ich rodzin, wprowadziliśmy zmianę w art. 52 ustawy. Artykuł ten umożliwiał korzystanie z usług opiekuńczo-bytowych w formie rodzinnego domu pomocy osobom, które ze względu na wiek wymagały pomocy innych osób. W przyjętym przez komisję projekcie proponujemy, aby z tej możliwości mogły korzystać także osoby niepełnosprawne. Na posiedzeniu komisji wprowadziliśmy do tego artykułu jeszcze jedną zmianę. Dotychczas rodzinny dom pomocy społecznej mogła prowadzić osoba w swoim miejscu zamieszkania. Zmiana rozszerza krąg podmiotów, które mogą prowadzić rodzinny dom pomocy społecznej na osoby fizyczne lub prawne.

Propozycje zmian w art. 61 sprawiły, że na posiedzeniach podkomisji i komisji dużo dyskutowano. Zmiany te miały na celu uporządkowanie zapisów związanych z odpłatnością za pobyt członka rodziny w domu pomocy społecznej. Przyjęte rozwiązanie jest kompromisem. Nie zmienia ono w sposób istotny

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Michałkiewicz

dotychczasowych rozwiązań zawartych w ustawie. Zmieniliśmy tylko z 250 na 300% kryterium dochodowe, od którego następuje obowiązek opłaty za pobyt członka rodziny w domu pomocy społecznej. Od tego kryterium zaczyna się dopiero obowiązek pobierania i uiszczania opłat za pobyt w domu pomocy społecznej.

Następna zmiana jest spełnieniem postulatów zgłaszanych przez prowadzących placówki zapewniające całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku. W art. 68 dodajemy ust. 4a, który pozwala na to, by w sytuacji gdy podopiecznymi są osoby wyłącznie leżące, zamieszkiwały one w pokoju 4-osobowym, oczywiście odpowiedniej wielkości. Wprowadzana zmiana ujednolici standardy, jakie muszą być spełniane w tym zakresie w całodobowych placówkach oraz w domach pomocy społecznej. Na podstawie aktualnej ustawy domy pomocy społecznej mogą już korzystać z zapisu dotyczącego standardów, jakie muszą spełniać pokoje przeznaczone dla osób leżących.

Ze względu na rozbieżne interpretacje zapisów art. 110 ust.11 dotyczącego zatrudniania pracowników socjalnych w ośrodkach pomocy społecznej i ich liczby, precyzujemy, że chodzi tu o pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy. Dodajemy też ust. 12 wskazujący, że liczba zatrudnionych pracowników powinna uwzględniać liczbę rodzin lub osób, z którymi prowadzona jest praca socjalna. W dodanym art. 110a wskazujemy też na celowość tworzenia w ramach struktury ośrodków wyodrębnionych zespołów do spraw pracy socjalnej i integracji społecznej.

Zmiana wprowadzona w art. 113 ma charakter porządkowy. Możliwość udzielania przez marszałka kierownikowi regionalnego ośrodka polityki społecznej upoważnienia do wydawania decyzji administracyjnych – którą ta zmiana wprowadza – jest już zawarta w ustawie o pomocy społecznej w odniesieniu do kierowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie.

Następna zmiana także ma charakter porządkujący. Zmiana w art. 115 nadaje nowe brzmienie dotychczas istniejącemu przepisowi w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy o finansach publicznych. Tak jak w art. 128 ustawy o finansach publicznych, tak też w ustawie o pomocy społecznej wprowadzamy zapis dotyczący możliwości dofinansowywania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w wysokości do 80% kosztów realizacji zadania. W dalszej części tego artykułu proponujemy, aby wysokość dotacji mogła przekroczyć 80% kosztów realizacji zadania w sytuacji wystąpienia różnych nadzwyczajnych zdarzeń losowych, jak np. pożar, katastrofa budowlana itp.

Zmiany w art. 117 i 118 dotyczą specjalizacji zawodowej pracowników socjalnych. Do tej pory brako-

wało przepisów odnoszących się np. do organizacji egzaminów, w tym odpłatności uczestników za egzamin, do którego przystąpili. Wzorem przepisów dotyczących Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wprowadziliśmy też przepisy porządkujące funkcjonowanie regionalnych komisji egzaminacyjnych. W art. 118a zawarliśmy ustawowe upoważnienie dla ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do wydania rozporządzenia w zakresie powoływania i odwoływania członków Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i regionalnych komisji egzaminacyjnych oraz szczegółowe zapisy dotyczące organizacji szkoleń, w tym egzaminów na specjalizacje I i II stopnia w zawodzie: pracownik socjalny.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zmianę oczekiwaną przez środowisko pracowników socjalnych wprowadzamy w art. 121a. Chodzi o umożliwienie pracownikom socjalnym korzystania z porad supervisorów pracy socjalnej. Superwizja pracy socjalnej ma pomóc pracownikom socjalnym zachować i wzmocnić kompetencje zawodowe, utrzymać wysoki poziom świadczonych usług, przeciwdziałać wypalaniu zawodowemu, które tak często towarzyszy pracy z osobami czy grupami osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Proponujemy, aby ten artykuł wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., gdyż najpierw trzeba wykształcić tych, którzy będą prowadzić superwizje dla pracowników socjalnych.

Wysoka Izbo! Zmiany w art. 2 związane są z rozbieżnościami pomiędzy ustawą o pomocy społecznej i ustawą o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Zaproponowana zmiana usuwa istniejące różnice.

Komisja zdecydowała się także na wprowadzenie do projektu art. 2a, który umożliwi dokończenie programów naprawczych prowadzonych w tych domach pomocy społecznej, które mają zezwolenie na prowadzenie domu, a nie spełniają do końca obowiązujących standardów. Zdecydowaliśmy o wydłużeniu tego okresu do 2012 r. W innym przypadku natychmiastowej likwidacji musiałyby ulec około dwudziestu kilku domów pomocy społecznej, co oczywiście byłby wielkim problemem zarówno dla samorządów, które prowadzą te placówki, jak i dla mieszkańców domów pomocy społecznej, którzy musieliby szukać miejsca gdzie indziej. Chcemy, żeby ten artykuł wszedł w życie z dniem ogłoszenia ustawy, jednak z mocą obowiązującą od dnia 31 grudnia 2010 r. Natomiast zgodnie z art. 4 ustawa w całości ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważamy, że zaproponowane zmiany korzystnie wpłyną na kształt ustawy o pomocy społecznej i przyczynią się do jej lepszego funkcjonowania. W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o uchwalenie przedłożonego Wysokiej Izbie projektu ustawy zawartego w druku nr 3712. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Agnieszkę Hanajczyk o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Dyrektor! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki nr 3392 i 3712.

W związku z procedowanym projektem została powołana podkomisja nadzwyczajna pod przewodnictwem pana posła Krzysztofa Michałkiewicza. Komisja zebrała się trzykrotnie: 24 października, 24 listopada i 2 grudnia 2010 r. W trakcie tych posiedzeń został przedyskutowany przedmiotowy projekt z uwzględnieniem dostarczonych opinii. W posiedzeniach podkomisji brali udział przedstawiciele Rady Pomocy Społecznej, stowarzyszenia dyrektorów ośrodków pomocy społecznej, domów pomocy społecznej i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Podczas prac komisji wystąpiliśmy do Biura Analiz Sejmowych o opinię na temat funkcjonowania domów pomocy społecznej na podstawie zezwoleń warunkowych. Ponieważ mój szanowny przedmówca przedstawił w całości proponowany projekt, pozwólcie państwu, że zwrócę tylko uwagę na zasadnicze elementy.

Wprowadzenie zmian w art. 11 ust. 2 ma na celu zwiększenie mobilizacji osób pozostających bez pracy do działań umożliwiających wyjście z trudnej sytuacji życiowej, a w konsekwencji wejście na rynek pracy. Przerwanie lub odmowa uczestnictwa na przykład w szkoleniu lub w stażu może skutkować odmową przyznania świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej.

Dyskusję na posiedzeniu komisji wzbudziła szczególnie zmiana art. 38, gdzie zgodnie z propozycją wnioskodawców dodaje się ust. 4a i 4b. Zmiana ta polega na tworzeniu fakultatywnych warunków prawnych do kontynuowania pobierania zasiłku okresowego przez okres do 3 miesięcy od podjęcia zatrudnienia. Powyższa propozycja ma charakter aktywizujący osoby pobierające zasiłek okresowy do podjęcia zatrudnienia. Analogiczna zmiana dotyczy art. 39a w zakresie przyznawania zasiłku celowego.

Kolejna istotna zmiana dotyczy art. 51a ust. 3. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom specjalistów

pracujących z osobami chorymi psychicznie, projekt przewiduje wydłużenie pobytu w środowiskowym domu samopomocy do 3 miesięcy, a w uzasadnionych przypadkach do 6 miesięcy, przy czym maksymalny okres pobytu całodobowego w roku kalendarzowym nie może być dłuższy niż 8 miesięcy.

Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zaproponowano nowe brzmienie art. 52 ust. 2. Poprawkę wprowadził pan poseł Marek Plura, proponując poszerzenie katalogu osób – podopiecznych rodzinnych domów pomocy o osoby niepełnosprawne. Zaproponowane rozwiązanie koresponduje z głosami licznych środowisk o potrzebie wprowadzenia regulacji prawnych umożliwiających prowadzenie małych domów pomocy społecznej przez organizacje pozarządowe czy też inne osoby prawne. Jest to korzystna alternatywa w stosunku do obecnego rozumienia domu pomocy społecznej jako jednostki dużej, licznej. Ta poprawka nie zmienia obecnego stanu prawnego, zatem pozostaje kwestią wyboru, czy osoba chce skorzystać z rodzinnego domu pomocy społecznej czy z domu pomocy społecznej.

Istotą dyskusji dotyczącej art. 61 było wypracowanie porozumienia w sprawie odpłatności wstępnych i zstępnych za pobyt w domu pomocy społecznej. Komisja przegłosowała wniosek, aby w przypadku zarówno osoby samotnie gospodarującej, jak i osoby w rodzinie kryterium dochodowe wynosiło 300%. Nie przegłosowano zmiany przewidującej proporcjonalność ponoszenia opłat. W tym rozwiązaniu wzięto pod uwagę również sytuację, gdzie kosztów nie ponosi rodzina, a odpłatność ponosi samorząd. Uznano, że z uwagi na finanse gminy proponowane 300% to wartość optymalna. Odrzucono propozycję proporcjonalności, uzasadniając, że umowa podpisywana między rodziną a kierownikiem ośrodka pomocy społecznej odbywa się na zasadzie negocjacji oraz pełnej wiedzy o sytuacji rodziny.

Ważne zmiany o charakterze kierunkowym wprowadzono w art. 110 ust. 11 i 12. Ten ostatni przewiduje, że liczba rodzin lub osób samotnie gospodarujących przypadających na jednego pracownika socjalnego, z którymi prowadzi on pracę socjalną, nie może być większa niż 50.

Przegłosowano również zmiany w art. 117 i 118 dotyczące odpłatności za egzamin I i II stopnia specjalizacji w zawodzie: pracownik socjalny. Odpłatność, zgodnie z wolą wnioskodawców, będzie wynosić 10% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym.

W art. 121a wprowadzono prawo pracownika socjalnego do korzystania z poradnictwa prowadzonego przez superwizorów pracy socjalnej, które ma na celu zachowanie i wzmocnienie kompetencji zawodowych, utrzymanie wysokiego poziomu świadczonych usług oraz przeciwdziałanie zjawisku wypalenia zawodowego.

Zmiany w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych mają charakter doprecyzowujący i porządkujący. Jedna

Posel Agnieszka Hanajczyk

z najistotniejszych poprawek przedłożonego projektu dotyczy funkcjonowania domów pomocy społecznej na podstawie zezwoleń warunkowych. Art. 152 ustawy o pomocy społecznej nakłada na DPS-y obowiązek osiągnięcia wymaganych standardów do końca bieżącego roku. Domy, które nie osiągną ich z końcem roku 2010, de facto powinny przestać istnieć. Z uwagi na fakt, że mamy ok. 20–30 DPS-ów będących w trakcie realizacji wymaganych standardów, przyjęliśmy propozycję rozwiązania tej sytuacji. Art. 3 nowelizowanej ustawy przewiduje, że wydane przed dniem wejścia w życie ustawy zezwolenia warunkowe na prowadzenie domów pomocy społecznej zachowują moc, nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2012 r. Domy pomocy społecznej (*Dzwonek*), które działają na podstawie zezwolenia warunkowego, obowiązane są w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie proponowanej ustawy do dostosowania istniejących programów naprawczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska popiera rozwiązania proponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poproszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Waldemara Andzela z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 3392 i 3712).

Projekt zmiany ustawy zakłada w głównej mierze wprowadzenie rozwiązań poprawiających i urealnających działanie zapisów ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Pozwólcie państwo, że skupię się tylko na niektórych zapisach ustawy ze względu na możliwość krótkiego wystąpienia.

Wprowadzenie proponowanych zmian ma na celu m.in. zwiększenie mobilizacji osób, które pozostają bez pracy, do działań mających na celu wyjście z trudnej sytuacji życiowej, co w konsekwencji ma skutkować ich powrotem na rynek pracy. Wprowadzona jest również zmiana instruktażowa dla wszystkich szczebli samorządów, która wskazuje, jakie treści powinna zawierać strategia rozwiązywania pro-

blemów społecznych opracowana przez gminę lub powiat lub strategia w zakresie polityki społecznej opracowana przez samorząd województwa. Zmiany mają na celu ujednoczenie dokumentów bez wprowadzania ograniczeń i ingerencji w treść dokumentu, który ma być dostosowany do potrzeb występujących na danym terenie.

Poprawka do art. 52 ustawy o pomocy społecznej umożliwi prowadzenie rodzinnego domu pomocy społecznej przeznaczonego dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Należy umożliwić osobom niepełnosprawnym, w szczególności osobom z niepełnosprawnością intelektualną, korzystanie z usług opiekuńczych w warunkach zbliżonych do rodzinnych.

Poprawka do art. 68 precyzuje, iluosobowe pomieszczenia przysługują osobom mieszkającym w całodobowych placówkach opiekuńczych czy domach pomocy społecznej. Pozwala ona na doprecyzowanie przepisów przez ujednoczenie standardów w tym zakresie.

Podczas prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rozsądnie obniżono także opłatę za egzaminy z zakresu pierwszego i drugiego stopnia specjalizacji w zawodzie: pracownik socjalny do 10% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Korzystne zapisy dla pracowników ośrodków pomocy społecznej mówiące, że pracownik socjalny ma prawo do korzystania z poradnictwa supervisorów pracy socjalnej, poprawią w przyszłości jakość pracy i kompetencje.

Ważny jest również zapis doprecyzowujący w art. 110 ust. 11, mówiący, że jeden pracownik socjalny w pełnym wymiarze czasu pracy przypada na 2 tys. mieszkańców. Wymagała tego dotychczasowa praktyka, która była w niektórych ośrodkach pomocy społecznej. Ten zapis na pewno jest oczekiwany. Tak samo jak oczekiwanym zapisem, od długiego okresu sygnalizowanym przez środowiska pomocy społecznej i zawodowej oraz środowiska naukowe, jest zapis odnośnie do liczby rodzin lub osób samotnie gospodarujących przypadających na jednego pracownika socjalnego. Ustalenie tej granicy na poziomie 50 rodzin wydaje się być rozwiązaniem rozsądnym, odpowiadającym realiom pracy pracownika socjalnego. Wprowadzenie proponowanych zmian da również większą swobodę ośrodkom pomocy społecznej w zakresie stosowania bądź niestosowania procedury zawierania kontraktów socjalnych. Znacznie ułatwi to funkcjonowanie ośrodków i pozwoli na większą elastyczność w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie w życie proponowanego przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny projektu wyżej wymienionej ustawy wydaje się być konieczne. Szereg zaproponowanych przez komisję zmian pozwoli na lepsze funkcjonowanie ustawy o pomocy społecznej, co z pewnością przyniesie pozytywne rezultaty zarówno dla ośrodków pomocy społecznej, jak również ich podopiecznych. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do przyjęcia proponowanego przez komisję projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Poproszę panią poseł Bożenę Kotkowską o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej odnośnie do projektu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 3392 i 3712). Moja wypowiedź nie będzie skupiona na dobrych rozwiązaniach wprowadzonych w tym projekcie ustawy, ponieważ moi przedmówcy już przed chwilą je wymieniali i nie będę do nich wracać, lecz skupię się na mankamentach projektu, o których chciałabym powiedzieć.

Jak państwo na pewno pamiętacie, na posiedzeniu podkomisji pani poseł Bańkowska zaproponowała poprawki, które szły w dwóch kierunkach. Z jednej strony, by za pobyt w domu pomocy społecznej rodzina płaciła w częściach proporcjonalnych, z drugiej, by kryterium dochodowe wynosiło nie 250%, jak w ustawie, ale 400%. Podkomisja niestety przegłosowała wniosek, aby to kryterium wynosiło 300%. Chciałabym tylko uświadomić, że te 300% oznacza pozostawienie osobie samotnej, która musiała kogoś oddać do domu opieki, ok. 1050 zł brutto. Z tych pieniędzy ta osoba będzie musiała żyć, bo jeśli przyjmujemy kryterium dochodowe w wysokości 300%, to wszystko powyżej tej wartości, czyli powyżej 1000 zł, ta osoba będzie musiała oddać na rzecz opieki nad osobą bardziej chorą niż ona sama. To jest pierwsze. Po drugie, proporcjonalność jest absolutnie niezbędna, gdyż są ludzie, którzy, wiedząc, że za osobę, wobec której jest obowiązek alimentacyjny, trzeba ponosić pełne koszty utrzymania, wymigują się często od tego ciężaru. Ten ciężar spada wtedy na jedną osobę w rodzinie, której na przykład przez lata zostaje 1000 zł na życie, a ona po prostu nie jest w stanie za te pieniądze się utrzymać. Często jest to powodem pozostawiania ludzi obłożnie chorych w domu pod złą opieką zamiast zagwarantowania im płatnej opieki.

Szanowni państwo, do tej pory funkcjonował system, w którym wcześniej właściwie w tych domach opieki społecznej znajdowali się ludzie płacący 70% swego dochodu, i na tym koniec. A w tej chwili? W tej chwili po prostu koszty ponoszenia opłat za osobę obłożnie chorą są przeniesione na rodzinę, i to w znacznym stopniu. To kryterium, którego państwo nie chcieliście zmienić, te 400% jakby przenosi koszty utrzymania z osoby obłożnie chorej na rodzinę. Do tej pory to w jakiś sposób pokrywało państwo, a teraz te koszty są przenoszone właśnie na osoby najbliższe, często osoby, które mają niskie uposażenia. A więc uważamy, że ta poprawka, która została

wniesiona przez naszą koleżankę poseł Bańkowską – jeden i drugi wariant był dobry, niestety zostało to odrzucone przez komisję – powinna być przyjęta.

I chciałabym na koniec powiedzieć, że w związku z tym, iż jest dużo pozytywnych zmian, panie ministrze, które są korzystne dla ludzi objętych pomocą społeczną, przychyłamy się do tego projektu, natomiast zwracamy uwagę na te aspekty, o których tutaj mówiłam. Nie zgadzamy się co do kwestii tego kryterium dochodowego. Proponujemy, żeby to było 400%, opowiadamy się za proporcjonalnym ponoszeniem odpowiedzialności, opłaty za człowieka, który korzysta z pomocy społecznej. Takie są nasze warunki, natomiast przychyłamy się do tego projektu. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w punkcie dotyczącym zmiany ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, chciałbym powiedzieć, że jest to – jak zresztą zauważyła pani poseł Bożena Kotkowska – dobra ustawa. To jest ustawa, która idzie w dobrym kierunku, bo rozwiązuje te problemy, które w trakcie funkcjonowania opieki społecznej nad ludźmi starszymi, a tutaj głównie o to chodzi, upośledzonymi, były sygnalizowane, zmienia to, co wymaga zmian. Opieka nad ludźmi starszymi wymagającymi pomocy, opieka dobrze zorganizowana, świadczy o dobrej organizacji danej społeczności, o poziomie cywilizacyjnym tej społeczności, i trzeba ją doskonalić w każdym okresie. Myślę, że tutaj należy się podziękowanie panu posłowi Michałkiewiczowi, dlatego że on podjął się zebrania tych wszystkich problemów i przedstawienia ich w komisji, a później w dalszym procesie legislacyjnym. Są to słuszne rozwiązania, one były bardzo często podnoszone przy okazji różnych spotkań. Taka forma wyrażenia tych kwestii jest dobrym rozwiązaniem.

Dobrym rozwiązaniem jest również, aczkolwiek nie spodziewaliśmy się, że będzie taka potrzeba, wydłużenie okresu dla domów pomocy społecznej na osiągnięcie standardów, gdyż mimo że ustawa była dwukrotnie zmieniana, o kilka lat wydłużono ten okres – w jednym przypadku byłem wnioskodawcą

Posel Mieczysław Kasprzak

i o dwa lata przedłużyliśmy okres dochodzenia do standardów w DPS-ach – to niektórym jednostkom nie udało się tego zrobić z różnych powodów. Były powody obiektywne, ale były też po prostu zaniedbania. W moim powiecie jest przypadek DPS w Jarosławiu – zabrakło pół roku, aby osiągnąć standardy, a to warunkowe pozwolenie, które funkcjonowało, z ostatnim dniem grudnia wygasło. Gdybyśmy nie podjęli kwestii nowelizacji w komisji, zmiany tej daty, dalszego wydłużenia o dwa lata, to trzeba by podejmować bardzo drastyczne środki. I takie działania już rozważaliśmy, ale naprawdę nie byłoby to ani dobre, ani przyjemne, ani łatwe w odniesieniu do tych ludzi, którzy tam pozostają. A więc myślę, że dla tych dwudziestu kilku DPS jest to dobre rozwiązanie – to, że o dwa lata dłużej jeszcze będą mogły popracować nad dojściem do standardów, szczególnie tych lokalowych.

Chciałbym również w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosić poprawkę, która zagwarantowałaby podobne warunki placówkom opiekuńczo-wychowawczym, bo pominięto placówki opiekuńczo-wychowawcze, domy dziecka. Jest około dwudziestu takich placówek – nawet chyba mniej, bo takie sygnały do mnie dotarły – które również nie osiągną wymaganych standardów i będą miały dość trudną sytuację organizacyjną. Chodzi o to, żeby w art. 3 ust. 1 i 2, tam gdzie jest mowa o domach pomocy społecznej, dodać jeszcze placówki opiekuńczo-wychowawcze. To nic nie kosztuje, bo wiadomo, że przesuwamy tylko w czasie termin uzyskania zakładanych standardów. Dlatego taką poprawkę, panie marszałku, pozwolę sobie zgłosić.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości popiera przedstawiony projekt. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Jana Filipa Libickiego.

Nie ma pana posła.

A zatem przystępujemy do wystąpień w imieniu kół.

O zabranie głosu w imieniu koła SDPL proszę panią poseł Zdzisławę Janowską.

Posel Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu koła SDPL chciałabym zająć pozytywne stanowisko wobec zmiany ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Zmiany, które proponujemy osobom do tej pory wykazującym niską aktywność zawodową i niską aktywność społeczną, są bardzo pożądane. Celem tej ustawy jest wzmoczenie zainteresowania osób, które pozostają poza rynkiem pracy, powrotem do normalnego życia społecznego i do życia zawodowego. Oczywiście zmuszenie osób do zajęcia czy do zmiany swojej postawy życiowej jest niezwykle trudne. To wszystko leży w gestii pomocy społecznej, pracowników, którzy tam są i którzy muszą wywrzeć pożądany wpływ wychowawczo-pedagogiczny na te rodziny czy na te osoby samotnie funkcjonujące.

Pragnę w tym momencie dodać coś, z czego nie zdajemy sobie sprawy. Otóż osób biernych zawodowo, niechętnych do podniesienia swoich kwalifikacji jest bardzo dużo, ale to nie dlatego, że one tak zupełnie stają okoniem wobec tego, co się dzieje, tylko dlatego, że one tego nie rozumieją i muszą do nich być skierowane specjalne działania o charakterze czysto ludzkim, pedagogicznym, społecznym. To wszystko leży w gestii pracowników socjalnych, stąd też w ustawie bardzo słusznie zwraca się uwagę na podnoszenie kwalifikacji pracowników socjalnych, na zmniejszenie ilości rodzin, które im podlegają, jak również na sformułowanie pewnego rodzaju formalnej więzi między pracownikiem socjalnym a osobą znajdującą się pod opieką pomocy społecznej w postaci kontraktu socjalnego.

pozytywne jest pozostawienie na zasiłku przez pierwsze trzy miesiące osoby ponownie aktywnej zawodowo, która podejmie pracę, a więc nie czeka ona na pensję, nie jest na tzw. głodowym pobycie w pierwszym miesiącu, tylko jeszcze przez trzy miesiące czuje wsparcie. Również bardzo cenne jest przedłużenie pobytu w ramach całodobowej opieki do 8 miesięcy, od 3 do 8 miesięcy. Bardzo istotne jest również po raz pierwszy zajęcie się osobami niepełnosprawnymi w rozumieniu zostawienia ich pod opieką w rodzinnych domach pomocy społecznej. Jest to novum, jest to coś, co będzie spoczywało na barkach gminy, bo stamtąd będą czerpane fundusze, ale zajęcie się osobami niepełnosprawnymi w mniejszym gronie w rodzinnym domu pomocy społecznej jest bardzo istotne i ważne.

Reasumując, koło SDPL zajmuje stanowisko pozytywne. Zwracam tylko uwagę, że wprowadzamy te zmiany, wiedząc jednocześnie o mizerii budżetowej i zdając sobie z niej sprawę. Nawet jeśli będziemy chcieli mieć większe wsparcie ze strony samorządów gmin, to jednocześnie słyszymy, że samorządy muszą absolutnie tak samo wprowadzić reżim finansowy. Tak więc jest tutaj jeden znak zapytania, czy samorządy podołają chociażby tworzeniu rodzinnych domów pomocy społecznej. Druga kwestia to ograniczenie pieniędzy, które znajdują się w Funduszu Pracy. Jeśli chcemy zrobić wszystko, żeby maksymalnie zaktywizować osoby bierne zawodowo i szkolić je, wyuczyć nowych umiejętności, nowych kwalifikacji, to muszą być na to środki. My sobie tak zupełnie beztrudno likwidujemy bardzo poważne sumy, w wysokości 4 mld, w Funduszu Pracy, które służą akty-

Posel Zdzisława Janowska

wizacji osób bezrobotnych. A więc jest to bardzo dobre rozwiązanie, ale jednocześnie wejdziemy na minę w tymże roku, w którym będzie to wprowadzone w życie, bo faktycznie może nie starczyć nam środków na realizację tego szczytnego zamiaru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby dopisać się jeszcze do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszego proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Piotr Stanke: Poproszę o czas.)

Może, panie posle, zanim..

(Poseł Piotr Stanke: Wystarczy 1 minuta.)

Słucham?

(Poseł Piotr Stanke: Wystarczy 1 minuta.)

Pan poseł mówi, że wystarczy minuta, ale może dla innych będzie to trochę za mało, więc ustalam czas zadawania pytania na 1,5 minuty.

Posel Piotr Stanke:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Uprzejmie proszę.

Posel Piotr Stanke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się odnieść do propozycji podwyższenia pułapu dochodu do 300% kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej lub kryterium dochodowego na osobę w rodzinie przy odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej ponoszonej przez członków rodziny. Zdaniem opiniujących projekt zaproponowane podwyższenie pułapu dochodu może spowodować ograniczenie kręgu osób zobowiązanych do pokrywania kosztów pobytu w domu pomocy społecznej członka swojej rodziny. Oznacza to w konsekwencji, że gminy będą ponosić większe koszty związane z finansowaniem domów pomocy społecznej. Czy rzeczywiście projekt rodzi takie konsekwencje? Jaka będzie ich skala przy zaproponowanym ostatecznie pułapie 300%, a jaka byłaby w przypadku proponowanych w pierwszej wersji projektu 400%? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W moim pytaniu skupię się na rozwiązaniu dającym możliwość osobie sprawującej opiekę nad niepełnosprawnym członkiem swojej rodziny świadczenia przy tej okazji podobnej opieki nad innymi osobami w formie prowadzenia działalności gospodarczej. Myślę, że atmosfera rodzinnego domu pomocy społecznej, zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, może mieć wymierne korzyści w procesie leczenia i rehabilitacji, a sprawującemu opiekę nad niepełnosprawnymi poza źródłem dochodu może przynieść to poczucie zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej pracy, co też nie jest bez znaczenia.

Mam pytanie do pana ministra albo do przedstawiciela wnioskodawców. Jakie wykształcenie bądź przygotowanie będzie wymagane od osoby chcącej prowadzić rodzinny dom pomocy społecznej? Czy będzie mógł to robić każdy sprawujący opiekę nad członkiem swojej rodziny, czy będzie wymagane od tej osoby posiadanie odpowiednich, jasno określonych kwalifikacji i predyspozycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

A więc o zabranie głosu proszę pana posła Wojciecha Szczęsnego Zarzyckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam następujące pytania w sprawie projektu. Czy jest zasadne nowe sformułowanie w proponowanym ust. 2 art. 53a dotyczące osób sprawujących opiekę w mieszkaniu chronionym: „Udzielenie świadczeń w postaci wynagrodzenia za sprawowanie opieki nie wymaga przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz wydania decyzji administracyjnej”? Czy wystarczy tu wyłącznie postanowienie sądu? Czy rozwiązanie nie idzie tu za daleko i czy nie może to rodzić w przyszłości jakichś problemów?

Kolejne pytanie: Czy za ustaleniem liczby osób i rodzin przypadających na jednego pracownika so-

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki

cialnego będą szły środki w celu osiągnięcia tego wskaźnika? Wiele gmin tego obowiązku finansowego nie udźwignie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Elżbietę Rafalską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolega nieco mnie uprzedził, bo moje pytanie też dotyczy art. 110 ust. 11. Zaproponowane brzmienie tego ustępu utrzymuje obecny stan prawny, bo mówi się o tym, że jeden pracownik socjalny ma przypadać na 2 tys. mieszkańców, wprowadza się też nowe rozwiązanie mówiące o tym, że musi to być co najmniej trzech pracowników socjalnych. Odniosę się może do tego jednego pracownika przypadającego na 2 tys. mieszkańców. Czy pan minister posiada informację na temat tego, ile samorządów, ile gmin w tej chwili tego warunku, od dawna obowiązującego, jeszcze nie spełnia? W kontekście tego artykułu odniosę się do doprecyzowania, które mówi o tym, że jeden pracownik socjalny powinien się zajmować nie więcej niż 50 środowiskami. To jest dobre rozwiązanie, ale rozwiązanie, które nazwałabym życzeniowym rozwiązaniem. O charakterze życzeniowości świadczy chociażby to, że w proponowanym rozwiązaniu prawnym mówimy o terminie wejścia czy obowiązywania tego artykułu od 2015 r. Panie ministrze, proszę powiedzieć, w jaki sposób będzie się odbywać finansowanie tego niewątpliwie zwiększonego stanu zatrudnienia pracowników socjalnych. Dzisiaj część kierowników mówi o tym, że jeden pracownik socjalny przypadający na 2 tys. mieszkańców to jest czasami ok. 80–90 środowisk. *(Dzwonek)* Może być zatem tak, że zatrudnienie pracowników socjalnych powinno wzrosnąć o 50%, a na przykład w tegorocznym budżecie na ośrodki pomocy społecznej przewidzieliśmy 447 mln zł, gdy w ubiegłym roku było to 482 mln zł. Wiem, że finansowanie ośrodków pomocy społecznej to zadanie własne samorządu, niemniej nawet ta dotacja na te zadania zlecane co roku jest, jeśli chodzi o ministerstwo, malejąca. Kto ma to finansować, panie ministrze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zadanie pytania proszę panią poseł Bożenę Kotkowską z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie w związku z poprawką posła Kasprzaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego która, uważam, jest naprawdę bardzo dobra, gdyż dotyczy tego, co się wydarzyło w końcu roku. Chodzi o to, że placówki opiekuńczo-wychowawcze były zobowiązane do osiągnięcia standardów określonych w ustawie o pomocy społecznej do 31 grudnia 2010 r. Część placówek – jak pan wie – nie dopełniła tego obowiązku, co będzie skutkowało ich likwidacją. Konieczne jest zatem zabezpieczenie interesów umieszczanych w tych placówkach dzieci. Mając na uwadze, że placówki te są w trakcie realizacji programów naprawczych o różnym stopniu zaawansowania, wydaje się zasadne przedłużenie zezwoleń warunkowych na funkcjonowanie tych placówek. Uważam, że poprawka jest na czasie. Mam nadzieję, że rząd ustosunkuje się przychylnie do tej poprawki i że będziemy mogli ją spokojnie przegłosować w parlamencie. Wydaje mi się, że jest ona bardzo sensowna. Gratuluję jej pomysłodawcom, mając nadzieję, że rząd będzie jej przychylny i że będziemy mogli ją przegłosować. Wiemy bowiem o tym, jakie były problemy z końcem roku, jakie były sytuacje, gdyż byliśmy o tym informowani za pośrednictwem mediów. Niektórym placówkom mogła wręcz grozić likwidacja.

Drugie pytanie wiąże się ze znowelizowanymi przepisami ustawy dotyczącymi zasad wstrzymywania wypłat świadczeń pieniężnych osobom bezrobotnym, niewypłacania tych świadczeń. *(Dzwonek)* Moje pytanie: Czy przewiduje się w ustawie – może czegoś nie doczytałam – usprawiedliwienie dla tych osób, jeśli one odmówią... czy w jakimś tam aspekcie z przyczyn losowych? Czy jest przewidziana taka sytuacja, czy są w związku z tym jakieś sugestie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zawadzkiego, Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane zmiany do ustawy o pomocy społecznej wydają się słuszne i nie budzą również zastrzeżeń, jeśli chodzi o opinię pracowników pomocy społecznej. Niemniej nasuwają się pytania i wątpliwości, które chciałbym wyjaśnić. Czy istnieje faktyczna konieczność ponownego wpisania obowiązku opracowania strategii rozwiązywania problemów społecznych do ustawy o pomocy społecznej, skoro tworzenie tego typu dokumentów wynika już z zapisów art. 17, art. 19 i art. 21 ustawy o pomocy spo-

Posel Ryszard Zawadzki

leczej? Na jaki okres obowiązywałyby takie strategie? Proponowana zmiana, polegająca na zwiększeniu z 250% do 300% kryterium dochodowego, o którym mowa w art. 61 ust. 2 pkt 2, choć jest korzystna dla małżonków, wstępnych i zstępnych, zobowiązanych do partycypowania w kosztach pobytu mieszkańca w domu pomocy społecznej, może rodzić jednak ryzyko dotyczące powstawania dodatkowych kosztów dla gmin.

W proponowanym ust. 12 art. 110 nie sprecyzowano kwestii środowisk, w których ma być prowadzona praca socjalna. Powstaje pytanie, czy sformułowanie o nie więcej niż 50 rodzinach lub osobach, z którymi pracownik socjalny prowadzi pracę socjalną, dotyczy środowisk objętych pomocą wyłącznie w postaci pracy socjalnej czy wszystkich środowisk, w odniesieniu do których praca socjalna jest jedną z form świadczonej pomocy. Ponadto warto zadać pytanie, jaka ma być forma dokumentowania realizowanej pracy socjalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Tomasza Latosa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestię związaną ze świadczeniami opieki zdrowotnej finansowanymi ze środków publicznych. Muszę przyznać, że w mojej praktyce, kiedy pełniłem funkcję dyrektora, jeżeli chodzi o przypadki podobne do tych wymienionych w art. 2, zawsze były ogromne problemy z uzyskaniem odpłatności za świadczenia zdrowotne. Cieszę się, że tutaj ta sprawa zostanie przynajmniej częściowo uregulowana.

Chciałbym zapytać o tę stronę praktyczną. Jak to będzie wyglądało w praktyce? Chodzi o to, aby rzeczywiście było to wykonalne i skuteczne, bo nie ukrywam, że do tej pory również z tą stroną praktyczną było zawsze wiele problemów. Czasami nawet odpowiednie służby dawały sobie spokój i nie podejmowały odpowiednich działań, dlatego że uzyskanie tego zwrotu było szalenie skomplikowane. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zadanie pytania proszę pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych jest ważny i oczekiwany, za jego pomocą doprecyzowuje się wiele zapisów. Zapisy zawarte w tym projekcie są korzystne dla pracowników socjalnych i podopiecznych ośrodków pomocy społecznej. Chociaż ta kwestia była już tu poruszana, chciałbym powtórzyć, iż nie ma gwarancji finansowych, które zapewniałyby finansowanie w tym zakresie.

Wychodząc naprzeciw tym problemom, klub Prawo i Sprawiedliwość złożył stosowną poprawkę dotyczącą sięgającego 80% dofinansowania tego typu zadań z budżetu państwa, tak aby stało się ono zachętą dla samorządów do tego, aby realizowały takie zadania. Chodzi o to, aby zapisy dotyczące tej formy pomocy nie były sztuczne, bowiem w dalszym ciągu nie jest ona realizowana w wielu ośrodkach pomocy. Pojawi się problem z wykonaniem zapisów, w szczególności tych odnoszących się do jednego pracownika przypadającego na 50 rodzin bądź osób funkcjonujących w danym środowisku.

Mam jeszcze jedno pytanie: Co dzieje się z ustawą o zawodzie pracownika socjalnego, która od wielu lat jest oczekiwana przez środowisko pomocy społecznej? Zapisy w tym zakresie zmierzają w dobrym kierunku, ale to i tak jest ciągle niewiele. Podkreślę przy tym, że ustawa o zawodzie pracownika socjalnego jest oczekiwana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób lista posłów zapisanych do zadania pytania została wyczerpana.

Uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jarosława Dudę o odniesienie się do tych pytań, do plonu debaty.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję. Rozpocznę od podziękowań za przygotowanie tego projektu. Stanowi on przykład wspólnych działań. Oczywiście jest to projekt poselski i stąd wynikają te specjalne podziękowania ze strony ministerstwa. Mam nadzieję, iż doprowadzi on do powiązania w pewną całość tych prac, które rozpoczęliśmy wspólnie. Chodzi mi tu zarówno o już uchwaloną ustawę, jak i o ten projekt uzupełniający, nad którym procedujemy teraz, a który jest niezbędny w odniesieniu do tego środowiska. Istotne jest to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

– co było już zresztą podkreślane – że ten projekt był konsultowany. Ze strony pracowników socjalnych pojawiły się bardzo merytoryczne głosy, które miały na celu doprecyzowanie i przygotowanie tej ustawy do funkcjonowania w praktyce, bo przecież na tym nam wszystkim najbardziej zależy. Z mojego punktu widzenia ważny jest zapis mówiący o tym – za co chciałbym szczególnie podziękować – że rodzinne domy pomocy społecznej mogą służyć również osobom z niepełnosprawnością. To jest bardzo znacząca i oczekiwana zmiana. Powoduje ona, że wielu rodziców mających dzieci z niepełnosprawnością będzie mogło w perspektywie patrzeć ze spokojem, jeśli chodzi o ich pociechy, ich dzieci, jako że będzie możliwość prowadzenia takich jednostek zarówno przez rodziny, jak i przez organizacje, a więc zarówno przez osoby prawne, jak i przez osoby fizyczne. To jest istotne i dziękuję za to, że te zmiany się tu znalazły.

Jeśli państwo pozwolicie, pokrótce odniosę się do pytań. Niektóre pytania powtarzały się bądź były zbieżne. Chciałbym powiedzieć, że główny problem, który został poruszony – również przez panią poseł Kotkowską – dotyczył wskaźnika 400%. Proszę państwa, niektórzy z państwa mówili, że już 300% stanowi zbyt duże obciążenie dla gmin, a więc to jest pewne wyśrodkowanie. Akceptujemy te 300%, bo przyjęcie 400% spowodowałoby, że gminy w swojej trudnej sytuacji nie byłyby w stanie udźwignąć tego ciężaru. Wydaje się, że te 300% stanowi rozsądny kompromis, który może spowodować zaakceptowanie takiego stanu rzeczy. Chcę powiedzieć, że z szybko przeliczenia wynika, że 400% odpowiada kwocie 1404 zł, 300% – kwocie 1053 zł, a dzisiejsze 250% – kwocie 827 zł, a więc następuje wzrost. Obawiamy się o to, żeby samorządy nie miały z tym nadmierne kłopotu, żeby ich tym zbyt nie obciążać.

Pan poseł Stanke również poruszył kwestię kryterium 300%. Oczywiście wiąże się to w jakimś sensie ze zwolnieniem rodzin, ale także z przeniesieniem odpowiedzialności na gminy – o czym już mówiłem – co może być różnie postrzegane. Pan poseł zapytał również o kwestię odpłatności. To jest trudne do policzenia. Dzisiaj około 30% rodzin ponosi odpłatność, a reszta nie płaci, bo ich dochód jest poniżej 250-procentowego kryterium. Taka jest dzisiejsza rzeczywistość.

Odnosnie do pytania pana posła Zarzyckiego chcę powiedzieć, że to jest decyzja sądu. Wywiad, który moglibyśmy przeprowadzać, nic w tym przypadku nie zmienia. Możemy go przeprowadzić, ale po co nadmierne produkować dokumenty, skoro i tak w ostatecznym, finalnym, rozstrzygnięciu sąd podejmie decyzję. Z naszych badań i z naszych informacji wynika – odpowiem teraz na pytania pani poseł Rafalskiej i pana posła Zarzyckiego – że jesz-

cze 10% gmin w Polsce nie osiągnęło wskaźnika 1 na 2 tys. mieszkańców.

Odnosnie do dalszego finansowania chciałbym powiedzieć, że do 2015 r. mamy zapewnione środki z EFS na opłacenie tej nowelizacji. Wydaje się, że w przypadku wielu gmin ten wskaźnik został osiągnięty, ale powinien być on odniesiony tylko do tych środowisk, w których prowadzi się pracę socjalną – mówię teraz o liczbie 50 środowisk – a nie do wszystkich, które są objęte wsparciem ze świadczeń pomocy społecznej.

Chcę jeszcze odpowiedzieć na pytanie pani poseł Kotkowskiej. Standardy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych miały być zachowane do 31 grudnia 2010 r. Jeśli sytuacja w domach pomocy społecznej jest podobna, to wydaje się, z mojego punktu widzenia – w tym momencie nie chciałbym jednoznacznie zajmować stanowiska, bo to jest w gestii Departamentu Polityki Rodzinnej – że to powinno być kompatybilne, czyli powinno być przeniesione.

Jeśli chodzi o kolejne sprawy, to pan poseł Andzel zapytał o kwestię ustawy o pracowniku socjalnym. Panię poseł, problem polega na tym, że inne środowiska będą chciały mieć kolejną ustawę korporacyjną. Idziemy raczej w tym kierunku, żeby wspólnie stworzyć ustawę o pracownikach swoistej odpowiedzialności publicznej, gdzie również byłiby wzięci pod uwagę pracownicy socjalni. To nie jest czas, żeby tworzyć jedną ustawę tylko i wyłącznie dla pracowników socjalnych. Co by za tym miało iść? Nie chcę tego nazywać korporacyjnością, ale pewnie pojawiłby się postulat jeszcze bardziej wydłużonego urlopu, kolejne kwestie o charakterze socjalnym itd. Nie stać nas dzisiaj na to, mówiąc wprost, natomiast przyjęcie ustawy o pracowniku odpowiedzialności publicznej czy funkcjonariuszu publicznym, który będzie miał większe uprawnienia, ale też określony prestiż, jest bardziej pożądane niż przyjęcie tylko i wyłącznie jednej ustawy.

Czy jakieś pytanie pominąłem? Jeśli tak, to odpowiemy oczywiście na piśmie, ale to chyba były wszystkie.

(Poseł Tomasz Latos: Służba zdrowia.)

Ach, służba zdrowia, oczywiście. W tym przypadku jest problem tego typu, że to ośrodek w sensie formalnym – o co pan poseł pytał – będzie płacił składkę za te osoby i tak to powinno być przekazywane. Jeśli mówimy o świadczeniach zdrowotnych, to nie jest to zwrot, tylko właśnie opłacanie składki. Zostało to tak zbudowane, tyle mogę na ten temat powiedzieć. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Michałkiewicza.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym przeprosić za małą pomyłkę w sprawozdaniu. Na końcu sprawozdania mówiłem o art. 2a, bo tak było w sprawozdaniu podkomisji, natomiast w sprawozdaniu komisyjnym numeracja została poprawiona, więc art. 2 jest art. 3, art. 4 jest art. 5. Oczywiście chodziło mi o art. 3, a nie o art. 2a, jak było wcześniej.

Jeśli chodzi o dyskusję i pytania, to chciałbym przede wszystkim podziękować państwu za zainteresowanie tym projektem zmiany ustawy o pomocy społecznej. Projekt wzbudził zainteresowanie na każdym etapie. Już w trakcie konsultacji, które przeprowadzał marszałek Sejmu, otrzymaliśmy bardzo dużo opinii, a także wniosków dotyczących projektu. Zarówno uwagi zgłaszane w trakcie prac podkomisji, jak i dzisiaj są na pewno bardzo cenne i warte rozważenia.

Jako przedstawiciel komisji chciałbym się do niektórych pytań ustosunkować, żeby państwa poinformować, jak patrzyliśmy na to, pracując nad ustawą, i dlaczego były przyjęte takie rozwiązania. Tak naprawdę państwa pytania dotyczyły w szczególności czterech spraw. Po pierwsze, chodziło o kryterium dochodowe przy ustalaniu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej. Pan minister odpowiedział, że w dyskusji mieliśmy dwa problemy. Z jednej strony to kryterium w tej chwili jest faktycznie bardzo trudne dla rodzin osób, które potrzebują umieszczenia w domu pomocy społecznej, z tego względu, że przy bardzo niskim dochodzie już ta odpłatność występuje. Jak wiemy, koszt pobytu w domu pomocy społecznej jest wysoki i z roku na rok rośnie. Z drugiej strony także zdawaliśmy sobie sprawę z konsekwencji dla gmin, stąd ta kompromisowa propozycja, czyli 300, a nie 400%, jak to było wcześniej proponowane.

Drugi blok pytań dotyczył rodzinnego domu pomocy społecznej. Bardzo zainspirowało mnie pytanie o kwalifikacje i predyspozycje osób, które taki dom mogą prowadzić. Chciałbym przypomnieć, że rodzinny dom pomocy społecznej jest formą usług opiekuńczych, nie jest normalną placówką opiekuńczą. Usługi opiekuńcze dla członka naszej rodziny oczywiście wymagają zaangażowania, natomiast niekoniecznie specjalnych umiejętności zawodowych, natomiast w ustawie są także usługi specjalistyczne. Jeżeli osoba wymaga usług specjalistycznych, to faktycznie ustawa i rozporządzenie ministra nakładają na osoby, które takie usługi świadczą, obowiązek posiadania odpowiednich kwalifikacji i predyspozycji, oczywiście także w przypadku rodzinnego domu pomocy społecznej, w zależności od mieszkańców, którzy tam przebywają. Warto pamiętać, że nie zawsze wystarczą same dobre chęci. Czasami, jeśli chodzi o osoby, które wymagają specjalistycznych usług, potrzebne są także odpowiednie kwalifikacje i przygotowanie.

Trzecia grupa pytań dotyczyła art. 110 ust. 11. Tak naprawdę wszyscy, którzy zajmujemy się tą pro-

blematyką, pamiętamy, że do ustawy dawno został wprowadzony zapis: jeden pracownik na 2 tys. mieszkańców. Oczywiście jest to stan trudny do osiągnięcia dla wielu gmin, szczególnie dla tych, które mają największe problemy socjalne. Często tam, gdzie jest największe potrzeb, możliwości są najmniejsze, jeśli chodzi o finansowanie ośrodka pomocy społecznej czy pracowników socjalnych. Wydaje mi się, że bardzo korzystny jest zapis: jeden pracownik na 50 środowisk, z tego względu, że on różnicuje podejście, gdyż są samorządy, które mają dużo problemów społecznych i takie samorządy, gdzie nasilenie, jeśli chodzi o problemy, jest znacznie mniejsze i na pewno duża liczba pracowników nie jest tam tak bardzo potrzebna, jak gdzie indziej.

Jeśli chodzi o finansowanie pracowników socjalnych, to wiemy, że tak naprawdę gminy decydują ostatecznie, ile zatrudnią pracowników socjalnych. Natomiast w dyskusji mówiliśmy, że zapisy te mają charakter także instruktażowy. Planując budżet ośrodka pomocy społecznej, pracując nad budżetem, radni i władze wykonawcze gminy mają jakiś miernik, który mogą traktować jako wzorzec, do którego powinni dążyć. Wydaje mi się, że to jest korzystne. To, że w tej chwili tylko 10% gmin nie osiągnęło tego wskaźnika, to wynik tego, że kiedyś wprowadziliśmy ten wskaźnik.

(Głos z sali: Czemu od 2015 r.?)

Jeśli chodzi o termin wejścia w życie, to pani poseł ma rację. Natomiast jeżeli to ma charakter tylko instruktażowy, to skoro już jest w ustawie, to pokazuje cel, do którego powinniśmy zdążać.

Ostatnia grupa pytań dotyczyła tego, dlaczego nie uwzględniliśmy placówek opiekuńczo-wychowawczych, wydłużając termin dochodzenia do standardów. Przypomnę, że w tej chwili w komisji trwają prace nad ustawą o opiece zastępczej. Ponieważ w ramach tej ustawy będą rozwiązane także problemy tego typu, a posłowie pracujący nad tą ustawą nie zgłaszali takiego postulatu, to to nie znalazło się w projekcie komisyjnym, mimo że pamiętaliśmy, że także placówki opiekuńczo-wychowawcze powinny być osiągnąć standard do końca ubiegłego roku. Sądzę, że wszyscy myśleli, że ustawa o opiece zastępczej zostanie wcześniej uchwalona. Natomiast uważam, że poprawka pana posła na pewno jest uzasadniona i warta rozpatrzenia oraz przyjęcia.

Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy brali udział w pracy nad projektem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

jekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 6., chciałbym poinformować, że grupa posłów przedłożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3726.

Opinia Komisji Infrastruktury została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 3740.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym (druki nr 2924 i 3702).

Pana posła Huskowskiego nie muszę prosić o zabranie głosu, bo stoi na trybunie sejmowej, a więc jako sprawozdawca za chwilę zabierze głos.

Uprzejmie proszę, panie posle.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i obowiązek przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, rzecz była zawarta w druku nr 2924, a sprawozdanie jest w druku nr 3702.

Projekt był rozpatrywany na dwóch posiedzeniach połączonych komisji w kwietniu i w grudniu ubiegłego roku, a także na sześciu posiedzeniach specjalnej podkomisji. Budził on oczywiście wiele różnych emocji, na każde z posiedzeń przychodziła dosyć znaczna grupa osób zainteresowanych tym projektem, a więc taksówkarze i przewoźnicy osób, rzecz bowiem dotyczy przewozu pasażerów samochodami osobowymi. Projekt stanowi próbę uporządkowania rozregulowanego, zdaniem połączonych komisji, rynku zarobkowego przewozu osób samochodami osobowymi, jest próbą zlikwidowania sytuacji, w której różne grupy

przewoźników, opierając się na różnych przepisach, konkurują ze sobą, a ta konkurencja nie wydaje się być uczciwa.

Taksówkarze, a we wszystkich krajach europejskich i prawie wszystkich krajach na świecie istnieją taksówki i jest to regulowane prawnie, muszą spełniać pewne kryteria. W polskich prawodawstwie są to dosyć wygórowane kryteria, zarówno jeśli chodzi o niekaralność, jak i znajomość przepisów, taksówkarze muszą też składać odpowiednie egzaminy. Co więcej, samorządy w Polsce mają prawo regulować liczbę taksówek, czyli, dokładniej rzecz biorąc, liczbę licencji taksówkarskich, którymi posługują się taksówkarze jeżdżący w naszych miastach. Przed paroma laty pojawili się przewoźnicy w tak zwanym okazjonalnym przewozie osób. Korzystają oni z innych przepisów i nie muszą spełniać kryteriów, które dotyczą taksówkarzy, co więcej, nie muszą mieć kasy fiskalnej, nie muszą mieć taksometru, po prostu stanowią konkurencję o znacznie niższych kosztach, zdaniem taksówkarzy, i spełniają zdecydowanie niższe kryteria prawne.

Połączone komisje w sprawozdaniu, które mam przed sobą, postanowiły, zgodnie zresztą z intencją wnioskodawców, którymi była grupa posłów, żeby doprowadzić do sytuacji, w której zarobkowym przewozem pasażerów samochodami osobowymi mogli się zajmować tylko taksówkarze. Inaczej mówiąc, przez zapisy w art. 18 ustawy o transporcie drogowym wykonywanie przewozu okazjonalnego możliwe jest wyłącznie pojazdem samochodowym przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu powyżej siedmiu osób łącznie z kierowcą, czyli do siedmiu miejsc w samochodzie można będzie przewozić pasażerów wyłącznie taksówkami. Na skutek tego przepisu, który zresztą zacznie obowiązywać po roku od dnia wejścia w życie ustawy, pewna grupa ludzi, którzy dotychczas wykonywali zawód czy działalność gospodarczą polegającą na przewozie okazjonalnym osób, straci pracę. W związku z tym umieściliśmy odpowiedni zapis, jest to art. 3, w którym przewidujemy możliwość włączenia się tej grupy osób, którą szacujemy na kilka tysięcy osób w Polsce, do zawodu taksówkarskiego; dajemy rok na to, żeby ci, którzy wykonują taki przewóz osób, mogli przystąpić do egzaminów taksówkarskich i uzyskać licencję taksówkową. Aby było to możliwe, z jednej strony proponujemy w przedłożonym projekcie ustawy zawieszenie w stosunku do tych osób przepisu mówiącego o limicie taksówek uchwalanym przez rady miast na dany rok. Czyli jeżeli w danym mieście obowiązuje limit licencji taksówkowych, to nie będzie on obejmował przez rok osób, które wykonywały dotychczas zawód przewoźników okazjonalnych i zechcą przystąpić do egzaminów taksówkarskich. Z drugiej strony zaś – uważając, że w dotychczasowym postępowaniu przed komisjami przeprowadzającymi egzaminy, w których wyniku można było uzyskać licencję taksówkową, dochodziło do różnego rodzaju wypaczeń – połączone komisje uznały, żeby np. w tych komisjach egzami-

Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski

nacyjnych nie mogły zasiadać osoby najbardziej zainteresowane, czyli taksówkarze; chodzi o to, żeby korporacje taksówkarskie nie broniły się w pewien nieuczciwy sposób przed dostępem do swojego zawodu, przeprowadzając egzaminy. Zdaniem połączonych komisji nie można być sędzią we własnej sprawie. Jednocześnie umieściliśmy zapis, żeby komisja egzaminacyjna musiała się zbierać w określonym czasie – zaproponowaliśmy 60 dni – aby nie było tak, że zgłaszają się osoby chętne, aby uzyskać licencję taksówkową, i nie organizuje się dla nich egzaminu np. przez rok.

Przedstawiony projekt ustawy jest naszym zdaniem próbą kompromisu pomiędzy interesami dwóch dużych grup zawodowych: jednej wielkiej grupy zawodowej taksówkarzy i grupy drugiej zajmującej się przewozem osób. Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Uprzejmie proszę.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko klubu dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, zawartego w drukach nr 2924 i 3702.

Proponowana nowelizacja ustawy o transporcie drogowym ma na celu ujednoczenie sposobu świadczenia usług przewozowych samochodami osobowymi. Zdaniem ustawodawcy masowe usługi przewozowe dla ludności winny odbywać się jedynie w ramach licencji taksówkowej, głównie z uwagi na bezpieczeństwo pasażerów, ale również z uwagi na szczegółowe przepisy zawarte w ustawie, dotyczące licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką. Wydaje się, że dodanie w art. 18 ust. 4a i 4b winno usunąć wątpliwości dotyczące definicji przewozu okazjonalnego. Dodane ustępy wyraźnie wskazują, jakim pojazdem samochodowym wykonuje się przewóz okazjonalny. Naruszanie przepisów dotyczących przewozu okazjonalnego samochodem skutkować będzie karą w wysokości 15 tys. zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W chwili obecnej w Polsce istnieje dość spora grupa osób prowadzących działalność gospodarczą w zakresie okazjonalnego przewozu osób samochodem osobowym. Dlatego też przedsiębiorcy wykonujący w dniu wejścia w życie ustawy wspomnianą wyżej działalność, będą mogli ją realizować na dotychczasowych warunkach jeszcze przez rok od dnia wejścia w życie tejże ustawy. Również przez rok nie będą ich dotyczyć ograniczenia, jeśli chodzi o liczbę wydanych nowych licencji, o których mowa w art. 6 ust. 6 ustawy o transporcie drogowym.

Kolejna zmiana, przyjęta w tym przypadku na wniosek środowiska osób prowadzących działalność gospodarczą w ramach tzw. przewozu okazjonalnego, dotyczy komisji egzaminacyjnych, o których mowa w art. 6 ustawy. A mianowicie, po wejściu w życie procedowanej ustawy w komisjach egzaminacyjnych nie będą mogły zasiadać osoby wykonujące działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego osób taksówką. Komisja egzaminacyjna, zgodnie z proponowanymi zapisami, będzie musiała przeprowadzić egzamin w terminie 60 dni od złożenia wniosku. Tym samym komisja nie będzie mogła w nieskończoność odkładać wyznaczenia terminu egzaminu, a jej skład osobowy winien gwarantować obiektywność wydanych decyzji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Twórcami procedowanego w chwili obecnej projektu nowelizacji ustawy o transporcie drogowym są posłowie Platformy Obywatelskiej. Propozycja zmian zapisów ustawy została podyktowana tym, co przyniosło życie, jeśli chodzi o realizację tejże ustawy. Mam tu na myśli sytuację, w których osoby prowadzące działalność gospodarczą w zakresie przewozu okazjonalnego wbrew przepisom ustawy nagminnie próbowały podszyc się pod transport taksówkowy. Z najbardziej drastycznymi przykładami tych złych praktyk mieliśmy do czynienia m.in. w Warszawie, kiedy po mieście jeździły samochody łudząco podobne do taksówek, wprowadzając w błąd klientów. Bardzo często dochodziło do sytuacji, że klienci musieli płacić znacznie zawyżone rachunki za wykonaną usługę. Dlatego też zmiany mają doprowadzić do tego, że usługi przewozowe dla ludności będą się odbywać jedynie w ramach licencji taksówkowej. Osoby prowadzące w chwili obecnej działalność gospodarczą w zakresie przewozu okazjonalnego mają rok od dnia wejścia w życie ustawy, by przekształcić swoją działalność gospodarczą. To rok, w którym muszą uzyskać licencję i zdać potrzebne egzaminy. Wydaje się, że jest to wystarczająco długi okres na to, by spełnić wymogi ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera propozycje zmian zawarte w drukach nr 2924 i 3702 i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Projekt ustawy, przedłożony przez grupę posłów, podlegał rozpatrzeniu przez podkomisję i w ramach jej prac został wypracowany kompromis, dzięki któremu, w wyniku przedstawionego sprawozdania, następuje znaczne uporządkowanie przewozu osób zarówno w systemie taksówkowym, jak i okazjonalnym. Z jednej strony proponowana zmiana ustawy porządkuje sposób przeprowadzania egzaminów – należy podkreślić zwłaszcza zobligowanie do przeprowadzenia egzaminu w ciągu 60 dni od złożenia wniosku – a z drugiej strony wyłącza z komisji egzaminacyjnych osoby wykonujące działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego taksówką. Dookreślenie, że przewóz okazjonalny wykonuje się pojazdem samochodowym przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu powyżej 7 osób łącznie z kierowcą, wyłącza możliwość dokonywania przewozu – w formule przewozu okazjonalnego – samochodami, które spełniają wymogi stawiane taksówkom. Tutaj następuje to rozgraniczenie, stąd roczny okres na to, żeby osoby, które dotychczas prowadziły przewozy okazjonalne samochodem konstrukcyjnym umożliwiającym przewóz mniejszej liczby osób niż 7, mogły ewentualnie uzyskać licencje taksówki.

Należy podkreślić, że została uporządkowana sprawa odstępowania licencji. Poprzedni zapis w art. 15 mówił, że sankcje karne mogą dotyczyć osoby, która odstępuje licencję, tymczasem w obrocie między przedsiębiorcami popularny był raczej wypis z licencji, stąd doprecyzowanie, że sankcja karna dotyczy także tych osób, które odstępują wypis z licencji.

Biorąc pod uwagę zakres sprawozdania komisji i wypracowane rozwiązania, które porządkują rynek przewozu osób, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze sprawozdanie połączonych komisji i będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Zbigniewa Matuszczaka.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym (druk nr 2924). Głównym celem zaproponowanych zmian legislacyjnych jest uporządkowanie rynku przewozów pasażerskich samochodami osobowymi oraz zrównanie sytuacji prawnej taksówkarzy i kierowców trudniących się przewozem osób, chodzi o tzw. przewozy okazjonalne. W ostatnich latach w wyniku wykorzystywania luk prawnych mieliśmy w wielu miastach do czynienia ze zjawiskiem wypierania przewozów taksówkowych przez przewoźników okazjonalnych, którzy w rzeczywistości okazjonalnymi nie są. Pojawiła się nieuczciwa konkurencja oparta na braku równości podmiotów, zmniejszyło się poczucie bezpieczeństwa pasażerów, mamy do czynienia z dezorganizacją rynku przewozowego.

Na taksówkarzach ciąży obecnie szereg obowiązków, jak uzyskanie licencji dzięki m.in. złożeniu zaświadczenia o niekaralności, zdanie egzaminu z topografii, posiadanie kas fiskalnych, zaś głównym obowiązkiem przewoźników okazjonalnych jest rejestracja działalności gospodarczej.

Omawiana nowelizacja ustawy określa, że okazjonalny przewóz osób będzie mógł być wykonywany samochodami osobowymi powyżej 7 miejsc z kierowcą i nie może być regularny. Natomiast dotychczasowi przewoźnicy osób niebędący taksówkarzami będą mogli w okresie roku od dnia wejścia w życie ustawy uzyskać licencję taksówkową, a uchwalane przez rady gmin limity licencyjne nie będą tych przedsiębiorców obowiązywały. Ponadto na właściwych organach samorządu terytorialnego będzie ciążył obowiązek, by w terminie 60 dni od dnia złożenia przez zainteresowanego przewoźnika wniosku komisja egzaminacyjna przeprowadziła egzamin licencyjny.

Ustawa pozwala przewoźnikom okazjonalnym na prowadzenie działalności gospodarczej na obecnych warunkach przez okres roku od dnia wejścia jej w życie, a wobec tych, którzy po upływie tego roku będą wykonywać przewóz okazjonalny samochodem o liczbie miejsc mniejszej niż 8, obowiązywać będzie sankcja karna w postaci grzywny do 15 tys. zł.

Omawiana ustawa była konsultowana z korporacjami taksówkowymi taksówkarzy i przewoźników. Przedstawiciele tych grup zawodowych uczestniczyli także w posiedzeniach komisji i podkomisji sejmowej.

Wysoka Izbo! Ze względu na wagę regulowanych spraw, głównie ze względu na uporządkowanie rynku

Posel Zbigniew Matuszczak

przewozów pasażerskich samochodami osobowymi, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Janusza Piechocińskiego z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub PSL-u z radością przyjmuje sprawozdanie połączonych komisji. Regulujemy dzisiaj kwestię, która stanowiła istotny problem, jeśli chodzi o efektywne funkcjonowanie konkurencyjnego rynku usług przewozu osób. Na początku lat 90. rynek ten wymagał liberalizacji. W wielu miastach był tylko jeden organizator tego typu usług, jeden taki usługodawca. W latach dwutysięcznych pojawiła się konkurencja. Kwestie te regulowała ustawa o transporcie drogowym. Usługi te nie były jakoś ograniczone, nie było stosownych regulacji. Bardzo zrećnie wykorzystywano luki prawne do świadczenia usług o dużo niższej jakości, gdyż nie było określonych wymogów dotyczących relacji pomiędzy usługobiorcami a usługodawcami. Do tego dochodziła szara strefa. Mam na myśli taksometry, a także kwestie formalnoprawne związane ze świadczeniem usług w tym zakresie.

W związku z tym ta ustawa – na co słusznie zwrócił uwagę pan poseł sprawozdawca oraz parlamentarzyści przemawiający w imieniu swoich klubów – jest swoistą próbą kompromisu pomiędzy tym, co jest istotne ze względu na ochronę nabytych praw działających podmiotów czy osób, i utrzymaniem konkurencyjnego, maksymalnie otwartego rynku usług staraliśmy się w poszczególnych poprawkach pogodzić te wszystkie racje, a także wprowadzić stosowne *vacatio legis*, aby przedsiębiorcy mogli dostosować się do zmian.

To jest szczególny rynek, wiele osób pracuje w niepełnym wymiarze czasu pracy, spotyka się pracowników o różnym doświadczeniu, w różnym wieku, świadczących usługi w różnej formie. Chcieliśmy, żeby te usługi były bardziej przewidywalne i bezpieczne, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje usługodawca – usługobiorca, ale nie chcemy dopuścić do zepsucia tego rynku. Dzisiaj dochody ze świadczenia usług przewozowych nie zamortyzują nowego samochodu, to nieosiągalne. Wydaje się więc, że zaproponowany kompromis między potrzebami różnych środowisk jest do zaakceptowania. Aktywnym podmiotom funkcjonującym na rynku usług przewozowych dajemy szansę na dostosowanie się do tego nowego wyzwania regulacyjne-

go. Stąd nasza decyzja o poparciu sprawozdania komisji w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Piechocińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Kazimierza Hajdę z Klubu Poselskiego Polska jest Najważniejsza.

Posel Kazimierz Hajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podstawową ideą i walorem zaproponowanej przez grupę posłów zmiany ustawy o transporcie drogowym zawartą w druku nr 2924 było ujednoczenie sposobu świadczenia usług przewozowych samochodami osobowymi i stworzenie takich samych podstaw prawnych dla wszystkich osób zainteresowanych prowadzeniem tego rodzaju działalności gospodarczej. Miało to ograniczyć występujące w przewozach nietaksówkowych patologie i ujednoczyć zasady świadczenia usług. Chodzi o konkurowanie podmiotów. Jednocześnie zaproponowano otwarcie rynku przewozów taksówkowych poprzez zniesienie możliwości limitowania liczby udzielanych licencji taksówkowych przez rady gmin. Z taką ideą zmian w ustawie klub Polska jest Najważniejsza się zgadza. Zniesienie limitów wydaje się oczywiste, przecież gminy nie limitują liczby szwerców, krawców, sklepików itd.

W trakcie prac w Komisji Infrastruktury i w podkomisji doszło do znacznych zmian w projekcie wyjściowym, naszym zdaniem zmian niekorzystnych, jak np. utrzymanie limitów czy też skomplikowany sposób przeprowadzania egzaminów upoważniających do świadczenia usług taksówkowych. Projekt utracił swoją prostotę, jest mniej przejrzysty i znacznie odbiega od początkowych założeń. Jednak z uwagi na to, że spełnia swoje zadanie, przynajmniej w zakresie ujednoczenia zasad świadczenia usług taksówkowych, co odzwierciedla sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 3702, Klub Poselski Polska jest Najważniejsza poprze proponowane zmiany oraz cały projekt. Żałujemy jednak, że nie utrzymano pierwotnych zapisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu koła SDPL proszę panią poseł Zdzisławę Janowską.

Posel Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Koło SDPL popiera poselski projekt ustawy o zmianie ustawy

Posel Zdzisława Janowska

o transporcie drogowym. Jako opozycjonistka, osoba wiele razy krytykująca poczynania rządu, w tym wypadku jestem pełna uznania, że doszliśmy do tego, że chcemy skończyć z patologią w transporcie drogowym, sytuacją, w której patologia wdarła się do naszego życia.

Ci, którzy jeżdżą taksówkami, którzy znają taksówkarzy, wiedzą dobrze, że jest to zawód wykonywany z pełną odpowiedzialnością. Taksówkarze zapewniają nam bezpieczeństwo, reprezentują oni swoje korporacje i kiedy nam coś nie odpowiada, kiedy nas taksówkarz zawodzi, mamy prawo odwołać się do korporacji, która ręczy za swoich członków. Na rynku pojawili się jednak ci, którzy stali się najwykleszszymi cwaniakami, którzy postanowili sobie dorobić, nie biorąc pod uwagę tego, czy potrafią jeździć i czy umieją zapewnić nam bezpieczeństwo. Pojawili się ludzie, którzy zaczęli korzystać z szyldów taksówkowych, którzy podszywali się, używali znanych cyfr po to, żebyśmy mylili się, kiedy pragnęliśmy znaleźć taksówkę, myśląc, że trafiamy do prawidłowej firmy. Ci pseudotaksówkarze żerują na naiwności osób, które nie mają pojęcia o tym, co się dzieje w Polsce, szczególnie na cudzoziemcach. Cudzoziemcy korzystający z tego rodzaju usług są wprowadzani w błąd, płacąc za kurs o kilka, kilkaset procent więcej aniżeli zapłaciliby w normalnej taksówce.

Dlatego też jest to bardzo cenna propozycja. Jedyny mankament jest taki, że na zmianę tej sytuacji mamy czekać aż rok. Uważam, że jest to o wiele za długo, bo nadal, przez rok, pozwalamy na trwanie tej nienormalnej sytuacji.

Co zyskujemy? Po pierwsze, bezpieczeństwo nasze, bezpieczeństwo pasażerów. Po drugie, zostaje ujednoczone funkcjonowanie podmiotów. Tamci mieli dużo łatwiej, dużo lepiej i do tego jeszcze na nas żerowali. Zyskujemy też na uczciwej zapłacie za kurs. Na tym, że będzie można normalnie funkcjonować jako podmiot gospodarczy, a więc będzie pełna rejestracja działalności gospodarczej. Zyskujemy na możliwości bycia nadal w korporacjach i odwoływania się od nierzetelnych usług, które mogą się zdarzać, do instytucji, która odpowiada.

Jeszcze raz podkreślam, że jest to bardzo cenna propozycja. Myślę, że wychodzimy naprzeciw tym wszystkim korporacjom, taksówkarzom, którzy uczciwie zarabiają na chleb i od lat zapewniają nasze bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Do zadania pytania zgłosiło się czterech posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Skoro nie ma chętnych, zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Stanisława Steca z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma pana posła. Domyślam się, że uczestniczy spotkaniu Klubu Poselskiego SLD z panem ministrem Bonim.

O zabranie głosu proszę pana posła Jarosława Rusieckiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Widzę za to pana posła Wojciecha Szczęsnego Zarzyckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Znosi się możliwość limitowania liczby udzielanych licencji taksówkowych przez rady gmin. Czy są stanowiska samorządów gminnych, jak również korporacji taksówkowych odnośnie do projektu tej ustawy? Czy tym zapisem nie podrzucamy samorządom gminnym kukulczego jaja? Czy ta ustawa nie usankcjonuje tzw. dzikich przewozów taksówkowych na podstawie z góry ustalonej opłaty, a zatem traktowanych jako przewozy okazjonalne? Znane są grupy taksówkowe składające się wyłącznie z byłych wojskowych lub policjantów, którzy przeszli w młodym wieku na emerytury. Otrzymują wysokie emerytury i zabierają możliwość pracy tym taksówkarzom, dla których taksówka jest jedynym źródłem zarobkowania. Grupy taksówkowe byłych wojskowych i policjantów wygrywiają w wielu miastach. Czy tak być powinno? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zadanie pytania proszę pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z góry przepraszam za nieco rozszerzony kontekst pytania, ale okazja spotkania z panem ministrem i możliwość pozyskania odpowiedzi dotyczącej bardzo ważnego dla społeczności częstochowskiej dylematu, ważnej sprawy do tego mnie upoważnia czy mnie usprawiedliwia.

Panie ministrze, dlaczego rząd nie podjął się budowy, w pierwotnym założeniu do 2012 r., odcinka najważniejszej w Polsce autostrady północ-południe biegnącego od Piotrkowa do Częstochowy, o jednym z największych natężeń ruchu w kraju – od 40 do 60

Posel Szymon Stanisław Giżyński

tys. pojazdów na dobę? Czy kierownictwo resortu infrastruktury ma świadomość, iż nowy termin budowy autostrady z Piotrkowa do Częstochowy, od rozpoczęcia prac przetargowo-projektowych w połowie 2012 r., po poprawce końcowej, do schyłku roku 2015, jest równie nierealny, jak zarzucony przez rząd termin wcześniejszy?

Panie ministrze...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, niby jest pełna swoboda...

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Przeprosiłem pana ministra...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...i dowolność w zadawaniu pytania, ale to nie ten punkt.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Panie marszałku, ma to na pewno związek z pracami resortu, jeżeli nie podmiotowy, to przedmiotowy...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to nie może być w tej formule.)

...dlatego pozwoliłem sobie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja tego nie kwestionuję, panie pośle, ale znając wielką życzliwość pana ministra Jarmuziewicza – panie ministrze, nie przesadziłem, prawda, mówiąc o pana wielkiej życzliwości wobec posłów – wierzę, że skoro to nie wiąże się z debatą, którą teraz prowadzimy, później pan minister zechce udzielić odpowiedzi albo ustali z panem posłem tryb udzielenia odpowiedzi na pytania, które w innych sprawach niż debata chce pan zadać. Proponowałbym tak, panie pośle.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję serdecznie za to, że tak szybko tutaj się porozumieliśmy.

O zadanie pytania proszę panią posel Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wracając do tego zdarzenia, które miało miejsce, chciałabym poprosić pana marszałka – jeżeli jest taka formuła – by zmienić regulamin Sejmu.

Przechodząc do rzeczy, do tego punktu, chciałabym zapytać pana posła sprawozdawcę, czy nie uważa, że w ciągu roku, kiedy przewozy okazjonalne nie będą zarejestrowane, nie będą podlegały korporacjom taksówkowym? Jaki jest mechanizm zabezpieczający przed tym, aby nie pobierano wysokich opłat i nie wprowadzano w błąd pasażerów, klientów, bo to jest rzecz najistotniejsza? Czy wnioskodawcy próbowali znaleźć takie rozwiązanie, które polegałoby na podległości czy odpowiedzialności korporacji, kontroli korporacji nad przewozami taksówkowymi, ale i okazjonalnymi, tak aby nie mnożyć więcej licencji, bo to, o czym mówimy – mnożenie licencji, niestety zabija niekiedy przedsiębiorczość? W tym przypadku może to jest sprawa szczególna, ale czy nie rozważano tego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani posel.

Teraz prosiłbym już sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza o odniesienie się do plonu tej debaty, do pytań, które tutaj padły.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, bardzo się cieszę, że to pan właśnie prowadzi tę debatę, to nadaje jej szczególnej rzeczowości. (*Oklaski*)

Pytanie pierwsze było od pana posła Wojciecha Szczęsnego. Panie pośle, chyba nie było bardziej transparentnej ustawy niż ta. Zapraszani przedstawiciele wszystkich korporacji, dopuszczani do głosu wręcz wchodzili w polemikę z całą komisją, w związku z tym proszę być spokojnym – to nie zostało zrobione wbrew nikomu. Intencją, tak jak wspominał pan posel sprawozdawca, tej ustawy jest to, że są dwie grupy zawodowe świadczące tę samą usługę na kompletnie innych zasadach prawnych. W związku z tym, odwołując się trochę do czegoś ryzykownego, mianowicie do zdrowego rozsądku, należało się nad tym problemem pochylić. Tu ogromne słowa wdzięczności dla posłów wnioskodawców, dlatego że ten problem, jak się brzydko mówi, ma już długą brodę, to znaczy od czasu, kiedy pojawiła się instytucja okazjonalnego przewozu osób, mamy do czynienia z ewidentnym antagonizmem dwóch grup zawodowych – jedni i drudzy czują się jakoś tam pokrzywdzeni. W związku z

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz**

tym, żeby ta ustawa mogła w ogóle zafunkcjonować, jej nieodłącznym elementem musiały być transparentność i pełne konsultacje społeczne. Panie pośle, rzadko się zdarza, przepraszam za angielski zwrot, aby tak on-line, to znaczy na bieżąco, była rozpatrywana każda poprawka, każda poselska sugestia. Jak państwo posłowie wiedzą, ci, którzy brali udział w pracach komisji, tutaj mamy naprawdę czyste sumienie, nic nie było robione pod prąd.

Panie pośle Giżyński, jestem do dyspozycji pana posła, za chwileczkę, jak pan marszałek zasugerował, objaśnię, w jakim stanie jest ta inwestycja.

Teraz zwracam się do pani poseł Skowrońskiej – co prawda odpowiadał będzie pan poseł sprawozdawca, jednak ja przedstawię swój punkt widzenia. Pani poseł, stąd ta ustawa, że tak naprawdę trudno jest wchodzić na grunt wolności gospodarczych, bo chodzimy tutaj po dość cienkim lodzie, powiedzieć przedsiębiorcy, ile ma brać za swoją usługę – to jest niedopuszczalne. Jest coś takiego jak reputacja, o którą teoretycznie powinni dbać przedsiębiorcy i dana grupa zawodowa, ale, jak pani wie, w każdej grupie zawodowej czy społecznej trafiają się czarne owce i piśzą, że 1,80 zł, a to jest 80 zł, czy 1,90 zł, a to jest 90 zł – taka zabawa językiem. Mówię o konkretnych przypadkach, które media tak mocno nagłośniły, a co między innymi było asumptem do tego, że wreszcie pochylił się nad tym bardzo solidnie. W związku z tym mamy rok i szczerze mówiąc, ten problem jest do załatwienia chyba tylko poprzez jakąś samodyscyplinę, bo ja nie widzę mechanizmów, które by tak mocno weszły na grunt wolności gospodarczych.

Dobrze, że nie stawiamy samorządowców w kłopotliwej sytuacji – tym razem odpowiadam na niezadane pytanie – mianowicie...

(*Posel Stanisław Huskowski: Taka formuła istnieje?)*

Jest.

Odpowiadanie na niezadane pytanie, panie marszałku, jest dozwolone?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Absolutnie, proszę bardzo. Służę sprawie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Nie dość uwagi chyba poświęcono jednej dość drażliwej regulacji w tej ustawie, mianowicie za rok wzrośnie gwałtownie liczba licencji. W związku z tym

postawimy samorządowców w trochę kłopotliwej sytuacji – będą musieli wydać dużo licencji. Jedyny pomysł, żeby to uszczelnić, był taki: ustawa wchodzi w życie i ci, którzy dzisiaj świadczą okazjonalny przewóz osób, zdali egzamin, nie są karani, spełniają wszystkie kryteria, takie jak do tej pory taksówkarze taxi, wchodzi do puli nowych licencji. To jest utkane w ten sposób po to, żeby nagle nie pojawiło się cudowne rozmnożenie, bo nie byłoby wiadomo, ile tego jest na rynku. To znaczy liczba licencji wzrośnie o mniejszą liczbę, równą liczbie dzisiejszych okazjonalnych przewozów w mieście. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu – tak, tak, pamiętam o panu pośle – proszę sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Huskowskiego, który spuentuje tę debatę.

Posel Stanisław Huskowski:

Dziękuję serdecznie.

Panie marszałku, pan minister mi co prawda chlebek odebrał, ale odpowiedział na pytanie pani poseł. Chciałbym tylko dodać, że rzeczywiście w czasie posiedzeń podkomisji, a procedowaliśmy nad tym projektem ustawy przez dziewięć miesięcy, były takie pomysły, by tymczasowo, czyli na ten rok, wprowadzić zapisy w jakiś sposób ograniczające możliwości nieuczciwego traktowania pasażerów przez przewoźników osób. Jednym z takich pomysłów było to, żeby przewoźnicy osób przed kursem musieli na piśmie zawierać umowę z klientem, aby klient wiedział, za jaką kwotę zostanie przewieziony. To w ferworze wielu różnych pomysłów upadło, bo, po pierwsze, nie było tego w przedłożeniu pierwotnym, w związku z tym wykraczało to poza materię ustawy i mogłoby budzić wątpliwości konstytucyjne, po drugie, w trakcie debaty wydawało nam się jednak, że ten czas na przekształcenie, że tak powiem, przewoźnika osób w taksówkarza to będzie raptem tylko 6 miesięcy, a w ostatnim momencie dopiero, na ostatnim posiedzeniu komisji wydłużyliśmy ten okres do roku. A więc przez cały czas pracy komisji czy podkomisji wydawało się nam, że skoro 6 miesięcy to tak niewiele, to tworzenie *lex specialis* na ten okres byłoby przesadą. Niemniej z tymi patologiami już na pewno nie będziemy mieli do czynienia nie tylko wtedy, gdy wejdzie w życie ta ustawa, o której mówimy, ale i gdy upłynie termin przewidziany w art. 2 i 3, czyli roku od chwili wejścia w życie ustawy, kiedy to będą funkcjonowali na rynku pasażerskich przewozów osób samochodami osobowymi wyłącznie taksówkarze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Huskowskiemu.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, ogłaszam przerwę do godz. 17. O godz. 17 Wysoka Izba będzie rozpatrywać przedłożony przez grupę posłów wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka.

Ogłaszam przerwę do godz. 17.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 27 do godz. 17 min 05)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka (druki nr 3726 i 3740).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wiesława Szczepańskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy 94 posłów z wszystkich klubów opozycyjnych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka.

Dolożyliśmy wszelkich starań, aby obiektywnie, ale przede wszystkim merytorycznie ocenić trzy lata kierowania przez pana Cezarego Grabarczyka niezmiernie ważnym dla polskiej gospodarki resortem. Jakie są efekty jego trzyletnich rządów w Ministerstwie Infrastruktury? Nieskuteczność działań, mała siła przebicia wewnątrz rządu, koleżeńska partyjna i rodzinna polityka kadrowa, chaos na kolei i w Poczcie Polskiej, znikające drogi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jakie znikające drogi?)

(Głos z sali: Nieładnie jest przerywać, jak ktoś mówi.)

Porównał pan pracę ministra infrastruktury do pracy saperskiej. Mówił pan: Przychodząc do tego resortu, wchodzi się na pole minowe. Trzeba poruszać się wyjątkowo ostrożnie. No i ostatnio wszedł pan na minę. Minę, którą na pana zastawili pana współpra-

cownicy i pan sam. To, czy odpali, teraz zależy od premiera i pana kolegów z koalicji.

W swoim exposé pan premier Donald Tusk mówił: Komunikacja to nie tylko drogi, to również nowoczesna kolej. Pasażerowie mają prawo do czystych dworców, punktualnych pociągów. To jest po prostu prawo obywateli do punktualności kolei i życia w czystości w miejscach publicznych. Nasz rząd rozwiąże problem Przewozów Regionalnych.

Niestety tym słowom przeczą fakty.

12 grudnia ub.r. PKP wprowadziło nowy rozkład jazdy pociągów. Sposób jego wprowadzenia spowodował niesamowity chaos na kolei oraz dezorientację i zdenerwowanie pasażerów. Na dworcowych płotach wisiały papierowe rozkłady jazdy z licznymi ołówkowymi poprawkami, sprzedawano bilety na nieistniejące pociągi. W całym kraju słynny jest dzisiaj nieistniejący peron 5 w Katowicach. W ostatnich tygodniach pociągi spóźniały się nawet o kilka godzin, pasażerowie skarżyli się na brak informacji. A tak na marginesie, w Japonii przy 140 tys. szybkich pociągów w lutym średnie spóźnienie pociągu wynosi aż 48 sekund.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ale mają cesarza.)

Ale gdy wyłączmy z tego zestawienia opóźnienia z powodu śnieżyc i tajfunów, okazuje się, że przeciętny pociąg w Japonii spóźnia się o 6 sekund. W Polsce łączne spóźnienie pociągów pasażerskich tylko w pierwszym półroczu 2010 r. wyniosło 5 lat i 6 miesięcy. Z ponad 715 tys. uruchomionych w tym czasie pociągów niemal co trzeci był spóźniony.

Problemy z nowym rozkładem jazdy rozpoczęły się jednak już kilka dni przed jego wprowadzeniem. Pasażerowie nie mogli kupić na przykład miejscówek na pociągi TLK. Jakby tego było mało, w pierwszym dniu obowiązywania nowego rozkładu jazdy popsuła się popularna internetowa wyszukiwarka połączeń na stronie PKP, dziwne, że nie było jej na stronie InterCity. Pasażerowie nie mogli sprawdzić rozkładu jazdy w domu i przychodzili w niedzielę na dworzec, kierując się starym rozkładem jazdy. Często okazywało się, że pociąg już pojechał albo go w ogóle nie ma. Szczęśliwiec, który kupił internetowy bilet i wszedł do spóźnionego pociągu, mógł przeczytać na bilecie autoklamę usług Express InterCity „Zdajemy egzamin z podróży”. Pytam: Przewoźnik czy pasażer?

Ale w tym czasie, gdy przewoźnicy nie mogli uzgodnić rozkładu jazdy i zaczęto go drukować z błędami, czterech desperados – jak mówiłem już dwa tygodnie temu – polskiego kolejnictwa za pana przyzwoleniem wycieczkowało w Chinach. A pan, panie ministrze, mówił: Wprowadzono mnie w błąd, zapewniając, że wszystko jest OK. Okazał się pan człowiekiem niestety dużej wiary. Dziś dla dwojga z tych osób wycieczka życia do Chin przestała być podróżą marzeń. Ale za ten chaos, za tę sytuację odpowiedzialność ponoszą nie tylko oni. W znacznej części ponosi ją pan, panie ministrze.

Rozkład jazdy pociągów opracowywany jest w Polsce corocznie przez pracowników Centrum Roz-

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

kładów Jazdy spółki PKP PLK SA. Zgodnie z zaleceniem przekazanie go do akceptacji przewoźników miało nastąpić w sierpniu ub.r. Pytam: Kiedy nastąpiło? Czy takie same komplikacje będą czekały pasażerów, kiedy nastąpią urzędowe aktualizacje rozkładów jazdy pociągów na dzień 1 marca i 1 czerwca 2011 r.? Na stronach „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Super Ekspresu” ukazały się 16 grudnia ub.r. przeprosiny spółek Grupy PKP za utrudnienia na kolei. Pod przeprosinami nie podpisał się żaden członek Zarządu PKP. To enigmatyczne sformułowanie „kolejarze z Grupy PKP” wywołało oburzenie kolejarzy, którzy codziennie pociągami dojeżdżają do pracy i z pracy, a nie służbowymi samochodami, tak jak członkowie kierownictw spółek PKP czy ministerstwa. Pytam ponownie: Ile kosztowały te przeprosiny i kto za nie zapłacił? Ile kosztował wyjazd kilkunastoosobowej grupy do Chin i na czyj koszt go zorganizowano?

W przeddzień wprowadzenia nowego rozkładu jazdy na lata 2010/2011 ukazała się medialna informacja: „Przewozy Regionalne i PKP InterCity skoordynowały rozkład jazdy pociągów”, a prezes UTK Krzysztof Jaroszyński mówił: Podjęliśmy pewne kroki związane z podwyższeniem oferty i standardów nowego rozkładu jazdy, mając na względzie potrzeby podróżnych. Ich wyrazem jest zawarte porozumienie w zakresie uzgodnienia wzajemnej koordynacji pociągów przez Przewozy Regionalne i InterCity. Ale co budzi zdziwienie? Rozkład jazdy konstruowany był bez koordynacji wszystkich przewoźników, w tym także spoza Grupy PKP, przez spółkę PLK. Dlaczego zatem UTK zainteresował się rozkładem jazdy pociągów tak późno? Dlaczego nie egzekwował praw pasażerów, lecz odsyłał ich na swojej stronie internetowej do przewoźnika kolejowego? Dlaczego w tym czasie biernie przyglądał się temu zamieszaniu? No, może tak jak w maju 2010 r. część osób z kierownictwa UTK nadal brała udział jako wykładowcy w odpłatnych szkoleniach prowadzonych przez prywatną firmę. W odpowiedzi na moją interpelację pan minister napisał: na prowadzenie szkoleń w podmiotach prywatnych zgody nie posiadali i o taką zgodę nie występowali, chociaż jadąc na szkolenia organizowane przez prywatny podmiot, który za to brał pieniądze, realizowali polecenie służbowe prezesa UTK.

Trzy miesiące temu wymienił pan prezesa Urzędu Transportu Kolejowego na osobę młodą, niedoświadczoną w branży, tylko że tutaj, panie ministrze, nie ma czasu na naukę.

Jak czytamy w komunikacie tego urzędu już pod kierownictwem nowego prezesa, znalazł on kilkadziesiąt uchybień przy wprowadzaniu nowego rozkładu jazdy – nieczynne kasy, brak informacji, błędne informacje, utrudnienia w informowaniu pasażerów o opóźnieniach pociągów i nieinformowanie o przysługujących pasażerom prawach i reklamacjach. Teraz, jak napisał pan prezes, będzie postępowanie

administracyjne i kary pieniężne. Ale przecież żeby to odkryć, nie trzeba było kontroli. Wystarczyło przejść się na jakikolwiek dworzec i wsiąść do byle jakiego pociągu.

Po grudniowych wydarzeniach na kolei resort i podległe mu spółki mówią o wzmocnieniu Urzędu Transportu Kolejowego. Ale kto panu przeszkadzał we wprowadzeniu takich rozwiązań przez ostatnie trzy lata? Sejm uchwałił na rzecz kolei wszystko, co resort chciał. Mam natomiast pytanie: Dlaczego brak do dzisiaj implementacji dyrektywy 2008/57 Wspólnoty Europejskiej do prawa polskiego? Pana resort doprowadził do tego, że krajowi producenci muszą dokonywać oceny zgodności w zakresie interoperacyjności kolei u droższych, zagranicznych jednostek notyfikujących. Przecież to zamierzone doprowadzenie do stanu destabilizacji zawdzięczamy właśnie kierownictwu Urzędu Transportu Kolejowego, które już dawno stwierdziło, że w przypadku inwestycji na linii interoperacyjnej będzie wymagać zatrudnienia jednostek notyfikowanych tylko za granicą. Pan minister powie: Przejęliśmy kolej z 7-miliardowym długiem, niedofinansowaną, ze złą infrastrukturą. Zgoda, ale co pan zrobił, żeby poprawić zarządzanie na kolei? W pana gabinecie wisi napis „Kolej na kolej”. Realizując to, wymienił pan prawie wszystkich prezesów, członków zarządów i rad nadzorczych spółek PKP. W ramach czystek kadrowych w spółce InterCity, które spowodowały chaos organizacyjno-kompetencyjny, zwolniono 13 dyrektorów najważniejszej sieci eksploatacyjnej. 14. nie zwolniono, panie ministrze, 14. zwolnił się sam. (*Wesołość na sali*)

Osoby mające kontakt z obecnym zarządem spółki jednoznacznie stwierdzają, że ze względu na fakt, iż w jego składzie przeważają sami doradcy, zarząd nie zajmuje się podejmowaniem decyzji, ale szacowaniem ryzyka. Ciekawe, czy oszacowali już ryzyko własnego odwołania za bałagan, do którego doprowadzili na kolei? Ale po co, kiedy mają roczną odprawę po zwolnieniu z pracy? Podczas gali kolejarza w Sali Kongresowej powiedział pan, że poprzedniego dnia rząd zobowiązał go do podpisania kolejnej umowy z PKP InterCity. Mówił pan: To przepustka do wymiany taboru w InterCity, do podpisania kolejnej umowy na zakup nowoczesnych składów zespołowych. Na stronach ministerstwa czytaliśmy: „W obecności podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusza Engelhardta oraz prezesa Zarządu PKP Andrzeja Wacha minister infrastruktury oraz prezes PKP InterCity Grzegorz Męcza podpisali umowę. Umowa obejmuje realizację przewozów międzywojewódzkich oraz nowe zadanie: uruchomienie połączeń nowoczesnym taborem na linii kolejowej Gdynia – Warszawa. Zawarta została na 10 lat i zakłada dofinansowanie w wysokości 240 mln zł rocznie. Jakby się temu bliżej przyjrzeć, to powinienem powiedzieć, że z pana ministra jest jednak mały kłamczuszek. Przecież podczas uroczystości parafovano jedynie projekt 10-letniej umowy pomiędzy PKP InterCity a Ministerstwem Infrastruktury. Wbrew

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

informacjom kontrakt nie został zawarty. Podpisanie właściwego dokumentu będzie możliwe po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Europejskiej i zgody Rady Ministrów. Do czasu spełnienia powyższych warunków umowa nie zostanie podpisana. I tu może być problem, bo podobno umowę oprotowała spółka Przewozy Regionalne. Ale PR był znakomity, kilka tysięcy kolejarzy biło brawo na stojąco, błyskały flesze. Zresztą dziś pod znakiem zapytania stoi zakup nowoczesnych składów Pendolino, bo tzw. doradcy z InterCity przygotowali opinię, że lepiej taniej upudrować stare wagony, niż kupować nowe składki. Tylko że dziś podobno spółka Deutsche Bahn ma już zakupione zestawy uchylne i czeka, aż liberałowie dadzą jej dostęp do linii E65. Pytam: Jak nasze pudła będą z nią konkurować?

PKP PLK SA to spółka zarządzająca polskimi torami. Mimo informacji o jej osiągnięciach inwestycyjnych niestety nie radzi sobie z wykorzystaniem środków unijnych na modernizację infrastruktury. Z jednej strony nie radzi sobie, z drugiej strony być może gorzej, bo nie ma środków własnych na wsad na inwestycje ze środków Unii Europejskiej. Mimo że ogłoszono przetargi na remonty kolejowe na kwotę blisko 20 mld zł, podpisano umowy z wykonawcami na około 3 mld zł. Nie rozstrzyga się przetargów, nie wylania wykonawców, nie podpisuje umów, bo brak środków krajowych. Istnieje obawa, że przy tak złej proporcji środków, jeśli chodzi o środki na drogi i na kolej, te, które ma do dyspozycji kolej, nie zostaną wykorzystane. Pytam: Co pan zrobił, panie ministrze, w Ministerstwie Finansów, aby temu zapobiec?

Na Euro 2012 nie będzie gotowa żadna nowa linia kolejowa. Nie będzie gotowe sztafardowe połączenie Warszawy z Gdańskiem, linia E65, ani odcinek E59 Wrocław – Poznań. Ale jest też dobra wiadomość dla pasażerów: na czas Euro grupy remontowe zjeżdżają z torów po to, aby oglądać mecze piłkarskie, i skróci się czas przejazdu z Gdyni do Warszawy o 1,5 godziny.

Spółka PKP PLK ma olbrzymią stratę – za 11 miesięcy 2010 r. prawie 270 mln zł. Stać ją jednak na to, by fundować znacznej grupie różnych osób wycieczki za kilkadziesiąt tysięcy złotych do Chin.

(Posel Jan Walenty Tomaka: Piąty raz.)

Powiem, że szósty.

(Głos z sali: Piąta wycieczka?)

Na PKP mamy ok. 60 spółek. Ale ostatnio obudzono 61., aby przejęła dworce kolejowe. Projekt zakłada, że spółka obciąży przewoźników kolejowych jej kosztami funkcjonowania, ratami zaciągniętych kredytów i doliczy sobie 10% zysku. Pieniądze mają pójść na remont dworców – bardzo dobrze – tylko za wszystko zapłaci pasażer.

W 2008 r. urodziło się dziecko pana ministra Engelhardta – samorządowa spółka Przewozy Regionalne. Poród przyjęli marszałkowie województw i pan minister Grabarczyk. Dziś jednak, po dwóch latach, spółka nie ma już rodziców i rośnie – za dużo powie-

dziane – egzystuje bez opieki. W 2009 r. spółka poniosła stratę w wysokości ponad 200 mln zł. W 2010 r. ta strata może wynieść nawet 150 mln zł. Najlepiej byłoby – jak mówią członkowie niektórych spółek Grupy PKP – aby to dziecko zniknęło z polskiego rynku kolejowego, bo podbiera klientów PKP InterCity, bo utrudnia uzgodnienie rozkładu jazdy. Na samym początku nie do końca spółkę oddłużono, przekazano samorządom ze stratą finansową, nie przekazano nieruchomości ani zaplecza. Zresztą do dzisiaj mimo ustawy nie przekazano jej wszystkich nieruchomości. Trudno się zatem dziwić, że głodne dziecko chciało uszczknąć trochę tego tortu, który nazywa się przewozy międzywojewódzkie. Przed przejściem pociągów międzywojewódzkich PKP InterCity było jak sportowa wyścigówka: mała, zwrotna, szybka; dziś ledwo co stoi na kołach i wygląda jak rozklekotana nyska. Jeszcze w 2008 r. – już za pana rządów, panie ministrze – spółka PKP InterCity przypominała pannę na wydaniu, za którą szaleli szefowie przewoźników z całej Europy. Teraz to już jest pieśń przeszłości, a spółka od dwóch lat ponosi straty. Dziś te straty to 95 mln za 11 miesięcy. Spada prestiż spółki, ale jak ma być inaczej, skoro konduktorzy do dzisiaj w pociągach nie mają rozkładów jazdy; w pociągach TLK nie mają kas mobilnych i wypisują bilety ręcznie, jeśli się przecisną korytarzem między pasażerami. Pytam: Ile straciła spółka InterCity na jeździe pasażerów na gapę nie z ich winy? Spółka InterCity ma ponad 2 tys. wagonów, z czego czynnych, tych, które jeżdżą, jest ok. 1200. Pytam zatem: Jak długo ponad 100 nowych wagonów pierwszej i drugiej klasy, wagonów pociągów relacji Warszawa – Berlin będzie stać na stacji Warszawa-Grochów tylko dlatego, że nie mają aktualnej rewizji? Miałem je możliwość obejrzeć, panie premierze. Nowe wagony stoją i niszczeją, bo nie mają rewizji, czyli aktualnego przeglądu, a pan prezes Fidył nie umie sobie z tym problemem poradzić. Wagony stoją od 2007 r., niektórzy z nich – od grudnia 2010 r.

Koszt rewizji jednego wagonu TLK wynosi ok. 50 tys. Koszt rewizji wagonu InterCity wynosi ok. 70–80 tys. Te 100 wagonów stoi z otwartymi drzwiami, w środku można sobie ulepić bałwana.

Dziś pan premier rozpoczyna chocholi taniec i mówi: Przekażemy część przewozów międzywojewódzkich marszałkom. Ale to już było. Trzeba się zastanowić: albo koza, albo powróż.

(Posel Stefan Niesiołowski: Co takiego?)

(Posel Ireneusz Raś: O co chodzi z tą kozą?)

(Posel Paweł Graś: Wyprowadzić czy wprowadzić tę kozę?)

(Posel Anna Zalewska: To stare, polskie określenie. Trochę edukacji.)

Wy tłumaczę panu marszałkowi po posiedzeniu.

(Posel Stefan Niesiołowski: Trzeba od razu, bo ja jestem trochę przygłuchy.)

Trudno.

(Posel Anna Zalewska: To trzeba nosić aparat, panie marszałku.)

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

(Głos z sali: Do lekarza.)

(Głos z sali: Na emeryturę.)

Nie byłoby tych dymisji ani tych przeprosin, gdyby nie wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie informacji o sytuacji w kolei i wniosek grupy posłów o wotum nieufności wobec pana ministra.

Odwolując pana ministra Engelhardta, pan Donald Tusk powiedział: Rozpoczynamy porządki na kolei. Będę oczekiwał w ciągu kilkunastu–kilkudziesięciu godzin takich decyzji, które uporządkują ten bałagan.

Nie wiem, czy jest na sali pan poseł Kłopotek.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Znajdzie się.)

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek z koalicyjnego PSL mówił: Ta dymisja mu się należała. Tak cyganić po prostu nie wolno, to jest wielki skandal, zwykle oszukiwanie wyborców.

Tak więc panowie sami przyznajecie, że pan minister Grabarczyk na kolei nie zrobił nic, oczywiście poza podjęciem słuszych decyzji personalnych. Tymi słowami pan premier przekreślił de facto trzyletnią pracę resortu w obszarze kolei. Dziś już nie wypada mówić, że sprzątanie kolei będzie sprzątaniem po PiS, dlatego ogłoszono, że będzie to sprzątanie po PSL.

Tak się zastanawiam, czy pan premier może nie ma racji, i dlatego pytam: Dlaczego członkowie zarządu spółki PKP PLK zamiast zajmować się spółką chcą dorabiać, wykładając na studiach podyplomowych? Czy pan prezes InterCity nadal jest prezesem zarządu spółki Między Myślami zajmującej się szkoleniami czy też zapomniał zgłosić zmiany do KRS? A może KRS od 23 marca 2010 r. zapomniał dokonać odpowiedniego wpisu i dlatego pan prezes z żoną nadal są członkami zarządu i udziałowcami własnej spółki? Czy członkowie UTK nadal biorą udział jako wykładowcy w płatnych seminariach? Jeśli tak, panie premierze, to trudno się dziwić, że nie mają czasu na kolej. Przyszła kolej na pana, panie ministrze.

Pierwszą ofiarą afery z rozkładem jazdy był już były minister Juliusz Engelhardt. Potem łódzcy specje od PR usiedli i uznali, że być może najlepszym chwytem marketingowym będzie ustrzelenie pana prezesa Andrzeja Wacha. Może to sprawi, że sytuacja się uspokoi. A ja pytam: Gdzie są inni winni? Co robiła rada nadzorcza PKP poza pobieraniem wynagrodzeń, co robili rady nadzorcze i prezesi spółek InterCity i PKP PLK? W miejsce pana ministra Engelhardta powołano ministra Andrzeja Massela – nie chciałbym obrazić tutaj pana ministra – czyli dziadka od brydża z wyjazdu do Chin.

(Głos z sali: Tak jest.)

Jest on również naukowcem o wielkim sercu, z wiedzą, ale bez zaplecza politycznego. Życzę panu ministrowi wszystkiego najlepszego, ale mam nadzieję, że swój cały czas poświęci przede wszystkim kolei. Pełnienie obowiązków prezesa PKP SA powierzono pani

Marii Wasiak. Panie premierze, pytam: Co to zmieni, skoro ta osoba jest jednocześnie od wielu miesięcy przewodniczącą Rady Nadzorczej Spółki PKP InterCity odpowiedzialnej za obecną sytuację?

(Poseł Tadeusz Iwiński: Kumulacja.)

To przecież już pod kierownictwem nowego ministra do spraw kolei mieliśmy możliwość obserwować, jak ludzie wracają koleją po Nowym Roku. To, co zaoferowało PKP InterCity pasażerom wracającym do domu, nie było komedią Barei. To były sceny z filmu „Droga przez mękę”. Sceny na dworcach kolejowych najbardziej przypominały powrót uchodźców.

Panie premierze, pana marzeniem jest wybudowanie w Polsce kolei szybkich prędkości. Mówię wprost: Z tą ekipą pan jej nie wybuduje. Jeśli pan premier pozwoli, to ponieważ mamy okres świąteczny, wręczę panu mały prezent – oryginalny krawat chińskich kolei szybkich prędkości. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Stefan Niesiołowski: Błazny.)

Myślę, że ten krawat na razie będzie musiał panu zastąpić tę kolej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To już drugi, bo pierwszy syn mu przyniósł.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Dla nas też pan ma?)

Mam tylko jeden. Panom mogę dać płytę pokazującą, jak wyglądają chińskie koleje prędkości. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Starczy tego.)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Niech pan już nie błaznuje.)

W swoim exposé pan premier Donald Tusk mówił: Przyspieszymy budowę obwodnic i autostrad. Naszą ambicją będzie połączenie miast, głównych aren mistrzostw Europy 2012 siecią szybkich dróg. Dobre drogi z Poznania, Gdańska, Wrocławia, Białegostoku czy Lublina do Warszawy to jest dzisiaj prawdziwy wymiar nowoczesnego patriotyzmu. Kto tego nie rozumie, niech się nie zabiera do rządzenia. Budowa dróg jest naszą zdrową, prawdziwą obsesją – my też mamy obsesję. *(Wesołość na sali)*

Pytam zatem pana ministra Grabarczyka: Panie ministrze, czy ma pan tę obsesję, czy też nie nadaje się pan do rządzenia? Przecież w styczniu 2008 r. mówił pan: W czasie kampanii wyborczej pojawiły się wątpliwości, czy nowy rząd zechce utrzymać przygotowany przez poprzedników program budowy dróg. Odpowiadałem już na te pytania, ale dziś potwierdzę: Podtrzymujemy podstawowy zakres prac przewidywany w rządowym programie budowy dróg. Chciałbym, aby członkowie komisji, korzystając z tego materiału, uczestniczyli w rozliczaniu realizacji tego programu. Naszym podstawowym zadaniem jest przygotowanie sieci dróg w związku z wyzwaniem, jakie czeka nasz kraj w roku 2012.

Ale jak wygląda ta prawda? Wszyscy w rządzie, jak również Polacy, wiedzą, że autostradowego blitzkreigu nie będzie. Winien jest minister infrastruktury Cezary Grabarczyk. Ten sam, który w czasie kampanii wyborczej do Sejmu, gdy premier Donald

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

Tusk wołał, że za polskie drogi odpowiadają ofery, przedzierał się przez gęstwinę krzaków. Na głowie miał niebieski kask, a w rękę mapę. Za nim podążał operator filmowy, który tę eskapadę rejestrował na potrzeby kampanii wyborczej. Tu gdzieś powinna być autostrada Łódź – Warszawa – komentował ironicznie pan minister, rozglądając się po szczerym polu.

I tak powstał film fabularny „W poszukiwaniu zagubionej autostrady”. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Tak było.)

Myślę, że za chwilę ktoś będzie kręcił film o znikających drogach pana ministra Grabarczyka.

Na początku swojego urzędowania do planowanych w programie 3200 km dróg ekspresowych i autostrad dodał pan, panie ministrze, przebudowę dodatkowych 800 km dróg krajowych, czyli rozszerzył pan ten program do 4 tys. km dróg. Dalej, niestety, było już tylko gorzej. W marcu 2009 r., widząc, że plan dróg nie idzie, odwołał pan wiceministra odpowiedzialnego za drogi, Zbigniewa Rapciaka. Zresztą krzywdy pan koledze nie dał zrobić – już w kolejnym miesiącu został członkiem zarządu polskiego LNG sp. z o.o. w Świnoujściu, a następnie prezesem.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Budowa dróg mu nie szła, będzie szła budowa terminalu. Wyrażając zgodę na odwołanie ministra Rapciaka, pan premier powiedział: Uważam, że skoro wymagam od ministra Grabarczyka, żeby do wiosny przedstawił wyraźne efekty swojego działania, to znaczy, żeby pokazał, że dał radę przygotować fronty robót tak, aby na Euro 2012 te autostrady się spięły w podwójny krzyż A1, A2 i A4, to musiałem mu zaufać. Powiedziałem mu: Okej, skoro stawiam tobie warunki, że to będzie umożliwiała jeszcze skuteczniejsze działanie, to proszę, masz ode mnie carte blanche, zobaczymy, czy dobrze z tego skorzystasz. To był jeden z jego warunków pracy.

Dysponowanie carte blanche pozwoliło panu ministrowi trzykrotnie zmienić dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad. Ale dalej nie grało. Co kilka miesięcy zmieniał pan te plany, sprowadzając je do 1136 km dróg krajowych i autostrad, co daje tylko 36% obowiązującego nadal programu drogowego przyjętego przez Radę Ministrów. Jeszcze w lipcu 2009 r. mówił pan, że w 2010 r. wszystkie fragmenty A1 będą w budowie.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Długo jeszcze?)

Panie marszałku, godzinę.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Jeszcze godzinę?)

Tak. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Jeszcze godzinę.)

(*Głosy z sali*: Jeszcze, jeszcze.)

(*Posel Anna Zalewska*: Godzina prawdy.)

Fakty przeczyły tym zdaniom. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Do Zielonej Góry dojechał.) (*Wesołość na sali*)

W 2008 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wykorzystwała tylko 13,6 mld zł z plano-

wanych 20,8 mld zł, w 2009 r. – 18,3 mld zł z zaplanowanych pierwotnie 32 mld zł, a w 2010 r. – 20 mld zł z planowanych 27,6 mld zł. Widać zatem gołym okiem, że drogi nie szły tak, jakby sobie tego życzone. Zresztą nie jest tajemnicą poliszynela, że w Polsce drogi buduje nie minister infrastruktury, lecz minister finansów. Koncepcję ministra, by sieć drogową w Polsce finansować z długu zaciągniętego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Krajowy Fundusz Drogowy, należy uznać za jeden z najgorszych pomysłów. Budowa dróg musi pociągnąć za sobą kwoty rzędu 25–30 mld rocznie przez kilka najbliższych lat. Brak było rozeznania na rynku finansowym, analiz uzyskania odpowiednich środków przez BGK. Nie uprzedzono również pana ministra, iż zobowiązania KFD zalicza się do wysokości długu publicznego.

W lutym 2010 r. prysnął sen o autostradzie A1 pierwszego rowerzysty RP pana Radosława Stępnia. Obiecywał, że jeśli autostrada A1 ze Strykowa do Pyrzowic nie powstanie na Euro 2012, to przejedzie trasę niezbudowanej drogi na rowerze. PR znakomity – w świetle kamer, w kamizelce odblaskowej, bocznymi drogami, w towarzystwie dwóch kolegów, trzech rowerów zapasowych, skrzynki narzędziowej pan minister przejechał 203 km, a więc o 1/10 więcej niż zapowiedział. Niestety, Ministerstwo Infrastruktury nie poinformowało, czy weźmie przykład ze swego szefa i przekroczy o 110% plan budowy dróg. Widać, że z obietnic pana ministra najlepiej wychodzą rowerowe wycieczki. Tak na marginesie, jeśli składa się obietnice, z których się nie można wywiązać, to trzeba powiedzieć, że te obietnice to jest makaron wyborczy na uszy społeczeństwa. Zresztą ministerstwo zamierza w najbliższym czasie za sprawą pana ministra więcej czasu poświęcić śluzom rowerowym aniżeli budowie dróg.

W październiku 2010 r. za zgodą pana ministra prysnął sen o wielkich pieniądzach na budowę dróg. Rząd z inicjatywy ministra finansów przyjął uchwałę, zgodnie z którą kwota zobowiązań Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, liczona od 1 sierpnia 2010 r., przy nowych przepisach nie może przekroczyć 23,2 mld zł. Uchwała weszła w życie natychmiastowo, od razu. Limit dotyczy generalnej dyrekcji, jak i spółek specjalnego przeznaczenia. Dyrekcja chciała powołać taką spółkę m.in. do niektórych inwestycji, np. wprowadzenia elektronicznego poboru opłat.

W grudniu 2010 r. nastąpiła kłapa „Narodowego programu budowy dróg krajowych i autostrad”. W przeciwieństwie do wypowiedzi w kampanii prezydenckiej pana prezydenta Bronisława Komorowskiego: to nie są obietniczki cacanki, drogi będą budowane, czy pana premiera: połączymy drogami miasta na Euro 2012, Ministerstwo Infrastruktury powiedziało prawdę: nie potrafimy, nie damy rady. 6 grudnia ub.r. na stronach internetowych Ministerstwa Infrastruktury ukazał się plan nowego programu budowy dróg na lata 2011–2015 opiewający na 78 mld

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

zł. Data jest nieprzypadkowa, to dzień po drugiej turze wyborów samorządowych. Gdyby ten dokument opublikowano dzień wcześniej albo kilka dni wcześniej, być może niejedna kandydatka z PO na prezydenta nie objęłaby tej funkcji.

(Głos z sali: Jesteś pewien?)

Wiadomo już, że z obowiązującego jeszcze programu Prawa i Sprawiedliwości na 147 inwestycji drogowych wymienionych w załączniku 78, to jest 53%, jest opóźnionych lub w ogóle nierozpoczętych. Okazało się, że dojdzie do anulowania zaawansowanych przetargów na budowę kluczowych dróg ekspresowych i obwodnic. Frazesem okazały się informacje na stronach internetowych Ministerstwa Infrastruktury, że dzięki uproszczeniu i uporządkowaniu przepisów rząd PO i PSL jest liderem w liczbie podpisanych umów na budowę dróg i autostrad.

Jeszcze w styczniu 2010 r. pan minister Radosław Stępień zapowiadał, że do 2012 r. powstanie szkielet polskiego systemu komunikacyjnego składającego się z autostrad A1, A2, A4, który do 2015 r. będzie liczył ok. 1800 km autostrad i ok. 2000 km dróg ekspresowych. Dziś mieszkańcy wielu miast dowiedzieli się, że do Euro 2012 nie powstanie w całości wiele dróg, takich jak: S7 Warszawa – Gdańsk, S17 Warszawa – Hrebenne, S3 Szczecin – Gorzów, S5 Wrocław – Grudziądz, autostrada A1 Turzyn – Pyrzowice, obwodnica Krakowa. Z powodu ograniczeń finansowych generalna dyrekcja może zakończyć rok 2010 z niezapłaconymi rachunkami, tak jak 2 lata temu.

Jest też dobra wiadomość. Jeśli jesteś z PO albo posiadasz dużą siłę perswazji, to może coś wywalczysz, jakąś obwodnicę lub drogę, tak jak w Warszawie. Pani prezydent mówi wprost, że jako wiceprzewodnicząca Platformy wykorzystwała kontakty partyjne, nękała ministra po koleżeńsku, więc 200 mln na obwodnicę jest.

(Posel Tadeusz Iwiński: To jest przyjemny stan.)

Te znikające liczby, jeśli chodzi o drogi, przypominają mi taką oto anegdotę. Pracownik firmy drogowej malował pasy na drodze. Pierwszego dnia pomalował 5 km, drugiego – 1 km, a trzeciego tylko 10 metrów. Kiedy szef zapytał go, dlaczego co dzień maluje mniej, odpowiedział: przecież do wiaderka za daleko. Pani ministrze, panu do tego wiaderka z pieniędzmi na drogi coraz dalej.

Ze strony Ministerstwa Infrastruktury nie ma należytego nadzoru nad działaniami podległej mu generalnej dyrekcji, która wybiórczo realizuje powierzone zadania. Podwładni pana ministra zaniechali nadzoru nad działalnością inwestycyjną, przez co daje się zauważyć nieefektywne wykorzystanie powierzonych środków publicznych, o czym ostatnio czytamy w prasie. Cytuję: Na A1 kradzież dolomitu i zastępowanie go piaskiem; obwodnica Gołdapi – na plac budowy nie trafił beton (kierowcy sprzedali go prywatnym osobom); lipiec 2010 r. – ABW i prokuratura zatrzymały 7 osób za ustawianie przetargów

w jednym z oddziałów generalnej dyrekcji; sierpień 2010 r. – grupa złodziei...

(Posel Paweł Graś: W jakich czasach sprawowali te funkcje?)

(Posel Stefan Niesiołowski: Przecież wiecie, kim oni są, to powiedzcie.)

(Posel Paweł Graś: Kiedy sprawowali te funkcje, kto ich powołał?)

...ukradła co najmniej 17 koparek, panie pośle (*Wesołość na sali*) i innych maszyn na budowie autostrady A1.

(Głos z sali: Jak możecie tak źle mówić o swych kumplach?)

Katowicka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – szef oddziału zatrzymany za przyjęcie korzyści materialnej od spółek współpracujących z generalną dyrekcją.

Dyrektor Lech Witecki mówi, że wszystko jest OK, ale w grudniu ubiegłego roku organy ścigania weszły do siedziby generalnej dyrekcji, aby zabezpieczyć dokumenty. Pan dyrektor nie ma czasu na nadzór nad tymi budowami, ma za to czas na prowadzenie wykładów na studiach podyplomowych w Szkole Głównej Handlowej. To pana, panie ministrze, kompromituje utrzymywanie na stanowisku dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad osoby, która trzykrotnie nie potrafiła zdać egzaminu na wyższego urzędnika państwowego. (*Poruszenie na sali*) Dlatego też od 2008 r. mamy taką oto sytuację, że dyrektor organu, jakim jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, jest tylko pełniącym obowiązki i podejmuje decyzje dotyczące wydawania miliardów złotych z publicznych pieniędzy. Mam zatem propozycję dla pana ministra albo pana premiera. A może pan dyrektor Lech Witecki sam napisze, co wie, a pan premier oceni, czy zdał egzamin? A może warto dać mu wcześniej testy, żeby się przygotował?

(Głos z sali: Ciekawe, czy minister Stefański by je zdał.)

Z ekspertyz sejmowych wynika, że powierzenie stanowiska dyrektora generalnego osobie niebędącej w państwowym zasobie kadrowym może budzić wątpliwości, zaś wydane przez niego decyzje administracyjne nie powodują wypełnienia przesłanek koniecznych do stwierdzenia nieważności, choć, jak twierdzą prawnicy, oczywiście nie wyklucza to możliwości podniesienia zarzutu nieważności w przypadku wypełnienia jednej z przesłanek w konkretnym stanie praktycznym. Co to oznacza? Do pierwszego zaskarżenia decyzji organu pełniącego obowiązki.

(Posel Stefan Niesiołowski: Targowica.)

Widać panu ministrowi to nie przeszkadza, ma inne opinie. Kuriozalne jest wyrzucenie firmy z budowy jednego z odcinków autostrady A1, a potem wybranie jej ponownie na ten sam odcinek. Wyłania się wykonawcę na budowę drogi bez pozwolenia na budowę, a potem wyłącza część inwestycji i od nowa występuje o warunki środowiskowe i pozwolenie.

Od 1 lipca 2011 r. mają w Polsce zniknąć winiety dla przewoźników transportowych i ma zostać wpro-

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

wadzony elektroniczny pobór opłat drogowych. W uzasadnieniu do projektu ustawy z 2008 r., która wprowadza e-myto, znajduje się stwierdzenie, że likwidacja działającego obecnie systemu winietowego spowoduje zmniejszenie obciążeń przedsiębiorstw przewozowych. Całkowicie inny obraz wynika z raportu przygotowanego przez panią prof. Osińską z Katedry Ekonomiki i Statystyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Raport opracowany na podstawie 600 badań ankietowych wskazuje, że branżę czeka drastyczna podwyżka opłat za korzystanie z dróg w wysokości od 300 do 500%.

Przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury unikają udziału w debacie o skutkach wprowadzenia elektronicznego systemu. Ostatnio pan minister Radosław Stępień zignorował posiedzenie zespołu ds. polityki gospodarczej i rynku pracy Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Z docierających do nas informacji wynika, że następstwem tej absencji jest apel pracodawców i związków zawodowych skierowany do pana premiera Donalda Tuska o niepodejmowanie przez Radę Ministrów decyzji w sprawie projektu rozporządzenia przed odbyciem posiedzenia z udziałem właściwych przedstawicieli rządu.

Panie ministrze, ile ostatecznie będzie kosztować przewoźników drogowych wprowadzenie e-myta? Czy pan jest przygotowany na wariant, że wykonawca nie zdąży z tą operacją? Kto za to odpowie? Trudno powiedzieć, aby dziś ministerstwo było przyjazne firmom drogowym.

W ostatnich dniach roku pan minister Cezary Grabarczyk na prośbę Rosjan przedłużył ważność zezwoleń o dwa tygodnie. Zrobił to w sytuacji, gdy polscy przewoźnicy zatrzymali już swoje pojazdy w bazach. Zadziałał na korzyść rosyjskich firm transportowych kosztem polskich. Osłabił również pozycję przetargową własnych negocjatorów, dając stronie przeciwnej czas na wypracowanie alternatywnych dla tranzytu przez Polskę rozwiązań.

W swoim exposé pan premier Donald Tusk mówił: Dobry rząd jest od tego, żeby stworzyć warunki i ramy prawne, szczególnie dotyczące zagospodarowania przestrzennego. Myślę tu o szeroko zakrojonej demokratyzacji tej dziedziny życia, jaką jest indywidualne inwestowanie we własne mieszkanie, we własny dom. Stworzymy takie warunki, aby Polacy mogli budować na tańszych gruntach budynki mieszkalne, bez zbędnych formalności i kosztów, bez dziesiątków decyzji urzędowych i niepotrzebnej zwłoki. Wiemy, co trzeba zrobić, aby grunty i mieszkania były tańsze, a proces budowy był krótszy i prostszy, co w efekcie da także tańsze mieszkania. Wiemy, co trzeba zrobić, tylko brakowało na tej sali odwagi, a poprzednim rządowi wyobraźni i, znowu słowo klucz, zaufania. Człowiek lepiej zbuduje swój dom niż urzędnik, zrobi to taniej, tylko trzeba dać mu szansę.

Tej szansy, niestety, nie dał polskiemu społeczeństwu pan minister Grabarczyk. Obiecywał, że w ciągu pół roku od objęcia urzędu przedłoży Sejmowi nowy projekt prawa budowlanego, który mógłby zastąpić obecną złą ustawę. Poza zmianami starego prawa, które niewiele wnoszą, oprócz kolejnych deklaracji nie mamy nic, chyba że uchwaloną pod pewnym naciskiem ustawę uznawaną za bubel roku, która dziś znajduje się w Trybunale Konstytucyjnym.

Nie podjął pan żadnych oczekiwanych przez inwestorów działań w zakresie przedstawienia projektu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Budżet na budownictwo mieszkaniowe w 2010 r. był najniższy od 60 lat. Mówił pan: Kiedy przyszedłem do ministerstwa, nakłady były niższe.

Panie ministrze, pozwoliłem sobie sprawdzić. W roku 2002 było to 2200 mln, w roku 2003 – 1900 mln, a w roku 2004 – 1200 mln, tylko dlatego, że wtedy już nie wypłacano dodatków mieszkaniowych, w roku 2010 – 900 mln zł; wtedy koszt 1 m² budowanego domu kosztował 1600 zł, dziś zaś kosztuje 3000 zł, więc proszę nie porównywać tych kwot.

Obiecał pan przesłanie do Sejmu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Miała wyeliminować błędy przy wykupie mieszkań spółdzielczych, które wskazał trybunał. Przesłał ją pan, ale zadrwił i przedłożył Wysokiej Izbie rozwiązania prawie identyczne z tymi, które zakwestionował trybunał, i dziś te rozwiązania są ponownie w trybunale.

Przykładem braku konsekwencji i uleganiu doraźnym interesom państwa może być program rządowy „Rodzina na swoim” – jeszcze niedawno okręt flagowy obecnej koalicji, przejęty po poprzedniej. Minęło niewiele czasu i jest zmiana koncepcji. Resort mówi o możliwości uzyskania tego kredytu przez osoby samotne, tyle że do 35. roku życia. Ale przecież tego nie trzeba mówić; w Sejmie od dwóch lat leży projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej i należy go tylko poprzeć. A może nie warto, bo przecież panowie mówicie już o wygaszeniu tego systemu?

Kolejny przykład to towarzystwa budownictwa społecznego – to za państwa rządów, w ślad za likwidacją Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, następuje ich stopniowe całkowite wygaszenie.

Najnowszy raport „Polska 2030”, o wyzwaniach cywilizacyjnych stojących przed naszym krajem, zdaje się w ogóle nie dostrzegać problemów mieszkaniowych. Na prawie 300 stron tylko niecała jedna została poświęcona tym problemom, a w rekomendacjach tylko kilka zdań poświęcono mieszkalnictwu, zapominając o architekturze, urbanistyce czy ochronie przestrzeni publicznej.

Do 14 grudnia ub. r. trwała zabawa między resortem a Sejmem odnośnie do wykonania rezolucji w sprawie przygotowania „Narodowego programu budownictwa mieszkaniowego”. Wbrew opinii ekspertów, z inicjatywy ministerstwa, w trakcie prac sejmowych obniżono rangę tego dokumentu. Po wielu monitach z półrocznym opóźnieniem dokument trafił do Sejmu. Dziś badania sondażowe pokazują,

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

że jednym z najważniejszych problemów Polaków jest brak mieszkania i perspektyw na jego uzyskanie. Niestety, resort tego im nie daje.

To w okresie ostatnich lat drastycznie wzrosły ceny mieszkań, opłaty za użytkowanie wieczyste; uchwalono rządową ustawę, która pozwala sprzedawać lokatorom mieszkania obciążone hipoteką nie za ich dług, ale również wprowadzono obowiązek potwierdzania przez notariuszy wszystkich kopii dostarczonych dokumentów w przypadku złożenia dokumentacji np. na budowę domu, zapominając, że dawniej takie prawo mieli projektanci. Nie ma tańszych gruntów, tańszych mieszkań, uproszczonego prawa, rosną koszty remontów. A co mamy dziś? Tylko jednego podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. 9 stycznia 2008 r. mówił pan, panie ministrze, że jeśli chodzi o sektor telekomunikacji i poczty, to najważniejszym zadaniem resortu infrastruktury jest wypracowanie strategii dla Poczty Polskiej. Przedsiębiorstwu temu potrzebna jest ochrona, jak długo świadczy usługi powszechne. Ochrona taka jest niezbędna dla dobrego wywiązywania się z obowiązku świadczenia usług powszechnych. W resorcie rozpoczęliśmy prace mające na celu wyeliminowanie nieuczciwej konkurencji na rynku pocztowym. Chodzi o obciążanie przez konkurencję przesyłek ponad dopuszczalną normę ustawową. Przesyłki te pojawiają się tam, gdzie usługa jest najbardziej korzystna. Powoduje to odebranie Poczcie Polskiej znacznej liczby klientów. Nieuczciwa konkurencja na rynku pocztowym musi spotkać się z naszą ostrą reakcją. Opracujemy przepisy, które tę praktykę uniemożliwią. A wówczas pan minister Jankowski, wtórując panu, mówił: Wiosną 2009 r. do Sejmu trafi nowy projekt ustawy Prawo pocztowe.

A jaka jest rzeczywistość? Poczta Polska za pańskich rządów w roku 2008 poniosła blisko 200 mln zł strat, w roku ubiegłym – 215 mln zł. Dziś co prawda chwali się, że po 11 miesiącach wypracowała zysk w wysokości 112 mln zł. Lecz jaka jest tego przyczyna? Otóż przed przekształceniem poczty w spółkę akcyjną utworzono w Poczcie Polskiej wszelkiego rodzaju rezerwy w różnych funduszach – wynagrodzenia, remonty, zakupy. W roku 2010 Zarząd Poczty Polskiej pomimo spadku sprzedaży przesyłek i usług za państwa przyzwoleniem chciał pokazać rynkowi pocztowemu – w tym konkurencji – że rozpoczęta w 2009 r. restrukturyzacja poczty idzie bardzo gładko, a zarząd sobie świetnie radzi. Zatem kilka miesięcy temu uwolniono rezerwy stworzone w roku 2009.

Zawarto ze związkami zawodowymi zakładowy układ zbiorowy pracy, aby obniżyć wynagrodzenia o wszelkiego rodzaju dodatki i zmienić termin wypłat wynagrodzeń na dziesiąty dzień kolejnego miesiąca. Pozwoli to zaoszczędzić w tym roku kilkadziesiąt milionów złotych i przerzucić koszty ZUS na rok 2011. Upusty dla TP SA i innych masowych odbiorców za rok 2010 zostaną zaksięgowane dopiero w roku

2011, bo wtedy nastąpi ich korekta. Do dziś nie rozwiązano problemu tzw. przesyłek z blaszką i nadal wielu z nas może je spotkać w swojej skrzynce pocztowej.

Ale co z nowym prawem pocztowym? Pan minister Jankowski zapowiada, że przedłoży je Sejmowi, ale w roku 2011. Bliższej daty nie chce podać. Trudno się zresztą dziwić, skoro pan minister lubi podróżować również w odległe zakątki kraju, przepraszam, świata. W czasie tych trzech lat był w Uzbekistanie, gdzie rozmawiał o udziale polskich firm transportowych na rynku uzbeckim, w Chinach, Japonii, Kazachstanie. Na ustawy pocztowe zabrakło zatem czasu.

Co przewiduje przyjęta strategia poczty, zresztą myślę, że już mało aktualna? Zwolnienie ponad 8 tys. ludzi w przedsiębiorstwie oraz zastąpienie 3 tys. placówek pocztowych – likwidowanych głównie na terenie wiejskim – agencjami tworzonymi w hipermarketach i na stacjach benzynowych. Przesyłki na terenie wiejskim według strategii mają być dostarczane zamiast pięć razy w tygodniu – dwa razy w tygodniu. Planuje się obniżyć przychody o 30%. Pytam zatem moich kolegów z PSL: Czy akceptujecie te działania, czy też jesteście za, a może nawet przeciw?

Jednocześnie do roku 2013 rząd postanowił wydłużyć okres ochronny, pozostawiając pocztę monopol na przesyłki 50-gramowe. Zgodnie z ustawą o Poczcie Polskiej minister ma charakter władczy nad tym przedsiębiorstwem tylko w szczególnych przypadkach. Ale chciałbym zapytać pana ministra: Czy w roku 2009 przed przekształceniem poczty w spółkę akcyjną tym szczególnym przypadkiem była polityka kadrowa? Czy minister właściwy do spraw poczty nie stał się pierwszym kadrowym poczty? Czy nie było tak, że zatwierdzał pan osobiście listy nominowanych pełnomocników i dyrektorów? Znajomi i koledzy z państwa ugrupowania otrzymywali intratne propozycje awansu i pracy we Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie, Bydgoszczy. Zwolniono w tym okresie za pana przyzwoleniem wielu dyrektorów z długoletnim stażem, nawet gdy nie likwidowano stanowisk pracy.

Osoby, które otrzymały największą ilość punktów w teście kompetencyjnym na dyrektorów i zastępców dyrektorów centrum pocztowego, zwalniano – dziś są sprawy w sądzie – a te z najmniejszą ilością punktów zostawały dyrektorami. Przykładami mogą służyć panu ministrowi.

Czy awansem z tytułu wiedzy albo wiadomości czy znajomości był awans na członków Zarządu Poczty Polskiej pani Agnieszki Sardeckiej, koleżanki pana ministra Jankowskiego z firmy poligraficznej wtedy, kiedy był on dyrektorem firmy Polskapresse, a ona dyrektorką jego oddziału w Łodzi, czy pana Tomasza Malczewskiego, aktywnego działacza z Gdańska. Awans na dyrektora regionu w Poznaniu pana Macieja Dąbrowskiego, kandydata PO na eurodeputowanego i radnego sejmiku wielkopolskiego z ramienia PO, czy Szymona Midery, współpracownika pana

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

ministra, na wiceprezesa Banku Poczтового czy też pana Zbigniewa Papińskiego, łódzkiego działacza PO, na prezesa spółki Postdata.

O innych spółkach, w których pracują te osoby, takich jak Bank Pocztowy, Poczтовая Agencja Usług Finansowych czy Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, nie będę już wspominał. Mogę przekazać panu ministrowi listę osób.

Można powiedzieć, że w przypadku poczty miała zastosowanie anegdota o tym, kiedy były pierwsze wolne wybory. Otóż w raju Pan Bóg wziął Adama, pokazał mu Ewę i powiedział: wybierz sobie żonę. Taką sytuację mieliśmy na poczcie. Do nowo wybranego dyrektora X przyjeżdżał pełnomocnik regionu i mówił: doberz sobie kadrę kierowniczą, z którą chcesz współpracować, ale tu masz już zatwierdzoną przeze mnie listę osób.

Dnia 21 grudnia ubiegłego roku, pod osłoną chaosu kolejowego Rada Nadzorcza Poczty Polskiej odwołała pana prezesa Polakowskiego i członka zarządu pana Tomasza Malczewskiego. Z wypowiedzi ministra Jankowskiego należałoby wnioskować, że murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Z murzynami teraz ostrożnie.*)

Proszę? Przepraszam za wypowiedź...

(*Głos z sali: Lepiej już kończyć i tak nikt nie słucha.*)

Marszałek:

Proszę kontynuować.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Pan minister mówił, że w związku z innego typu oczekiwaniami wobec menedżerów zarządzających spółką, również w kontekście wejścia na giełdę, potrzeba tam innych ludzi. Polakowski wykonał kawał dobrej roboty, wyprowadzając Poczta Polską na prostą. Dziś czas na upublicznienie spółki, a tym powinna się zająć inna osoba z odpowiednim doświadczeniem.

Niestety, tym słowem przeczą warunki, jakie winna spełniać osoba ubiegająca się o funkcję prezesa Poczty Polskiej w ogłoszonym konkursie. Tajemnicą poliszynela jest to, iż niektórzy mówią, że ma to być osoba z Łodzi. (*Oklaski*) Zwolnienie prezesa to próba ucieczki od tego, próba zatarcia wrażenia, że odwołanie Polakowskiego to decyzja polityczna.

Chciałbym zapytać pana ministra Grabarczyka: Dlaczego zdecydował się pan odwołać pana prezesa Polakowskiego dopiero w roku 2010, podczas gdy przecież zgodnie z pana podpowiedzią, jak twierdzi jeden z przewodniczących NSZZ „Solidarność” na poczcie, na początku grudnia 2009 r. złożono do CBA zawiadomienie o domniemanym świadomym niszczeniu Poczty Polskiej przez wiele ekip, w tym obecnego prezesa?

Co dziś dzieje się na poczcie? W ostatnich dniach zapadł wyrok sądu w związku z decyzją UOKiK z grudnia 2010 r. Poczta będzie zmuszona zapłacić 6,6 mln zł za nieterminowe dostarczanie przesyłek. CBA i NIK badają przetarg sprzed dwóch lat na zakup kurtek dla listonoszy za 36 mln zł. Podobno kurtki wyprodukowano z gorszego materiału, niż oferowano. Podobnie jak na kolei, powołany został zespół kryzysowy w centrum rachunkowości. Utargi nie są od wielu dni przekazywane na konto niektórych klientów. Niektórzy otrzymują je dwukrotnie, inni wcale.

(*Posel Anna Zalewska: Nawet trzykrotnie.*)

Część przedsiębiorców grozi dzisiaj poczcie procesami sądowymi. Faktury krążą po całym kraju.

W Poczcie Polskiej pod pana skrzydłami szuka się ciągle nowych rozwiązań organizacyjnych. Raz jest to wersja angielska, gdzie tylko 18% placówek to urzędy pocztowe, a reszta to agencje. Drugi raz jest wersja holenderska: państwowy zarząd, reszta prywatna. Pytam: Czy na poczcie dotychczas nie obowiązywała wersja sycylijska z marionetkowym prezesem, którym steruje grupa polityczna? Na wszystkich cierpią pracownicy poczty, jej prestiż, ale przede wszystkim klienci. Poczta zamierza zmienić swój wizerunek. Obecnie znakiem firmowym Poczty Polskiej jest trąbka na niebieskim tle. W tym roku ma być trąbka, tylko w nieco innym kształcie, ale będzie już kolor czerwony. Nowy znak ma być na skrynkach pocztowych, mundurach, samochodach pocztowych. Oprócz tego poczta zamierza zmienić urzędy. Dziś pani siedzi za szybką, a będzie siedziała bez szybki. Ma być uśmiechnięta i kompetentna. Pytam: Czy dzisiaj nie jest? Pytam: ile przy obecnym wyniku Poczty Polskiej ma kosztować zmiana na logo na 4,5 tys. samochodów, zmiana wizerunku 8 tys. placówek pocztowych, 59 tys. skrzynek i tysiącach ubrań pracowników poczty. Proponuję, aby może cały zarząd poczty sam ubrał się w czerwone mundurki, a pan minister Jankowski jako zwierzchnik poczty oczywiście tak jak posłańcy króla Zygmunta Augusta, który w 1558 r. tworzył polską pocztę.

(*Posel Robert Węgrzyn: Panie pośle, proszę kończyć, pogubiliśmy się.*)

(*Posel Anna Zalewska: Notatki trzeba robić, panie pośle.*)

Tak na marginesie powiem, że praca w Zarządzie Poczty Polskiej pod nadzorem pana ministra musi być niezmiernie gorzka, kiedy pod koniec roku do sekretariatu spółki przywozi się prawie pół tony krówek dla prezesów i działu marketingu. Myślę, że pana ministra tymi krówkami poczęstowano.

Latem tego roku dotarła do nas informacja o kontroli kancelarii premiera w Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej. Premier dostrzegł to, czego nie widział pan minister infrastruktury: nepotyzm. W agencji pod nadzorem pana ministra zatrudnione były całe rodziny kierownictwa: żona i siostra prezesa agencji, dwie córki i dwóch zięciów dyrektora Biura Zarządzania Przestrzenią Powietrzną i Przygotowania

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

Operacyjnego, syn i żona kierowniczką Działu Organizacji i Zarządzania, syn głównego księgowego. Średnia pensja w tym urzędzie to 16 tys. zł. Pan prezes nie widział w tym nic zdrożnego, pan minister również. Przecież w Ministerstwie Infrastruktury i podległych mu spółkach i urzędach ma dzisiaj swoich współpracowników. Jednak pani Julia Pitera, tropiciel korupcji, potwierdziła, że powodem podjęcia kontroli były, oprócz innych informacji wskazujących na możliwe nieprawidłowości, informacje o mogących występować w PAZP przypadkach nepotyzmu.

Europejscy kontrolerzy nie zostawili suchej nitki na Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Raport europejskiej agencji był dla polskiego urzędu miażdżący. Znalazły się w nim same jedyńki, co jest najgorszą z możliwych ocen. Oznacza to, że zauważono nieprawidłowości mające bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo lotnicze, które powinny być natychmiast usunięte. Wśród uchybień wymieniono m.in. rażący brak kompetencji inspektorów urzędu. Pojawiła się groźba zawieszenia działalności departamentu, przekazania jego obowiązków Niemieckiej Agencji Lotniczej. Byłby to europejski precedens, który poważnie obniżyłby prestiż Polski w światowym lotnictwie.

CBA i prokuratura w Warszawie badają procedurę przeprowadzania przez Urząd Lotnictwa Cywilnego egzaminu na licencję pilota liniowego. Licencja ta uprawnia do zasiadania za sterami samolotów pasażerskich w liniach lotniczych. Pojawił się wątek dotyczący ewentualnych łapówek za odnowienie tych zezwoleń. CBA już wcześniej wykryło handel licencjami lotniczymi. Korupcyjne zarzuty postawiono 34 osobom. Do prokuratury docierają informacje, że część pracowników ULC dorabia w firmach lotniczych.

Pytam, czy jeśli chodzi o te kwestie, ten urząd, można mówić o jakimś nadzorze ze strony pana ministra? Do dzisiaj minister nie przedstawił Sejmowi żadnej propozycji rozwiązań w zakresie komercjalizacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”.

W czerwcu 2009 r. do Sejmu wpłynął projekt ustawy Prawo lotnicze. Po zakończeniu prac w podkomisji ministerstwo zgłosiło poprawki, 50 stron, które de facto całkowicie zmieniają ten projekt i nie można go uchwalić. Ustawa, która miała służyć budowie i rozwojowi infrastruktury lotniczej i nawigacyjnej, która wytycza nowe prorozwojowe kierunki, utknęła na wiele miesięcy w ministerstwie.

Sejm czeka na zmianę ustawy o podatku tonażowym. Ma być ona odpowiedzią na zalecenia Komisji Europejskiej z 2009 r. w sprawie wprowadzenia systemu podatku tonażowego w międzynarodowym transporcie morskim w Polsce. Mimo że od decyzji Komisji Europejskiej minął już ponad rok, ministerstwo przedstawiło dopiero wstępne założenia. Choć były zapowiedzi pana ministra, iż w grudniu 2008 r. projekt ustawy o zatrudnieniu i pracy na morskich statkach handlowych znajdzie się w Sejmie, projektu

nadal nie ma, a przecież tylko przyjęcie tej ustawy i ustawy o podatku tonażowym pozwoliłoby polskim armatorom na zarejestrowanie statków w Polsce. Gospodarka polska niestety leży. Morze chociaż szumi, bo tu – cisza. Sejm czeka na zmianę ustawy o podatku tonażowym.

Należy jeszcze poruszać wątek cyfryzacji. Widać wyraźnie, że resort nie radzi sobie z tym problemem. Ministerstwo do dzisiaj nie przedstawiło żadnej jasnej wizji, w jaki sposób zapewnić najuboższym możliwość odbioru telewizji cyfrowej. Około 1,5 mln gospodarstw domowych może stracić dostęp do telewizji, jeśli nie zostanie zorganizowana pomoc na zakup dekodów. Ta pomoc jest szacowana na 350 mln zł. We Francji w tej sprawie prowadzi się akcję przygotowującą społeczeństwo do przejścia na telewizję cyfrową, podobnie jak to było przy wymianie franka na euro. Dokładnie informuje się społeczeństwo, przygotowuje się je do zmiany. A co mamy w Polsce? Niewielu klientów i chaos panujący wokół planów cyfryzacji. Ludzie nie mają pojęcia, jak przebiega jej proces i z czym się wiąże. W kraju jak grzyby po deszczu pojawiają się grupy wyłudzące od ludzi pieniądze na zakup nowoczesnych dekodów wartych czasami kilkaset złotych, namawiające do podpisywania umów abonamentowych. Ich ofiarami padają z reguły osoby starsze. Pytam, jak resort zamierza chronić te osoby.

Polska nadal należy do najgorszych krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o dostęp do Internetu. Nadal korzystamy z najwolniejszych połączeń internetowych i wciąż słono za nie płacimy. Półtora roku temu mówił pan, że dostęp do szerokopasmowego Internetu będzie miało każde gospodarstwo domowe. Pytam: Kiedy?

Operatorzy komórkowi zarabiają dziś co najmniej 1,5 mln zł miesięcznie na generowaniu sztucznego ruchu. Dzięki czemu jest to możliwe? Dzięki temu, że podległy panu Urząd Telekomunikacji Elektronicznej chciał wspierać nowe firmy telefoniczne: Play i wRodzynie – sieć ojca Rydzyka. To one są beneficjentami nowej fali wyłudzeń telefonicznych. Nowe sieci telefoniczne zarabiają miliony dzięki przepisom UKE. Eksperci tłumaczą, że mechanizm jest tak skomplikowany, że jego autorami muszą być ludzie z branży. Co robi urząd Telekomunikacji Elektronicznej? Mimo że proceder trwa kilka miesięcy, sporządził specjalny aneks, który mieli podpisać wszyscy operatorzy, ale żadna ze stron nie wie, jak naprawić luki w prawie. Dzisiaj prokuratura bada, czy to jest przestępstwo, czy luka prawna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ostatnio bardzo często mówimy o oszczędnościach. Oszczędzają partie polityczne, każemy oszczędzać społeczeństwu, jednakże te oszczędności nie za bardzo dotyczą pana resortu. Trudno się zresztą dziwić, bo skoro kolej źle jeździ, to trzeba jeździć dobrymi samochodami. W ciągu trzech lat pana rządów w Ministerstwie Infrastruktury zakupiono kilka nowoczesnych samochodów marki Skoda: pięć Superb i dwie

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

Octavie. Przetarg na trzy kolejne limuzyny rozstrzygnięto 19 grudnia, mają one być dostarczone w styczniu lub w lutym. Warunki przetargu: kolory samochodów – czarny, metalizowany, czarny perełkowy, przyciemniane szyby i oczywiście podgrzewane przednie fotele.

A teraz wiadomość optymistyczna – jest coś, z czym resort sobie radzi. To wydawanie pieniędzy na promocję. Niedawno został rozstrzygnięty przetarg na dostawę kalendarzy i drobnych gadżetów na rok 2011. Chodzi o działania promocyjne Ministerstwa Infrastruktury w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowiska”. W sumie 3 tys. kalendarzy za kwotę 76 tys. zł.

(Głos z sali: To się opłaci.)

W specyfikacji zastrzeżono, że w każdym kalendarzu ma być podana godzina wschodu i zachodu słońca. *(Wesołość na sali)* Kiedy oferent zapytał, czy ministerstwo dopuści dostawę kalendarzy bez godziny wschodu i zachodu słońca, odpowiedź brzmiała: nie. Tym samym zamawiający podtrzymuje ten wymóg. *(Wesołość na sali)*

W sierpniu 2010 r. ogłoszono przetarg na promocję Funduszu Spójności. Wartość przetargu – 52,2 tys. euro. Zakupiono 150 wiecznych piór w etui, ale co ciekawe, również 400 sztuk torcików waflowych o wadze 250 gram, okrągłych, zatapianych w czekoladzie, przekładanych kremem orzechowym. Jeden podstawowy warunek – te torciki muszą mieć okres ważności powyżej 10 miesięcy. Trzeba doczekać do końca kadencji. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Są smaczne. Co w tym złego?)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu przytoczyłem argumenty, które wskazują na to, że pan minister Cezary Grabarczyk nie radzi sobie z kierowaniem resortem i podległymi instytucjami, w związku z tym wnoszę o wyrażenie mu przez Sejm wotum nieufności. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Żmijana w celu przedstawienia opinii Komisji Infrastruktury.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Stanisław Żmijan:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka sejmowa Komisja Infrastruktury rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Wniosek w imieniu grupy posłów wnioskodawców uzasadniał pan poseł Wiesław Szczepański. Minister Cezary Grabarczyk złożył przed komisją obszernie wyjaśnienia i udzielił odpowiedzi na zadane pytania i postawione zarzuty.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Przeprowadził samokrytykę.)

Przed chwilą, panie pośle, miał pan dowód...

Marszałek:

Proszę przedstawić sprawozdanie komisji.

**Posel Sprawozdawca
Stanisław Żmijan:**

...jak ciężko było przemawiać pana koledze, kiedy inni przeszkadzali.

(Głos z sali: Znakomicie sobie poradził.)

Świetnie pan się zachowuje.

Następnie przeprowadzona została dyskusja, po zakończeniu której prowadzący obrady przewodniczący komisji poseł Zbigniew Rynasiewicz poddał wniosek pod głosowanie.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Komisja Infrastruktury – większością głosów – wydała negatywną opinię w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister infrastruktury. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

O głos poprosił pan premier Donald Tusk. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wziąłem ze sobą celowo ten krawat, bo będzie on bohaterem końcowej części mojej wypowiedzi...

(Głos z sali: Niech pan będzie bohaterem kolei.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

...i będzie potwierdzeniem czegoś, czego wyrazem były rządy formacji pana posła Szczepańskiego, szczególnie w zakresie budowy dróg i autostrad.

Dlaczego pozwoliłem sobie na zabranie głosu w tym momencie? Wiadomo, że bezpośrednim powodem zgłoszenia wotum nieufności wobec ministra infrastruktury jest bardzo bolesne dla tysięcy ludzi w Polsce zamieszanie na polskich kolejach.

(Głos z sali: Więcej roboty.)

To nie jest tylko problem przeprosin, które już wielokrotnie zostały wygłoszone pod adresem pasażerów, bo – jak sądzę – nikt w Polsce, kto korzysta z Polskich Kolei Państwowych, nie oczekuje przeprosin, tylko zmiany tej sytuacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ostatnie tygodnie wystawiają bardzo złe świadectwo organizacji pracy na kolei. Zgadzam się z tymi opiniami, że trzeba tu działań intensywnych i być może także drastycznych.

Poseł Szczepański, wygłaszając tak długie uzasadnienie – to nie pretensja – tak szczegółowe uzasadnienie wniosku o wotum nieufności, skoncentrował się w dużej mierze na innych sektorach niż Polskie Koleje Państwowe, chociaż wydaje się, że koncentrowanie się na budowie dróg i autostrad jest strzałem w istocie samobójczym. Doświadczenie ludzi, którzy widzą, co dzieje się w Polsce w ostatnich latach, jeśli chodzi o drogi i autostrady, ale także bezlitosne dane dotyczące wydatkowanych pieniędzy na drogi i autostrady, kilometry projektowanych, oddawanych do użytku i budowanych dróg świadczą o jednym, kiedy porównamy...

(Głos z sali: Nie było unijnych środków.)

...czasy rządów pana ministra Grabarczyka z czasami, kiedy nieistniejącymi drogami i autostradami zarządzili ministrowie Pol czy Polaczek. *(Oklaski)* Te dane pozwolę sobie zresztą przytoczyć. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie byliśmy w Unii.)

(Głos z sali: Bez unijnych środków...)

Rozumiem irytację i nerwowość wśród posłanki i posłów w ławach opozycji wtedy, kiedy mówi się o konkretnych w odniesieniu do infrastruktury, bowiem te 3 lata i działalność ministra Grabarczyka to żywy dowód na to, że w Polsce, z trudem, bo z trudem, ale można budować drogi i autostrady. Przez poprzednie 15 lat udowodniano dzień po dniu i rok po roku, że nie można budować dróg i autostrad. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Teraz udowadnianie...)

I dlatego... *(Oklaski)*

To nawet jako dowcip nie jest dobre.

(Głos z sali: Gdzie te drogi?)

(Głos z sali: Obiecywaliście już 2 lata temu, panie premierze.)

(Poseł Grzegorz Napieralski: Jest raport opublikowany w „Rzeczpospolitej”, panie premierze.)

Dane dotyczące dorobku poszczególnych rządów są ogólnie dostępne, jeśli chodzi o budowę dróg i autostrad. Ja z grubsza je podam.

Ale zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy Polskich Kolejach Państwowych. Nie będę rozwodził się szczegółowo nad tym, ile lat PKP pograżało się w chaosie i w niedoinwestowaniu. Mógłbym oczywiście pana posła Szczepańskiego, którego znam dobrze, a także jego aktywność w poprzednich latach, zapytać tutaj, ale to byłoby jedno z wielu retorycznych pytań, i właściwie odpowiedzi nie oczekuję: Kto mianował na prezesa PKP pana Wacha? Mógłbym o to zapytać, chociaż ja znam odpowiedź, a pan Szczepański ją zna szczególnie dokładnie. Ale nie jest zadaniem mojego rządu i ministra Grabarczyka tłumaczenie historii zaszłości, które zaważyły na fatalnej kondycji PKP dzisiaj w Polsce, bo czujemy się do swojej części odpowiedzialności i nie zamierzamy o tym dyskutować. Tak jest, my także ponosimy odpowiedzialność za to, że PKP dzisiaj jest w takim stanie, w jakim jest. Chciałbym zapytać pasażerów, choć chyba nie ma co o to pytać, czy w przeszłości mieli jakiś nadzwyczajny komfort podróżowania kolejami. Wiem, że podróżowanie koleją nie jest jakąś szczególną naszą, osób tutaj, na tej sali, specjalnością, ale mam w pamięci wystarczająco dużo doświadczeń kolejowych sprzed tej jesieni, sprzed 5, 10, 15 lat. Dobrze wiemy, że komfortem jazdy kolejami państwowymi niestety nie możemy pochwalić się ani dziś, ani nie mogliśmy wczoraj, ani wiele lat temu. Do czego zmierzam? Chcielibyśmy, także dzięki pomocy państwa – bo będzie to dotyczyło niektórych ustawowych rozstrzygnięć – traktować koleje również jako zadanie priorytetowe. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: O tak, kolejny priorytet.)

I przez priorytetowe...

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

...przez priorytetowe...

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: Trochę pieniędzy na kolej, na wagony.)

Ja sobie zdaję sprawę, ale państwo też sobie zdajecie sprawę, że budowa dróg, autostrad czy naprawa kolei państwowych w stosunkowo niewielkim stopniu zależy od ilości wykrzyczanych słów.

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: Pieniądzy potrzeba.)

Marszałek:

Pana posła Tchórzewskiego proszę o normalne, przyzwoite zachowanie.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

I nawet jeśli pan poseł będzie jeszcze przez pół godziny krzyczał, to z tego powodu nie przybędzie pieniędzy na koleje. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że 230 mln zł, których do tej pory nikt nie odważył się przeznaczyć na bezpośrednie dofinansowanie osobowych przewozów międzywojewódzkich...

(Głos z sali: Trzy lata temu miało być więcej.)

...mimo kryzysu znaleźliśmy w ostatnim czasie. To nie naprawi krzywd ludzi, którzy w okresie świątecznym przeżywali czasami dramatyczne sytuacje na polskich kolejach. Ale chciałbym, żebyśmy w ciągu kilku najbliższych miesięcy także przy pomocy nowej ekipy, nowych ludzi, którzy będą polskimi kolejami zarządzili – pierwsze zmiany, jak państwo wiecie, doszły do skutku – ten stan rzeczy wyraźnie naprawili. Dlaczego o tym, co będziemy robili, będzie mówił, także o szczegółach, minister Grabarczyk? Ja czuję się w obowiązku wytłumaczyć, dlaczego uważam, że minister Grabarczyk powinien zostać na tym stanowisku.

(Głos z sali: To jest drugi premier, proszę pana.)

(Głos z sali: Bo on jest kolegą.)

Wydaje mi się też, że mam pewien kłopot...

Marszałek:

Proszę zachowywać się przyzwoicie, bo będę...

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

...żeby państwu wytłumaczyć, jaki jest mój punkt widzenia...

(Głos z sali: Ciągłe plany, a trzy lata rządzie.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To mówi premier. Może warto posłuchać.)

Marszałek:

Ale proszę się zachowywać normalnie. Jesteśmy w Sejmie.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

...ponieważ krzyczycie państwo, tak jakbyście przewidzieli, że te słowa nie będą łatwe do przyjęcia przez opozycję i z prawej, i z lewej strony. O kolejach minister Grabarczyk jeszcze parę słów powie. Ja chciałbym dać chociaż przez kilkanaście tygodni szansę, skoro poprzednicy dawali przez wiele lat szansę nieudolnym urzędnikom, nowym rządzącym kolejami państwowymi. Tak, ja sobie zdaję sprawę,

że być może te decyzje personalne zostały podjęte zbyt późno, ale lepiej późno niż wcale.

Chcę powiedzieć, że ten wór zarzutów, jakie wygłosił pan poseł Szczepański w odniesieniu do innych dziedzin, jakimi zajmuje się minister Grabarczyk, jest rzeczywiście dramatycznie bezzasadny. I te dysproporcje... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Poparty dowodami.)

Na przykład mówi się, że zbyt mało środków wydajemy na budowę dróg i autostrad. To wybiercie sobie państwo dowolny rok, wtedy kiedy rządziło SLD czy wtedy kiedy rządził PiS, czy dowolny inny rok w latach 1995–2007, a więc do czasu, od kiedy infrastrukturą rządzi minister Grabarczyk. Mogę to w błyskawicznym skrócie państwu przedstawić w miliardach złotych.

(Głos z sali: Ale bez unijnych.)

Tak, bez unijnych, można to podzielić na dwa, nie ma żadnego problemu. 1995 r. – 1 mld, 1996 r. – 1,3 mld, ale pójdźmy dalej, bo te wartości są prawie identyczne, w 2000 r. – 3 mld, a w 2003 r. – 4,1 mld.

Proszę państwa, łaskawie możemy zsumować wszystkie wydatki na drogi i autostrady od roku 1995 do roku 2007, 12 lat, a i tak będzie mniej niż w latach, kiedy ministrem infrastruktury jest Cezary Grabarczyk. I tak będzie mniej. *(Oklaski)* Chcę powiedzieć, że gdybyście państwo chcieli wysłuchać kompetentnej wypowiedzi na ten temat – ponieważ wiemy, że...

(Głos z sali: To gdzie te drogi?)

...część z tych środków pochodzi z Unii Europejskiej, co państwo tak podkreślacie...

(Głos z sali: To przecież euro wynegocjowane przez poprzedników.)

Tylko trzeba jeszcze umieć wydać to euro.

(Głos z sali: Tak?)

Jeszcze trzeba umieć wydać to euro. *(Poruszenie na sali, oklaski.)* I dlatego w roku 2010...

Marszałek:

Proszę o ciszę.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

...mimo drastycznego kryzysu finansowego, który wszędzie w Europie kazał ludziom obcinać wydatki, także na infrastrukturę, nasz rząd wydał na drogi i autostrady 20 mld zł *(Oklaski)*, to znaczy tyle, ile przez cały czas rządów PiS, kiedy o kryzysie jeszcze nikt nawet nie śnił ani w Europie, ani na świecie. Mówię o tym dlatego, że znam też źródła tego sukcesu – odblokowania inwestycji drogowych i autostradowych. *(Wesołość na sali, oklaski)* Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale trzeba było radykalnie uproszczyć procedury, które wy przez lata komplikowaliście, po to, żeby te inwestycje mogły naprawdę ruszyć.

(Głos z sali: Naprawdę? Gdzie siódemka?)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Sami byliście tego świadkami – nie entuzjastami, ponieważ inicjatorami zmian tych przepisów była koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL, ale przynajmniej byliście świadkami. Kiedy zdarzało się tak, że byliście na sali sejmowej, byliście też świadkami przeprowadzania tych radykalnych zmian w ustawodawstwie, które umożliwiły wreszcie wykorzystywanie także środków europejskich na drogi. Ale możemy to też opisać przecież kilometrami, i to też nie jest tajemnica...

(Głos z sali: Ile? Ile kilometrów?)

...w tym w odniesieniu do podpisanych umów. Otóż są dwa kryteria, które ułatwiają nam ocenę skuteczności działania resortów, jeśli chodzi o drogi i autostrady. A więc co do podpisanych umów na autostrady, mimo założenia limitu teraz, w czasie kryzysu, i ograniczenia tych wydatków – to chyba jest lepsze niż ograniczenie na przykład wydatków na emerytury czy na pensje nauczycieli – mimo kryzysu, podpisano umowy na budowę 1468 km autostrad i dróg ekspresowych w latach, kiedy resortem rządził minister Grabarczyk przy pomocy swoich współpracowników i wsparciu Platformy i PSL, przy osiągnięciach ministra Polaczka za rządów PiS – 293 km... *(Gwar na sali)*

Do budowanych zaraz przejdę.

...i za czasów SLD-UP w ciągu czterech lat – 612 km. Mówię o podpisanych umowach. A więc w przypadku PiS było to pięciokrotnie mniej, w przypadku SLD-UP w ciągu czterech lat rządów ponaddwukrotnie mniej. Natomiast oddanych do użytku autostrad, dróg ekspresowych i dużych przebudów w latach, kiedy Grabarczyk jest ministrem, jest 1048 km. Wtedy, kiedy odpowiadały za to rządy PiS – 313 km, a podczas czterech lata rządów SLD-UP – 360 km. *(Oklaski)*

Mówię o tym nie dlatego, że mamy pełną satysfakcję z tego, co udało się zrobić, ale jesteście ostatnimi, którzy mogliby wyzywać się na ministrze Grabarczyku albo domagać się jego dymisji w związku ze sprawą dróg i autostrad. Takie wotum nieufności w sprawie dróg i autostrad powinniście wystawić przede wszystkim sobie, gdyż już pokazaliście Polakom, jak wychodzi wam budowa dróg i autostrad. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Zuba: Ale gdzie te drogi? Gdzie siódemka?)

Tak jak wspominałem, w sprawie kolei jeszcze minister Grabarczyk zabierze głos.

Liczę na wsparcie, także klubów opozycyjnych, wtedy, kiedy będziemy dalej naprawiali te przepisy, które blokują. Jeśli będzie trzeba, będzie to także dotyczyło struktury, własności i organizacji kolei państwowych. Ale życzę większej skuteczności i precyzji – tu się zwracam do lewicy i do pana posła Szczepańskiego – bo mam prawo powiedzieć, że kłopoty, jakie Polska przeżywa dzisiaj, jeśli chodzi o infrastrukturę, mimo ewidentnych sukcesów, też szczególnie te bolesne kłopoty na kolei, są także po-

nurym dziedzictwem lat, kiedy niewiele z tym zrobiono. I także ludzi, których my sukcesywnie zwalniamy, a którzy znaleźli się w tych miejscach z waszej poręki. Trzeba być starannym, pracowitym, przewidyującym w każdej sytuacji. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Ooo!...)

Pan poseł Szczepański pozwolił sobie na drobną złośliwość i taki miły gadżet, mówiąc, że daje...

(Głosy z sali: Prezent! Prezent!)

(Głos z sali: Prezent noworoczny!)

(Głos z sali: Proszę pokazać!)

...proponując mi taki prezent w związku z wyprawą władz kolei do Chin w sprawie szybkich kolei.

(Głos z sali: A, to od syna jest...)

Panie pośle, nawet i nie może być to prezent od syna, tu też gratuluję takiego...

(Głos z sali: Wyczucia.)

...wyczucia, jeśli chodzi o dowcipy. *(Wesołość na sali)*

Ponieważ przekazał mi pan prezent, na pewno dziennikarze się ucieszą, ale jest to niestety prezent od ministerstwa tajwańskich...

(Głos z sali: To też Chiny.) (Wesołość na sali, oklaski)

...tajwańskich szybkich kolei. Wydaje mi się, że będzie rzeczą bardzo interesującą to, skąd pan poseł ten prezent otrzymał. Ja w każdym razie pozwolę sobie panu posłowi ten prezent oddać, ale poprzez ręce dziennikarzy. Nawet w złośliwościach trzeba starać się być perfekcyjnym, panie pośle. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Wiesław Andrzej Szczepański: W ramach sprostowania.)

Marszałek:

W ramach sprostowania, pan poseł Szczepański.

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Premierze! Szanowni Państwo! Powiedział pan, że wybudowaliśmy za naszych czasów najmniej dróg. Tylko proszę pamiętać, że wtedy było najmniej środków finansowych. Przy tym akurat za rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, po pierwsze, powstał Krajowy Fundusz Drogowy – wcześniej nie było po prostu środków finansowych, nie było za co budować. To, że dzisiaj są środki z Krajowego Funduszu Drogowego, to dopiero sprawa ustawy z 2004 r. Wtedy kilometr autostrady kosztował 4 mln zł, dziś kosztuje 12. Można więc po prostu powiedzieć, jaka jest różnica cenowa i jakie to są środki... *(Poruszenie na sali)* Po drugie, za rządów Marka Pola... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Trzeba było budować za 4 mln.)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

...za rządów Marka Pola wybudowano ponad 200 km, w tej chwili 180,6 km autostrad.

(Głos z sali: To kompromitacja.)

A więc nie jest do końca tak, że akurat za naszych czasów nie były autostrady budowane, bo z dzisiejszego punktu widzenia to za czasów Marka Pola te autostrady były budowane najszybciej.

(Głos z sali: Co zrobiliście z pieniędzmi?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Rynasiewicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pan poseł Szczepański w pewnym momencie swojego wystąpienia powiedział: mamy obsesję. Ja myślę, że to nie jest obsesja, to jest amnezja. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Macie amnezję?)

Chciałbym o tej amnezji kilka słów powiedzieć. W pkt. 2 i 3 omawianego wniosku o wotum nieufności dla ministra Grabarczyka zarzuca się panu ministrowi brak jakichkolwiek pozytywnych działań w obszarze budownictwa mieszkaniowego, prawa budowlanego i planowania przestrzennego. 26 marca 2003 r. późniejszy minister Jerzy Polaczek tak ocenił osiągnięcia ministra Pola, a tak naprawdę ministra Wiesława Szczepańskiego w tym obszarze (wtedy pan poseł Szczepański był wiceministrem infrastruktury w rządzie pana premiera Millera): W Polsce w następnych latach ma się budować, ale nie więcej, lecz mniej. Zapowiada to drastyczne zmniejszenie liczby pozwoleń na budowę. W 2002 r. spadek ten wyniósł 19% w stosunku do 2001 r., a jeżeli chodzi o budynki jednorodzinne – aż 52,6%. To między innymi efekt zabiegów rządu, zabiegów, które przerodziły się w likwidację dużej ulgi budowlanej, zamrożenie progów podatkowych, a więc de facto wzrost podatków.

Później okazało się, że w latach 2001–2005 wydatki budżetu państwa w części 18: Gospodarka mieszkaniowa gwałtownie zmalały, w sumie o 77%. Udzielono wtedy aż – mówię: aż – 216 kredytów mieszkaniowych na kwotę 23 mln zł i oddano ok. 117 tys. mieszkań rocznie. Dla zobrazowania podam, że w latach 2007–2009 przeciętne roczne efekty budownictwa mieszkaniowego to 153 tys. mieszkań i 82 160 preferencyjnych kredytów na kwotę ok. 14 268 mln zł. Tego, szanowni państwo, nie da się porównać.

Przypomnę w tym miejscu, jak 7 marca 2007 r. pan poseł Wiesław Szczepański ocenił z kolei osią-

gnięcia w budownictwie pana ministra Polaczka. Cytuję: Po pół roku pana ministrowania pan premier postanowił rozdzielić trochę te zabawki. Klocki lego, potrzebne na budowę programu 3 mln mieszkań, przekazał koalicjantom z Samoobrony, a żaglowce Lidze Polskich Rodzin.

W ten sposób skończył się program budowy 3 mln mieszkań przez Prawo i Sprawiedliwość.

Mówię o tym dlatego, że pod wnioskiem o wotum nieufności podpisało się 96 posłów, jak mówił pan poseł Szczepański. Są to posłowie w większości z klubu SLD oraz Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego wasze zarzuty i wasze podpisy pod tym wnioskiem są po prostu niewiarygodne.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale odwołujemy ministra Grabarczyka. Nie pomyliła się panu debata?)

A dla informacji wszystkich podam, że w projekcie budżetu na rok 2011, opracowanym w trudnym roku poszukiwania przez rząd koniecznych oszczędności ograniczających dług publiczny, przewiduje się wydatkowanie w części 18: Budownictwo mieszkaniowe kwoty 1367 mln zł, co jest najwyższą kwotą wydatków budżetowych na te cele od 2003 r.

Kolejny zarzut wymieniony w pkt 1 we wniosku wyrażającym chęć odwołania ministra Cezarego Grabarczyka, czyli sprawy związane z koleją, o czym była tu już mowa.

Pan poseł Polaczek w 2003 r. tak mówił o rządach SLD: Pan Marek Pol zwija tory i likwiduje połączenia, z tego na przykład w województwie śląskim ok. 252 połączeń. Dalej: Program dalszej restrukturyzacji oraz prywatyzacji spółek Grupy PKP jest nierealny.

Z kolei pan poseł Liberadzki z SLD, wszystkim znany, przyznaje w tamtym czasie: Wzrost zadłużenia Grupy PKP jest następujący: w roku 2000 była to kwota 2,5 mld zł, w 2001 r. – 3300 mln zł, w 2002 r. – ponad 3700 mln zł.

Przypomnę, że gdy kończyły się rządy Prawa i Sprawiedliwości, zadłużenie Grupy PKP przekroczyło kwotę 6 mld zł. I z takim bagażem my, a szczególnie minister Grabarczyk, rozpoczynaliśmy działania, które zmierzały w kierunku uratowania sytuacji na polskich kolejach.

Z kolei pan poseł Szczepański tak mówił o sprawowaniu teki ministra przez pana Polaczka w 2007 r.: Rok 2006 był dla PKP rokiem stagnacji. Natomiast konkurencja na rynku przewozów kolejowych notowała w tym czasie znaczny wzrost przewozów. Nie podjęto decyzji co do przyszłości PKP Przewozy Regionalne, nie ma woli oddłużenia tej spółki, nie ma ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji PKP. A co mamy? Mamy podwyżkę od 1 marca cen biletów o 5% bez poprawy warunków podróży – powtórzę: bez poprawy warunków podróży – kroczący strajk kolejarzy ze spółki PKP PLK, na który resort nie reaguje, wzrost stawek dostępu do infrastruktury kolejowej i likwidację blisko 350 połączeń kolejowych od marca 2006 r.

Do tego warto dodać następującą informację, którą już wcześniej podałem: Zadłużenie PKP SA w tym

Posel Zbigniew Rynasiewicz

czasie, w roku 2006, przekroczyło kwotę 6 mld zł. Członkowie, obecni tu, na sali, opozycyjnych partii politycznych mieli przecież swój czas i szansę na wyciążenie kolei z zapaści, na wprowadzenie rewolucyjnych i oczyszczających zmian, ale tego nie zrobiono. I o tym nie wolno zapominać. Pan premier mówił, że trzeba ponosić odpowiedzialność za sytuację, która jest w PKP. My ponosimy część odpowiedzialności, a druga część tej odpowiedzialności jest w waszych rękach, w rękach Prawa i Sprawiedliwości, w rękach SLD. Taka jest prawda.

Minister Grabarczyk przeprowadził wiele zmian. Przypomnę tylko niektóre. Wprowadzono ustawę o restrukturyzacji, komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa PKP, która umożliwia oddłużenie spółek Grupy PKP. W tej chwili mamy taką sytuację, że te rozwiązania przyczynią się do tego, że spłacenie zobowiązań Grupy PKP nastąpi do roku 2014. Zmiana ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa PKP umożliwia również wreszcie inwestowanie w dworce kolejowe, o czym państwo zapomnieliście. Nigdy tego nie robiliście. Kwota, która została przeznaczona na ten cel w 2010 r., to 102 mln zł, co w połączeniu ze środkami Grupy PKP daje łącznie sumę w wysokości 322 mln zł. Są modernizowane w tej chwili dworce w 40 miastach w Polsce. W 2011 r. na ich remonty przeznaczamy z budżetu 224 mln zł.

(Głos z sali: W 2010 r. zero.)

Dla porównania państwo z kolei w 2005 r. na ten cel przeznaczycie kwotę 1800 tys. zł...

(Poseł Anna Zalewska: U mnie na dworcu spadł sufit.) (Oklaski)

...a w 2006 r. – 2100 tys. zł. Taka jest dysproporcja. Wy o tym zapomnieliście, a my próbujemy mocno ten czas, który został stracony, nadrabiać.

(Głos z sali: Cały czas macie unijne środki.)

Następna sprawa. Kto zapomniał o tym i kto spowodował, że spółka jeszcze wtedy PKP Przewozy Regionalne nie była oddłużona przez Skarb Państwa? Oczywiście w czasach rządów SLD taka zmiana nastąpiła. To dlatego ten rząd po raz pierwszy w zasadzie od 20 lat, jeżeli mówimy o wolnej Polsce, przeznaczył kwotę 2160 mln zł na oddłużenie spółki Przewozy Regionalne. Dzięki temu było możliwe usamodzielenie tej spółki i wreszcie mówimy o pewnej rywalizacji na polskich torach, jeżeli chodzi o przewozy pasażerskie. Pewno, że cały ten proces usamodzielenia nie odbywał się idealnie i nie odbywa się idealnie. Wszystko co nowe wymaga pewnych poświęceń i działań pozytywnych. I tak jest w tym przypadku, jeżeli chodzi o to, że po raz pierwszy zmniejszono zadłużenie Grupy PKP. Przypomnę, że my przejmowaliśmy to przy zadłużeniu w wysokości przekraczającej 6 mld zł. Obecnie dzięki działaniom, które były podejmowane przez ministra Cezarego Grabarczyka i przez cały rząd, zmniejszyło się ono

i jest w granicach 5 mld zł. Jest szansa na to, że rok 2014 będzie czasem pełnego oddłużenia polskiej kolei.

Szanowni państwo, jest masę argumentów dotyczących *(Dzwonek)* dróg, o czym była mowa, jest masa argumentów dotyczących poczty. Możemy zadać i takie pytanie, bo była masa zarzutów personalnych ze strony pana posła Wiesława Szczepańskiego. Pytam: Czym jest zatrudnienie pana Wiesława Szczepańskiego w firmie Poczta Polska po odejściu ze stanowiska ministerialnego przez pana prezesa Bartkowiaka? Skoro takie zarzuty stawia się innym, to trzeba też myśleć o sobie i patrzeć na siebie. Nie można o tym zapominać. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Rynasiewicz:

Argumenty, które zostały przedstawione, świadczą o tym, że absurdalność przedłożenia jest oczywista i w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie wniosku dotyczącego wyrażenia wotum nieufności wobec ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Andrzeja Adamczyka.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele osób zadaje sobie pytanie, co stałoby się z panem ministrem Grabarczykiem, gdyby nieopatrznie wszedł do pociągu w ostatnich dniach, pociągu chociażby relacji Warszawa – Szczecin. Prawdopodobnie miałyby miejsce dwa scenariusze: alboby zamarzył, albo...

(Głos z sali: Wsiadłby w Łodzi.)

...co nieuniknione po rozpoznaniu – pasażerowie dopełniliby swego. *(Wesołość na sali)* Ale skąd ten chaos i zamieszanie na polskich dworcach, na polskich peronach w ostatnich kilkunastu dniach? Panie premierze, czy pan sobie zadaje to pytanie? Otóż systemem informacyjnym dla pasażerów zarządza spółka telekomunikacyjna, której prezesem jest – do niedawna wiceminister w pańskim rządzie – pan An-

Posel Andrzej Adamczyk

drzej Panasiuk. Ta właśnie spółka administruje tymże systemem, który wpadł w tę turbulencję i w potężny chaos. Panie premierze, proszę zapytać pana Panasiuka, skąd się wziął w zarządzie jego spółki brat dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, pana Lecha Witeckiego. Panie premierze, proszę zadać pytanie panu ministrowi Grabarczykowi, dlaczego szefem wydziału audytu i kontroli w tej spółce jest szwagier prezesa tejże spółki, pana Panasiuka. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo!*)

Panie premierze, ten mechanizm ma swoją nazwę: to arogancja i bezkarność.

Należy sobie zadać pytanie, kto zapłaci za to, czego ostatnio doznali Polacy: Czy zapłaci pan minister Grabarczyk, czy zapłaci pan, panie premierze, czy cały rząd, a może koalicja? A za co? Za kolej, za drogi, mieszkalnictwo, budownictwo, transport lotniczy, gospodarkę morską, pocztę, cyfryzację. W dzisiejszych wypowiedziach przebijają stwierdzenia, że wszystkiemu jest winien rząd Prawa i Sprawiedliwości albo poprzednie rządy. Czy pan zapomniał, panie premierze, czy zapomnieliście państwo, że minęły już 3 lata od czasu, kiedy wzięliście odpowiedzialność za sprawę tego państwa? Rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził finansowanie kolei z podatku akcyzowego od paliw, powołany też został Fundusz Kolejowy z przeznaczeniem środków na dofinansowanie polskich kolei w wysokości 20% wpływów z opłaty paliwowej. W ciągu 3 lat obecny rząd, a zwłaszcza resort infrastruktury nie poczynił żadnych postępów w tych sprawach, nie znalazł dodatkowych pieniędzy na rozwój kolei. Jedynie spółkę Przewozy Regionalne asekurancko przekazano w całości samorządowi wojewódzkim. W tej sytuacji żaden z 16 współwłaścicieli tej firmy nie poczuwa się do odpowiedzialności za dowóz ludzi do pracy, co jest przecież obowiązkiem państwa. Dobrze przygotowaną przez PiS operację oddłużenia Przewozów Regionalnych nieudolny niestety, panie premierze, pański rząd po prostu sknocił, niestety rękoma ministra infrastruktury. Przez kilkakrotną zmianę priorytetów zostały wyhamowane inwestycje z udziałem środków Unii Europejskiej, w 2009 r. na 19,2 tys. km czynnych linii kolejowych wydano 3,6 mld zł. Natomiast nakłady na 18,5 tys. km dróg krajowych w tym samym czasie wyniosły 32 mld zł, czyli 9 razy więcej.

Panie premierze, pan minister Cezary Grabarczyk uciekł od odpowiedzialności, wyrzucając ze statku, którego jest kapitanem, wiceministra odpowiedzialnego za sprawę kolei, przy okazji wykorzystał zamęt i zamieszanie, wyrzucił wiceprezesa i prezesa Poczty Polskiej z przyczyn, o których jeszcze dzisiaj nie mówił. Tak naprawdę winnym zaniechania w kolejach jest obecny resort.

Trzeba by też powiedzieć o infrastrukturze drogowej, a przede wszystkim o budowie dróg krajowych i autostrad, o programie rządowym. Pan premier po-

wiedział, że obecny rząd ma znamienite osiągnięcia w tym zakresie. Udrożniliście państwo proces inwestycyjny. Proszę, niech pan dopyta urzędników będących tutaj z panem, jaką ilość dokumentacji technicznej, która otrzymała... albo inaczej, która zakończyła się decyzją ZRID, zezwoleniem na realizację inwestycji drogowej, przygotowano w oparciu o nowe procedury, panie premierze.

Mówił pan o tym, że ten rząd zainwestował potężne pieniądze, ale zapomniał pan powiedzieć o tym, że resort infrastruktury odpowiada za to, że wydano tylko 50% pieniędzy, które można było przecież wykorzystać w 100%. (*Oklaski*) Tylko w połowie wykorzystano możliwości, jakie stworzyliśmy, uchwalając – państwo to zaakceptowaliście – „Program budowy dróg krajowych i autostrad na lata 2008–2012”. W programie założono budowę 3200 km autostrad i dróg szybkiego ruchu. (*Gwar na sali*)

Oto kolejny raz mamy do czynienia z gospodarczym dramatem. Autorami tego dramatu jesteście panowie obydwaj, panie ministrze Grabarczyk, panie premierze Tusk. Z zapowiadanych przez was tysięcy kilometrów autostrad i dróg ekspresowych do końca 2013 r. najprawdopodobniej oddanych będzie tylko ok. 1200 km.

Obecnie obowiązujący program próbujecie zastąpić nowym projektem. Zresztą nomen omen dzisiaj o godz. 17 w resorcie infrastruktury rozpoczęła się pierwsza publiczna prezentacja tego programu. Czy ta debata ma służyć przykryciu tego zjawiska, które ma tamże miejsce? Czy tą właśnie debatą staracie się państwo odwrócić uwagę tych, którzy są zainteresowani tym, których inwestycji nie ujęto w programie? Oto bowiem doprowadziliście państwo do tego, że przede wszystkim samorządy, ale nie tylko, bo także mieszkańcy Polski, którzy oczekiwali nowych dróg i inwestycji drogowych, zostali oszukani chociażby w czasie kampanii wyborczej. (*Gwar na sali*)

Podaję tutaj przykład pana ministra Grabarczyka. Nie wiem, czy pan o tym wie, panie premierze, ale pan minister Grabarczyk...

(*Głos z sali: Uprzejmie donoszę...*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, na chwilę panu przerwę.

Myślę, że nie ma powodu, żebyśmy się przekrzykiwali, szczególnie z sali. Każdy klub i przedstawiciele każdego klubu mają takie same szanse.

Uprzejmie proszę o kontynuowanie.

Posel Andrzej Adamczyk:

Otóż w trakcie kampanii wyborczej na urząd prezydenta Rzeczypospolitej w Małopolsce, pod Krakowem pan minister Grabarczyk zapewniał samorządy, że zostanie zapewnione finansowanie inwestycji drogowych w Małopolsce: S7 w Krakowie, S7 poza Kra-

Posel Andrzej Adamczyk

kowem, obwodnic Krakowa, Skawiny, Zabierzowa, Zatora, inwestycji dotyczących niemal wszystkich dróg w Małopolsce. Podejrzewam, że w innych województwach było podobnie. Pan minister wręcz zachęcał do tego, aby samorzady brały udział we współfinansowaniu tych projektów drogowych. A teraz dziwicie się państwo, że kilkadziesiąt tysięcy Polaków już wysłało listy protestacyjne, już złożyło podpisy pod petycjami o to, ażeby realizować program drogowy w podstawowym zakresie, skoro zostali oni nabici w butelkę, a samorzady wydatkowały pieniądze ze swojej kasy? Podam przykład Krakowa. Przy inwestycji wartej 40 mln zł zarówno miasto, jak i generalna dyrekcja dróg Krakowa przekazały po 20 mln. Jeżeli chodzi o północne obejście Krakowa o wartości 2,5 mln, to samorząd województwa małopolskiego i miasto Kraków przekazały po 1250 tys. Polskę zalewa fala protestów. Oto pojawiły się bilbordy, które zawisły w Krakowie, w Warszawie. Widnieje na nich napis o treści: 17. Nie odcinaj Lubelszczyzny od Warszawy. Ten przekaz jest kierowany do pana, panie premierze.

Internauci piszą: Tu nie Mars, tu też jest życie. Polska nie kończy się na Wiśle, panie ministrze. Otóż wasze działania wywołały sprzeciw społeczny. Prawdopodobnie znajdzie on ujście na blokadach dróg krajowych, zwłaszcza w niewralgicznych miejscach. Być może już niebawem dojdzie do tego, że mieszkańcy Warszawy na narty pojadą do Zakopanego przez Zabrze zamiast zwyczajowo przez kielecczyznę, bo Kielczanie, Małopolanie bronią swoich inwestycji, tak samo jak mieszkańcy Lubelszczyzny, Dolnego Śląska i województw pomorskich. *(Oklaski)*

Panie premierze, czy nadal uważa pan, że ponosi pan polityczną odpowiedzialność za decyzje urzędników resortu infrastruktury? Już 1,5 roku temu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o odwołanie ministra Grabarczyka, obawiając się, że resort pod kierownictwem pana ministra doprowadzi koleje, transport drogowy, transport lotniczy do zapaści, a zwłaszcza tego, że zostaną zaprzepaszczone stojące przed nami szanse związane z tym, iż możemy realizować program drogowy. Wówczas powiedział pan, że w takim przypadku poniesie pan za to polityczną odpowiedzialność. *(Dzwonek)* Czy zrobi pan to po raz drugi?

Nie mogę nie zacytować fragmentu listu, który wysłał do ministra Grabarczyka pan minister Jerzy Polaczek: „Jeszcze niedawno promowaliście się hasłem »Nie róbmy polityki«. Dzisiaj pytam: skoro nie robicie polityki, a likwidujecie przygotowane projekty autostradowe i kolejowe, to czym do cholery się zajmujecie? Ile można grać w piłkę nożną?!”. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję panu posłowi.

Posel Andrzej Adamczyk:

Reasumując, po wzięciu pod uwagę wszystkich aspektów, okoliczności, po głębokiej analizie dotychczasowych dokonań ministra resortu infrastruktury klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odwołaniem ministra Cezarego Grabarczyka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Ireneusz Raś: Co ty, Andrzej, mówisz? Tego nie spodziewaliśmy się.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Matuszczaka w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wspierające wniosek mojego klubu o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Już raz na tej sali – w lipcu 2009 r. – debatowaliśmy nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury. Przypominałem wtedy słowa wypowiedziane przez pana premiera podczas exposé, mówiłem też o tym, jak złożone przez pana premiera deklaracje mają się po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej do rzeczywistości. Dziś, po upływie prawie półtora roku, po raz kolejny rozmawiamy o resorcie infrastruktury oraz o tym, jak ta infrastruktura rzeczywiście w Polsce wygląda. Czy coś się zmieniło od lipca 2009 r. oraz czy pan minister Grabarczyk wyciągnął wnioski – i jakie – z ostrzeżenia, jakim był wczesny wniosek o wotum nieufności? Przykład wydarzeń tegorocznej zimy pokazuje nam dobitnie, że nie wyciągnął żadnych.

Polskie Koleje Państwowe, niegdyś wzorowa firma państwowa dysponująca potężnym majątkiem, są obecnie dziwnym konglomeratem spółek i spółeczek, które nie potrafią porozumieć się w najprostszych sprawach, za to zgodnie potrafią generować deficyt i domagać się kolejnych dotacji z budżetu państwa. A dzieje się tak oczywiście przy całkowitej obojętności ministra infrastruktury i rządu. Polskie koleje sparaliżował ostatnio nie atak zimy, która o tej porze jest zjawiskiem normalnym, ale atak niedołęstwa organizacyjnego, tolerowanego i milcząco akceptowanego przez odpowiedzialnego ministra. Kroplą, która przelała czarę goryczy, był niepoczytalny pomysł wprowadzenia w dniu 12 grudnia niedopracowanego rozkładu jazdy, powodujący wielki chaos na dworcach kolejowych i zrozumiiałe ataki wściekłości

Posel Zbigniew Matuszczak

tłumów podróżnych skazanych na wędrówki ludów i poszukujących właściwego pociągu w sytuacji bezradności kolejarzy. Trudno nazwać to inaczej niż skandalem.

A jaka była reakcja pana ministra? Jakie działania podjął odpowiedzialny członek rządu Rzeczypospolitej w celu uporządkowania sytuacji? Otóż pan minister wydał komunikat o wyciągnięciu ostrych wniosków wobec szefów spółek PKP w postaci pozbawienia ich prawa do nagród rocznych. Było to typowe działanie pozorne, skierowane w istocie na wprowadzenie w błąd i społeczeństwa, i mediów, i Sejmu, i – niestety – własnego premiera, bo warto by zapytać, czy pan minister infrastruktury nie wiedział, że warunkiem przyznania nagrody rocznej jest osiągnięcie przez spółkę zysku i że w związku z tym szefowie deficytowych spółek PKP od kilku lat takich nagród nie otrzymują, i czy nikt w Ministerstwie Infrastruktury nie wiedział o tym, że jeden z wymienionych prezesów nie przepracował jeszcze roku na stanowisku i nawet w razie osiągnięcia zysku nie otrzymałby nagrody rocznej. A jeżeli tak faktycznie jest, to trudno dziwić się fatalnemu stanowi polskiej kolei, który, jak podejrzewam, stanowi zagadkę tak dla pana ministra infrastruktury, jak i dla jego podwładnych. Trudno się również dziwić, szczególnie w ostatnim okresie, że część podróżnych skrót Polskie Koleje Państwowe, PKP, odczytuje jako Polska Katastrofa Przewozowa.

Panie Premierze! Niejednokrotnie mówił pan na tej sali, także w swoim exposé, moi przedmówcy również o tym wspominali, że nowoczesna kolej będzie świadczyć o sile państwa, że pasażerowie mają prawo do czystych dworców, do szybkich i punktualnych pociągów, że rozwiązane zostaną problemy Przewozów Regionalnych. Oczywiście zostały rozwiązane. Rząd pozbył się Przewozów Regionalnych, przekazując ich utrzymanie sejmikom wojewódzkim, nie patrząc na możliwości finansowe samorządów. Dzisiaj polska kolej znajduje się w głębokiej zapaści. Zadłużenie przekracza 5 mld zł, a większość spółek z Grupy PKP generuje straty. Utratą pracy zagrożonych jest też ponad 7 tys. osób z trzydziestopartotysięcznej załogi PKP Cargo. Oczywiście przekłada się to również na zakłady kooperujące z PKP Cargo. Tak więc, panie premierze, zamiast rozwoju i usprawnienia kolei mamy do czynienia z ogromnymi problemami organizacyjno-finansowymi całej grupy oraz z dużą groźbą wzrostu bezrobocia wśród kolejarzy.

Jak obecnie wyglądają dworce kolejowe i sam komfort podróży, przekonaliśmy się, kiedy podróżni wracali do domów z Sylwestra i Nowego Roku. Co o tym mówili sami podróżni? Mówili w ten sposób: traktowano nas jak bydło, sprzedano nam miejscówki na miejsca, których nie było. To żenujące, a nawet karygodne. Taki poziom to błazenada Polskich Kolei Państwowych. Myślę, że szkoda o tym więcej mówić.

Panie Premierze! Mówił pan również niejednokrotnie, także na tej sali, a pan minister panu wtórował, że autostrad i przywoitowych dróg w Polsce jest skandalicznie mało. Natychmiast bierzemy się za robotę, nie akceptujemy stanu, w którym z Wrocławia łatwiej i szybciej można dojechać do Pragi i do Drezna, a z Poznania do Berlina niż do polskiej stolicy, do Warszawy. Ponad trzy lata rządów Platformy wykazały, że była to deklaracja bez pokrycia. Warto zatem zapytać, jaki związek ma obecny stan infrastruktury drogowej z pańskimi, panie premierze, deklaracjami dotyczącymi radykalnego przyspieszenia budowy szybkich dróg, tak aby zdążyć na Euro 2012.

Pierwotny plan przewidywał budowę 4 tys. km autostrad i dróg ekspresowych, potem zmniejszono to do limitu 3 tys. km. Pan minister oczywiście to akceptował. Po roku rządów, ale jeszcze przed kryzysem finansowym, mówiliście państwo o budowie już tylko 2 tys. km dróg, a więc o limicie o połowę niższym, a dzisiaj, po wyborach samorządowych, ogłaszacie, że zmieniacie plan inwestycji drogowych i do 2012 r. wybudujecie około tysiąca kilometrów autostrad i dróg ekspresowych. Ile kilometrów autostrad i dróg ekspresowych oddano do użytku do dzisiaj? 183 km autostrad przez okres ponad 3 lat i 293 km dróg ekspresowych.

Wspominał pan, panie premierze, że koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy była o wiele gorsza w tych poczynaniach. Chciałbym przypomnieć państwu, że w podobnym okresie, w okresie 2,5 roku, kiedy ministrem infrastruktury był pan minister Marek Pol, oddano do użytku, wybudowano 240 km autostrad i 230 km dróg ekspresowych. *(Oklaski)* Jakie były możliwości finansowe? W tym roku, w roku 2011, będziemy mieli 69 mld zł bezwrotnych środków z Unii Europejskiej. W roku 2009 i 2010 mieliśmy razem, kumulując to, 82 mld zł. Natomiast w okresie przedakcesyjnym, kiedy rządził Sojusz Lewicy Demokratycznej z Unią Pracy, mieliśmy kilka programów, z których można było niewiele skorzystać. *(Oklaski)* Szanowni państwo, fakty są takie, jakie przytoczyłem, i rzeczywistości nie da się tutaj w żaden sposób zakłąć.

Panie premierze, ale mówił pan także: Pamiętajmy o konieczności zrównoważonego rozwoju kraju. Inwestycje transportowe we wschodnich województwach będą przedmiotem szczególnej uwagi ministra infrastruktury, a także mojej. Chciałbym zapytać: Czy wie pan, jak obecnie wygląda sytuacja w tym zakresie? Dzisiaj na terenie Polski Wschodniej, a więc na terenie czterech województw, nie liczę województwa podkarpackiego, na terenie województw lubelskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i świętokrzyskiego, nie jest realizowana w całości żadna strategiczna inwestycja drogowa finansowana z budżetu państwa. Do roku 2015 na tych terenach nie wybuduje się nie tylko obiecanych 200 km autostrad, nie wybuduje się nawet 100 km dróg ekspresowych. Podział Polski na uprzywilejowaną Polskę A i gorszą

Posel Zbigniew Matuszczak

Polskę B za państwa czasów nie tylko został utrzymany, ale uległ znacznemu pogłębieniu. (*Dzwonek*) Przykładem może być droga krajowa S17 łącząca Warszawę z Lublinem i dwoma potężnymi przejściami granicznymi z Ukrainą w Dorohusku i Hrebennem.

Już kończę, panie marszałku, jeszcze chwileczkę.

Chciałbym przypomnieć panu ministrowi, że, będąc w Lublinie 12 listopada, zapewniał pan mieszkańców, iż realizacja tej drogi na odcinku Piaski – Kurów jest niezagrażona, zapewniał pan nas wszystkich, chociaż wiedział pan, że wprowadza w błąd mieszkańców Lubelszczyzny. Wprowadził pan nas w błąd świadomie z tego względu, że już 19 października wiedział pan, że ta droga nie będzie budowana, nie ma jej w załączniku nr 1 do nowego programu, gdyż 19 października została przez rząd przyjęta uchwała w sprawie zmian w programie budowy dróg krajowych. Panie ministrze, poświęcił pan własną twarz i autorytet wobec mieszkańców ponad 2,5-milionowego regionu, by wprowadzić nas w błąd i by o waszych zamiarach wyborcy nie dowiedzieli się przed wyborami samorządowymi.

Kończąc, panie premierze, każdemu z ministrów mogą zdarzyć się błędy i potknięcia w pracy, to jest rzecz naturalna, choć oczywiście niepożądana. Ale czym innym są błędy, a czym innym jest świadome wprowadzanie w błąd społeczeństwa i przełożonych. Śmiem twierdzić, że w każdym dobrze funkcjonującym państwie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

...nawet małe kłamstewko w ustach ministra, a tak trzeba by to po imieniu nazwać, zakończyłoby się dymisją.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Kończąc, panie marszałku, Wysoka Izbo, jest jeszcze wiele argumentów przemawiających za wnioskiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ale zakończę stwierdzeniem, że elementarne doświadczenie życiowe mówi, że kiedy kuchnia w restauracji szkodzi gościom...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

...to nie zmienia się umebrowania, ale kucharza.

Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za wotum nieufności wobec ministra infrastruktury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Stanisława Żelichowskiego.

Posel Stanisław Żelichowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym stwierdzić, że dla mojego klubu Polska to nie dziadowski kraj, Polska to kraj na dorobku. W wielu dziedzinach musimy wykonać sporo pracy żeby nadrobić w krótkim czasie to, na co inne kraje miały znacznie więcej czasu i miejsca. W wielu dziedzinach w Polsce osiągnięto potężny postęp, ale są takie dziedziny, gdzie polskie państwo się nie sprawdziło. Do takich dziedzin należy m.in. kolej. Z tym że uczciwie chciałbym powiedzieć, że żeby daną dziedzinę uzdrowić, potrzebne są dobre instrumenty prawne, organizacyjne, ekonomiczne, żeby to wszystko funkcjonowało. Instrumenty prawne w wielu wypadkach są wypracowane tu, na tej Izbie.

(*Posel Zdzisława Janowska: W tej Izbie.*)

To, co powstało przy tych różnych spółkach na kolei... Gdybyśmy w szkole podstawowej zadali zadanie, czy może funkcjonować firma, w której wszystkie spółeczki, spółki będą działały jako oddzielne księstwa i nikt nie będzie patrzył na całość, to dzieci odpowiedziałyby, że to nie może prawidłowo funkcjonować, a my tu, w tej Izbie, to stworzyliśmy; nie w tym gronie, było to wiele lat temu, ale byłem wtedy pośłem opozycyjnym i głosowałem przeciwko temu. Jednak takie są reguły demokracji, że jeżeli podejmie się większościową decyzję, to wszyscy, jakkolwiek by głosowali, są odpowiedzialni za decyzję, która została podjęta. Ja również czuję się odpowiedzialny za to, co wówczas zostało podjęte.

Czy dziś można ministra Grabarczyka zwolnić za to, że swego czasu podjęliśmy niewłaściwą decyzję? Czy nie łatwiej uderzyć się nie zawsze w swoje piersi, tylko w cudze? Każdy z nas musi sobie sam odpowiedzieć. Mój klub nie uważa, jeśli patrzymy na sprawę kolei, że jest to tylko i wyłącznie wina pana ministra Grabarczyka.

Posel Stanisław Żelichowski

Przed Świętem Zmarłych, Wysoka Izbo, w jednej ze stacji paliw kupiłem mapę, na którą naniesiono lokalizację cmentarzy. Były też pokazane utrudnienia w dojazdach, które narysowano na czerwono. Cała mapa Polski to był jeden czerwony kolor, tak wiele się dzieje w zakresie budownictwa drogowego. W dużej części jest to zasługa samorządów, ale tym wszystkim kieruje również minister Grabarczyk i to jest także jego zasługa. W starych czasach pytano robotnika, kto wynalazł socjalizm, czy robotnicy, czy uczeni. Powiedział, że robotnicy, bo uczeni sprawdziliby to na myszach. My dziś nie możemy karać ministra za to, że sami, wprowadzając określone rozwiązania, nie sprawdziliśmy tego na myszach, tylko wprowadziliśmy normalnie do życia. Tak to wyglądało.

(Poseł Maria Zuba: Filozof.)

Wracam do zarzutów, które przedstawiła tu opozycja.

Ale przedtem chciałbym jeszcze, panie ministrze... Nawet nie chcę odpowiedzi, wystarczy, że skinie pan głową we właściwym kierunku, do moich posłów. Mówiono mi, że na wielu publicznych spotkaniach mówił pan o inwestycjach, które będą realizowane w zakresie robót drogowych jako decyzja rządowa. Występował pan jako członek rządu. Tłumaczę swoim posłom, że jeżeli członek rządu wystąpi, mówiąc, co rząd zrealizuje, jest to święte. To jest tak, jak napisał uczeń i co trafiło do humoru zeszytów szkolnych, który kiedyś czytałem: jak dawny rycerz coś obiecał zrobić damie, to jej to zrobił, nawet jeżeli miała męża. Czyli jak minister coś obiecał publicznie, musi to wykonać, nawet gdyby był kryzys. W związku z tym chciałbym potwierdzenia pana ministra, czy to, co pan publicznie deklarował, będzie zrobione, czy nie.

Drugie pytanie, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź, kiedy pan minister będzie zabierał głos, jest takie. Moim zdaniem państwo będzie dobrze funkcjonowało, jeżeli się zmienia ekipy, odchodzą politycy, ale eksperci pozostają, służą państwu, niezależnie od ekipy, która funkcjonuje. Dziś, słuchając głosów opozycji, krzyków, kogo z imienia i nazwiska zmienił minister, dochodzę do wniosku, że byli to jacyś działacze polityczni z poprzednich ekip, którzy funkcjonowali w tych strukturach i realizowali interesy poprzednich ekip, a niekoniecznie obecnej. Jak pan minister to ocenia? Dlaczego pan tak długo to tolerował, że dopiero teraz takie decyzje zostały podjęte, i czy to był jakiś sabotaż, czy też było to zwykłe, ludzkie, nieudolne działanie?

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego nie będzie wnosił o odwołanie pana ministra. Będziemy życzyć panu ministrowi, aby wszystkie te zamierzenia zostały spełnione – to czynię w imieniu klubu. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Jakubiak w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Jakubiak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Dzięki takim wypowiedziom naszego kolegi Żelichowskiego nastrój trochę się uspokoił; naprawdę to zawsze miód na moją duszę.

Korzystam jeszcze z pana czasu, bo zostało 5 minut.

Proszę państwa, chciałabym, żeby nasze debaty miały czasem charakter polityczny, ale też merytoryczny. Myślałam, że pan premier, który przyjdzie do parlamentu, wczoraj wziął odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje na kolei i na drogach. Sam pan to powiedział i dzisiaj oczekiwaliśmy, że wystąpi pan z jakimś referatem, w którym wskaże drogi naprawy; bo nie jest dobrym zwyczajem ani, jak myślę, żadną nadzieją dla Polaków to, że dołączy się pan do chóru tych, którzy mówią, że za wszystko odpowiada opozycja, która siedzi już 3 lata w tych ławach. Zdaję sobie sprawę z tego, że koleje państwowe były zaniedbane, że przez 20, 40 czy 50 lat nic się tam nie działo. Jeździliśmy wszyscy pociągami w młodości, jeździmy i dzisiaj, więc pamiętamy te czasy. Natomiast nie mogę przyjąć usprawiedliwienia, że wszystkim winna jest opozycja, bo jej ludzie zostali na kolejach. Zapytam pana, panie premierze: W ilu rządach byli ministrowie obecni dzisiaj w pańskim rządzie albo byli tam doradcami, ilu koalicjom pan pomagał? Wtedy trzeba by sobie zadawać takie pytania bez końca. To nie odpowiada na zasadnicze problemy Polaków. Gdybym dzisiaj tutaj usłyszała, jaką nową strukturę na kolei pan chce wprowadzić... Wydaje się, że warto dzisiaj podyskutować o tym, że kolej źle funkcjonuje jako struktura organizacyjna, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad to jest przestarzały sposób, model funkcjonowania w budownictwie inwestycji publicznych. Nikt, kto chociaż raz dotknął tego, co nazywa się generalną dyrekcją, nie odpowie pozytywnie, że to jest nowoczesny model struktury organizacyjnej do budowy autostrad. To jest coś archaicznego, co pochodzi z poprzedniego systemu i nie poradzi sobie z tak ogromną sumą pieniędzy, która jest do wydania do roku 2014, później też sobie nie poradzi. Wszyscy żartujemy z tego, że dyrektor nie może zdać egzaminu, ale właściwie narażamy na szwank prestiż tej instytucji, śmiejąc się i mówiąc, że to nie funkcjonuje. Chciałabym, żeby pan premier wstał i przed Wysoką Izbą – niezależnie od tego, czy mówi do swoich kolegów z klubu rządzącego, czy mówi do opozycji – przedstawił strukturę organizacyjną PKP, a potem przeszedł do generalnej dyrekcji i żeby powiedział, co takiego tam jest, że nie jesteśmy

Posel Elżbieta Jakubiak

w stanie budować autostrad. Prawdą jest, panie premierze, że wybudowaliśmy sto osiemdziesiąt kilka kilometrów autostrad. To, co pan mówi, że zawarto umowy, to jest co innego niż zbudowanie drogi. Wiem, też mogę zawrzeć te umowy, naprawdę, w jednym miesiącu na wszystkie odcinki. Panie ministrze... (*Gwar na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Gdzież tam!*)

Proszę państwa, zawieranie umów, kiedy inwestycje są...

(*Posel Krystyna Skowrońska: A dokumentacja, a reszta, procedury?*)

Pani poseł, zaraz na wszystko odpowiem.

Mogę tylko powiedzieć: nie mówmy, że wybudowaliśmy coś, jeśli dopiero zawarliśmy umowę. W międzyczasie są jeszcze protesty, odwołania, brak dokumentacji i wszystko inne.

(*Posel Jacek Krupa: Trzeba było przygotować trasę, wykupować grunty.*)

(*Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: ...jest budowa.*)

Nie, panie premierze. Właśnie tak panu mówią. W międzyczasie...

(*Posel Anna Paluch: Straszna kontraktacja, 10% alokacji.*)

...chciałabym jeszcze powiedzieć o instrumencie akceptowanym przez Platformę Obywatelską, która była w opozycji w czasach, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. 12 stycznia 2007 r. był przygotowany projekt ustawy o spółkach drogowych specjalnego przeznaczenia. Wszyscy uważaliśmy wtedy – także pan, jak sądzę, i pewnie pan minister Grabarczyk, można sprawdzić głosowania – że to będzie jakiś nowoczesny instrument, który pozwoli nam szybciej budować. Co się okazuje? Do dzisiaj na podstawie tej ustawy powstała prawdopodobnie – liczę, że pan minister, jeśli jest, to mnie poprawi – jedna spółka. Nie wiem, czym się zajmuje, bo nie mogłam tego ustalić. Mam wrażenie, że zamiast podjąć poważną debatę, przyszedł pan odeprzeć zarzuty. Tych zarzutów nie da się odeprzeć, bo ludzie wsiadali oknami, godzinami stali, jechali w zimnych pociągach. Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie: tak się działo. Pan minister Grabarczyk ponosi za to polityczną odpowiedzialność.

Nie ma innej odpowiedzialności dla ministra konstytucyjnego niż polityczna odpowiedzialność. Trzeba się przy tym upierać, bo inaczej nie warto uprawiać polityki, proszę państwa. Jeśli ministrowie nie ponoszą odpowiedzialności za to, co dzieje się w ich resortach, to ludzie szybko się uczą braku odpowiedzialności. Uczą się ci, którzy są za nimi. Uczy pan braku odpowiedzialności wszystkich prezesów spółek, za nimi dyrektorów departamentów, a za nimi jeszcze specjalistów. Jeśli pan daje taki zły przykład, że nie chce pan wziąć odpowiedzialności politycznej,

to oni szybko się tego od pana nauczą i nie sądzę, że będą dobrymi pracownikami.

Nie chciałabym pana odwoływać. Rzeczywiście jest to jedyny instrument debaty politycznej opozycji z rządem. Jesteśmy mniejszościową opozycją i pewnie nie odwołamy pana, bo PSL chce wziąć tę polityczną odpowiedzialność za pańskie działanie i będzie pana popierał. Ale chciałabym, żeby pan przyszedł i powiedział: Złożyłem rezygnację, ale premier ma prawo ją przyjąć lub nie. Pan tego nie zrobił, panie ministrze. Jest mi bardzo przykro, bo uważałam, że pana na to stać. Uważam, że każdy minister powinien mieć w sobie tyle siły, żeby złożyć rezygnację na ręce premiera, jeśli dochodzi do takiej sytuacji. Może byłaby to wyłącznie satysfakcja, może próżna, bo wszyscy oczekują, że pan przedstawi w ciągu kilku dni pomysł na naprawę polskich kolei, ale ona w życiu też się liczy. Satysfakcja też jest ważna, bo pokazuje klasę i miarę ministra, jego wielkość, odpowiedzialność, jego poczucie odpowiedzialności wobec obywateli. Wzywam pana jeszcze, zanim zaczniemy jutro głosować, by pan to zrobił. Pan ciągle ma jeszcze tę szansę i może powiedzieć: Panie premierze, wysłuchałem wszystkiego i czuję się za to odpowiedzialny. Nie jest usprawiedliwieniem to, że pan Wach pracował za kadencji wszystkich rządów. Nie jest usprawiedliwieniem, panie premierze, że pan Wach był prezesem PKP koronowanym, nie nominowanym. Nie da się usprawiedliwić jego funkcjonowaniem pańskiej działalności przez trzy lata.

Chciałabym powiedzieć jeszcze o kilku innych sprawach, bo stale państwo twierdzą, że tylko my byliśmy fatalnym rządem, ja byłam fatalnym ministrem. Panie premierze, przypomnę panu jedno. Pytałam pana na tej sali, czy będą gotowe drogi na Euro 2012. Przypominam sobie schyłek rządu Jarosława Kaczyńskiego, w którym byłam ministrem, gdy toczyła się debata o tym, co robimy z drogą S5 łączącą Poznań i Wrocław, bo jest ona kluczowa w przypadku Euro 2012. Wtedy nad tym debatowaliśmy, bo nie było na nią pieniędzy i ona była bardzo mało przygotowana, nie była przygotowana wcale. Kiedy rząd czyni coś swoim priorytetem, to wtedy można zrobić coś szybciej, więcej. Powiem panu, że gdyby „Orliki” nie stały się priorytetem tego rządu, to by ich nie było. Gdyby droga S5 też stała się priorytetem rządu, to można by te inwestycje zrealizować, bo minęło 3,5 roku, odkąd S5 ma pełne finansowanie. Pamiętam czas, kiedy szukaliśmy źródeł finansowania, kiedy doszło do sporu wewnątrz rządu o to, skąd wziąć pieniądze. Proszę mi nie mówić, panie premierze, że odpowiadamy za to, że nie ma drogi S5.

Niezwykle martwi mnie, że nie będzie również obwodnic. Mam nadzieję, że jutro w ramach pytań bieżących usłyszę odpowiedź na pytanie, dlaczego ich nie będzie. Można by to wymieniać, mam całą listę, proszę państwa, to jest pół Polski. Nie wiem, czy pań-

Posel Elżbieta Jakubiak

stwo posłowie już przeczytali nowy projekt budowy dróg i autostrad dla Polski, ale powiem, że nie będzie obwodnic: Bełchatowa, Wielunia, Sztabina, Niedźwiedzia, Kępna, Puław, Lubawy, Tomaszowa Lubelskiego, Inowrocławia, Zatora, Starachowic, Skawiny, Grójca, Niska. Można tak wymieniać bez końca, aż do numeru 80.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Bo można było sobie bez końca zapisywać.)

Słucham?

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Bo można było sobie bez końca zapisywać.)

Panie ministrze, wiem, że pan ma na wszystko odpowiedź i pan nam wytłumaczy, że żyjemy w lepszym kraju, niż żyjemy, ale wiem, że ludzie w Grójcu bez obwodnicy nie będą żyli lepiej, a w Wyszakowie, gdzie trasa kończy się w środku miasta, też nie będą żyli lepiej, nie wspominając już o obwodnicy Marek. Do Warszawy nie da się już dojechać, a obwodnica Marek jest kluczowym projektem dla Warszawy. Pan wie i ja wiem, że z żadnej strony nie da się dojechać do Warszawy. Od granicy Warszawy do centrum, do placu Trzech Krzyży jedzie się 3 godziny. Warto sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest kluczowym projektem. Zapewniając nas, że żyjemy w lepszym państwie, trzeba odpowiedzieć dokładnie, dlaczego czegoś nie będzie.

Panie premierze, być może warto dzisiaj wygłosić po raz drugi w swojej karierze exposé premiera Rzeczypospolitej Polskiej, powiedzieć, jak jest naprawdę, że nie stać nas na naprawę kolei, na wszystkie drogi, bo mamy kryzys. Tylko że pan nie chce przyznać się do tego, że istnieje w Polsce kryzys, ani do tego, że nie budujemy wszystkich dróg, które były zapisane, i to nie wyłącznie przez rząd, w którym byłam. Te drogi stanowiły też projekt obecnego rządu przez trzy lata. Warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nie jest to czas, żeby uczciwie przed Wysoką Izbą powiedzieć, co musimy zrobić po kryzysie. Warto jeszcze raz napisać dobre exposé, bez 137 obietnic, tylko ze 137 prawdziwymi projektami.

(Poseł Jan Walenty Tomaka: To za rok będzie nowe.)

W głosowaniu nad wotum nieufności wobec ministra Grabarczyka będziemy za jego przyjęciem. Zrobimy to z przykrością w odniesieniu do człowieka, ale do ministra – z przyjemnością. Dziękuję za głos. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

O głos poprosił prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Byłbym nie fair wobec ministra Grabarczyka, gdybym natychmiast nie udzielił odpowiedzi pani poseł Jakubiak. Gdy doszło do tego zamieszania na kolei, dezorganizacji, do której powstania przyczyniła się i pogoda, i wadliwie wprowadzany nowy rozkład jazdy, pan minister poinformował mnie o tej sytuacji i podał się do dymisji. Przyniósł rezygnację, której nie przyjąłem. A więc ten postulat, nazwijmy go honorowym, został przez pana ministra wypełniony. Ponieważ jednak nie przyjąłem tej rezygnacji, nie uważałem za stosowne, żeby robić z tego spektakl. Stąd pani poseł nie mogła o tym wiedzieć.

(Poseł Zdzisława Janowska: Ustaliliście to teraz.)

Jest mi z pewnością zreczniej powiadomić o tym panią poseł, niżby miał to zrobić pan minister.

Druga sprawa, jedno zdanie wyjaśnienia. Lista brakujących obwodnic w Polsce jest dłuższa niż kartka, którą miała pani w ręku, ale daję pani słowo – i przecież dobrze pani o tym wie – nie burzyliśmy istniejących obwodnic. Jeśli było tak dobrze przez ostatnich 15, 10 lat czy za czasów waszych rządów, to dlaczego dzisiaj nie ma tych obwodnic? Nadrabiamy ten dystans.

Nie zrzucam z siebie odpowiedzialności za kolej, od tego zacząłem moje wystąpienie. Odpowiedzialność za to, co dzieje się dzisiaj na polskich drogach, za to, co dzieje się na polskiej kolei, ponosi mój rząd, także minister Grabarczyk. To jest oczywiste. Nie trzeba tego przyznawać. O tym mówi konstytucja. Wszyscy to wiemy, wystarczy logika i zdrowy rozsądek. Jeszcze raz powtarzam: ponosimy pełną odpowiedzialność za to, co dzisiaj robimy. Kiedy jednak słyszę utyskiwania, jak zły jest Grabarczyk, bo tyle to a tyle polskich miast nie ma obwodnic, to naprawdę z trudem staram się zachować spokój. Tych obwodnic nie ma, bo nikt ich nie budował, a jeśli od 3 lat ktoś je buduje, to Grabarczyk.

(Poseł Romuald Ajchler: A minister finansów ucinął mu pieniądze.)

Na tym polega problem. Czy na pewno macie satysfakcję z tego – lewica i prawica – że po dzierżeniu rządów wychodzą dzisiaj na mównicę i mówicie: nie ma tyłu to a tyłu obwodnic?

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było nie obiecywać w wyborach samorządowych, panie premierze.)

Co się stało? Były jak rządziście, a teraz zniknęły? Ktoś je przeorał?

(Poseł Jerzy Materna: A PKB w 2008 r.?)

To litania, która jest obciążeniem także dla wszystkich naszych poprzedników. Taka jest prawda. Uważam, że to, co powiedział pan przewodniczący Żelichowski...

(Poseł Anna Paluch: Do listopada było obiecywane.)

Przecież to prawda, jak dużo mamy do nadrobienia, także jeśli chodzi o infrastrukturę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

(*Posel Anna Paluch*: Trzeba było nie obiecywać, panie premierze.)

Kiedy nakładamy limity na inwestycje infrastrukturalne, mówimy bardzo otwarcie: nie robimy tego dlatego, że sprawia nam to przyjemność, tylko dlatego, że chcemy uchronić Polskę przed popadnięciem w takie turbulencje, w takie kłopoty finansowe, w jakie wpadło wiele innych krajów europejskich. Przecież wszyscy o tym mówimy każdego dnia, dziesiątki razy. Była o tym mowa w czasie debaty budżetowej.

Mało jest ochoty, żeby merytorycznie z wami o tym debatować, w związku z tym częściej niż z opozycją, która na ten temat nie chce nic powiedzieć, być może nie ma nic do powiedzenia, rozmawiamy między sobą w rządzie.

Szukamy takich oszczędności, aby z jednej strony były możliwie mało dotkliwe dla kieszeni zwykłego obywatela, a z drugiej strony, by zabezpieczyły państwo polskie przed wpadnięciem w taki wiraż, w jaki wpadło kilka bogatszych państw europejskich. W związku z tym bardzo uczciwie mówimy, jutro też będzie na ten temat dyskusja: wolimy dotknąć OFE niż emerytów, wolimy założyć limity na i tak gigantyczne wydatki drogowe w roku 2011, niż zaniechać waloryzacji rent i emerytur czy odebrać ulgi prorodzinne.

Chcecie poważnie dyskutować o tym, w jaki sposób ograniczać zagrożenie kryzysem finansowym? Niech więc każdy ma odwagę, niech przyjdzie tu i powie: Panie Tusk, nie zakładajcie limitów na drogi, obetnijcie wydatki na przykład na polską rodzinę albo na nauczycieli czy na emerytów. Proszę bardzo.

Jeśli macie elementarną wiedzę o tym, a macie, bo część z was rządziła...

(*Posel Anna Paluch*: Trzeba było pozwolić na zadawanie pytań w tej debacie.)

...na co przeznaczane są finanse publiczne w tych istotnych wartościach, to zdajecie sobie sprawę z tego, że na palcach jednej ręki zdołamy wymienić wartości, które można zredukować, żeby uchronić Polskę przed kłopotami na miarę kłopotów portugalskich, hiszpańskich czy greckich. Przecież uczciwie mówimy, że nie chcemy uderzać ludzi po kieszeniach, tylko wolimy nałożyć limit na inwestycje drogowe. Nie chcemy zaniechać waloryzacji rent i emerytur, więc dokonujemy takiego wyboru i zgadzamy się na pewną redukcję wydatków na OFE. Nie chcemy wycofać się z podwyżek dla nauczycieli i dlatego limitujemy...

(*Posel Beata Mazurek*: Bez nerwów.)

Nie jestem zdenerwowany, jestem zaangażowany, a to jest różnica. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Materna*: Straszysz.)

Ja o ludziach i ich pieniądzach mówię poważnie i bardzo się tym przejmuję. Nie krzyczę na państwa, tylko namawiam. Chcecie więcej na drogi, to uczciwie

wstańcie i powiedzcie, że uważacie, że trzeba wydać więcej na obwodnice.

(*Posel Jerzy Materna*: Każda inwestycja się zwraca.)

Jesteśmy przecież po debacie budżetowej, znacie te słupki, wiecie, gdzie i co można przesunąć. Chcę wam tylko powiedzieć, że tak jest, ograniczymy trochę wydatki na drogi, żeby nie ograniczać środków na życie dla najbiedniejszych ludzi. I tak będziemy robić dalej. (*Oklaski*) Macie inną propozycję, nie krępujcie się. Nie krępujcie się.

(*Posel Anna Paluch*: Przepraszam, 15 grudnia was oświeciło? Obiecanki były w listopadzie.)

I dziś, i jutro, i pojutrze, każdego dnia będziemy do waszej dyspozycji, jeśli poważnie chcecie rozmawiać o tym, na co wydajemy pieniądze, a na co zatrzymujemy.

(*Posel Jerzy Materna*: Straszysz.)

A co do straszenia, to od trzech lat wy straszycie, że Polska..

(*Posel Jerzy Materna*: Teraz ty straszysz.)

Chyba nigdy nie byliśmy na ty. Nawet, szczerze powiedziawszy, nie kojarzę pana posła z jakiejś aktywności, więc na pewno nie mieliśmy okazji bliżej się poznać. (*Oklaski*)

Od trzech lat staramy się nie straszyć ludzi, tylko staramy się budować dobrą reputację Polski. Mamy efekty, bo Polska jest uważana, i słusznie, za kraj, który na razie uniknął kłopotów, w jakie wpadli dużo bogatsi i bardziej doświadczeni partnerzy. I naprawdę nie my straszyliśmy. Tutaj było dużo straszących, a my cały czas mówiliśmy Polakom: Damy radę, spokojnie. Pokierujemy trochę w tę stronę, trochę w tamtą, będziemy działać elastycznie, ale damy radę bez dramatycznych cięć. Dalej będziemy tak postępować. To jest element tego elastycznego działania, którego nie mogłem zapowiadać trzy lata temu, bo ani wy, ani ja, ani nikt na świecie nie wiedział, że rok później na całym świecie rozpocznie się, nastąpi katastrofa finansowa. Nikt z was tego nie wiedział, ja też tego nie wiedziałem.

(*Posel Beata Mazurek*: To gdzie jest zielona wyspa?)

W związku z tym, jeśli pani wstydzi się tego, że Polska jest ciągle najlepszą gospodarką regionu, jedną z najlepszych w całej Unii Europejskiej, to ja się dziwię. Ja się tego nie wstydzę, tylko jestem z tego dumny. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

W związku z tym, jeśli chodzi o bałagan na kolei – za to bezdyskusyjnie wspólnie ponosimy odpowiedzialność i w przeszłości, i w teraźniejszości.

(*Posel Beata Mazurek*: Kłamiecie jak z nut.)

Minister Grabarczyk po rozmowie ze mną pewnie trochę posiwiiał, ale...

(*Posel Krzysztof Tchórzewski*: Czego się pan boi? Posel nie ma prawa pytać, ale pan ma prawo przemawiać?) (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

To nie pan premier, szanowny panie pośle. (*Dzwonek*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Niech pan łaskawie usiądzie, niech pan przeczyta regulamin Sejmu i będzie pan znał odpowiedź.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie premierze, przepraszam pana na chwilę.

Chciałam zwrócić panu uwagę, panie pośle, że tego nie wymyślił pan premier, tylko w regulaminie jest zapis dotyczący tego punktu debaty. Nie dopuszcza się do pytań jako odrębnego elementu debaty.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Też usiłowałam panu posłowi wytłumaczyć, że to nie była moja decyzja.

Nie wchodziłbym na mównicę, nie siedziałbym wśród państwa, gdybym się obawiał waszych pytań. Pani minister Jakubiak przedstawiła pewien pakiet racjonalnych wątpliwości czy zastrzeżeń, więc od razu wyszedłem i staram się na nie odpowiedzieć. Naprawdę stoimy przed takimi dylematami, że albo będzie trochę więcej obwodnic, albo będzie trochę więcej pieniędzy na utrzymanie elementarnego standardu życia, szczególnie najuboższych. Opozycja raczej milczy, jeśli chodzi o podpowiedzi, co robić w sprawie redukcji wydatków. Nie dziwię się, bo bardzo trudno jest wyjść i powiedzieć: obetnijmy tu, a nie tam. Ale robią to na przykład eksperci, którzy mają odwagę mówić: Słuchajcie, prawdziwą alternatywą, np. dla decyzji o OFE albo o limitach na infrastrukturę, będzie – zawsze mówią to samo – odebranie uprawnień emerytalnych bardzo dużym grupom ludzi albo ulgi prorodzinnej czy ulgi internetowej, zawieszenie waloryzacji rent i emerytur. To są prawdziwe możliwości, przed jakimi stoimy.

(*Głos z sali*: Trzeba ograniczyć wydatki.)

I dlatego z czystym sumieniem wspieram i ministra finansów, i ministra infrastruktury w ich ciągłej, wspólnej pracy, co robić, żeby nie zatrzymać, nie zmarnować tego wielkiego wysiłku inwestycyjnego, ale też żeby nie przesadzić. Dzisiaj jesteśmy takim ekscytującym, bardzo pozytywnym, ale też niepokojącym niektórymi przykładem, bo jak to jest, że cała Europa szuka ograniczeń wydatków, a Polska wciąż jest największym w całej Unii Europejskiej rynkiem inwestycyjnym, jeśli chodzi o infrastrukturę.

I ja czasami też muszę tłumaczyć w Unii Europejskiej, gdzie wszyscy ścigają się na przykład w obniżaniu środków na spójność. Dobrze wiecie, że to jest główna batalia, przed jaką Polska stoi, także w czasie naszej prezydencji. I my musimy tłumaczyć: OK, my zaciskamy, ale i tak Polska będzie inwestycyjnie najbardziej ekspansywnym krajem w całej Unii Europejskiej. Limity, które nakładamy, są i tak, powiedziałbym, minimalne w porównaniu z tym, czego można by się spodziewać po kraju leżącym w środku Europy w czasie szalejącego kryzysu finansowego, Bogu dzięki, na razie wokół naszych granic. Dlatego, OK, macie państwo prawo składać wnioski o wotum nieufności dla każdego ministra. Sam byłem kiedyś w opozycji i wiem, że to jest jedna z najistotniejszych metod recenzowania rządu. I nikt się za to nie obraża. Ale najwyższy czas, abyście państwo, kiedy rozmawiamy o pieniądzach w tak wrażliwym czasie jak ten, jednak zaproponowali: nie tu, tylko tam, i wtedy ta dyskusja to będzie gra w otwarte karty. Bo my otwarcie i uczciwie mówimy: tu chcemy zredukować, tu chcemy przyciąć po to, żeby uchronić to i to. Jest inny pomysł. Ja nie wykluczam, że są lepsze pomysły, na razie o nich nie słyszę. A więc staramy się robić najlepiej, jak potrafimy, tak żeby chronić i ludzi, i stan finansów publicznych. Jeśli potraficie lepiej, powiedzcie. Za kilka miesięcy Polacy też pewnie zdecydują, czyje pomysły są bezpieczniejsze. Tego nikt nie wie, jaki będzie ostateczny werdykt. Ale zacznijcie to wreszcie mówić, wtedy będzie łatwiej. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: To proszę nas dopuścić do pytań.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu premierowi.

(*Posel Marek Wikiński*: Wniosek formalny.)

Pan poseł Marek Wikiński z wnioskiem formalnym.

Posel Marek Wikiński:

W trybie art. 184 ust. 3 pkt 8, pani marszałek, proszę o zmianę sposobu prowadzenia obrad. Pan premier porównuje okresy rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, kiedy nie byliśmy w Unii Europejskiej, z okresami rządów Platformy Obywatelskiej. To jest tak jak porównywanie możliwości lekarza stażysty z możliwościami ordynatora, panie premierze, to po pierwsze. Po drugie, zgodnie z zasadami prawa polskiego organy władzy publicznej są zobowiązane do tego, aby informować opinię publiczną o swoich działaniach. Przed chwilą usłyszałem...

(*Posel Tomasz Tomczykiewicz*: To nie jest zgodne z regulaminem.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Szanowny panie pośle...

Posel Marek Wikiński:

...że pan minister Cezary Grabarczyk...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

...chciałabym panu zwrócić uwagę...

Posel Marek Wikiński:

...podał się do dymisji u pana premiera, co w moich oczach osobiście stawia go, że tak powiem, wyżej, bo mam zaszczyt znać go już parę ładnych lat. I po trzecie, panie premierze...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, dziękuję uprzejmie.

Posel Marek Wikiński:

...przed chwilą skończyliśmy spotkanie z panem ministrem Bonim, na którym rozmawialiśmy o różnych propozycjach związanych...
(*Posel Krystyna Skowrońska: To nie jest debata.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

To nie jest wniosek formalny.

Posel Marek Wikiński:

...z naprawą finansów publicznych...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Chcę panu zwrócić uwagę, panie pośle...

Posel Marek Wikiński:

Następnym razem pana zaprosimy.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, chciałabym panu zwrócić uwagę na to, że to nie jest wniosek formalny. Zapraszam pana

na korepetycje z regulaminu Sejmu (*Oklaski*) i odsyłam do art. 181 regulaminu Sejmu, gdzie mamy ustalony limit czasowy. Niedopuszczalny jest wniosek z ust. 8.

Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Jakubiak: Chciałabym zabrać głos.*)

Pani poseł, z wielką przykrością, ale muszę pani odmówić, ponieważ pan premier odpowiedział na pani pytania, a nie odnosił się do pani wypowiedzi. W związku z tym nie widzę powodu prostowania pani własnej wypowiedzi.

Głos zabierze pani posłanka Grażyna Ciemniak w imieniu koła Socjaldemokracji Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Grażyna Ciemniak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pan premier apelował o precyzję, o rzetelność. Myślę, że warto byłoby uszanować sukcesy, ale i widzieć niedostatki poprzednich rządów, i to – powiedzmy sobie również – że programy operacyjne były przygotowywane przed 2007 r. Przed wejściem do Unii Europejskiej mieliśmy 4 mld euro, w 2004–2006 wydaliśmy wszystkie dostępne środki unijne dzięki rządowi SLD, Unii Pracy, PiS, Platformy Obywatelskiej i PSL. W latach 2007–2013 mamy do dyspozycji 67 mld euro na politykę spójności, a w poprzednim okresie mieliśmy tylko 12,8 mld euro. Powiedzmy również sobie szczerze, że każda realizacja inwestycji postępuje w miarę upływu czasu, bo trzeba przygotować koncepcję, projekt, decyzje środowiskowe i realizować tę inwestycję. A niestety, pan premier, kiedy nie był premierem, był posłem, też wytykał w 2004 r. tylko 1% zaawansowania wykorzystania środków europejskich, a wtedy to był pierwszy rok bycia członkiem Unii Europejskiej. Myślę, że dla rzetelności debaty warto, abyśmy w kółko nie wypominali sobie, nie mówili, kto więcej zrobił.

W imieniu Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka (druk nr 3726).

Polska musi wykonać ogromny wysiłek zbudowania i zmodernizowania infrastruktury, która warunkuje prowadzenie konkurencyjnej działalności przez przedsiębiorców oraz poprawę jakości życia Polaków. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej daje ogromną szansę, szczególnie środki finansowe dostępne w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, jednak zapewnienie możliwości realizacji celów rozwojowych zależy od wykorzystania i funkcjonowania systemu zarządzania w sektorze publicznym. „Sposób i jakość funkcjonowania tego systemu w całości oraz na poszczególnych szczeblach zarządzania decyduje w dużej mierze o zdolności do odpowiedniego reagowania państwa na strategiczne

Posel Grażyna Ciemniak

problemy”. To cytat z „Informacji rządu na temat polityki rozwoju” przedstawionej Sejmowi przez pana premiera 18 stycznia 2010 r. 80% sukcesów w zarządzaniu wynika z dobrego zarządzania, z kolei 80% porażek wynika ze złego zarządzania. Dlatego też chciałabym to podkreślić tym cytatem z informacji rządu.

Natomiast chaos przy wprowadzaniu w Polsce nowego rozkładu jazdy na kolei, zła organizacja przewozów pasażerskich 1 i 2 stycznia tego roku, ciągle zmiany w planie budowy dróg nie najlepiej świadczą o funkcjonowaniu systemu zarządzania. Zabrakło także planowania, koordynacji na poziomie krajowym. Nie przekonują nas również argumenty tylko i wyłącznie o złym stanie infrastruktury kolejowej i braku środków finansowych. W ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” mamy do wykorzystania 27,9 mld euro na lata 2007–2013, z tego 70% na infrastrukturę drogową, kolejową i lotniczą. W priorytecie VII: Transport przyjazny środowisku, w działaniu 7.1: Rozwój transportu kolejowego, środki europejskie przeznaczone są na budowę, modernizację i na zakup taboru kolejowego oraz niezbędnego wyposażenia, ale także mogą być realizowane inne projekty mające na celu w szczególności modernizację dworców kolejowych czy inwestycje w zakresie zarządzania informacjami, systemami operacyjnymi i logistycznymi w celu poprawy jakości usług dla klienta w krótkim czasie.

Otóż na liście podstawowej projektów indywidualnych Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2007–2013 jest 35 projektów o wartości 31,2 mld zł, a zaplanowana kwota dofinansowania z Unii Europejskiej na te projekty to 20,6 mld zł. *(Dzwonek)* Mam pytanie: Dlaczego, panie ministrze, jest tak mało podpisanych umów o dofinansowanie projektów – tylko 30% przy tak ogromnych potrzebach inwestycyjnych i dostępnych środkach finansowych? Jakie działania podjął pan minister, aby zrealizować projekty i wykorzystać środki Unii dostępne na lata 2007–2013? W porównaniu z 82% podpisanych umów w działaniu 1.1: Gospodarka wodno-ściekowa, to jest obszar nadzorowany przez ministra środowiska, projekty kolejowe są daleko w polu. Drugi obszar, który budzi ogromny niepokój, to jest projekt programu budowy dróg, który już tutaj był szeroko omówiony. Powiem tylko tyle...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Grażyna Ciemniak:

Pani marszałek, jeszcze chwileczkę.

...że odcinki drogi ekspresowej S5 Nowe Marzy – Bydgoszcz, Bydgoszcz – Żnin w strategicznej części

transeuropejskiej sieci transportowej nie zostały uwzględnione w załączniku 1a „Inwestycje do roku 2013”...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Posel Grażyna Ciemniak:

...a obietnice były, panie ministrze i panie premierze, że będą realizowane i mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego i Bydgoszczy oczekują na to. I jeżeli uzyskamy odpowiedź na te pytania, które zadałam, to podejmiemy decyzję w sprawie wotum nieufności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn. Pan poseł jest niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Debata trochę się nam rozpełzła, obejmując wszystko. Ja z zaciekawieniem wysłuchiwałem zwłaszcza wystąpień pana premiera i wystąpienia pana posła Rynasiewicza z PO, bo to była debata: no, nam zdarzył się pewien przypadek, ale u was, paskudy, było dużo, dużo gorzej. Problem, panie premierze, polega tylko na tym, że przeprowadzając tę linię rozumowania, musiał i pan, i pan poseł Rynasiewicz posługiwać się półprawdą, która w tym przypadku była całym kłamstwem. Bo jeżeli pan poseł Rynasiewicz mówił o tym, że kolej na koniec 2007 r., po okresie rządów PiS-u, była zadłużona na blisko 6 mld zł, to prawie w całości były to zobowiązania jeszcze z lat 90., a po raz pierwszy w 2007 r. PKP wypracowało zysk operacyjny – niewielki, bo niewielki, ale jednak zysk. Mówmy więc całą prawdę, choć ona może być dla was niewygodna. Jeżeli znowu pan poseł Rynasiewicz mówił o dofinansowaniu przez ten rząd Przewozów Regionalnych (1800 mln zł), to mówmy całą prawdę – że odbywało się to na podstawie uchwały Rady Ministrów z okresu, kiedy premierem był Jarosław Kaczyński. Jeżeli pan, panie premierze, mówi, ile to zbudował dróg i autostrad pan minister Grabarczyk – oczywiście w sensie przenośnym, bo nie zamierzam tutaj w żaden sposób się wyzłościwiać, byłoby to niemądre – to przyjmijmy do wiadomości, że w Polsce od projektu do zakończenia inwestycji, czyli wybudowania, upływa od 3,5 do 5 lat. A więc jest tak, że przez pierwsze dwa lata pan minister Gra-

Poseł Ludwik Dorn

barczyk zbierał to, co minister Polaczek zasiał. Teraz przychodzi czas, kiedy minister Grabarczyk ma zbierać to, co zasiał sam, i okazuje się, że zasiał niewiele. Co, gleba była kamienista, jak w Ewangelii? (*Oklaski*) Cierniowe krzaki przytłumiły?

Alé skupmy się na bezpośrednim powodzie tej debaty, czyli nieudanej próbie wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, bo możemy w ogóle dyskutować tylko o złych rozwiązaniach systemowych na kolei itd. Jedno jest pewne: co roku wprowadzano rozkład jazdy, czasami były z tym pewne trudności, ale nigdy nie było tak, jak w tym roku. I jeszcze jeden fakt, mam tutaj dla pana premiera CD-ROM z filmikiem, który od siedmiu godzin jest na YouTube: blisko setka nowiutkich wagonów PKP InterCity, stoją one w Krakowie, bo czekają na naprawę rewizyjną, i są dewastowane i rozkradane przez miejscowe menelstwo, bo nikt ich nie pilnuje. A skądinąd wiemy, że 30 grudnia wasz mianowaniec, pan Męcza, prezes PKP InterCity, ogłasza przetarg na około 113 napraw rewizyjnych wagonów. Otóż mamy po raz pierwszy do czynienia z ekipą, która nie jest w stanie wprowadzić rozkładu jazdy – po raz pierwszy; tu nie można mówić, że „a za PiS-u, za SLD” – i po raz pierwszy mamy do czynienia z takim prezesem PKP InterCity, który nie jest w stanie przewidzieć, w jakich porach w Polsce mamy do czynienia ze szczytem przewozów osobowych. (*Oklaski*) Po prostu nie jest i 30 grudnia, kiedy stoi blisko 800 wagonów, ogłasza przetarg na naprawy rewizyjne.

I skąd to się bierze – bo to są wasze rządy jak w pigułce; to pewna wycinkowa sprawa, ale jak w pigułce. Otóż elementem tego, i trzeba to powiedzieć wprost, jest polityka kadrowa. Przecież wymiełicie prawie wszystkich ludzi z kolejnictwa, którzy przez lata odpowiadali za ustalanie rozkładu jazdy – po prostu z kilkudziesięciu osób ostało się kilka – i postawiliście na innych ludzi, na pana Prześlugę, specjalistę od PR, od pana posła Palikota, na pana Krzysztofa Jaroszyńskiego, który okazał się niezdolny do tego, co przedtem robił każdy prezes Urzędu Transportu Kolejowego – wzywania przewoźników i zarządców i wymuszania spowiadania się. Postawiliście na takich ludzi jak pan Męcza, były wiceminister infrastruktury z naboru premiera Belki, przez wiele lat członek, partner spółek konsultingowych i doradczych.

Generalnie rzecz biorąc, ja sędzę, że tu jest ta pigułka. Pan, pańska formacja czy krąg osób w tej formacji, który myśli, uznaliście, że siłą modernizującą Polskę jest PR i młode, wypasione, ale ciągle jeszcze pazerne wilczki ze spółek konsultingowych, doradców finansowych i renomowanych kancelarii prawnych obsługujących wielkie korporacje. To ma być siła modernizująca Polskę – dzieci kapitalizmu kasynowego, który kończy się wszędzie, w Polsce zwłaszcza, a wy go wspieracie. Tylko ta siła modernizująca Polskę, owszem, może się nadaje do tego, by sprzeda-

wać ją w środkach masowego przekazu jako dzieci szczęścia, ale rozkładu jazdy nie ustali. (*Oklaski*) To przekracza jej możliwości.

Panie premierze, pan popełnia z innymi ludźmi ten sam błąd po raz drugi. (*Dzwonek*) Były, pamiętam, lata 90., Kongres Liberalno-Demokratyczny, kiedy postawiliście jako na siłę dynamizującą Polskę na przedsiębiorców wątpliwej kondyty. Pan powinien pamiętać, że 1/4 czy 1/5 pana ówczesnego klubu w latach 90. otarła się o areszty i więzienia. Te czasy się skończyły, nie wyście je skończyli, nie pan je skończył. Skończyły się i dzięki Bogu nie wróca, ale teraz znowu postawiliście nie na ten substrat ludzki, nie na ten materiał.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Ludwik Dorn:

I to jest tak. Skąd to się bierze? Moim zdaniem z waszej zapyziałości, zakompleksienia i poczucia prowincjuszostwa, niesłusznego.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Ludwik Dorn:

To znaczy jak kogoś widzicie z międzynarodowej firmy konsultingowej, to po prostu w duchu padacie na kolana i mówicie im: droga wolna. Tylko może oni będą na swój sposób prywatyzować, ale rozkładu jazdy nie wprowadzą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Celiński.

Pan poseł jest również niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Celiński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Jak każda debata w sprawie wotum nieufności wobec konstytucyjnego ministra rządu, który cieszy się solidną większością w Sejmie, i ta ma charakter rytualny. Wynik jest znany. To jest logika: wy i my, niezależnie od argumentów, które na sali padają. Streszczenie waszego stanowiska w tej debacie, klubów koalicji rzą-

Posel Andrzej Celiński

dzającej, właściwie jest takie: Jak jest, każdy widzi, a i tak zagłosujemy przeciwko wnioskowi o wotum nieufności.

W rzeczywistości jest pytanie doraźne: Nic się nie stało w grudniu 2010 r.? I drugie: Wszystko w porządku, jeśli chodzi o przemieszczanie się wielkich mas ludzi w naszym społeczeństwie między wielkimi centrami?

Otóż minister Grabarczyk jest ofiarą i aktorem jednocześnie pewnego sposobu rządzenia w momencie dla Polski przełomowym, po 20 latach. Nie tylko opozycja, wielu ludzi z prawdziwym moralnym, intelektualnym, a niekiedy i politycznym autorytetem mówi, że od kilku lat Polska jakby straciła swój impet, straciła busołę, nie bardzo wie, co dalej z tymi reformami, nie bardzo wie, co dalej z nami. Wy jak mantrę powtarzacie, i ja muszę powiedzieć, że mam tu ambiwalentny stosunek, mnie to cieszy, że jako jedyny kraj europejski w zeszłym roku mieliśmy troszkę wzrostu gospodarczego, ale przecież doskonale wiem, że gdyby wliczyć w to nasze udziały w funduszach europejskich, to proporcje by się zmieniły. Niemcy byłyby na plusie jako płatnik, a my byliśmy na minusie jako główny beneficjent. Doceniam, autentycznie doceniam, hart ducha pani minister Kopacz, która się oparła pewnej presji swego czasu. Mój starszy brat lekarz, wiejski lekarz, mądry człowiek, mówił mi: nie mają sensu te zakupy. Mój przyjaciel Marek Balicki mówił wtedy: oni się myślą. No, minister Kopacz się nie myliła. Doceniam to. Niemniej jednak mam takie wrażenie, że dzisiaj rozmawiamy o pewnym syndromie rządów, których metody pan się nie wstydził, że nie będziemy Polakom zawracać głowy większymi reformami, większymi zmianami, jakoś dotrzymy. A to jest taki czas, kiedy Polska jest rzeczywistym beneficjentem, jeżeli chodzi o pieniądze unijne, nadanie jej jakby nowego tempa, nowej energii. Tu nie można unikać reform. Mówimy o transporcie publicznym. Pan wtedy był, ja wtedy byłem, dokładnie to pamiętamy. Nie pytaliśmy Polaków wówczas i przez kolejnych 10 lat o model rozwoju transportu w Polsce, o to, czy będziemy rozwijać transport publiczny w aglomeracjach publicznych i na drogach pomiędzy nimi, czy raczej będziemy polegać na spontanicznym rozwoju transportu indywidualnego. Był na to czas, te ostatnie dwa-trzy, cztery lata to właśnie był ten czas, aby się nad tym zastanowić, także w kwestii wykorzystania pieniędzy unijnych. Tymczasem co wy robicie? Pojawia się nagle pozycja: VAT na usługi medyczne – 23%. Co to oznacza? Oznacza to, że pracownicy firm, głównie prywatnych, dużych, które wykupiły dla nich polisy, znowu wrócą do publicznego systemu. A firmy, które zdążyły się rozwinąć ze względu na możliwość uzupełniania niewydolnego systemu publicznego opieki zdrowotnej, upadną. Podatków będzie mniej. Nic z tego VAT-u nie będzie. VAT na usługi edukacyjne. No, świetny pomysł w momencie, kiedy kapitał własności

intelektualnej, jak wiadomo, jest największą dźwignią rozwoju społeczeństw postindustrialnych. To trzeba uderzyć wobec tego w proces dokształcania się ludzi, zmiany zawodu, nabywania nowych kwalifikacji. Pojawia się po raz pierwszy 5-procentowy VAT na książki. Też znakomity pomysł, jeżeli chodzi o rozwój kapitału intelektualnego Polaków.

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Wymóg Unii Europejskiej. To już powinien pan wiedzieć, panie pośle.)

Proszę pana, ten wymóg mamy od lat i jakoś udawało nam się ten wymóg zwalczać.

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Jest ostateczny werdykt.)

I w końcu, pan zapowiada, że jutro, za moment, będzie debata o OFE. Wy jesteście liberałami i demokratami. Jak to jest, że rząd zmienia reguły gry wobec spółek giełdowych, gdzie są konkretni akcjonariusze, którzy w tych spółkach ulokowali swoje środki? Czy to jest rekomendacja do przyciągania kapitału do Polski? Czy to jest rekomendacja przyspieszenia rozwoju gospodarki? Otóż, nadzieja w tym, że... *(Dzwonek)*

Mam 6 minut, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Które właśnie upłynęły, panie pośle.

Posel Andrzej Celiński:

Pięć.

Nadzieja w tym, że inne kraje europejskie, duże kraje europejskie nie posypią się w kolejnym roku. I nadzieja w tym, jeżeli ta metoda sprawowania władzy ma przynieść wam kolejną kadencję, że nie będziecie prowadzili takiej polityki jak dotychczas. I nadzieja w tym, że w Polsce pojawi się wreszcie reprezentacja innego pokolenia, w politycznym znaczeniu innego pokolenia, z własnym doświadczeniem, wyniesionym z własnej aktywności gospodarczej, własnej aktywności naukowej, społecznej i z organizacji pozarządowych, które będzie potrafiło wziąć odpowiedzialność za wyprowadzenie Polski z tego stanu zatrzymania, pewnego letargu, który wy, niestety, podtrzymujecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra infrastruktury pana Cezarego Grabarczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po raz drugi przychodzi mi stanąć przed Wysoką Izbą w związku z wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra infrastruktury. I staję przed Wysoką Izbą z wielką pokorą. Prawdopodobnie nie byłoby tego wniosku i dzisiejszej debaty, gdyby nie dramat wielu tysięcy pasażerów, którzy przeżywali horror w związku z wdrażaniem nowego rozkładu jazdy, i prawdopodobnie nie podjęlibyśmy tak poważnej dyskusji na temat tego, co zrobić z koleją, gdyby tego dramatycznego obrazu wielkiego kolosa, którym jest PKP, nie spotęgował atak zimy w okresie, gdy ten rozkład był wdrażany. Kolej zawiodła, także ja jako nadzorujący ten dział transportu nie spełniłem oczekiwań, pokładanych nadziei. Chciałbym jednak zapewnić dziś Wysoką Izbę i opinię publiczną, która śledzi tę debatę, że to, co powiedziałem w czasie naszej dyskusji nad stanem kolei kilka tygodni temu, podtrzymuje. Przegraliśmy batalię, ale wygramy wojnę. Wygramy tę ważną wojnę o właściwe traktowanie klientów kolei, bo dla kolei pasażerowie są najważniejsi.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale nie polskiej.)

Także dla polskich kolei, dla polskiego ministra infrastruktury odpowiedzialnego za kolej pasażerowie są najważniejsi. Dlatego też podjęliśmy decyzję o nowym doborze ludzi. Ta zmiana rozpoczęła się na szczeblu mojego zastępcy. Pan minister Andrzej Maszel to świetny znawca problematyki kolejowej, związany z koleją, ale nie ze spółkami kolejowymi, nie przesiąkł tymi nawykami, którymi żyją ci zasiadali członkowie zarządów i dyrekcji kolei. Ma zupełnie nowe, świeże spojrzenie na wszystkie problemy, które dotyczą kolei. To on zaproponuje kolejne zmiany. Pierwsza już nastąpiła. Nie jest właściwy zarzut, iż problemy na kolei wzięły się stąd, że zaczęliśmy przeprowadzać te gwałtowne zmiany, bo prezes PKP trwał na swoim stanowisku, pełnił tę funkcję przez 6 lat. Świadczy to o tym, że przynajmniej w tym przypadku ta zmiana nie była radykalnie szybka. Wielu z państwa uważa, że nastąpiła stanowczo za późno. Dziś mogę przyznać rację tym, którzy to mówią. I to jest początek zmian.

Zmiany następują także na niższych szczeblach. Ci, którzy byli odpowiedzialni za istotną część chaosu, który pojawił się w aglomeracji śląskiej, na dworcu w Katowicach, wpisując do rozkładu peron 5, nie pełnią już swoich funkcji. Zmiany będą dokonywane również na innych szczeblach i we wszystkich spółkach, które uczestniczyły w przygotowaniu wdrożenia tego nowego rozkładu jazdy.

Opinii publicznej i pasażerom należy się także wyjaśnienie dotyczące sytuacji, która miała miejsce w pierwszych dniach nowego roku. Kolej znowu zawiodła. Tym razem była bezsilna, bo stan taboru nie pozwalał na to, aby sprostać wyzwaniu. Na torach

były wszystkie sprawne i zdolne do wykorzystania wagony.

Realizując zadania publiczne, szczególnie w dziedzinie infrastruktury, pracujemy, można powiedzieć, w sztafecie. Była dziś o tym mowa w trakcie dyskusji. Po kolei odpowiadamy za stan polskiej infrastruktury. Nie odwołujemy się do dalekiego dziedzictwa, ale od 1989 r. kolejne rządy nie poświęcały wystarczająco dużo uwagi infrastrukturze. Pojawiły się na ten temat ważne opracowania, m.in. raport fundacji FOR wskazuje, ile straciła polska gospodarka przez to, że nie budowaliśmy autostrad i dróg ekspresowych. Raport jest bardzo wymowny. Te straty liczone są w dziesiątkach miliardów. Należy jednak zauważyć, iż krąg osób związanych z FOR też miał swoje szanse dotyczące realizacji inwestycji z zakresu infrastruktury i okazywało się to zadaniem ponad siły. Dziś możemy nadrobić te zapóźnienia.

Rację mieli ci posłowie, którzy mówili, iż członkostwo polskie w Unii Europejskiej stwarza na to szansę. W Unii jesteśmy już jednak kilka lat, a to przyspieszenie, jeżeli chodzi o drogi, nastąpiło tak naprawdę dopiero teraz. Gdyby nie to, że ten sukces drogowy i tak niknie dziś wobec załamania kolei państwowych, przywołałbym te dane w dużo bardziej szczegółowy sposób, niż uczynił to pan premier, bo znam odpowiednie dane dotyczące praktycznie każdego projektu drogowego i mógłbym je przywołać.

Dlaczego niemożliwe było, pani poseł, podpisanie tych wszystkich umów w ciągu jednego roku? Otóż nie było to możliwe, bo projekty nie były przygotowane. Zostały one wpisane do rządowego programu budowy dróg, ale nie przeprowadzono inwentaryzacji środowiskowej, nie wydano decyzji środowiskowych, w związku z czym nie można było wystąpić z wnioskami o pozwolenie na budowę czy też, już po zmianie prawa, o zezwolenie na realizację inwestycji drogowych. Przełom w tym zakresie dokonał się z udziałem grupy, która dziś była tu ośmieszana. Nowe kierownictwo Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad sprostało wyzwaniu. Ci ludzie, którzy przyszli spoza sektora drogowego, poradzieli sobie z problemem, z którym drogowcy nie mogli poradzić sobie od lat. Dlatego dziś budujemy najwięcej w Europie. W ciągu tych 3 lat podpisaliśmy umowy, które pozwolą na wybudowanie większej liczby kilometrów, niż uczynili to wszyscy moi poprzednicy w minionym 20-leciu. To są fakty. Chwaliłbym się nimi, gdyby nie ten zawał na torach, ale traktuję to jako wyjątkowe wyzwanie. Ten napis: kolej na kolej, który wisi u mnie w gabinecie, jest dziś dla mnie największym wyzwaniem. Dla mnie i dla moich współpracowników: dla pana ministra Andrzeja Massela, dla wszystkich członków zarządów spółek kolejowych, a także dla wszystkich pracowników kolei. Oni też chcą być dumni z tego, że noszą kolejarzki mundur, chcą udowodnić, że polska kolej może pokazać, iż troszczy się o klientów, o pasażerów, także o tych, którzy chcą przesyłać rzeczy, bo kolej to nie tylko

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk

ruch osobowy, ale istotną część stanowi także transport towarów.

Krytykowane były działania, jakie podjęliśmy w sektorze kolejnictwa, krytykowana była kwestia usamorządowania przewozów regionalnych. Chciałbym powiedzieć, że to był sposób na to, aby dopuścić tlen do upadających spółek kolejowych. To był sposób na to, żeby z budżetu państwa do spółki Przewozy Regionalne trafiły gigantyczne środki. Minister finansów zaakceptował ten projekt, ale pod warunkiem że pierwsza spółka z Grupy PKP zmieni właściciela, że państwo przestanie dominować w tym sektorze, który przewozi pasażerów. Dzięki temu do Przewozów Regionalnych trafiło 2160 mln zł. W ten sposób państwo zrekompensowało wcześniej świadczone usługi przez tę spółkę.

Przewozy Regionalne były jednak dłużnikiem innych spółek kolejowych. To dzięki temu zastrzykowi gotówki Przewozy Regionalne spłaciły swoje zobowiązania wobec energetyki kolejowej, wobec zarządcy linii kolejowych, czyli spółki Polskie Linie Kolejowe, i spłaciły zadłużenie wobec PKP Cargo. To był optymalny moment, bo przeprowadzaliśmy tę operację w 2008 r. i w 2009 r. Przypomnijcie sobie państwo, że to wtedy cały świat ogarniał kryzys. Ten kryzys dał się także odczuć w przewozach towarów, i to zarówno w sektorze kolejowym, jak i w sektorze drogowym. Pieniądze, które popłynęły do PKP Cargo, pozwoliły tej spółce przetrwać kryzys, ale spółka ta wykorzystała kryzys nie do podtrzymania egzystencji, lecz do przeprowadzenia radykalnej restrukturyzacji w obrębie spółki. Została zmieniona struktura PKP Cargo, zredukowano liczbę zakładów, a więc zredukowano koszty, a z 42 zakładów pozostało 16. Właśnie dopełnia się drugi etap restrukturyzacji. Pozostanie 10 zakładów, bo to jest optymalna liczba. Po negocjacjach z załogą zostały przeprowadzone programy dobrowolnych odejść. Dzięki temu zredukowano koszty w spółce. Jeszcze 2009 r. spółka PKP Cargo zamykała dramatyczną stratą sięgającą prawie pół miliarda, pół miliarda straty, ale 2010 r. to sukces procesu restrukturyzacyjnego i dodatni wynik na koniec roku. Przeprowadzona właśnie w drugim etapie restrukturyzacja przyniesie kolejne oszczędności. Dziś mogę powiedzieć, że PKP Cargo odniosło sukces. To sukces biznesowy, bo ubiegły rok spółka zamknęła wynikiem dodatnim, ale także sukces, którego nie potrafimy jeszcze dzisiaj dokładnie oszacować. To jest spółka, która uzyskała licencję na prowadzenie bez ograniczenia operacji na liniach kolejowych w Niemczech. To jest przełom, to też się dzieje na kolei, to polscy kolejarze osiągnęli ten sukces. Mamy wpadkę, gdy chodzi o przewozy pasażerskie, mamy sukces, gdy chodzi o przewoźnika towarowego.

Mówimy o tym, że praca w obrębie infrastruktury jest sztafetą. Nie otrzymaliśmy przecież superno-

wczesnego taboru, nie otrzymaliśmy składów Pendolino, które mknęły po polskich torach z szybkością 200 km/godz., a może i wyższą. Musimy nadrobić te zapóźnienia, które są następstwem zaniechań poprzednich rządów. Zrobimy to, doprowadzimy do tego, iż poprawimy stan taboru.

W procesie usamorządowania została przyjęta przez Radę Ministrów uchwała, która została potwierdzona w późniejszym porozumieniu podpisanym z marszałkami wszystkich 16 województw. Rząd zobowiązał się do sfinansowania gigantycznych inwestycji w zakresie modernizacji taboru. Będziemy kupowali nowy sprzęt dla kolei regionalnych, ale także będziemy modernizowali, co zresztą już się dokonuje, te jednostki elektryczne, które wymagają kapitalnego remontu. To będzie zupełnie nowa jakość. Wartość tych inwestycji taborowych mierzy się wielkością 3,5 mld zł w perspektywie do 2015 r. Proszę mi pokazać, który wcześniejszy rząd przeznaczał tak gigantyczne kwoty na modernizację taboru.

(Głos z sali: Ale to unijne pieniądze.)

To jest tylko część europejskich pieniędzy. Są także środki z Funduszu Kolejowego i środki, które płyną wprost z budżetu. W budżecie są te środki zapisane. To polski rząd podjął decyzję o tym, że tabor ma być modernizowany. Prowadzimy w tej chwili postępowanie przetargowe, które ma wprowadzić nową jakość na polskie tory. Mamy ofertę, która pozwoli mknąć po polskich torach z prędkością 200–220 km/h. Ten tabor wjedzie do Polski w 2013 r. Te nowoczesne składy zespolone robione są na miarę, ale wjadą, bo dostosujemy do tych parametrów linię kolejową E65. W tej chwili trwają prace na północnych odcinkach, między Gdynią i Warszawą, dostosowujemy też najnowocześniejszą polską linię, centralną magistralę kolejową, do parametrów, które będą posiadały te nowoczesne jednostki. Zmiana oblicza polskiej kolei jest możliwa i robimy to w trosce o pasażerów, bo chcemy, żeby mogli oni korzystać z usług najwyższej jakości. Musimy zrobić jeszcze jedną rzecz, to umknęło nam przy wprowadzaniu tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim było usamorządowanie, ale możemy to nadrobić. Takie deklaracje padały praktycznie w wypowiedziach przedstawicieli każdego z klubów w czasie debaty o stanie polskich kolei. Musimy wzmocnić polskiego regulatora kolejowego. Prezes UTK musi otrzymać kompetencje porównywalne z kompetencjami prezesa UKE. Musi on mieć zdolność władczego oddziaływania na rynek usług kolejowych. Byliśmy już blisko, w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym pojawiły się dobre rozwiązania, ale splot okoliczności spowodował, iż poprawki zostały połączone i Sejm nie uchwalił tych przepisów. Jednak wrócimy do tego rozwiązania i już w styczniu wpłynie do Wysokiej Izby nowy projekt, który wypozaży regulatora we właściwe kompetencje. To będzie rzecznik praw pasażerów na polskich torach. On będzie działał w interesie klientów kolei, bo taka jest rola regulatora w gospodarce rynkowej.

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk

Mógłbym odnosić się do innych działów, które podlegają ministrowi infrastruktury. Mógłbym polemizować z przedstawicielem wnioskodawców, którego nie dostrzegam w tej chwili na sali.

(*Głos z sali: Zaraz będzie. Przekażemy mu, co pan mówił.*)

Mógłbym odwoływać się do jego dokonań w okresie, gdy był wiceministrem infrastruktury, i przywoływać, że to on wyhamowywał rozwój polskiego mieszkalnictwa. Ale po co? Z tymi rozwiązaniami rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej dał sobie spokój. Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wprowadziła nowe rozwiązania, nowe instrumenty, gdy chodzi o politykę mieszkaniową. Całkowitym hitem, przebojem sezonu są kredyty „Rodzina na swoim”. Liczymy je w dziesiątkach tysięcy, a wartość zaciągniętych kredytów przekroczyła 14 mld. To jest skala sukcesu wsparcia polskich rodzin, które chcą nabyć pierwsze mieszkanie.

Na koniec chciałbym rozwiać niepokoje, które pojawiły się w niektórych wypowiedziach. To, że budujemy dziś najwięcej w Europie, jest faktem. To, że część budów się jeszcze nie rozpoczęła, bo trwa okres projektowania, też jest faktem. Wszystkich dróg, które zakontraktowaliśmy, jest 1788 km i ciągle mamy w toku przetargi, które będziemy rozstrzygać. Niestety nie rozstrzygniemy wszystkich, ponieważ limit, który ogranicza dziś możliwości wydatkowania pieniędzy na inwestycje, zmusił nas do przesunięcia realizacji części tych inwestycji. Dlatego minister infrastruktury zdecydował się przygotować nowy program budowy dróg, bo chcemy przedstawić plan realizacji inwestycji drogowych, na które Polacy czekają. Nie skreśliliśmy z tego programu żadnej inwestycji, uzupełniliśmy program o nowe zadania. Chciałbym przypomnieć, że autostrady A2 między Warszawą a wschodnią granicą Polski nigdy w programie budowy dróg nie było, tę drogę wprowadzamy.

(*Poseł Zbigniew Matuszczak: Ale siedemnastka była, panie ministrze...*)

Jeśli chodzi o siedemnastkę, chciałbym przypomnieć, że pierwszy odcinek tej drogi ekspresowej został już zagwarantowany, podpisana została umowa z wykonawcą, rozpoczęły się już...

(*Poseł Zbigniew Matuszczak: Ale to jeden z pięciu krótkich odcinków.*)

Ten odcinek pochłonie kilkaset milionów złotych, nie jest to krótka droga czy ścieżka.

(*Poseł Zbigniew Matuszczak: Ale cała siedemnastka miała być zrobiona do końca 2012 r.*)

Pan poseł dokładnie wie, że nie jest to możliwe także ze względów proceduralnych, bo mamy kłopoty z decyzją środowiskową na środkowy odcinek tej drogi. Jest to jedna z przyczyn tego, że realizacja właśnie tej drogi jest przesunięta. Ale podtrzymuję

deklarację: S17 będzie realizowana i podejmiemy to jeszcze przed 2013 r. Dlaczego mogą to zapewnić? Dlatego, że rząd nie czeka z założonymi rękoma na mannę z nieba czy deszcz pieniędzy. My już dzisiaj liczymy środki, które angażujemy w projekty europejskie. Jeśli chodzi o przetargi, w sektorze kolejowym uzyskujemy podobne oszczędności jak w przetargach drogowych. Wszystkie nadwyżki w programie inwestycji drogowych zagospodarowujemy od razu. W sektorze kolejowym nie mamy gotowych projektów, które możemy od razu uruchomić do realizacji. Ta nadwyżka dziś może się wyrazić wartością kilku miliardów złotych i to jest podstawa do podtrzymania deklaracji, że te ważne inwestycje drogowe: S3, S17, myślę, że także fragmenty S7 i S5, będą mogły być realizowane.

(*Głos z sali: Ale kiedy?*)

Gdy uzgodnimy z ministrem rozwoju regionalnego i ministrem finansów zasady współdziałania, a jesteśmy już po bardzo zaawansowanych rozmowach, i przekonamy Komisję Europejską, że tak trzeba zrobić. Projekty drogowe są przygotowane idealnie, bo opanowaliśmy technologię, od tego rozpoczęliśmy bieżącą kadencję, zmieniliśmy prawo i potrafimy to robić. Robi to dyrektor Witecki ze swoimi współpracownikami. To samo chcemy zrobić z tymi projektami, które zostały przełożone. Proszę o wsparcie. Będziemy apelować do naszych eurodeputowanych o to, by pomogli nam przekonać Komisję Europejską do tych zmian, jeśli chodzi o projekty, byśmy na inwestycje kolejowe mogli wykorzystać tę pulę środków, nadwyżkę wynikającą z przetargów na drogi. Jeżeli nam pomożecie, na pewno zrealizujemy większy zakres prac od zaplanowanych w zaktualizowanym programie drogowym.

Mimo wpadki na kolei, pozostaję optymistą. Kończyłem w podobny sposób swoje wystąpienie przy poprzednim wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Pozostaję optymistą, że nie tylko zbudujemy te wszystkie drogi, które są zakontraktowane, czyli ponad 2 tys. km dróg, nie tylko zmodernizujemy kolej...

(*Poseł Romuald Ajchler: A co z pocztą?*)

Pocztę wprowadzimy na giełdę. Jest to jedyny logiczny ruch, jaki może wykonać rząd po procesie komercjalizacji. Poczta nie musi pozostawać państwowa. Poczta ma być dobrze, sprawnie działającym przedsiębiorstwem. Jej właścicielem mogą stać się akcjonariusze. Będą oni zadowoleni, jeśli zostanie przeprowadzony program restrukturyzacji. Będzie miała wtedy realną wartość. Takie zadanie postawiłem przed pocztowcami.

Jeszcze raz zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o to, abyście podtrzymali swoje zaufanie wobec mnie. Pozostaję optymistą, liczę, że tych optymistów w Wysokiej Izbie znajdzie się wystarczająco dużo, aby wniosek o wyrażenie wotum nieufności odrzucić. Razem zmodernizujemy polską kolej i zrealizujemy program budowy dróg. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 3389 i 3452).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Zmijana.

**Poseł Sprawozdawca
Stanisław Zmijan:**

Mam nadzieję, że dzisiaj w spokojniejszej atmosferze.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa chciałbym przedstawić sprawozdanie połączonych komisji z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Projekt ustawy został zawarty w druku nr 3389, natomiast sprawozdanie połączonych komisji znajduje się w druku nr 3452.

Panie i Panowie Posłowie! Przedłożony projekt ustawy ma na celu wdrożenie do naszego systemu prawnego regulacji wynikających ze wspólnotowych wytycznych z 2008 r., dotyczących pomocy państwa na rzecz przedsiębiorstw kolejowych. Wytyczne te zobowiązują do zniesienia nieograniczonych gwarancji państwa przyznanych spółkom przewozowym powstałym na mocy ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Chodzi o spółkę PKP InterCity SA, spółkę PKP Przewozy Regionalne, do przewozu osób, i PKP Cargo SA, do przewozu towarów.

Aktualnie obowiązujące regulacje prawne zawarte w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze nie dają możliwości postawienia w stan upadłości przedsiębiorstw kolejowych utworzonych na podstawie przywołanej podstawy prawnej, utworzonych dokładnie w oparciu o art. 14 wyżej wymienionej ustawy, umożliwiającą prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przewozów kolejowych osób i rzeczy.

Przewidziane w art. 1 projektowanej ustawy wyłączenie wymienionych spółek przewozowych z zaka-

zu ogłaszania upadłości stanowi dostosowanie sposobu funkcjonowania tych podmiotów do wytycznych wspólnotowych. Ponieważ działalność gospodarcza polegająca na wykonywaniu przewozów kolejowych osób i rzeczy jest licencjonowana ze względu na publiczny charakter świadczonych usług, w celu zapewnienia społeczeństwu dostępu do usług transportu pasażerskiego zaprojektowane zostały także niezbędne zmiany w ustawie o transporcie kolejowym.

Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się w dniu 6 października 2010 r. W trakcie debaty na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Infrastruktury oraz Komisji Skarbu Państwa sformułowany został wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Zgłoszony wniosek uzyskał poparcie większości posłów biorących udział w posiedzeniu połączonych komisji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Infrastruktury i Skarbu Państwa wnoszą o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 3389. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Również uprzejmie dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem komisji przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Pierzchała w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Pierzchała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 3389.

Przepisy projektowanej zmiany ustawy stanowią dostosowanie polskiego porządku prawnego do wymogów Wspólnoty Europejskiej. Dotyczą one zniesienia nieograniczonych gwarancji państwowych przyznawanych przedsiębiorstwom kolejowym. Nieograniczone gwarancje w sektorze otwartym dla konkurencji są niezgodne z traktatem unijnym. Przewozowe spółki kolejowe powstałe na mocy ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyza-

Posel Elżbieta Pierzchała

cji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” otrzymują, w ocenie Komisji Europejskiej, nieograniczoną pomoc państwa, która jest niezgodna z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej i narusza zasady konkurencji na wspólnym rynku. W przypadku instytucji i osób prawnych utworzonych w drodze ustawy, chyba że ustawa stanowi inaczej, oraz utworzonych w wykonaniu obowiązku nałożonego ustawą nie można ogłosić upadłości.

W przedłożonym projekcie ustawy w art. 1 wyłączono ww. podmioty kolejowe z zakazu ogłaszania upadłości, o której mowa w art. 6 pkt 4 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, co stanowi dostosowanie sposobu funkcjonowania tych podmiotów do wymogów Wspólnoty Europejskiej.

W art. 3 przedstawionego projektu wprowadzone zostały zmiany przepisów ustawy o transporcie kolejowym. Wydając postanowienie o ogłoszeniu upadłości, sąd wyznacza syndyka lub nadzorcę sądowego albo zarządcę. W art. 43 ustawy o transporcie kolejowym dodano przepis pozwalający zarządcy prowadzącemu przedsiębiorstwo upadłego lub syndykowi prowadzić działalność polegającą na wykonywaniu usług publicznych, a tym samym prowadzenie przez niego działalności objętej licencjonowaniem. Wiąże się to z zapewnieniem społeczeństwu dostępu do powszechnych usług transportu kolejowego w przypadku ogłoszenia upadłości spółki przewozowej.

W projektowanych przepisach uwzględnione zostało czasowe – przez okres 6 miesięcy – prowadzenie działalności przewozowej objętej obowiązkiem służby publicznej przez podmiot, w stosunku do którego ogłoszono upadłość. Wskazany okres pozwala organowi, który zawarł umowę o świadczenie usług publicznych z przewoźnikiem kolejowym, na podjęcie działań zmierzających do zawarcia umowy z innym podmiotem na ich kontynuację.

Trudna sytuacja na rynku kolejowych przewozów osób, brak możliwości realizacji przewozów publicznych w przypadku ewentualnej upadłości spółki wykonującej obecnie takie przewozy powodują konieczność przesunięcia w czasie wejścia w życie przepisów ustawy. Dlatego też zaproponowano 12-miesięczne *vacatio legis* wejścia w życie ustawy w stosunku do spółek wykonujących przewozy osób.

Konsekwencją zrezygnowania z ustawowej możliwości ogłaszania upadłości spółek przewozowych byłby wzrost kosztów (*Dzwonek*) pozyskiwania przez te podmioty kapitału oraz wzrost cen świadczonych przez nie usług. Świadomość organów spółek o potencjalnej możliwości postawienia w stan upadłości kierowanych przez nie podmiotów może przynieść wymierny skutek w postaci wzrostu efektywności funkcjonowania tych podmiotów, a co za tym idzie wzrostu konkurencyjności na rynku przewozów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska będzie głosował przeciwko wnioskowi o odrzucenie rządowego projektu ustawy, zawartego w druku nr 3389, w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Bogusław Kowalski.

Bardzo proszę.

Posel Bogusław Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proszę Państwa! Ta nowelizacja jest swoistym aneksem do debaty, którą przed chwilą zakończyliśmy. Nie ulega wątpliwości, że jest ona merytorycznie słuszna, dlatego że musimy kiedyś wyrównać status prawny wszystkich podmiotów, które są uczestnikami rynku kolejowego. Jednak podjęcie tej decyzji w tym konkretnym momencie jest fatalnym rozwiązaniem. Widzimy przecież, jaka jest sytuacja.

Cóż będzie oznaczało wprowadzenie dzisiaj tej regulacji, jeśli chodzi o spółki, które powstały na bazie grupy PKP? W przypadku Przewozów Regionalnych, które są zadłużone, proces oddłużenia przy okazji usamorządowienia nie został zakończony, spółka ma około 200 mln długów, a więc w momencie ogłoszenia wejścia w życie tej nowelizacji tak naprawdę spółka powinna być postawiona w stan upadłości. Przypomnę, że ona wykonuje usługi publiczne i zatrudnia ponad 20 tys. ludzi. Nie muszą tłumaczyć, jaki skutek psychologiczny będzie miała na funkcjonowanie na rynku informacja o tym, że główny przewoźnik regionalny jest postawiony w stan upadłości, nawet jeżeli to nie rodzi natychmiast tak daleko idących konsekwencji.

Kolejna kwestia dotyczy PKP InterCity. Ta spółka po przejściu przewozów międzywojewódzkich od spółki Przewozy Regionalne też wpadła w tarapaty finansowe, nie płaci na bieżąco. Przypadek tych stu kilkudziesięciu stojących nowoczesnych wagonów, których nie można uruchomić, bo nie ma pieniędzy na bieżące przeglądy, wynika z określonej sytuacji finansowej tego podmiotu. Jest więc bardzo prawdopodobne, że ta spółka, że tak powiem, również spełniałaby kryteria upadłości.

Dlatego też uważam – mając jeszcze w pamięci słowa wypowiedziane przed chwilą przez pana ministra tutaj na tej sali, że za kilka tygodni, miesięcy będzie przedstawiony nowy program naprawy sytuacji na kolei – że tak naprawdę byłoby logiczne i spójne,

Posel Bogusław Kowalski

gdyby rząd wycofał tę nowelizację i złożył ją ewentualnie razem z całym pakietem, który zagwarantowałby udroźnienie płynności finansowej w tych dwóch podstawowych podmiotach. Tak że moment wprowadzenia tej legislacji, nawet jeżeli będzie *vacatio legis* i okres 12-miesięczny, trzeba o tym pamiętać, to jest data nieodwracalna. Nie mamy żadnej gwarancji, że sytuacja finansowa w tym czasie uspokoi się. A więc można tak to zinterpretować, że przyjęcie tej ustawy dzisiaj tylko pogłębiłoby zamieszanie i chaos w systemie transportowym. Dlatego mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, poprze wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański zabierze głos w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, przede wszystkim gratuluję wyboru, powołania na ministra, na podsekretarza stanu do spraw kolejnictwa.

Jeśli mogę powiedzieć, odnosząc się do projektu ustawy zawartego w druku nr 3452 w zakresie komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” i Prawa upadłościowego i naprawczego oraz ustawy o transporcie kolejowym, to przedmiotowy projekt, jak już mówili moi przedmówcy, został odrzucony 6 października 2010 r. przez połączone komisje: Komisję Infrastruktury i Komisję Skarbu Państwa w pierwszym czytaniu ze względu na jego fundamentalne braki. Wtedy to akurat zgłosiliśmy ten wniosek, ponieważ uważamy, że ta ustawa jest, niestety, szkodliwa dla polskich kolei. Co prawda, w swojej pierwotnej wersji dotyczyła ona trzech spółek: spółki InterCity, PKP i Cargo. Dziś, jak wiemy, PKP Cargo ma się dobrze – 40 mln zysku za 11 miesięcy, natomiast dwie pozostałe spółki znajdują się w tragicznej sytuacji. Spółka InterCity przyniosła straty w ubiegłym roku na ponad 75 mln, w tym roku za 11 miesięcy jest to ok. 95, i najprawdopodobniej jednak po trudnym grudniu ta strata jeszcze się powiększy. Jeśli chodzi o spółkę Przewozy Regionalne, spółkę samorządową, to dziś wiemy, że strata za ubiegły rok wynosi 240. Ten rok jest różnie szacowany – od 130 do 150 mln zł. A więc jeżeli popatrzymy dziś na spółkę Przewozy Regionalne, to jej 700-milionowe, a niektórzy mówią, że 500–700-milionowe zadłużenie,

z czego czterysta parę milionów jest dla Polskich Linii Kolejowych za dostęp do torów, oznaczałoby, że w momencie przyjęcia tej ustawy, panie ministrze, każdy wierzyciel wystąpi do sądu z wnioskiem o upadłość tej spółki. Obowiązkiem zarządu spółki Przewozy Regionalne, zgodnie z Kodeksem handlowym, pod odpowiedzialnością karną, byłoby złożenie wniosku następnego dnia po wejściu w życie tej ustawy o to, żeby ta spółka ogłosiła upadłość, bo w przeciwnym wypadku odpowiedzialność karną poniosą członkowie zarządu i rada nadzorcza. Ta sama sytuacja mogłaby nastąpić również w przypadku InterCity. Spółka dwukrotnie, przez dwa lata, ma już stratę, a więc zarząd po prostu, ratując się, musiałby podjąć decyzję. I co by się okazało? Że mówimy o możliwości 6-miesięcznego jeszcze działania pod syndykiem czy kimś innym, ale po prostu to jest kolejny chaos na kolei. Ludzie nie wiedzieliby, czy ta spółka funkcjonuje, czy nie funkcjonuje. Osoby, które tam pracują, pracowałyby na pół gwizdka. Mielibyśmy sytuację taką, że na polski rynek zaczęłyby wchodzić różnego rodzaju firmy zagraniczne. Trzeba powiedzieć w ten sposób: dla nas wytyczne Komisji Europejskiej są jedynie obwieszczeniem, komunikatem, nie są aktem prawnym i ich charakter nie jest wiążący. Wytyczne wskazują jedynie, w jaki sposób Komisja Europejska zamierza interpretować przepisy prawa, i co do tego obowiązku ma inne znaczenie. *(Dzwonek)*

Ja, idąc śladem mojego kolegi, pana posła Kowalskiego, mam prośbę. Jeśli pan minister szykuje kolejną strategię, jeśli pan minister myśli o tym, jak kolej wyprowadzić, mój klub gotowy jest rozmawiać, powiedzmy, nawet przy okrągłym stole na temat kolei, bo one nie mają barw. Koleją jeżdżą zieloni, czerwoni, niebiescy – powiedzmy – wszyscy, jeżdżą Polacy mieszkający w tym kraju.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Gotowi jesteśmy rozmawiać o kolei, ale mam prośbę, żeby pan minister wycofał ten projekt, przemyślał go, i być może za 2–3 miesiące będzie inny pakiet, i moglibyśmy na ten temat rozmawiać.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie posle.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Mój klub zagłasuje za tym, żeby odrzucić ten projekt ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Józef Racki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania komisji zarzątczego w druku nr 3452.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 3389) odbyło się 6 października 2010 r. na wspólnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa. Połączone komisje większością głosów odrzuciły przedłożony projekt w pierwszym czytaniu. Zdaniem klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedłożony przez stronę rządową projekt zasługuje na rozpatrzenie.

Celem nowelizacji ustawy jest wprowadzenie uregulowań znoszących nieograniczoną pomoc państwa, która jest niezgodna z dotychczasowymi przepisami dotyczącymi pomocy publicznej i narusza zasady konkurencyjności na wspólnym rynku. Zgodnie z ustawą o PKP z 8 września 2000 r. utworzona została spółka PKP SA, która utworzyła spółkę zarządzającą infrastrukturą kolejową PKP Polskie Linie Kolejowe SA oraz spółki PKP InterCity SA, PKP Cargo SA, Przewozy Regionalne sp. z o.o. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami nie można ogłosić upadłości tych spółek. Uregulowanie takie narusza zasady konkurencyjności na wspólnym rynku, stąd zaproponowanie zmian w obowiązujących przepisach. W ustawie o transporcie kolejowym w art. 43 dodano ust. 4b i 4c dające zarządcy lub syndykowi gwarancję prowadzenia działalności polegającej na wykonywaniu usług publicznych, tym samym prowadzenia przez niego działalności objętej licencjonowaniem, nie dłużej niż przez okres 6 miesięcy. Wiąże się to z niepozbawieniem społeczeństwa dostępu do powszechnych usług pasażerskich transportu kolejowego w przypadku upadłości. Projekt ustawy dostosowuje krajowe rozwiązanie do prawa Unii Europejskiej w kwestii zniesienia nieograniczonej gwarancji państwa.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za ponownym przekazaniem przedłożonego projektu do Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Kazimierz Hajda.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Hajda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Klub Poselski Polska jest Najważniejsza zgadza się z opinią Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa rekomendujących Wysokiemu Sejmowi odrzucenie projektu ustawy z druku nr 3389.

Byłoby niestosowne zajmować się obecnie sposobem i warunkami upadłości przewozowych spółek PKP. W tym momencie trzeba się przede wszystkim zająć poprawą działalności i efektywności tych spółek, ich restrukturyzacją i na tym powinniśmy, a przede wszystkim rząd, się skoncentrować.

Nasz klub uważa, że ważnym elementem służącym poprawie sytuacji w kolejowych przewozach pasażerskich byłoby stwierdzenie, że jakkolwiek słuszne było oddzielenie przewozów od infrastruktury, to już podział przewozów osobowych na spółki PKP InterCity i PKP Przewozy Regionalne okazał się dużym błędem. Nie jest tak, że podział jednej źle działającej firmy na dwie, niezdrowo ze sobą konkurujące, zwalczające się i niezdolne do jakiegokolwiek współpracy, może dać dobry skutek. Może tylko sytuację pogorszyć. Niemożność ustalenia rozkładu jazdy, podbieranie sobie pasażerów, brak wspólnych biletów, trudności we wzajemnych rozliczeniach i wóczenie się po sądach są tego wyraźnym objawem.

Naszym zdaniem niezbędne jest połączenie przewozów osobowych PKP w ramach jednej firmy. Pozwoli to na automatyczne rozwiązanie wielu wymienionych wcześniej problemów organizacyjnych, racjonalizację struktury, lepsze, elastyczniejsze wykorzystanie taboru. Na przykład, jak wynika z mojej pobieżnej analizy w niedzielę, kiedy PKP InterCity miało ogromne problemy z podstawieniem odpowiedniej liczby wagonów, Przewozy Regionalne miały mniej kursów niż w dni powszednie, a więc dysponowały rezerwą taboru, zapewne czekającego do poniedziałku na bocznicach. Taka konsolidacja spółek przewozowych dałaby też pewną nadzieję na to, że PKP będzie z sukcesem konkurować z innymi przewoźnikami, również zagranicznymi, którzy w przyszłości wejdą na tory, a tylko taka konkurencja może przynieść oczekiwaną przez klientów PKP poprawę.

A więc Klub Poselski Polska jest Najważniejsza postąpi zgodnie z rekomendacją Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa zawartą w druku nr 3452 i zgłasza za odrzuceniem omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska

Głos ma pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Błądek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że ten rządowy projekt ustawy nie znalazł akceptacji pracujących nad nim komisji sejmowych. Oznacza to, że już na wstępnym etapie prac nie ma zgody na uchwalenie ustawy umożliwiającej upadłość spółek kolejowych. Chciałbym też podkreślić, że opinia Biura Analiz Sejmowych jednoznacznie wskazuje, że nie jesteśmy obowiązani do zmiany polskiego prawa i dostosowania go do komunikatu Komisji z 22 lipca 2008 r. Decyzję rządu interpretuję więc jako wybieganie przed szereg, co ma niewiele wspólnego z ochroną miejsc pracy osób zatrudnionych na PKP. Rząd premiera Donalda Tuska, który deklarował działania chroniące miejsca pracy, w ewidentny wręcz sposób tworzy przepisy, które umożliwiają upadłość polskiej kolei, a tym samym zwalnianie pracowników. Ten projekt jest jasnym dowodem na to, co z polskimi kolejami zamierza zrobić rząd. Nie radząc sobie z ich funkcjonowaniem, za wszelką cenę dążycie do umożliwienia ich upadłości, zaślanając się przepisami unijnymi. *(Dzwonek)*

Jeszcze 10 sekund.

Panie ministrze, proszę podać, w którym państwie Unii Europejskiej jest prawna możliwość zgłoszenia upadłości państwowych kolei? Czy francuskie koleje mogą upaść? Czy niemieckie linie należące do skarbu federalnego mogą upaść? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

I pytanie zada pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy uważa pan, że akurat obecnie jest czas na to, żeby dyskutować na temat możliwości upadłości kolei? Czy nie lepiej byłoby, gdyby pan, i o to proszę, dzisiaj powiedział, co pan chce zrobić, żeby odzyskać zaufanie podróżnych do kolei w naszym kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość, zadaje pytanie.

Nie ma pana posła.

Zapraszam, pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ile aktualnie funkcjonuje spółek w Polskich Kolejach Państwowych? Kto był głównym pomysłodawcą tworzenia tych kolejowych spółek w rządzie byłego premiera Buzka? Pamiętam, że już wtedy, gdy powstawały spółki, wcale nie chodziło o usprawnienie kolei, ale zdobycie intratnych stanowisk dla partyjnej i związkowej kadry, co ma potwierdzenie w dzisiejszej dramatycznej sytuacji na kolei, której skutków – chaos i niewygoda – doświadcza społeczeństwo. Żywoć niektórych spółek już z góry był przesądzony. W wielu przypadkach chodziło o doprowadzenie spółki do upadłości, by potem sprzedać ją poniżej wartości lub wprowadzić do Polski zagraniczne podmioty. Przykładów tego działania z okresu ostatnich dwudziestu lat mamy w każdej dziedzinie naszej gospodarki setki. Postępowały tak prawie wszystkie ekipy rządowe. W majestacie prawa rozgrabiono narodowy majątek, nawet na upadłych pegeerach wielu nieźle się obłowiło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogusław Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bogusław Kowalski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym trzy pytania sformułować. Pierwsze, do posła sprawozdawcy, o stosunek, opinię na temat tej nowelizacji marszałków województw, którzy są właścicielami Przewozów Regionalnych. Jak wiadomo, to bezpośrednio dotyczy tej spółki i jej losu.

I dwa pytania do pana ministra. Pierwsze o to, czy jest już porozumienie z marszałkami co do tego, jak dokończyć proces oddłużenia Przewozów Regionalnych. Przypomnę, że tam pozostała kwota około 130 mln zł starego długu i jest to kwota, która jest kulą u nogi dla tej spółki. A więc jeżeli mówimy o upadłości, to najpierw powinniśmy zlikwidować coś, co do tej upadłości niewątpliwie bezpośrednio prowadzi.

Drugie pytanie do pana ministra dotyczy spółki PKP InterCity. W jakim stopniu przyjęcie tej nowelizacji wpłynie na wycenę wartości tej spółki? Jak

Posel Bogusław Kowalski

wiemy, ona się przygotowuje do wejścia na giełdę. Jesteśmy w tej chwili na etapie wyceniania tej spółki. Wiadomo, że taka nowelizacja będzie miała wpływ, a więc w jakim stopniu ona wpłynie na tę wycenę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W czasie dyskusji nad tą ustawą, jeszcze zanim ten problem czy problemy wynikające z funkcjonowania PKP wynikły, pana poprzednik twierdził, że wierzy w to, iż w okresie *vacatio legis* tej ustawy spółki kolejowe będą miały już taką kondycję finansową, że im upadłość nie grozi. Czy pan też jest o tym przekonany? Jakie jest pańskie stanowisko? Czy rzeczywiście w krótkim okresie spółki kolejowe są w stanie uzyskać taką kondycję finansową, że nie powstanie automatyzm, iż ustawa wchodzi w życie i natychmiast zarządy tych spółek będą zmuszone ogłosić upadłość? W tej chwili bowiem mają ochronę prawną. Jak tej ochrony nie będzie, natychmiast będą do tego zmuszone. Czy jest pan pewny, że takiego proceduru w postaci obliża ogłoszenia upadłości nie będzie? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Massela.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Massel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od razu proszę o wyrozumiałość, to jest mój debiut przed Wysoką Izbą...

(Poseł Bogusław Kowalski: Tak przypuszczaliśmy.)

(Poseł Jan Kamiński: Trzymamy kciuki.)

...w związku z tym chciałbym jak najstaranniej odpowiedzieć na pytania zadane przez panów posłów.

Ustosunkowując się do wypowiedzi pana posła Błądka, chcę powiedzieć, że ja się zgadzam, że naszą troską przy wszelkich decyzjach powinna być ochrona miejsc pracy, ale przede wszystkim zapewnienie ciągłości świadczenia usług przewozowych. Niezależnie od tego, czy ta nowelizacja zostanie przyjęta, czy nie, to nie rozwiąże problemu złej kondycji jednego czy drugiego podmiotu działającego na rynku kolejowym. Natomiast zgadzam się, że troska o miejsca pracy jest tutaj istotna.

Ustosunkowując się do wypowiedzi pana posła Steca, która jest bardziej ogólna, jest to zapytanie, w jaki sposób chcielibyśmy przywrócić zaufanie do polskich kolei, od razu powiem: mówić prawdę. To znaczy w ramach działań krótkookresowych, które będą podejmowane w ciągu najbliższych tygodni, będziemy starali się ustabilizować ten rozkład jazdy, który został wprowadzony. On jest niedoskonały, ale od razu uprzedzam, że do dnia 1 marca, kiedy jest pierwsza korekta rozkładu jazdy, żadnych cudów prosić się nie spodziewać. Pociągi mogą się opóźniać, może brakować wagonów do zestawienia ich składów. Oczywiście nasi przewoźnicy będą robili wszystko, żeby te dolegliwości były jak najmniejsze. Natomiast mamy tutaj przykład troszeczkę myślenia życzeniowego, to znaczy za optymistycznie zaplanowano ofertę w stosunku do możliwości. Z tego powodu ten stan będzie poprawiany. Pierwszy możliwy termin, kiedy te zmiany można wprowadzić, to jest 1 marca. Od razu jeszcze uprzedzę, że od dnia 9 stycznia wchodzi korekta rozkładu jazdy, wprowadzenie rozkładu zamknięciowego na ciągu Warszawa – Gdynia i trzeba się liczyć z możliwymi nieregularnościami w kursowaniu pociągów. Chciałbym również otwarcie powiedzieć, że taki rozkład został uzgodniony już przed świętami i w tej chwili musi zostać wprowadzony. Mamy świadomość, że jest on mało realny. Z tego powodu podjęliśmy działania systemowe, również wręcz interwencyjne, jak choćby nadzwyczajna współpraca resortu infrastruktury, prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, przewoźników i prezesa PLK w celu jak najsprawniejszego przygotowania korekty marcowej rozkładu jazdy, czyli działania wykraczające poza regulamin dostępu do infrastruktury kolejowej. Natomiast w dłuższej perspektywie czasowej oczywiście szanse na poprawę sytuacji kolei widzimy w procesie inwestycyjnym, tak jak zostało to wskazane w wypowiedzi i pana premiera, i pana ministra Grabarczyka.

Dążymy do tego, żeby jak najsprawniej przygotować projekty kolejowe, również te, które są zagrożone. Mamy poważny argument w rozmowach z innymi resortami, to znaczy z resortem rozwoju regionalnego i z resortem finansów. Sytuacja na kolei jest na tyle zła, że wymaga działań, również wsparcia ze strony tych resortów, dlatego że to jest problem nie tylko po stronie podmiotów kolejowych, to jest również problem rozwiązywany we współpracy z innymi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

resortami. Mamy taką świadomość. I w związku z tym zakładamy, że inwestycje kolejowe pozwolą na poprawę warunków przejazdu na podstawowych trasach, również inwestycje taborowe. W sprawie jak najlepszego wykorzystania środków na tabor w dniu 11 stycznia w Ministerstwie Infrastruktury jest spotkanie ze wszystkimi marszałkami województw, tak żeby zagospodarować środki alokowane w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Zarzyckiego, to informuję, że ogółem na podstawie ustawy o restrukturyzacji i komercjalizacji powstało około 20 podmiotów, z tym że już w trakcie ich istnienia doszło do procesów konsolidacyjnych, tak że ta liczba ulega zmianie. A powstały też nowe podmioty powołane przez np. samorządy województw, ale to już na mocy innych przepisów.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Kowalskiego, chciałbym powiedzieć, że oczywiście warunkiem unormowania sytuacji Przewozów Regionalnych jest porozumienie z marszałkami i przewidujemy proces, który musi troszeczkę potrwać, indywidualnych rozmów z poszczególnymi województwami. Wiemy, że preferencje dotyczące przyszłości Przewozów Regionalnych w poszczególnych województwach są zróżnicowane. Będziemy się starali wypracować taki model, który zapewni przede wszystkim to, co jest najważniejsze, to znaczy ciągłość świadczenia usług, i da pewność mieszkańcom, że będą mogli dojechać do pracy czy do szkoły, czy też jeździć w czasie wolnym.

(Poseł Bogusław Kowalski: A więc takiego porozumienia nie ma.)

Póki co, nie ma.

Dziękuję państwu za uwagę.

(Poseł Bogusław Kowalski: A InterCity?)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Przepraszam bardzo, jest jeszcze sprawa naszego przewoźnika pod nazwą PKP InterCity. Oczywiście staramy się poprawić jego sytuację, wiemy, że on przeżywa duże trudności, natomiast moje pierwsze dni pracy w resorcie poświęciłem głównie na rozmowy zarówno z prezesem, jak i z poszczególnymi członkami zarządu. Te rozmowy nadal trwają, dlatego że żadnej odpowiedzialnej decyzji nie można podjąć bez wysłuchania wszystkich, a co najważniejsze, trzeba działać w taki sposób, żeby tego z trudem funkcyjnego

jącego mechanizmu nie zepsuć. Pierwsza zasada lekarska: nie szkodzić.

(Poseł Bogusław Kowalski: A wycena? Jak wpłynie to na wycenę? Takie było moje pytanie.)

Szanowny panie pośle, tak, wycena. Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że w przypadku ujemnego wyniku finansowego, a tylko wtedy można mówić o upadłości, nie ma też w ogóle co myśleć o prywatyzacji spółki. Jest zdolność do prywatyzowania spółki wtedy, kiedy jest ona atrakcyjna. Nikt nie kupi spółki, która przynosi stratę. W związku z tym nasze działanie jest ukierunkowane jednak na ustabilizowanie sytuacji i na to, żeby spółka jednak przynosiła zysk.

(Poseł Bogusław Kowalski: Znamy przypadki, że sprzedaje się spółki ze stratą.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Premierę w Sejmie ma pan za sobą. *(Okłaski)*

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan:

Dziękuję. Ja bardzo krótko.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na pytanie pana posła Kowalskiego odpowiedział pan minister, więc ja wypowiem się tylko bardzo krótko. Otóż w oparciu o ustawę o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe można tworzyć dowolną ilość spółek w zależności od potrzeb na podstawie dwóch artykułów tej ustawy, art. 14, w odniesieniu do którego w prawie upadłościowym naprawczym jest zastrzeżenie, że takie spółki nie podlegają upadłości, i art. 19, w oparciu o który tworzone spółki nie są objęte tym zakazem. Takie przykłady były, powstawały zakłady napraw kolejowych, które były spółkami, i część z nich stawiła była w stan upadłości. Rzecz w tym, że w dzisiejszej debacie – czy to na posiedzeniu komisji, czy też tutaj na sali plenarnej – z ust premiera, ministra Grabarczyka, ale także wiceministra, debiutującego tutaj pana Andrzeja Massela nie padła deklaracja ani delikatna sugestia, że rząd zamierza pozbywać się tych przewoźników, tych dwóch – można już dzisiaj powiedzieć – niezależnych operatorów na polskim rynku przewozowym osób. Chodzi o to, żeby nie tylko rząd się przejmował sytuacją ekonomiczną i kondycją tych spółek, ale także zarządzający nimi. Jestem o tym przekonany, że zmiana statusu prawnego na pewno będzie przemawiała do wyobraźni.

Myślę, że jako były minister pan poseł Kowalski doskonale pamięta, kiedy na kolei było najwięcej problemów. Ano właśnie po uchwaleniu tej ustawy, o której mówimy, czyli ustawy o komercjalizacji. Kie-

Posel Stanisław Żmijan

dy zostały utworzone spółki, wszystkie zobowiązania zostały przejęte przez PKP SA i tak naprawdę przez kilka lat PKP SA nie mogło opanować sytuacji, ponieważ te spółki zaciągały mnóstwo zobowiązań, często właśnie niemających nic wspólnego z ekonomią, z gospodarnością. Chcąc te kwestie uporządkować, uważam – podobnie jak wszyscy, którzy dzisiaj wyrażali tutaj tę intencję – że uchwalenie tej ustawy nie zaszkodzi, wszystkim zdyscyplinuje i wszystkim wyjdzie na dobre. W szczególności zaś chodzi o to, co zgubiliśmy po drodze, a więc o pasażerów, o których dzisiaj mówimy, bo to oni są tutaj rzeczywiście podmiotem. Dziękuję, pani marszałek.

(*Posel Bogusław Kowalski*: Zgoda, ale moment nie ten.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Kazimierz Smoliński*: Pani marszałek, pan minister nie odpowiedział na moje pytania.)

Do głosowania nad wnioskiem komisji...

(*Posel Kazimierz Smoliński*: Proszę o odpowiedź na piśmie.)

Zobowiążę pana ministra do tego, żeby był uprzejmy odpowiedzieć panu posłowi na pytania na piśmie.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (druk nr 3738).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach jest projektem rządowym. Zasadniczym celem proponowanych w nim zmian jest zniesienie lub zmniejszenie ograniczeń formalnoprawnych wynikających z obecnych uregulowań, w tym tych, które przedsiębiorcy postrzegają jako przeszkody. Drugą przesłanką, która legła u podstaw tego projektu, jest ustawodawstwo, a właściwie nie tyle ustawodawstwo, ile orzecznictwo europejskie. W związku z tym, że projekt zakłada przesu-

nięcia obowiązku badania technicznego kas rejestrujących i wydawania potwierdzeń o spełnianiu funkcji, kryteriów i warunków technicznych kas na prezesa Głównego Urzędu Miar, zawiera również zmianę w ustawie Prawo o miarach. W tej chwili przypomnę, że te kompetencje badań technicznych są w gestii ministra finansów.

Jakie przyjazne rozwiązania przewiduje ten projekt? Wymieniłbym siedem głównych przepisów, które są moim zdaniem korzystne dla przedsiębiorców: po pierwsze, ułatwienie rozliczeń podatku związane go z importem towarów przesyłanych następnie za granicę, tutaj jest kwestia definicji przedstawiciela podatkowego; następnie zniesienie obowiązku składania zabezpieczeń przez podatników rozliczających podatek z tytułu importu towarów bezpośrednio w deklaracji podatkowej (w tej chwili, jak wiadomo, to zabezpieczenie w wysokości kwoty podatku podatnicy są zobowiązani złożyć do organu celnego); odejście od zakazu odliczania podatku naliczonego, w sytuacji gdy udział obrotów opodatkowanych w obrotach ogółem w roku poprzednim nie przekroczył 2%; zniesienie zakazu dokonywania korekt rocznych, w sytuacji gdy różnica pomiędzy proporcjami wstępną i wykonaną nie przekracza 2 punktów procentowych; umożliwienie podatnikom zarejestrowanym jako podatnicy VAT UE nieskładania deklaracji podatkowych za okresy rozliczeniowe, w których zawiesili wykonywanie działalności gospodarczej na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej; umożliwienie dokonywania zwrotu naliczonego podatku VAT pod różnym nie tylko w gotówce, ale również w formie bezgotówkowej; uproszczenie procedury przejścia przez rolnika ryczałtowego na rozliczenie podatku według zasad ogólnych.

Ten projekt przewiduje również zmiany dotyczące naliczania i odliczania podatku od towarów i usług w obrocie surowcami wtórnymi (dotyczy to złomu) oraz upewnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Mechanizm tzw. odwrotnego obciążenia w stosunku do odpowiednich w tym zakresie branż ma zapobiec nadużyciom, które zostały zaobserwowane w obrocie tymi towarami. W każdym razie naszym zdaniem te zmiany są konieczne do tego, żeby te przynajmniej ograniczyć, jeśli nie wyeliminować, te nadużycia. Zresztą podobne zmiany są wprowadzane w innych krajach Unii Europejskiej właśnie ze względu na nadużycia w obrocie tymi towarami.

Jeśli chodzi o zmiany, które mają na celu dostosowanie naszej ustawy do orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to tu chciałbym powiedzieć o dwóch takich modyfikacjach. Po pierwsze, w związku z wyrokiem dotyczącym możliwości odliczania podatku naliczonego w przypadku importu usług, gdy zapłata jest dokonywana na rzecz podmiotów mających miejsce zamieszkania czy siedzibę w tzw. rajach podatkowych, tutaj musimy odstąpić od zakazu takiego odliczania. W tej chwili nasza ustawa przewiduje, że podatnik nie może go dokonać. Po drugie, w związku z tym, że Trybunał orzekł, iż nasza

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

ustawa jest niezgodna z prawem europejskim w zakresie opodatkowania podatkiem VAT odzieży i dodatków odzieżowych dla niemowląt oraz obuwia dziecięcego (w tej chwili stosujemy obniżoną stawkę na te produkty), projekt przewiduje opodatkowanie stawką podstawową.

Jak już wspomniałem, istotną zmianą jest również przesunięcie do zakresu kompetencji prezesa Głównego Urzędu Miar obowiązku badania technicznego kas rejestrujących, które od początku funkcjonowania systemu VAT-owskiego do tej pory były dopuszczane do obrotu przez ministra finansów. Obecnie są to urządzenia bardzo zaawansowane technicznie i technologicznie, dlatego też dosyć oczywiste jest to, że kompetencje techniczne w tym zakresie powinny być skumulowane w obszarze kompetencji innego organu niż minister finansów. Stąd propozycja, by przekazać je prezesowi Głównego Urzędu Miar.

Oczywiście ten projekt pociąga za sobą pewne skutki dla budżetu. Szacujemy je na ok. 130 mln zł. Wynikają one z jednej strony z odejścia od zakazu odliczania podatku naliczonego w przypadku importu usług, gdy zapłata jest dokonywana na rzecz podmiotów z rajów podatkowych, a z drugiej strony z zastosowania stawki podstawowej podatku VAT na odzież i dodatki odzieżowe dla niemowląt i obuwie dziecięce. Myślę, że ten projekt jest oczekiwany przez przedsiębiorców. Mieliśmy liczne sygnały, w tym sygnały ze środowiska związanego z portami morskimi i środowiska przedsiębiorców, którzy domagali się uszczelnienia systemu VAT-owskiego, w szczególności jeśli chodzi o obrót złomem. Myślę, że stąd ten projekt zasługuje na poparcie. O to poparcie zwracam się do Wysokiej Izby. Uważam, że projekt ma duże znaczenie zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla ochrony interesu Skarbu Państwa oraz ze względu na to, że dostosowuje polską ustawę do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parla-

mentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy przedstawionego przed chwilą przez pana ministra Grabowskiego.

Na początek trzeba powiedzieć, że pierwotnie, na etapie prac rządowych, projekt tej ustawy zawierał także zmiany stawek VAT, ale już nie reguluje tej kwestii, gdyż kwestia stawek została przeniesiona do odrębnego projektu, uchwalonego przez Sejm. Skoro jesteśmy przy nowelizacji ustawy VAT-owskiej, to trzeba powiedzieć, że ta nowelizacja jest także dowodem, iż materia tego podatku jest nie tylko trudna, ale ciągle żywa i powoduje konieczność systematycznego monitoringu i zmian dostosowawczych.

Po drugie, warto powiedzieć, dlaczego w tytule projektu ustawy oprócz noweli ustawy o podatku od towarów i usług wymieniono także zmianę ustawy Prawo o miarach. Otóż projekt zakłada przesunięcie obowiązku badania technicznego kas rejestrujących z ministra finansów na Główny Urząd Miar. W ślad za tym określa się nowe zasady badania kas, w tym konieczność ponoszenia opłat za ich badanie. W moim przekonaniu, w przekonaniu klubu Platforma Obywatelska, to rozwiązanie jest dobre, bowiem minister finansów powinien być swoistym regulatorem, a nie badaczem technicznym kas.

Po trzecie, zmiany mają charakter upraszczający. Pojawiają się ułatwienia w postaci zniesienia niektórych ograniczeń formalnoprawnych, postrzeganych jako przeszkody, które do tej pory utrudniają działalność gospodarczą. I tak, zapisy projektu umożliwiają agencjom celnym reprezentowanie podatników zagranicznych, ale istotna jest także propozycja zwolnienia z obowiązku składania zabezpieczenia kwoty podatku dla pomiotów rozliczających podatek w imporcie. Rozwiązanie to jest korzystne dla importerów, ale też równoległe przewiduje nierestrykcyjne zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa. Wśród innych dobrych rozwiązań łagodzących dolegliwości biurokratyczne są także ułatwienia dotyczące dokonywania zwrotu podatku VAT podróżnym przez przekazywanie zwrotu na rachunek bankowy. Dzięki temu nasz kraj będzie bardziej przyjazny dla podróżnych z innych krajów. Są także ułatwienia dla rolników ryczałtowych w zakresie przejścia na system rozliczania podatku według zasad ogólnych.

Po czwarte, projekt wprowadza nowe, odwrócone, zasady rozliczania podatku VAT w obrocie surowcami wtórnymi, w tym złomem oraz prawami do emisji gazów cieplarnianych. Odwrócone, bowiem obowiązek podatkowy został przeniesiony ze sprzedawcy na nabywcę. To usługobiorca stanie się odpowiedzialny za zapłatę podatku i deklaracje podatkowe. To rozwiązanie wydaje się bardzo potrzebne, aby ograniczyć nadużycia finansowe w postaci tzw. słupów bądź pustych faktur. Jest to rozwiązanie coraz powszechniej stosowane w krajach Unii Europejskiej.

Wreszcie po piąte, co jest może najbardziej nośne, a jednocześnie niewygodne, przy okazji możliwy jest wpływ do budżetu dodatkowo 160 mln zł, ale bynajmniej nie o cel fiskalny tu chodzi. Mianowicie mam na

Posel Andrzej Orzechowski

myśli zniesienie preferencyjnej stawki podatku na odzież i buty dla dzieci. Polska bardzo długo stosowała, wbrew regulacjom unijnym, preferencyjną stawkę podatku, ale dłużej już nie może stosować, bo kwestionują to Komisja Europejska i Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Dalsze utrzymywanie tej preferencyjnej stawki mogłoby nasz kraj dosyć drogo kosztować.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że projekt ten zakłada zarówno zmiany porządkujące, mające za zadanie uprościć życie uczciwym podatnikom, ale też zmiany mające wyeliminować nadużycia. Zmiany te wpływają też pozytywnie na konkurencyjność zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Dlatego informuję w imieniu klubu Platforma Obywatelska o poparciu dla tej ustawy, o które zresztą prosił pan minister Grabowski. Proponuję, aby projekt tej ustawy skierować do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani posłanka Marzenna Drab.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marzenna Drab:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, zawartego w druku sejmowym nr 3738.

Celem przedłożonego projektu jest wprowadzenie ułatwień w prowadzeniu działalności w postaci zniesienia pewnych ograniczeń formalnoprawnych wynikających z obecnych uregulowań, m.in. regulacji postrzeganych przez przedsiębiorców jako przeszkody i utrudnienia w jej prowadzeniu. Chodzi o umożliwienie agencjom celnym reprezentowania podatników zagranicznych, którzy dokonując importu w Polsce, wysyłają towary bezpośrednio do innego państwa członkowskiego. W projekcie wprowadza się również zmianę mającą na celu ułatwienie dokonywania zwrotu podatku VAT podróżnym przez przekazywanie zwrotu na rachunek bankowy.

Projekt przewiduje także zmiany mające na celu zapobieżenie nadużyciom podatkowym, m.in. regulacje dotyczące obrotu złomem oraz uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Projekt zakłada również przesunięcie obowiązku badania technicznego kas rejestrujących oraz wydawania potwierdzeń o spełnieniu funkcji, kryteriów i warunków technicznych tych kas na prezesa Głównego Urzędu Miar.

Projekt przewiduje również zmiany uwzględniające rozwiązania przewidziane prawem Unii Europejskiej – decyzja Rady 2008/84/WE dotycząca uproszczeń w rozliczaniu podatku VAT przy budowie i utrzymywaniu kolejowych mostów granicznych oraz tezy wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości m.in. w zakresie opodatkowania stawką zerową usług transportu lotniczego, a także odstąpienia od zakazu odliczania podatku naliczonego od importu usług przy zapłacie dokonywanej na rzecz podmiotów z tzw. rajów podatkowych oraz zniesienia preferencyjnej stawki VAT w wysokości 7% na odzież na niemowląt oraz obuwiu dziecięce.

Proponowane zmiany w omawianej ustawie mają na celu dostosowanie przepisów do zmian w prawie celnym, eliminację możliwości nadużyć podatkowych w obrocie niektórymi towarami czy prawami, ułatwienia rozliczeń podatku związanego z importem towarów przesyłanych następnie za granicę, uproszczenie procedury przejścia przez rolnika z rozliczenia ryczałtowego na rozliczenie podatku według zasad ogólnych.

Omawiana regulacja może wpłynąć na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym funkcjonowanie przedsiębiorstw, w szczególności agencji celnych, spedytorów i przewoźników, poprzez zachęcenie unijnych importerów do dokonywania w Polsce odpraw celnych towarów. Proponowane zmiany wpływają na podatników podatku od towarów i usług nieposiadających siedziby, stałego miejsca prowadzenia działalności lub stałego miejsca zamieszkania na terytorium kraju oraz importerów towarów w związku z umożliwieniem im reprezentowania ich w niektórych sprawach przez agencje celne czy zniesieniem w niektórych przypadkach obowiązku składania zabezpieczenia należności podatkowych.

W przedłożonym projekcie ustawy brak jest stanowiska wynikającego z konsultacji społecznych oraz nie są znane dokładne skutki finansowe dla budżetu. Jednak skutki omawianej regulacji będą oddziaływały na podmioty będące przedstawicielami podatkowymi. Wobec powyższego projekt wymaga wnikliwej analizy i dalszego procedowania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Prawo i Sprawiedliwość wnioskuje o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac i dyskusję nad nim w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Uprzejmie dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Stanisław Stec.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojuszu Lewicy De-

Posel Stanisław Stec

mokratycznej przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Panie ministrze, pan zaczął od korzystnych rozwiązań, a ja zacznę od tych niekorzystnych. Po pierwsze, jest to czwarta zmiana w ciągu czterech miesięcy. Nasuwa się proste pytanie: Czy tej zmiany, która w większości jest przyjazna, nie można było włączyć do któregoś z projektów ustawy, który rozpatrywaliśmy w październiku, później w listopadzie, a następnie w grudniu? Znacie państwo na pewno opinie podatników, szczególnie odnośnie do zmiany z grudnia zmieniającej stawki. Trzeba było pod koniec roku dokonywać zmian w kasach fiskalnych, w programach komputerowych i nie wszyscy przeprowadzili te zmiany, nie mając wydrukowanych ustaw. Podstawowym zadaniem przy legislacji ustaw podatkowych jest *vacatio legis*, żeby podatnik miał czas się z tym zapoznać, a tego nie było.

Państwo zakładacie, że ta ustawa ma wejść w życie od 1 lutego 2011 r. Dzisiaj jest 4 stycznia. Nie wyobrażam sobie, żeby ta ustawa weszła od 1 lutego, bo trzeba ją dokładnie przeanalizować, tym bardziej że są dwa problemy. Zgadzam się z tym, że trzeba przenieść badanie kas fiskalnych do kompetencji prezesa urzędu miar. Chciałbym, żeby dzisiaj pan minister był uprzejmy powiedzieć, jaka będzie cena badania, bo upoważniamy prezesa urzędu miar do ustalenia ceny. Jaka będzie cena, żeby przedsiębiorca wiedział, ile go to będzie kosztować.

Druga kwestia to jest orzeczenie w sprawie nabycia odzieży i obuwia dziecięcego, podwyższenie stawki VAT do stawki podstawowej. Tylko w niektórych krajach Unii Europejskiej stawka podstawowa wynosi 15%, a u nas 23%, a może być 25%, więc jest to zasadnicza różnica. Chciałbym przypomnieć, że gdy pani Zyta Gilowska była jeszcze w Platformie, proponowała podstawową stawkę podatku w wysokości 15%. Czy już o tym zapomnieliśmy i nie dążymy do jej obniżenia, a do podwyższenia?

Panie ministrze, czy rząd, proponując wprowadzenie w życie orzeczenia Trybunału odnośnie do stawki podstawowej na zakup odzieży i obuwia dziecięcego, nie zastanawiał się nad tym, żeby dla rodzin wielodzietnych wprowadzić rekompensatę z tego tytułu, żeby utrzymanie rodziny nie było tak trudne? Jest to bardzo ważne zagadnienie – może niech pan dziś nie odpowiada na to pytanie, bo powinien pan się skonsultować w tej sprawie z ministrem pracy i polityki społecznej – i prosiłbym o odpowiedź: Czy przewidujecie rekompensatę z tego tytułu? To jest naprawdę ważne dla rodzin wielodzietnych, gdyż ich zakupy dla dzieci znacznie podrożeją. *(Dzwonek)*

Z tymi przyjaznymi rozwiązaniami oczywiście się zgadzam, a szczególnie akcentuję zmianę formy naliczania podatku przy obrocie złomem i uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, bo to było postulowane przez przedsiębiorców. Nadużycia przy obro-

cie złomem są niestety kolosalne. Mam nadzieję, że z tego tytułu zostaną one ograniczone.

Oczywiście w imieniu mojego klubu opowiadam się za skierowaniem projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Kamiński.

Posel Jan Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Dostrzegamy potrzebę wprowadzenia nowych regulacji dotyczących dostosowania przepisów do zmian w Prawie celnym. Doceniamy także zmiany wychodzące naprzeciw podatnikom, ułatwiające rozliczenie podatku związanego z importem towarów przesyłanych następnie za granicę oraz uwolnienie od ciężaru składania zabezpieczeń przy stosowaniu w imporcie towarów niektórych procedur uproszczonych czy uproszczenie procedury przejścia przez rolnika ryczałtowego na rozliczenie podatku według zasad ogólnych.

Wiele zmian jest postrzeganych przez przedsiębiorców jako likwidacja przeszkód, które w istotny sposób hamują lub utrudniają prowadzenie działalności. Między innymi chodzi o umożliwienie agencjom celnym reprezentowania podatników zagranicznych, którzy, dokonując importu w Polsce, wysyłają towar bezpośrednio do innego państwa członkowskiego czy też o zniesienie obowiązku składania zabezpieczeń przy stosowaniu niektórych procedur uproszczonych w imporcie towarów. Zmiany ułatwiające rolnikom ryczałtowym przejście na system rozliczenia podatku według zasad ogólnych wpłyną pozytywnie na rozwój przedsiębiorczości.

Ponadto w projekcie przewiduje się nowe regulacje, mające na celu zapobieganie nadużyciom podatkowym. Dotyczy to przepisów odnoszących się do obrotu złomem oraz uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Chodzi tutaj o wyeliminowanie tzw. słupów, jak i wystawiania pustych, nieistniejących faktur. Proponuje się także przesunięcie obowiązku badania technicznego kas rejestrujących oraz wydawania potwierdzeń o spełnieniu funkcji, kryteriów i warunków technicznych tych kas na prezesa Głównego Urzędu Miar. W związku z przekazaniem zagadnień technicznych i badań kas rejestrujących do

Poseł Jan Kamiński

zakresu kompetencji prezesa Głównego Urzędu Miar oraz nadaniem tym czynnościom charakteru odpłatnego zaproponowano stosowne zmiany w ustawie Prawo o miarach. Nowe rozwiązanie wymusza zmiany statutu oraz przygotowanie tego urzędu do wykonywania nowych zadań.

Ostatnią zmianą zaproponowaną w projekcie jest zapis stanowiący wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości, w sprawie Komisji Europejskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, orzekającego o niezgodności z prawem Unii Europejskiej stosowania przez Polskę obniżonej stawki podatku VAT w wysokości 7% w odniesieniu do dostaw, importu i wewnątrzspółnotowego nabycia odzieży i dodatków odzieżowych dla niemowląt oraz obuwia dziecięcego. Wprowadzenie tego zapisu jest konieczne. Niewykonanie wyroku mogłoby spowodować konsekwencje finansowe dla Polski.

Skoro pan minister twierdzi, że projekt jest oczekiwany przez przedsiębiorców, to Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzega potrzebę oraz konieczność wprowadzenia nowych regulacji. Podobnie jak przedmówca, mamy zastrzeżenia co do terminu wprowadzenia tej ustawy, zbyt szybkiego terminu wprowadzenia tej ustawy. Czy jest to możliwe? Prosimy o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zgłosiło się dwóch posłów: pan poseł Stanisław Stec i pan poseł Piotr Polak.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zgłosić?

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Czy jeszcze ktoś?

Nie widzę, zamykam listę.

Ustaliam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Proszę, pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Stec:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam przed sobą rozporządzenie ministra finansów z dnia 22 grudnia 2010 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług. Z jednej strony podwyższamy Polakom VAT, a z drugiej strony czytamy, że: zwalnia się od podatku import rzeczy osobistego użytku oraz służących do użytku domowego lub zawodowego, w tym mebli, sprzętu gospodarstwa domowego, stanowiących własność kwatery w Szczecinie oraz Centrum Szkolenia Sił Połączonych w Bydgoszczy. Zwalnia się od podatku dostawę towarów w

barach, mesach i kantynach kwatery oraz w barach, mesach i kantynach centrum szkolenia w Bydgoszczy. Zwalnia się od podatku rzeczy osobistego użytku zakupione przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych oraz członków ich rodzin na terenie naszego kraju.

Panie Ministrze! Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że musimy ponosić opłaty wizowe przy wyjeździe, a my mamy dla ich obywateli takie ulgi. Czy jest to fair ze społecznego punktu widzenia? Zaciśkamy pasa Polakom, a tu dajemy takie ulgi. Czy jest to zgodne z interesem naszego kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz pytanie będzie zadawać pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już w połowie grudnia znalazłem w Internecie informację prezesa Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, że projekt ustawy regulującej omawiane dzisiaj kwestie rozliczania podatku VAT dotyczącego złomu czekał na akceptację ministra finansów dwa lata. Rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy, od ponad roku funkcjonuje i sprawdza się już w kilkunastu krajach Unii Europejskiej. Od 1 stycznia br. obowiązuje w Niemczech, Czechach i Estonii.

Z informacji tejże izby wynika, że z tego tytułu budżet państwa tracił rocznie oszałamiającą, jak dla mnie, kwotę, 10 mld zł. Nie wiem, czy ta informacja jest wiarygodna. Chciałbym zapytać pana: Czy te dane są prawdziwe?

Kolejne pytanie. Dlaczego przez dwa lata, jeśli jest to prawda, czekano ze skierowaniem tejże właśnie ustawy pod obrady Wysokiej Izby? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Krystyna Skowrońska z klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej debacie o podatku VAT jednym z elementów, jedną z grup tematów, był VAT na ubrania dziecięce. Przypominam sobie, w jakiej formule próbowano w przeszłości objąć niektóre ubiory tą stawką. Mówiło się wtedy, że ten przedział, jeśli chodzi o odzież dziecięcą, bardzo mocno wydłuża się na nieco starsze dzieci. Rozstrzygnięcie Unii Europejskiej, wytknięcie nam, że nie stosujemy stawki podstawowej, jest z

Posel Krystyna Skowrońska

pewnością problemem dla bardzo wielu rodzin. Temat ten stał się zresztą bardzo nośny.

Chciałabym zapytać pana ministra: Jak często od okresu negocjacyjnego czy od chwili wejścia do Unii Europejskiej próbowano w tej sprawie interweniować, rozwiązać ten problem?

Drugi interesujący temat poruszył pan poseł Stec. Jeśli mamy prowadzić politykę prorodziną, przynajmniej trwają rozmowy na ten temat, to w jaki sposób? Nie mówię o jakimś wyrównaniu, ale o zwiększeniu zasiłku rodzinnego dla osób, które mają najniższe uposażenia, bo jest to formuła, która dawałaby szansę, przynajmniej do pewnego wieku, na zróżnicowanie, na wsparcie rodzin kosztem pozyskiwanego dzisiaj czy w przyszłości przychodu z podatku VAT, jeżeli wprowadzimy stawkę podstawową. Wydaje się, że to jest ważne pytanie.

Chciałam jeszcze zapytać, czy w ustawie budżetowej przyjęto rozwiązanie o wyższych wpływach z VAT-u za ubranka dziecięce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili proszę o wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytanie, jak również za opinie odnośnie do tego projektu i liczę na dobrą pracę w komisji. Od razu powiem, że w mojej opinii rzeczywistość data wejścia w życie tej ustawy, czyli 1 lutego, jest nierealna. Należy to powiedzieć wprost. Natomiast kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, to wskazaliśmy tę datę, gdyż wydawało nam się, że ustawa wcześniej trafi pod obrady Wysokiej Izby.

Przy okazji chciałbym wspomnieć, że w ostatnich miesiącach faktycznie dość często wprowadzaliśmy zmiany w ustawie o VAT. Te zmiany akurat tak się nagromadziły w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Wynika to z tego, że pierwszy projekt, który został uchwalony w październiku, wpłynął do Sejmu w marcu 2010 r. i po prostu przez dłuższy czas nie był procedowany. Drugi projekt był związany z decyzją Rady Europejskiej, która przyznała nam derogację we wrześniu i stąd wynikł ten termin, czyli ostatni kwartał poprzedniego roku. Trzecia nowelizacja była związana z ustawą o budżecie. Więc to była taka sytuacja.

Natomiast mogą państwa zapewnić, że nie prowadzimy prac nad następnymi zmianami w ustawie VAT. W tej chwili raczej nie przewiduję, żebyśmy jeszcze raz na tej sali rozmawiali o kolejnym projekcie rządowym dotyczącym VAT-u.

Pojawił się tu wątek konsultacji, pytała o to pani poseł Drab. Projekt był szeroko konsultowany, uzyskaliśmy wiele opinii na jego temat również ze środowisk przedsiębiorców.

Natomiast co do rozporządzenia, o którym wspominał pan poseł Stec, to podobne zapisy dotyczące zwolnienia z podatku od towarów i usług różnych przedmiotów, których używają misje wojskowe, są powtarzane z roku na rok w tzw. dużych rozporządzeniach VAT-owskich bodajże od 2004 r. To wynika albo z umów międzynarodowych, albo z takiej szerszej umowy SOFA dotyczącej stacjonowania wojsk. To działa trochę na zasadzie wzajemności. Nasi dyplomaci z tego korzystają i nie płacą VAT-u, kiedy, nie wiem, pracują w Brukseli czy w innych miejscach, i tak samo nie płacą tego VAT-u żołnierze, którzy służą na misjach.

Natomiast jedna stawka 15-procentowa oczywiście występuje w dwóch krajach Unii Europejskiej: na Cyprze i w Luksemburgu, nigdzie indziej. Szczególnie te większe kraje mają znacznie wyższe stawki. Trzeba sobie jednak zadać pytanie, co by się stało, gdybyśmy mieli jedną stawkę, nawet tę 15-procentową. Oznaczałoby to przede wszystkim znaczny wzrost kosztów utrzymania rodzin, o które pan poseł pytał, czyli rodzin najuboższych, ponieważ większość podstawowych towarów, typu żywność itd. jest objętych najniższą stawką. Więc tutaj trzeba zastanowić się, czy naprawdę chcemy mieć jedną stawkę i jaki przyniosłoby to efekt.

(Poseł Stanisław Stec: Panie ministrze, nie o to chodzi, pan mnie nie rozumiał.)

Chciałbym przypomnieć, że to nie dotyczy odzieży i obuwia dziecięcego, tylko odzieży dla niemowląt.

W zeszłym roku zasiłek rodzinny wzrósł średnio o nieco ponad 40%. Natomiast chyba w tym wypadku najbardziej istotne jest to, że wartość tych towarów, o których mówimy, tej odzieży i obuwia dziecięcego, w ostatnich 4 czy 5 latach spadła o ponad 30%. To rynek bowiem decyduje de facto o spadku cen na te towary, a nie wyłącznie stawka VAT. Teraz, kiedy będziemy mieli wyższą stawkę, ta cena oczywiście nie spadnie z tego tytułu, to wiadomo, natomiast trzeba sobie zdać również sprawę, że przez ostatnie 5 lat cena na te artykuły spadła o ponad 30%.

Jeśli chodzi o te 10 mld, nie spotkałem się z takim szacunkiem. Mówię o tych ubytkach związanych z oszustwami, głównie w przypadku obrotu złomem. Mamy oczywiście sygnały z izb skarbowych o postępowaniach karnoskarbowych, że zdarzają się. One są bardzo pracochłonne i często trudne w prowadzeniu, natomiast na pewno nie odważyłbym się podać takiej kwoty. Wydaje mi się, że to jest o wiele mniej. Nie oznacza to jednak, że tego narzędzia nie należy wprowadzić, to są jakby dwie różne kwestie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Maciej Grabowski**

Były tu jeszcze pytania pani poseł Skowrońskiej. Chyba nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć na nie w pełni. Jeśli pani poseł pozwoli, to na te pytania odpowiem w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Stanisław Stec: Sprostowanie.)

Rozumiem, że pan poseł Stanisław Stec zgłasza się w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie pośle.

Panie ministrze, pan poseł zabiera głos w trybie sprostowania.

Poseł Stanisław Stec:

Panie ministrze, pan mnie źle zrozumiał. Mówiąc o tej stawce 3 razy 15, co proponowała pani premier Gilowska, nigdy nie miałem na myśli, żeby obowiązywała jednolita stawka, jako podstawowa stawka, ta preferencyjna również. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie podwyższyć w tej chwili stawki na artykuły żywnościowe wyżej niż 8%. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Rozumiem.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To nie wymaga odpowiedzi, jak rozumiem.

Czy pan minister chciałby...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Jeśli można, jeszcze minutę.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, które zadał mi pan poseł Polak. Rzeczywiście pierwsze prace nad przepisem dotyczącym tego reverse charge, odwró-

conego obciążenia, myślę, że zaczęły się niecałe 2 lata temu, właściwie w marcu 2009 r. Natomiast proces legislacyjny również po stronie rządowej jest dość długi. Najpierw przedkładaliśmy założenia, potem był projekt itd. To niestety trwało. Tutaj rzeczywiście pan poseł ma dobre informacje, bo pierwsze prace w tym zakresie zaczęły się w ministerstwie niemalże 2 lata temu. Natomiast nie było żadnych jakichś nadzwyczajnych okoliczności, które spowodowały, że były to niemalże 2 lata.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, zawarty w druku nr 3738, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym;

— o kierujących pojazdami;

— o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 3745, 3741 i 3766.

Na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego,

— o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3744, 3749 i 3764.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw:

— Kodeks wyborczy,

— ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3742 i 3743.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w łącznej dyskusji nad tymi punktami wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druki nr 3728 i 3745).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Wziątka.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wy-

tworzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Wysoka Izba, Senat do ustawy o broni i amunicji zgłosił 40 poprawek. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pozytywnie zaopiniowała Wysokiej Izbie 36 poprawek, 4 poprawki zaopiniowała negatywnie. Większość poprawek miała charakter redakcyjny i legislacyjny i oczywiście wszystkie te poprawki zostały zarekomendowane pozytywnie, natomiast te, które miały charakter oceniony jako niewłaściwy, są propozycjami, które za chwilę szczegółowo omówię.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że na posiedzeniu komisji główny punkt ciężkości, zarówno jeśli chodzi o dyskusję, jak i pytania, uwagi, a także wątpliwości, stanowiła kwestia związana z wykreśleniem możliwości wydawania przez właściwe organy zezwoleń na broń, która traktowana jest jako broń wykorzystywana do celów rekreacyjnych. W tej sprawie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych prezes polskiego zjednoczenia bractw kurkowych wystosował specjalne pismo, w którym wskazuje, że być może wykreślenie tej kategorii broni spowoduje, iż bractwa kurkowe funkcjonujące w Polsce, mające tak długoletnią tradycję, sięgającą okresu średniowiecza, mogą przestać istnieć. A były i są to organizacje, których celem było nie tylko kultywowanie tradycji i kultury, ale także kształtowanie właściwych obronnych postaw obywateli, i zawsze w tradycji obywatele przystosowani do obrony swoich miejscowości wykazywali się określonymi umiejętnościami strzeleckimi. Stąd też do dzisiaj kultywowane są te tradycje właśnie przez bractwa kurkowe. Mimo tych uwag Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych nie podzieliła troski pana prezesa i tę poprawkę przyjęła, rekomendując Wysokiej Izbie głosowanie za jej przyjęciem, czyli de facto wykreśleniem z dotychczasowych zapisów ustawowych przyjętych przez Sejm kategorii broni traktowanej jako broń rekreacyjna.

Cztery poprawki, które odnoszą się do spraw merytorycznych i nie zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję, właściwie wiążą się z kwestią odpowiedzi na pytanie, co to jest broń albo co to jest istotna część broni palnej. Senat wskazuje, że z dotychczasowych zapisów należałoby wykreślić wyrazy mówiące o wykazywaniu sprawności funkcjonalnej i technicznej prowadzącej do bezpośredniego wykorzystania tych części broni zgodnie z przeznaczeniem. Uważamy, że dokładnie taki był sens określenia tego, co jest istotną częścią broni palnej, stąd też komisja opiniuje negatywnie tę propozycję Senatu. Podobnie opiniuje drugą poprawkę odnoszącą się do kwestii zastąpienia wyrazów związanych z podjęciem czynności specjalistycznych jednym wyrazem: łatwo. A tak naprawdę chodzi o to, czy każda rura może być lufą i czy każdy przedmiot może być przystosowany do miotania. Oczywiście w interpretowaniu tego zapisu różnica jest dosyć istotna, bo my mówimy o tym, że każdy z tych przedmiotów musiałby przejść przez pewne specjalistyczne oddziaływania, które mogłyby

Poseł Sprawozdawca Stanisław Wziątek

spowodować, iż one byłyby wykorzystywane jako element broni.

Kwestia trzecia, także budząca duże wątpliwości, wiąże się ze sprawą związaną z wydawaniem pozwolenia na broń. Otóż Wysoki Sejm uznał wcześniej, że wydanie pozwolenia na broń może nastąpić wtedy, kiedy wnioskodawca przedstawi ważną przyczynę posiadania broni, ale także kiedy ten wnioskodawca nie stanowi zagrożenia dla siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego. Natomiast Senat sugeruje, aby wyrazy dotyczące zagrożenia dla siebie, porządku, bezpieczeństwa publicznego wykreślić. I z tą propozycją komisja także się nie zgadza.

Ostatnia negatywnie zaopiniowana kwestia odnosi się do oznakowania każdej istotnej części broni. Sejm dotychczas proponował, żeby oznakowana była każda odrębna istotna część broni, natomiast Senat sugeruje, żeby każda część broni była oznakowana, i to bez względu na to, czy jest to broń produkowana w Polsce, czy produkowana za granicą. Jeżeli jest produkowana za granicą, to na dystrybutorze tej broni, na sprzedawcy, na przedsiębiorcy spoczywałby obowiązek oznakowania, a więc także oszpecenia każdej części broni dodatkowymi elementami, na które nabijane byłyby numery i inne oznaczenia. Komisja stoi na stanowisku, że trzeba oznaczyć każdą odrębną część broni, a nie każdą istotną część broni. Takie były uwagi komisji w kwestiach negatywnie zaopiniowanych Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego proszę pana posła Janusza Dziećcioła z klubu Platforma Obywatelska o przedstawienie oświadczenia.

Poseł Janusz Dziećcioł:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym miał na celu dostosowanie prawa krajowego do ustawodawstwa unijnego. W roku 2008 opublikowana została dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, która zmieniła wcześniejszą dyrektywę dotyczącą kontroli nabywania i posiadania broni. Wprowadzenie nowej dyrektywy okazało się konieczne po wcze-

śniejszym podpisaniu w 2002 r. przez Komisję Europejską Protokołu Narodów Zjednoczonych przeciwko nielegalnemu wytwarzaniu i obrotowi bronią palną, jej częściami i komponentami oraz amunicją. Wyżej wymieniona ustawa została uchwalona przez Sejm na 78. posiedzeniu w dniu 24 listopada 2010 r. i przekazana Senatowi Rzeczypospolitej. Senat w dniu 16 grudnia 2010 r., rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, wprowadził do ustawy uchwalonej przez Sejm 40 poprawek. Poprawki Senatu mają w większości charakter redakcyjno-doprecyzowujący, porządkujący, korygujący i uzupełniają regulacje uchwalone przez Sejm.

Szanowny Panie Marszałku! Klub Platformy Obywatelskiej generalnie opowiada się za poprawkami zgłoszonymi przez Senat Rzeczypospolitej, ale głosował będzie tylko za 38 z nich. Klub nie poprze, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, poprawek 5. i 29. Klub Platformy popiera pozostałe poprawki, jednak ma też odmienne stanowisko niż Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych co do poprawek 2. i 3. Poprawka 2. wykreśla z definicji fragment przepisu, który odnosi się do wykazywania sprawności i funkcjonalności technicznej pozwalającej na bezpośrednie wykorzystanie istotnych części broni zgodnie z przeznaczeniem. Senat w poprawce 3. dokonał zmiany brzmienia przepisu dotyczącego definicji przedmiotu dającego się przystosować do miotania.

Panie Marszałku! Reasumując, klub Platformy popiera poprawki: 1., 2., 3., 4., 6., 7., 9., 10., 11., 12., 13., 14., 15., 16., 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27., 28., 30., 31., 32., 33., 34., 35., 36., 37., 38., 39., 40., odrzuca poprawki 5. i 29. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Stanisław Pięta z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Tak jak słyszeliśmy, Senat zaproponował 40 poprawek. Klub Prawa i Sprawiedliwości zachowa się

Posel Stanisław Pięta

w następujący sposób: gdzie opinia komisji jest pozytywna, poprawkę będzie popierał, gdzie jest negatywna, nie będzie poprawki popierał. Z jednym wyjątkiem, mianowicie chodzi o poprawkę nr 6, o której już była mowa, a która dotyczy uzyskania pozwolenia na broń w celach rekreacyjnych. Naprawdę trudno mi zrozumieć argumenty izby wyższej. W uzasadnieniu czytamy, że Senat nie znalazł uzasadnienia dla wskazania w ustawie celu rekreacyjnego uzasadniającego wydawanie pozwolenia na broń. Wysoka Izbo, to jest kilka tysięcy osób, a może nawet będzie kilkadziesiąt tysięcy osób, które w celach rekreacyjnych chcą strzelać z broni palnej na strzelnicach. Dlaczego ci ludzie mają być tego pozbawieni? Naprawdę nie rozumiemy. Wydaje mi się, że ta poprawka Senatu jest zupełnie niecelowa, nieuzasadniona, wręcz szkodliwa. Dlatego też nie będziemy mogli jej poprzeć. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Stanisław Wziątek w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pragnę zwrócić się bezpośrednio do pana ministra, ponieważ czuję się w sposób szczególny upoważniony. Jako poseł sprawozdawca, a także podczas poprzednich debat nad tym projektem ustawy wielokrotnie dziękowałem panu ministrowi, pana współpracownikom za otwarcie resortu na zgłaszane uwagi i propozycje. W dalszym ciągu uważam, że takie otwarcie na partnerstwo jest potrzebne. Ale w tej chwili, panie ministrze, odnoszę wrażenie, że niestety resort się pogubił, że pojawiła się sytuacja, w której chyba jednak nikt nad tym nie zapanował. Rozmawialiśmy o tym, szukając kompromisowych rozwiązań, kompromisowych propozycji. Te kompromisowe propozycje, jak się wydawało, zarówno w pracach podkomisji, jak i w dyskusji czy w zgłoszonych poprawkach udało się osiągnąć. Teraz mamy zupełnie zmianę frontu. Zastanawiam się, co się wydarzyło od tamtej pory, co nowego się wydarzyło, że zmieniacie państwo swoje podejście do konkretnych zapisów w tym projekcie ustawy. Szczerze mówiąc, wyobrażałem sobie raczej, że będziecie państwo starali się dokładnie to doprecyzowywać, eliminować słabości, ale nie zmieniać filozofii. Ja uważam, że istotą rzeczy jest to, aby przekazując do Sejmu określony projekt ustawy, wnioskodawca – rząd miał świadomość od początku do końca, co chce osiągnąć. Tu oczywiście z jednej strony mówimy o dostosowa-

niu prawa do wymogów Unii Europejskiej, do dyrektywy, i to jest jasne, ale z drugiej strony mówimy albo o ograniczeniu prawa do posiadania broni, albo o pewnej liberalizacji, albo o urealnieniu. Z jednej strony – mogę wykazać to w szczegółach, ale z braku czasu jest to pewnie niemożliwe – państwo przyciskacie śrubę i mówicie: nie, w Policji nie może tu być uznaniowości; jednoznacznie, bez względu na to, czy jest to dobre rozwiązanie, czy nie, jeżeli jest zapis, to trzeba wydać pozwolenie na broń, niech Policja tego nie analizuje, niech nie ma prawa do analizowania tego. A z drugiej strony mówicie: nie damy pozwolenia na broń rekreacyjną. Niech te historyczne tradycje i to podejście do wychowania obronnego będą kultywowane, niech będzie szansa na to, żeby każdy z nas miał poczucie, że nawet jeżeli nie chce zajmować się strzelectwem sportowym i nigdy w życiu nie będzie strzelał sportowo, może zdobyć umiejętność (*Dzwonek*), i żeby ta kategoria broni, broń rekreacyjna, jemu to dawała. Poprzemy z 40 poprawek 33. Do 7 niestety jesteśmy zmuszeni odnieść się negatywnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Rygiel w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko dotyczące poprawek zgłoszonych przez Senat dnia 16 grudnia 2010 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym odpowiednio w drukach nr 3728 i 3745.

Wysoki Sejmie! Za sprawą Senatu przychodzi nam kolejny raz poddać analizie przyjętą przez Sejm ustawę. Poprawki zaproponowane przez Senat zostały szczegółowo przedstawione przez posła sprawozdawcę oraz moich przedmówców po poprzedniej wnikliwej analizie na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu 4 stycznia 2011 r. Znakomita większość z nich, bo 36 na 40, została zarekomendowana przez komisję do przyjęcia. Ich wprowadzenie zgodnie ze stanowiskiem komisji i odrzucenie w kilku przypadkach naszym zdaniem przysłuży się do stanowienia lepszego prawa w tym obszarze. Umożliwi to nie tylko uzyskanie zgodności przepisów z prawem Unii Europejskiej, ale i poprawę bezpieczeństwa w obszarze kontaktów społeczeństwa z bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi.

Posel Wieslaw Rygiel

Dlatego też poslowie Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomendują ich przyjęcie poprawek w zakresie zgodnym ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. I tak będziemy głosować. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przed zamknięciem dyskusji chciałbym zapytać pana ministra Rapackiego, czy zechciałby zabrać głos.

Proszę bardzo, głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan generał Adam Rapacki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem nowelizacji obu ustaw było dostosowanie polskiego prawa do wymogów prawa Unii Europejskiej. Ta potrzeba dostosowania wynikała przede wszystkim z zaostreżenia kontroli obrotu bronią. Taki był cel tych rezolucji, dyrektyw unijnych. W początkowej wersji rządowy projekt odnosił się tylko literalnie do dostosowania do prawa europejskiego. W trakcie prac parlamentarnych pojawiło się jednak wiele propozycji, w których jak gdyby ten kierunek został nieco odwrócony. Poszliśmy w stronę liberalizacji dostępu do broni. Ze strony rządu i wszystkich pracujących w komisjach, zarówno sejmowych jak i senackich, była zdecydowanie dobra wola, żeby to zliberalizować. Kluczowy jak gdyby element, jeżeli chodzi o różnicę poglądów dotyczących posiadania broni do celów rekreacyjnych, od początku przez rząd nie był popierany. Dlaczego? Uzasadnienie bractwa kurkowego w sprawie wprowadzenia i uzyskiwania nowego rodzaju pozwolenia jest zupełnie nietrafne, bo tego rodzaju broń, o której mowa w proponowanym wariantcie, absolutnie nie obejmuje broni, z której korzystają bractwa kurkowe. Broń rekreacyjna to ma być broń kalibru do 6 mm bocznego zapłonu, i to nie jest broń, której używają bractwa kurkowe, a więc jak gdyby nie są one stroną zainteresowaną. Natomiast w zdecydowany sposób ułatwiamy funkcjonowanie i posiadanie broni kolekcjonerom i wszystkim grupom rekonstrukcyjnym, które chcą nawiązywać do tradycji i zajmują się odtwierzaniem działań historycznych. A więc tutaj strona rządowa poszła na daleko idący kompromis.

Cel rekreacyjny jest bliżej niedookreślonym celem. W praktyce oznacza to, że wystarczy być członkiem na początku tylko stowarzyszenia i – jeżeli nie

jest się karany – komendant wojewódzki nie miałby prawa odmówić np. udzielenia takiej osobie pozwolenia na broń w celach rekreacyjnych. To zaś sprawia, że tak naprawdę nie bardzo wiadomo, jak ta broń ma być używana. Jeżeli dzisiaj ktokolwiek chce używać broni, to wcale nie musi należeć do koła sportowego, może bowiem pójść po prostu na strzelnicę i pod okiem trenera próbować strzelać, doskonalić umiejętności strzeleckie. To jest otwarta formuła dla wszystkich. Dzisiaj również bractwa kurkowe należą do Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego i jeżeli są chętni, to mogą sobie postrzelać, należąc również do tego stowarzyszenia. A więc tutaj obawiamy się, że wprowadzenie takiego niedookreślonego pozwolenia w celach rekreacyjnych umożliwi w szerokim zakresie dostęp do broni, a uważamy, że nie jest naszym celem umożliwienie w takim zakresie dostępu do broni. Uważamy, że ilość broni, która dzisiaj jest w legalnym obrocie, jest wystarczająca i dzięki temu m.in. ta ilość zdarzeń z użyciem broni palnej w Polsce jest stosunkowo nieduża, bo rocznie mamy około 600 przestępstw z użyciem broni. To są różnego rodzaju przestępstwa. Nie chcemy bynajmniej doprowadzić do tego, żeby broń była powszechnym narzędziem, powszechnie dostępna dla obywateli. Ten aktualny stan prawny jest wystarczający.

Dwie poprawki 2. i 3., wobec których zajmujemy nieco inne stanowisko niż Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, wynikają z prostego przekazu dyrektywy unijnej, która jest wprowadzana. Tutaj mieliśmy jednoznaczne stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeśli chodzi o zapis mówiący o tym, iż istotnym elementem broni są części, które wykazują sprawność i funkcjonalność techniczną, pozwalające na bezpośrednie ich wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem, że ten zapis wykracza poza ramy dyrektywy. W tej kwestii stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych było takie, że wówczas ten przepis będzie niezgodny z prawem Unii Europejskiej, a celem naszym było wprowadzenie i dostosowanie naszego prawa do prawa Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Jako ostatni głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Wziątek.

Proszę bardzo.

Posel Stanislaw Wziatek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Właściwie jako sprawozdawca nie mam nic więcej do dodania do przedstawionego materiału. Uważam, że mimo niezwykle trudnej materii, która się pojawiła, w większości spraw udało się

Posel Stanisław Wziątek

uzyskać kompromis. Natomiast korzystając z faktu, że mogę podzielić się jeszcze pewną refleksją, to w sposób niezwykle wyraźny, panie ministrze, chciałbym podobnie jak na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wyrazić pogląd, że ani członkowie podkomisji, ani członkowie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie mieli woli doprowadzenia do sytuacji, w której nastąpiłaby pełna liberalizacja dostępu do broni palnej. Takiej woli nie było, nie ma i jestem przekonany, może mam tylko głęboką nadzieję, że w tym parlamencie takiej woli w przyszłości też nie będzie.

Propozycja odnosząca się do broni rekreacyjnej miała uzasadnienie w odniesieniu do działalności obronnej, patriotycznej, ale także do pewnych elementów działania takich organizacji jak chociażby Liga Obrony Kraju i wykorzystywania tej broni palnej, którą nazywamy potocznie kbks. Pan minister doskonale o tym wie, że chodzi tutaj o ten kaliber.

Natomiast niezwykle ważne jest dla nas, panie ministrze, także to – powtarzało się to w dyskusjach zarówno na posiedzeniu podkomisji, jak i komisji – że ten element nowelizacji ustawy jest tylko pewną częścią działań, które muszą obejmować całokształt spraw związanych ze zmianą ustawy o broni i amunicji. Jeśli można, to chciałbym usłyszeć jednoznaczny deklarację w sprawie tego, kiedy pojawi się całościowa ustawa, która kompleksowo, jednoznacznie unormuje wszelkie zasady dotyczące wydawania pozwoleń na broń, obrotu bronią i utnie wszystkie dywagacje, które dotychczas były prowadzone na zasadzie: to traktujemy jako częściowe rozwiązanie, a do tego problemu powrócimy. Jeśli do niego powrócimy, to kiedy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12. i 13. porządku dziennego:

12. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 3730 i 3742).

13. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 3731 i 3743).

W pierwszej kolejności o zabranie głosu proszę pana posła Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3742.

Proszę bardzo.

**Posel Sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z upoważnienia Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 3730). Sprawozdanie Senatu jest zawarte w druku nr 3742.

Senat, rozpatrując ustawę Kodeks wyborczy, uchwalił 314 poprawek. Wydawać by się mogło, że jest ich bardzo dużo i że świadczy to nienajlepiej o tekście ustawy uchwalonej przez Wysoką Izbę. Należy jednak pamiętać, że ta legislacja miała absolutnie specjalny charakter. Obejmowała bardzo szeroki zakres spraw, szereg ordynacji wyborczych funkcjonujących do tej pory w polskim prawie samodzielnie. Mało tego, wiele z przedsięwzięć legislacyjnych, które Sejm postanowił zaaprobować, ma charakter nowatorski i nie było wcześniej praktykowanych w polskim prawie wyborczym.

Sejm, rozpatrując wszystkie kwestie związane z prawem wyborczym, starał się przyjąć najlepsze rozwiązania, mając jednakże świadomość i tego, że mogą istnieć pomysły, które usprawnią, ulepszą, zmodyfikują w należyty sposób propozycje zawarte w treści ustawy. Spośród 314 poprawek przyjętych przez Senat Sejm postanowił zaopiniować pozytywnie 209, a negatywnie – 105 z nich. Po skumulowaniu poprawek, o których mówię, ze względu na to, iż ich treść wymaga łącznego głosowania, doszło do tego, że Wysoka Izba będzie musiała odbyć 160 głosowań nad poprawkami Senatu. Komisja Nadzwyczajna proponuje przyjąć 104 poprawki i odrzucić 56 negatywnie zaopiniowanych poprawek.

Poprawki, które przedłożył Senat, generalnie dotyczą sztuki legislacyjnej, kwestii redakcyjnych, stanowią eliminację powtórzeń, które Wysoka Izba wcześniej zastosowała, wprowadzając pewne ograniczenie przepisów o charakterze instrukcyjnym, na co też komisja, rozpatrując poprawki Senatu zwróciła uwagę. Uznała ona, iż powinno się jednak zachować część przepisów instrukcyjnych, co też proponujemy Wysokiej Izbie. Senat w swoim przedłożeniu uporządkował czy spróbował uporządkować szereg przywołań i wyłączeń, które zostały zawarte w tekście ustawy. Część z nich została uwzględniona, część – nie.

Wysoka Izbo! Nie będę omawiał poszczególnych poprawek. Z jednej strony nie jest to najlepsza pora na debatę, a z drugiej strony zapewne szkoda byłoby czasu na omawianie każdej z nich, albowiem większość ma charakter rzeczywiście niespecjalnie istotny. Wydaje się, że każdy zainteresowany może wysnuć własne wnioski w odniesieniu do każdej z nich, jeżeli tylko chciałby zapoznać się z ich treścią. Skupię się jedynie na najistotniejszych poprawkach, głównie pozytywnie zaopiniowanych przez komisję, chyba że w toku debaty państwo posłowie będziecie prosili o dodatkowe informacje, jeżeli coś szczególnie was zainteresuje.

**Poseł Sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski**

Zaczynając od pierwszej znaczącej, zdaniem komisji, poprawki zaproponowanej przez Senat, poprawki 5., chcę powiedzieć, że Komisja Nadzwyczajna nie wyraziła zgody na propozycję Senatu dotyczącą zastąpienia określenia „miejsce stałego zamieszkiwania” określeniem „pobyt stały” z paru powodów. Po pierwsze, dlatego że jest to pojęcie stosowane w wielu miejscach, od konstytucji poczynając, a na prawie międzynarodowym kończąc. Po drugie, do tej pory to pojęcie stosowane w ordynacjach wyborczych było zrozumiałe, jasne i raczej nie budziło wątpliwości. Stąd uznaliśmy, iż formuła dotycząca stałego zamieszkiwania jest lepsza niż dotycząca pobytu stałego.

W poprawce 11. Wysoki Senat postanowił zaproponować Wysokiej Izbie rezygnację z powiadamiania wyborców o wpisaniu do spisu wyborców, miejscu głosowania, dacie i godzinach głosowania, które dotyczyłyby każdego z wyborców w jego własnym okręgu wyborczym. Po dyskusji, którą odbyliśmy na posiedzeniu komisji, większość obecnych na posiedzeniu komisji posłów przyjęła propozycję Senatu i taką też rekomendację komisja przedkłada Wysokiej Izbie. Ta poprawka wzbudziła pewne kontrowersje i wątpliwości. Była to jedna z głównych poprawek rekomendowanych przez organizacje pozarządowe. Podczas ostatniego posiedzenia komisji zwrócono uwagę na to, że ta praktyka, stosowana w wielu państwach Unii Europejskiej, zdaje egzamin, ma wpływ na frekwencję wyborczą oraz na poprawę stanu możliwości wykonywania prawa wyborczego i swoich własnych uprawnień przez każdego z wyborców. Niemniej jednak – jak powiedziałem wcześniej – komisja postanowiła rekomendować przyjęcie tej poprawki, czyli zrezygnować z powiadamiania wyborców o miejscu i czasie głosowania.

W poprawce 157. – chyba najistotniejszej w całym pakiecie poprawek senackich – Senat zaproponował zmianę przepisów w kodeksie w części dotyczącej wyborów do Senatu. W miejsce wielomandatowych okręgów wyborczych, które zaaprobował Sejm podczas ostatniego posiedzenia, przyjmując tekst ustawy, Senat zaproponował wprowadzenie okręgów jednomandatowych w wyborach do Senatu. Komisja przyjęła pozytywną rekomendację dla tej propozycji.

Poprawka 137. łączy się z szeregiem innych poprawek: 183., 184., od 187. do 190., 191., od 195. do 197. i 312. W poprawce 150. Wysoki Senat zaproponował, aby zadania związane z określeniem stanu technicznego przygotowań do przeprowadzenia wyborów, dotychczas powierzone ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, przekazać ministrowi właściwemu do spraw budownictwa, uznając, iż to rozwiązanie jest bardziej uzasadnione merytorycznie. Mimo wątpliwości, które były zgłaszane na posiedzeniu komisji, to rozwiązanie zostało pozytywnie zaopiniowane przez komisję i taką też rekomendację tej poprawki przedstawiamy Wysokiej Izbie.

W poprawce 182. Senat zaproponował zwiększenie limitu wydatków na prowadzenie kampanii wyborczej w wyborach do Senatu. Dotychczas obowiązuje limit w kwocie 18 gr na każdego z uprawnionych do głosowania w skali kraju dla komitetu wyborczego. Senat zaproponował podwyższenie tego limitu do 27 gr w przeliczeniu na każdego z uprawnionych do głosowania. Jest to wzrost o około 50%, niemniej jednak kwota limitu wydatków w przypadku wyborów w okręgach jednomandatowych do Senatu wydaje się nie za wysoka, bo sięga ok. 40–45 tys. zł na jeden komitet wyborczy w jednym okręgu wyborczym, dlatego też komisja, rozpatrując tę kwestię, odrzuciła propozycję Senatu. Niemniej jednak wzbudziło to kontrowersje między poszczególnymi członkami komisji i być może jutrzejszy wynik głosowania w tej sprawie będzie nieco inny niż rekomendacja komisji. Komisja zdecydowaną większością głosów zaproponowała odrzucenie tej poprawki.

W poprawce 237. wprowadzono bardzo istotną zmianę polegającą na tym, iż zmieniono próg wyborczy dla gmin do 40 tys. mieszkańców. Chodzi o miasta niebędące miastami na prawach powiatu, w których mogą się odbywać wybory w okręgach jednomandatowych. Dotyczyć to będzie wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, jednostek miejskich, które nie mają uprawnień powiatu grodzkiego. Chodzi o miasta czasem znacznej wielkości, albowiem część miast w naszym kraju zrezygnowała ze swoich uprawnień powiatowych i połączyła się z powiatami ziemskimi. Dotyczy to, o ile pamiętam, Wałbrzycha, Ciechanowa i jeszcze paru jednostek administracyjnych. Tego rodzaju rozwiązanie, wzbudzając pewne kontrowersje na posiedzeniu komisji, zostało jednak pozytywnie zaopiniowane przez komisję i taką też rekomendację przedkładamy Wysokiej Izbie.

W poprawce 276. wprowadzono dosyć istotną zmianę. Nie jest ona tak bardzo zauważalna, niemniej ma znaczenie dosyć istotne, jeżeli chodzi o liczenie głosów oddanych na osobę, która została skreślona z różnego powodu z listy kandydatów, ale pozostała na karcie wyborczej. Otóż według decyzji podjętej przez Sejm podczas uchwalania ustawy Kodeks wyborczy taki głos uznawano za nieważny. Według propozycji Senatu postawienie znaczka x obok nazwiska osoby, która znajduje się na liście kandydatów komitetu wyborczego, a która już nie jest kandydatem, albowiem została skreślona z tej listy, będzie głosem ważnym. Ten głos będzie się liczył dla całej listy, oczywiście nie dla tego kandydata, który został skreślony, i będzie powiększał zdobycze komitetu wyborczego, na którego listę został oddany.

W poprawce 281. Senat, można powiedzieć, doprowadził do ujednoczenia przeliczania głosów oddawanych przez wyborców na mandaty w wyborach samorządowych i wprowadził zasadę, iż wybory do rad gmin powyżej 40 tys. mieszkańców będą wyborami proporcjonalnymi. Chodzi o te jednostki, które są miastami na prawach powiatu. W miejsce przyjętej przez Sejm metody Sainte-Laguë będzie stosowana metoda d'Hondta.

Poseł Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski

W poprawce 288. Senat uzupełnił rzeczywiście istotny brak. Mogą się zdarzać listy kandydatów na radnych, na których będą tylko trzy nazwiska kandydatów. Przyjęliśmy wcześniej, iż stosujemy kwotowy podział miejsc na listach wyborczych, uznając, iż co najmniej 35% miejsc powinno być obsadzane przez osobę każdej płci. Przy trzech mandatach prosty rachunek jest niemożliwy, albowiem trzy mandaty w przeliczeniu na 35% to jest 105%. Stąd też Senat zaproponował, że jeżeli lista kandydatów do rady będzie zawierała zaledwie trzy mandaty, liczba kobiet lub mężczyzn umieszczonych na tych listach, zgłoszonych przez komitet wyborczy, nie może być mniejsza niż 1. Oczywiście ta propozycja także została pozytywnie zaopiniowana przez komisję i tak też rekomendujemy to Wysokiej Izbie.

Ostatnia istotna kwestia. Senat miał duże wątpliwości, czy uchwalona przez Sejm ustawa powinna być kodeksem, czy też prawem, czy nie należy zmieniać tytułu ustawy i jednocześnie inaczej nazwać treści opracowania, które przez Sejm przez te trzy lata zostało wykonane. Po dyskusji odbytej również z Biurem Legislacyjnym, przy udziale Państwowej Komisji Wyborczej, komisja uznała, iż propozycja Senatu nie ma uzasadnienia, że rozwiązanie, które zostało przyjęte przez Sejm, jest zgodne zarówno z konstytucją, jak i z zasadami techniki legislacyjnej. Propozycję Senatu uznano za wadliwą, proponując jej odrzucenie, co przedkładałem Wysokiej Izbie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jedno z moich ostatnich wystąpień przed Wysoką Izbą w kwestiach związanych z uchwaleniem i przyszłym wejściem w życie ustawy Kodeks wyborczy, dlatego chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy przez lata zgodnie współpracowali, trzeba to przyznać, nad optymalnym tekstem ustawy.

W imieniu komisji chciałbym złożyć podziękowania na ręce pana ministra Kazimierza Czaplickiego, który reprezentował bardzo solidnie, wiernie i kompetentnie Państwową Komisję Wyborczą podczas wszystkich posiedzeń komisji. Chciałbym serdecznie podziękować przedstawicielom Biura Legislacyjnego, którzy na prace nad tym projektem poświęcili wiele czasu, nie szczędzili wysiłku, własnych starań, wnieśli wiele pomysłów, nie ustawiali w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań. Dotyczy to pani Aleksandry Wolnej oraz pana Wojtka Millera. Serdeczne podziękowania chciałbym przekazać paniom, które – jak początkowo wydawało się, na krótki czas, choć później okazało się, że na dłuższy – skazane były na współpracę z komisją. Chodzi o pracownice sekretariatu komisji. Chciałbym podziękować także przedstawicielom rządu, którzy nam wiernie towarzyszyli. Muszę wymienić tutaj pana ministra Sosnowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, i panią Julię Piterę. Serdeczne podziękowania wypada też złożyć organiza-

cją pozarządowym, które były z nami, choć nie zawsze mogły przekonać nas do swoich pomysłów i rozwiązań, zbyt jeszcze może nowatorskich jak na nasze możliwości i oczekiwania. Tym niemniej pomoc tych organizacji odczuwaliśmy, mieliśmy świadomość tego, że chęć doprowadzić do przyjęcia tekstu optymalnego, który będzie dobrze służył nam wszystkim i przetrwa pewien czas bez dokonywania niezbędnych nowelizacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Wójcika w celu przedstawienia sprawozdania komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy zawartego w druku nr 3743.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Najistotniejszą zmianą zaproponowaną przez Senat jest inna konstrukcja przepisów o wejściu w życie Kodeksu wyborczego. Rozwiązanie uchwalone przez Sejm zakładało, że ustawa Kodeks wyborczy wjedzie w życie 1 lutego 2011 r., ale będzie miała zastosowanie do wyborów zarządzonych sześć miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy.

Propozycja Senatu zakłada uproszczenie tego mechanizmu i wejście w życie ustawy po sześciomiesięcznym *vacatio legis* od dnia ogłoszenia ustawy. Takie rozwiązanie jest zgodne z „Zasadami techniki prawodawczej” oraz orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego. Komisja rekomenduje przyjęcie tego rozwiązania zawartego w poprawkach 2., 9., 13. i 14.

Poprawka 1. wprowadza inną systematykę ustawy. Poprawki 3., 4. i 6. wprowadzają przepisy precyzujące, kto zwołuje pierwszą sesję nowo wybranej rady gminy, rady powiatu oraz sejmiku województwa. Poprawki 5. i 7. korygują nieprawidłowe odesłania. Poprawka 8. jest konsekwencją przyjęcia rozwiązania, zgodnie z którym wybory do rad gmin we wszystkich gminach, które nie są miastami na prawach powiatu, będą odbywały się w okręgach jednomandatowych. Poprawka 11. jest poprawką redakcyjną. Poprawki 10. i 12. zmieniają kolejność przepisów w ramach ustawy. Poprawki 12. i 16. dotyczą proponowanej przez Senat zmiany nazwy Kodeksu wyborczego na Prawo wyborcze.

Reasumując, komisja rekomenduje przyjęcie poprawek 1., 2., 5., 7., 8., 9., 10., 11., 12., 13. i 14. oraz odrzucenie poprawek 3., 4., 6., 15. i 16. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Waldy Dzikowski w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Waldy Dzikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec sprawozdania Senatu w sprawie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Nie będę omawiał stanowiska klubu wobec wszystkich poprawek, bo rzeczywiście, jak przyznał sprawozdawca, większość z nich to poprawki legislacyjno-techniczne, organizacyjne, znoszące pewne odniesienia, a także porządkujące te kwestie. Prawie 70–80% poprawek to poprawki tego typu, choć w wielu przypadkach porządkują one Kodeks wyborczy na jego korzyść.

Skupię się tylko i wyłącznie na kilku ważnych merytorycznie poprawkach i przedstawię, jak klub Platformy zamierza się do nich odnieść.

Otóż poprawka 1. dotyczy likwidacji obowiązku imiennego zawiadamiania wyborców o wyborach, konkretnie o ich miejscu, godzinie, lokalu oraz listach. Komisja uznała argumenty Senatu, że ze względu na brak środków w budżecie i oszczędności nie stać dzisiaj naszego państwa na to, aby taką próbę podjąć, aczkolwiek uważam, że prędzej czy później tak się stanie. W wielu krajach Unii Europejskiej, chyba w dwunastu czy trzynastu, jeśli nie więcej, w tej chwili takie zawiadomienia są wysyłane. Być może zwiększy to frekwencję wyborczą i poprawi stan kultury politycznej. Platforma Obywatelska zachowa się zgodnie z zaleceniem Komisji Nadzwyczajnej.

Zniesiono także możliwość głosowania na podstawie kart zadrukowanych alfabetem Braille'a ze względu na koszty. Poza tym pracuje nad tym wyłoniona z naszej komisji podkomisja nadzwyczajna, pod przewodnictwem pana posła Piechoty, w której posłowie będą rozwiązywać kwestie dotyczące osób niepełnosprawnych. Tak że zgodziliśmy się z taką decyzją Senatu.

Zostało też zdefiniowane pojęcie agitacji wyborczej. Sejm, czyli my, uważa, że propagowanie wyborów w szkole nie jest agitacją, a Senat uznał, że jest. Uważamy, że Senat nie ma racji i Platforma Obywatelska będzie głosowała przeciwko tej poprawce Senatu.

Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Sejm w swoim przedłożeniu proponował

jednomandatowe okręgi wyborcze w odniesieniu do wyborów do Senatu, jednak poprawka, którą przyjął Sejm, zlikwidowała tę możliwość, a Senat ją przywrócił. To duży krok naprzód. Uważam, że jest to dobry sprawdzian mechanizmu wyborów bezpośrednich.

Senat zwiększył także limity, jeśli chodzi o agitację, o kampanię wyborczą, z 18 na 27 gr. Ta kwota od wielu lat nie była waloryzowana, w związku z tym klub Platformy przychylił się do propozycji Senatu.

Nie poprzemy za to poprawki Senatu, zgodnie z którą senatorowie nadal powinni uzyskać po 3 tys. podpisów, a nie 2 tys., jak chciał Sejm. Uważamy, że przy przeprowadzaniu wyborów w jednomandatowych okręgach wyborczych, o wiele mniejszych, trzeba zbierać mniej podpisów, to jest normalne. Te okręgi są często dwu-, trzykrotnie mniejsze niż obecne okręgi wielomandatowe. Będziemy głosowali za tym, za czym opowiedział się Sejm, czyli za tym, aby kandydaci na senatorów zbierali po 2 tys. podpisów.

Bardzo ważna kwestia, na pewno milowy krok naprzód, chodzi o jednomandatowe okręgi wyborcze w gminach z wyłączeniem miast na prawach powiatu, których prezydent jednocześnie pełni funkcję starosty, a rada miejska jest radą powiatu, a więc taki wskaźnik administracyjny, a nie ludnościowy, jak było wcześniej – miasta do 40 tys., tylko tak, jak chciał Sejm. Tam przeprowadza się wybory proporcjonalne metodą d'Hondta. Tak to w swojej poprawce przedstawił Senat. (*Dzwonek*) Klub Platformy przychylił się do tych poprawek, jesteśmy bardzo zadowoleni, że w prawie 95% gmin będziemy mogli przeprowadzać wybory jednomandatowe.

Zrównano także przesłankę biernego prawa wyborczego w odniesieniu do kandydatów we wszystkich wyborach.

Istotną poprawką w przepisach wprowadzających jest poprawka, zgodnie z którą półroczne *vacatio legis* liczy się od dnia wejścia ustawy w życie, a nie, jak chciał Sejm, od dnia 1 lutego, czyli sztywna data i dopiero półroczne *vacatio legis*. To jest niuans, ale wydaje się, że propozycja Senatu jest bardziej czysta legislacyjnie. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Andrzej Mikołaj Dera.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Mikołaj Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko do sprawozdań Komisji Nadzwyczajnej wobec stanowiska Senatu w sprawie Kodeksu wyborczego oraz przepisów wprowadzających Kodeks wyborczy. Poprawki Senatu zostały

Posel Andrzej Mikołaj Dera

bardzo rzetelnie omówione przez sprawozdawcę naszej komisji, więc skupię się tylko, tak jak mój poprzednik, na tych najważniejszych poprawkach i na tym, w jaki sposób nasz klub będzie głosował w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o likwidację zawiadomień, nasz klub poprze poprawkę Senatu. Już podczas debaty, w trakcie pracy nad tymi zawiadomieniami wskazywaliśmy na bezzasadność, na ich koszty. Mówiliśmy o tym, że te zawiadomienia mogą być wykorzystywane również w kampanii, gdyż w roku wyborczym może to podpisywać wójt i jest to wyraźna sugestia. Jednak głównym powodem poparcia poprawki Senatu są kwestie finansowe, ogromny koszt tego przedsięwzięcia. My jako klub nie jesteśmy zwolennikami nadmiernej biurokratyzacji. Trzeba przyznać, że ta propozycja, która wyszła ze strony Platformy Obywatelskiej, była po prostu niepotrzebna i rodziła ogromne koszty biurokratyczne.

Jeżeli chodzi o poprawki legislacyjne, redakcyjne, usprawniające działanie Kodeksu wyborczego, nasz klub będzie głosował za ich przyjęciem. Senat wykonał tutaj ogromną pracę, co w efekcie ułatwi, usprawni, spowoduje, że kodeks będzie bardziej przejrzysty. Wiele artykułów, które były wielokrotnie w różnych miejscach powielane, zostało w tej chwili wykreślonych. Te poprawki, które przygotował Senat, są zdecydowanie dobre i nasz klub będzie je popierał.

Konsekwentnie będziemy głosowali przeciwko tworzeniu okręgów jednomandatowych zarówno do Senatu, jak i do gmin. Chcę się skupić szczególnie na tej poprawce, która zwiększyła ten próg. Można jeszcze wyobrazić sobie te okręgi w małych miejscowościach – taka była intencja – szczególnie w małych gminach, gdzie można to dzielić na jednostki takie jak sołectwa czy wsie. W innych przypadkach będą pewne paradoksy. Mniejsze miasta, które są na prawach powiatu, będą miały wybory proporcjonalne, miasta większe, które nie mają praw powiatu, będą miały wybory większościowe, czy nawet okręgi jednomandatowe. Trudno sobie wyobrazić, jak podzielić 75-tysięczne miasto na 23 okręgi jednomandatowe. Będzie to jakiś przypadkowy zlepek ulic, zupełnie nie wiadomo, w oparciu o jakie kryteria będzie odbywało się to dzielenie. Szczególnie ciekawe są wnioski, szanowni państwo, prezydentów czy burmistrzów, z którymi rozmawiałem, odnośnie do tego, jak będzie wyglądała praca w takiej radzie, gdzie będzie radny wybrany z określonego miejsca, mam na myśli jedną, może dwie ulice, jak będzie wyglądała integracja takiej rady, jak będzie się ustalało funkcjonowanie rady w oparciu o całe miasto, skoro radny będzie miał interes w tym, aby w konkretnym miejscu, gdzie był wybrany, odnieść sukces wyborczy. To jest rozsadzenie samorządów od środka. Hasło Platformy, które jej przyświecało, mówiło o okręgach jednomandatowych, a tak naprawdę będzie to ruina pewnej zasady integralności w działaniach samorządu terytorialne-

go. O tym nie mówią politycy, nie mówi też Prawo i Sprawiedliwość, choć to oczywiste, ale mówią o tym burmistrzowie czy prezydenci, którzy zostali wybrani również z list Platformy Obywatelskiej. Oni są po prostu przerażeni tym pomysłem, który państwo próbujecie w tej chwili zaserwować.

Mam nadzieję, że to rozwiązanie nie przejdzie, szczególnie ze względu na te większe gminy. Propozycja dotycząca tego progu, która była w Sejmie, która stąd wyszła, chodzi o 40 tys. w gminach, była jeszcze do zaakceptowania. Natomiast przekroczenie tego progu, wejście w miasta, niestety jest po prostu dywersją, jeśli chodzi o samorząd. I tak niestety będziemy się potem spotykali z koniecznością (*Dzwonek*) nowelizacji, jeżeli to przeszłoby.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko do ustawy Przepisy wprowadzające Kodeks wyborczy, będziemy głosowali, poza poprawką 8., konsekwentnie, tak jak proponuje komisja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpi teraz pan poseł Jan Kochanowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Jan Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wyrazić stanowisko wobec poprawek Senatu zgłoszonych zarówno do ustawy Kodeks wyborczy, jak i do ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Tak jak moi przedmówcy mówili, Senat zgłosił 314 poprawek. Jest to bardzo duża liczba. Należałoby się zastanowić, czy tak źle pracujemy, że jest 314 poprawek, czy po prostu należałoby Biuro Legislacyjne Senatu zapraszać na nasze posiedzenia, kiedy uchwalamy tę ustawę, żeby nie tworzyć praktycznie nowej ustawy przy 314 poprawkach.

Ustawa wprowadzająca ma, co prawda, 16 poprawek. Te przepisy były wprowadzane, ale mamy nadzieję, że doprowadzą do tego, żeby ustawa po wejściu w życie miała okres 6 miesięcy, co spełnia wymogi konstytucyjne, i mogła być wprowadzona w życie. Obawiam się tylko – to taka mała dygresja – że właściwie uzależniliśmy od terminu ogłoszenia wyborów przez prezydenta, czy ten kodeks wejdzie w życie, czy nie, bo jeżeli byłaby tam niewielka różnica, to znowu od prezydenta będzie zależało, czy kodeks wejdzie w życie, czy będziemy najbliższe wybory przeprowadzali według starej ordynacji wyborczej. Mam nadzieję, że po to pracowaliśmy, żeby kodeks wprowadzić w życie.

Odniosę się tylko do paru poprawek. Rozmawialiśmy już o okręgach jednomandatowych do Senatu.

Posel Jan Kochanowski

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej jest przeciwko temu rozwiązaniu. Jednocześnie nie poprzemy takiego rozwiązania, mimo usilnych prób wprowadzenia okręgów jednomandatowych. To wiąże się też ze zwiększeniem limitu z 18 do 27 gr na senatora, jeżeli zmniejszymy okręg wyborczy, czyli zawężymy pole działania senatora, a jednocześnie podwyższymy kwotę, która będzie obowiązywała w kampanii wyborczej. Trzeba by się zastanowić, czy to jest logiczne, czy ma sens, uzasadnienie, tym bardziej że Platforma Obywatelska na poprzednim posiedzeniu Sejmu zmniejszyła o połowę dotację dla partii politycznych. Tak że jedno z drugim tu się kupy nie trzyma. Ale ja sygnalizuję tę sprawę.

Natomiast rzeczywiście w okręgach mandatowych w miastach na prawach powiatu mają się odbyć wybory proporcjonalne, a w pozostałych miastach będą wybory większościowe. Chcę kolegom zakomunikować, że powiatów grodzkich jest: miast – 65, a miast bez prawa powiatu – 107. Jeżeli to odliczymy, to takie miasta, jak: Bełchatów, Będzin, Bolesławiec, Elk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Kędzierzyn, Kołobrzeg, Knurów i Wałbrzych i wiele, wiele innych będzie miało wybory jednomandatowe i, tak jak pan poseł Dera mówił, trzeba będzie podzielić ulice nieraz na pół, żeby stworzyć okręg jednomandatowy. Jest to naprawdę bez sensu. Powinniśmy wycofać się z tego rozwiązania, bo ten pułap 40 tys. w wyborach większościowych był jakimś konsensusem tutaj, w Wysokiej Izbie, i myślę, że spryt kolegów z Platformy Obywatelskiej spowodował to, że te rozwiązanie będzie fatalne w skutkach.

Ale jesteśmy również niezadowoleni z tego, że do liczenia przyjęliśmy wszędzie metodę d'Hondta, mogliśmy przynajmniej zastosować Sainte-Laguë, w niektórych rozwiązaniach byłoby to bardziej sprawiedliwe i odzwierciedlało poparcie społeczne, jakie mają poszczególne ugrupowania czy komitety wyborcze.

Podczas prac Senatu wyszło również na to, że zrezygnowano z zawiadomień do wyborców odnośnie do wyborów – cały czas nam chodzi o zwiększenie frekwencji. Mówimy o tym, że w większości państw europejskich, bodajże w 16 państwach, taki obowiązek jest nałożony na administrację państwową i to nie są zbyt duże koszty za demokrację, i tutaj mamy żal troszkę, że wycofano się w tak łatwy sposób. Zresztą (*Dzwonek*) wycofano się również...

Jeszcze minutkę, panie marszałku.

...z metody Braille'a. Niby z uwagi na koszty, ale myślę, że te koszty nie byłyby duże.

W tych wszystkich sprawach Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosować inaczej niż komisja, natomiast generalnie jesteśmy za przyjęciem kodeksu i ustawy wprowadzającej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Można, panie pośle, powiedzieć à propos sprytu, że jeden spryt rywalizuje z drugim sprytem.

(*Głos z sali:* Tak?)

Tak nawiasem mówiąc, à propos tego d'Hondta.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczenie przedstawi pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie kilka uwag ogólnych. Jeżeli z Senatu do Sejmu przychodzi ponad 300 poprawek, to chyba, przyznacie państwo, coś tu nie gra. Albo jedni sknocili, a drudzy przedobrzyli, albo jedni i drudzy muszą sobie przypisać trochę winy. Zastanawiające jest to, jak kompletnie rozjechał się nasz kochany koalicjant. Przecież w Senacie też Platforma Obywatelska ma większość. Mało tego, nasz koalicjant na posiedzeniu komisji również często głosował wbrew własnemu rządowi i prośbie rządu.

(*Głos z sali:* To jest niebywałe)

Obawiam się, i nie gniewajcie się o to, ale to dotyczy nas wszystkich – że ten Kodeks wyborczy, kiedy już faktycznie zostanie uchwalony i podpisany, nie spotka się z życzliwym przyjęciem tych, którzy będą musieli go później stosować w praktyce. Już dzisiaj jest sporo głosów krytycznych, również ze strony niektórych dziennikarzy zajmujących się tą problematyką. Trudno czyta się ten kodeks, bo wszystko staraliśmy się umieścić w jednym akcie, w przepisach ogólnych, w przepisach szczegółowych, a na dodatek byliśmy świadkami swoistej rywalizacji pomiędzy Biurem Legislacyjnym Senatu a Biurem Legislacyjnym Sejmu co do poprawności niektórych sformułowań. W większości przypadków podzieliliśmy, może nie w większości, w wielu przypadkach podzieliliśmy stanowisko Senatu, ale nie zawsze. Jednak cały czas przyświecały nam argumenty przedstawiane przez nasze Biuro Legislacyjne, jak i nas samych, że nigdy tej informacji – nawet w przepisach szczegółowych, w których jest powtórzenie pewnych informacji z przepisów ogólnych – nie jest za dużo, może i dobrze.

Teraz kilka konkretów. Polskie Stronnictwo Ludowe, klub parlamentarny, poprze propozycję okręgów jednomandatowych do Senatu, natomiast będzie głosować za odrzuceniem propozycji, by wybory do rad gmin, z wyjątkiem miast na prawach powiatów, odbywały się w okręgach jednomandatowych. Będziemy głosować za przywróceniem stanowiska Sejmu.

Z bólem, ale zdecydujemy się poprzeć stanowisko komisji, a więc odrzucić poprawkę Senatu dotyczącą art. 100 § 3, który mówi o możliwości prowadzenia edukacji wyborczej, politycznej w szkołach i rozstrzy-

Posel Eugeniusz Kłopotek

ga, co jest, a co nie jest agitacją wyborczą. Ale chroń, Panie Boże, was, nauczyciele, jeżeli okaże się przy najbliższych wyborach parlamentarnych, że robicie prawyborzy, określając poszczególne komitety wyborcze niejako z imienia i nazwiska, a nie A, B, C, D, a później to wszystko zostanie nagłośnione w mediach. Wtedy będzie problem, pytanie tylko, jakiego typu problem, czy również karny związany z naruszeniem Kodeksu wyborczego. Tutaj zdania są podzielone, nie ma do końca jasności. Ale dla dobra tej edukacji, zwłaszcza młodego pokolenia, decydujemy się poprzeć stanowisko komisji i odrzucić poprawkę Senatu.

Bardzo dobrze, że Senat uznał, iż parlamentarzyści – przepraszam za to sformułowanie, ono jest dosyć mocne, ale adekwatne – nie mogą być „świętymi krowami” (jeszcze raz przepraszam za to sformułowanie, ale ono jest jasne) w stosunku do samorządowców. Dlaczego prawo wybieralności ma mieć parlamentarzysta czy kandydat na parlamentarzystę, który zostanie skazany prawomocnym wyrokiem, lecz nie na karę pozbawienia wolności, ale samorządowiec, wójt, burmistrz, który niekiedy dostanie karę grzywny w wysokości kilkuset złotych, traci stanowisko czy traci mandat? Wszyscy równo. A więc prawo wybieralności tracą skazani, przypominam, prawomocnym wyrokiem (*Dzwonek*) na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z urzędu lub za przestępstwo skarbowe.

I na koniec – nie poprzemy tej propozycji, która mówi o specjalnych zawiadomieniach. Niedawno toczył się tu ostry bój o ograniczenie subwencji dla partii politycznych, padały różne argumenty. Zostawmy to, to już było, ale tutaj fundujemy sobie dodatkowe koszty z budżetu państwa w wysokości co najmniej 80–100 mln zł. Chodzi o 31 mln wyborców, których trzeba powiadomić listem ze znaczkiem (koperta, papier, pracownik, który musi to zrobić).

(*Posel Waldy Dzikowski*: Co ty mówisz, Gieniu?)

Tak jest, proszę to policzyć.

W związku z tym nie poprzemy tego typu propozycji.

Najbliższe wybory pokażą, jak w praktyce ten Kodeks wyborczy będzie stosowany. Ja jednak, jak znam życie, wiem, że już niedługo będziemy go nowelizować. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rzeczywiście, pan poseł zna dobrze życie.

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

I poproszę teraz o wystąpienie pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszystkie poprawki zostały bardzo szczegółowo i rzetelnie omówione przez posłów sprawozdawców, w związku z tym swoją wypowiedź ograniczę tylko do podziękowań. Otóż chciałbym bardzo serdecznie podziękować paniom i panom posłom z Komisji Nadzwyczajnej za pozytywne odniesienie się do wątpliwości zgłaszanych przez rząd w stosunku do powyższej ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego o wystąpienie w odniesieniu do pierwszego sprawozdania.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo, ja nie spodziewałem się, że będzie tak mało pytań do posła sprawozdawcy; przyznam, że liczyłem na bardziej ognistą wymianę poglądów. Ustosunkuję się tylko do tego, o czym mówił pan poseł Kłopotek, chociaż to jest trochę moja osobista reakcja. 313 poprawek to jest naprawdę dużo, zgadzam się z tym, że to jest dużo i że to może budzić różne wątpliwości. Ja też mam pełną świadomość tego, że winę trzeba rozłożyć mniej więcej sprawiedliwie. Zastanawiałem się, czy można było to zrobić tak, żeby tych poprawek uniknąć.

Panie posle, był pan dosyć aktywnym członkiem komisji, bywał pan przynajmniej na większości posiedzeń i wie pan, że każdą kwestię wielokrotnie wałkowaliśmy z różnych stron. Bywało tak, żeśmy ją zostawiali na później, żeby przemyśleć, zastanowić się. Równolegle z komisją pracował jeszcze zespół redakcyjny, mieliśmy do czynienia z ekspertami, którzy nam podpowiadali i doradzali. Przyznam się, że dzisiaj, gdy staram się na chłodno na to patrzeć, twierdzą, że chyba nie byłibyśmy w stanie zrobić czegoś o wiele lepszego. Zresztą, jak pan pamięta, myśmy wczoraj ponad 7 godzin bez przerwy...

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Na głodnego.)

To pan poseł deklarował przez całe posiedzenie komisji i im później było, tym głośniejsze o tym mówił.

Myśmy wczoraj również wielokrotnie zastanawiali się, czy propozycja Senatu jest rzeczywiście lepsza od tego, co przyjęliśmy w kodeksie uchwalonym przez Sejm. Często bywało tak, że i Biuro Legislacyjne, i wielu spośród nas uważało, podobnie jak Państwowa Komisja Wyborcza, że w zasadzie nie ma różnicy pomiędzy tym, co zaproponował Senat, a tym, co przy-

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski

jął Sejm, że niby pojęcia i rozwiązania są tożsame. Ale też pod wpływem jakichś tam impulsów, bliżej może nieokreślonych do końca, uznawaliśmy, że może lepiej będzie brzmiało to, co Senat zaproponował. Gdyby zostało to, co było wcześniej, praktycznie rzecz biorąc, nie byłoby różnicy, więc tych poprawek też dużo więcej byśmy odrzucili. Natomiast zgadzam się z tym, co pan powiedział w następnej kolejności: była zauważalna rywalizacja między biurami legislacyjnymi. Jest to sygnał dla kierownictw obu izb, izby pierwszej i izby drugiej, zgodnie z konstytucją, i być może dobrze by było, żeby coś z tym zrobić lepszego. Tym bardziej że ja akurat nie byłem zapraszany na posiedzenia Senatu, który rozpatrywał poprawki, ubolewam lekko nad tym, ale wiem, jak Senat pracuje nad poprawkami. To nie są poprawki senatorów. To są każdorazowo poprawki Biura Legislacyjnego albo ekspertów. To możemy sobie szczerze powiedzieć. Być może istnieje metoda na lepsze stanowienie prawa i uniknięcie tych kontrowersji. Warto byłoby się nad tym zastanowić. Być może, panie marszałku, w gronie kierownictwa Sejmu trzeba byłoby się zastanowić wspólnie z kierownictwem Senatu, jaką metodę zastosować, żeby unikać również niepotrzebnie wykonywanej pracy i czasu, który na to marnujemy. Warto byłoby to zrobić.

Natomiast, panie pośle, nie zgadzam się z tym, że kodeks jest już krytykowany. Bywają różne opinie. Jak pan doskonale wie, każda ustawa przyjmowana przez Wysoką Izbę jest jakimś kompromisem – kompromisem pomiędzy środowiskami, które oczekują różnych rozwiązań, kompromisem między potrzebami i możliwościami itd. Staramy się przyjmować rozwiązania najlepsze. Zawsze twierdzę przed każdym cywilnym zgromadzeniem, że posłowie, mimo różnych ich wad, starają się podczas prac w komisjach, podczas debaty sejmowej i głosowań wybierać rozwiązania najlepsze. To, że poszczególne kluby parlamentarne mogą mieć różne poglądy na różne kwestie, w moim przekonaniu jest rzeczą naturalną i z tym również wyborcy w jakimś sensie powinni się zgodzić, bo przecież oni wybierają tych posłów i głosują raz na Prawo i Sprawiedliwość, raz na Platformę, ostatnio za rzadko na Sojusz Lewicy Demokratycznej. Ale tak to rzeczywiście jest. Te różnice są i one znajdują odzwierciedlenie i w debatach, i w rozwiązaniach. Przyznam się jednak, że liczę na to, iż ten kodeks będzie miał pozytywne recenzje, bo już takie też słyszałem. Zresztą myśmy od początku zapraszali do pracy nad kodeksem wszystkie zainteresowane instytucje i organizacje, zanim projekt znalazł się w łasce marszałkowskiej. Ten projekt, który został napisany przez posłów Lewicy, był przedmiotem konsultacji również w środowiskach samorządowych, był przedmiotem konsultacji w Polskim Towarzystwie Informatycznym, bo przecież chcieliśmy się dowiedzieć, czy można zastosować głosowanie przez Internet, był przedmiotem konsultacji z różnymi innymi

środowiskami. Do końca w naszych pracach w komisji brały udział przynajmniej dwie organizacje pozarządowe, a zdarzało się i dużo więcej. Wymienię dwie najbardziej zaangażowane: Fundację Batorego i Instytut Spraw Publicznych. To nie jest tak, że myśmy sami z siebie o wszystkim decydowali. Myśmy naprawdę bardzo często słuchali innych z boku, słuchaliśmy również ekspertów. Ja myślę, że ten projekt będzie dobrze służył. Pan poseł powiedział, że doczekamy się pilnej nowelizacji. Oczywiście tego wykluczyć nie można. Ale mimo to staraliśmy się zrobić wszystko co niezbędne, żeby ta nowelizacja nie była konieczna, żeby tak się nie stało, bo o wartości prawa stanowi również jego trwałość i niezmienność.

Natomiast pozostały pewne kwestie, które też budzą różne wątpliwości, jak chociażby kwestia powiadamiania o wyborach, o umieszczeniu w spisie wyborców. Między nami są różnice zdań i opinii. Ale wiemy, że większość państw europejskich, zwłaszcza starej Unii, tę praktykę stosuje, a przecież nie stosuje bez przyczyny. Tam też dzisiaj już nie każdego funta, ale każde euro się liczy. Tam ludzie także sprawdzają, czy wydatki są celowe, czy nie są celowe. Jeżeli te pieniądze wydają, to jednak służy to jakiemuś celowi. Myślę, że tak samo u nas. Dzisiaj żeśmy tego rozwiązania nie przyjęli, ale zgadzam się z tym, o czym powiedział pan poseł Dzikowski, że jeżeli tego teraz nie uchwalimy, jeżeli poprawki Senatu nie przyjmujemy, to prawdopodobnie w jakimś czasie ta sprawa wróci do nas. Raczej jestem przekonany, że opinia publiczna nas przymusi do tego, żeby to wprowadzić. To nie będzie zgłoszone przez nas, bo nam, posłom, to nie jest potrzebne, my akurat jesteśmy dobrze zorientowani, w którym lokalu wyborczym, którego dnia i o której godzinie należy głosować, tym bardziej że czasem musimy głosować też na siebie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz dziękuję za pracę nad kodeksem. Dziękuję za głosy, i te, które pozytywnie nas oceniały, i głosy krytyczne. Mam nadzieję, że to wszystko, co żeśmy zrobili, przyda się nam wszystkim. Dziękuję za uwagę.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W sprawie współpracy prawników obu Izb, panie pośle, zrobimy chyba tak, że zostanie przygotowany wniosek do marszałka Sejmu, żeby prezydium Sejmu i Senatu zajęły się, bo to jest któryś raz z rzędu przedstawiana uwaga, polepszeniem współpracy między sobą, by takich sytuacji unikać.

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana posła Marka Wójcika, sprawozdawcę w sprawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos, dlatego że po wystąpieniu przede wszystkim pana posła Kochanowskiego mogło dojść do nieporozumienia, ponieważ stwierdził on, że poprawka Senatu przywraca konstytucyjność zapisów ustawy i w ten sposób wejście ich w życie będzie konstytucyjne. Otóż tak nie jest. Z całą pewnością rozwiązanie zawarte w ustawie uchwalonej przez Sejm było zgodne z konstytucją, było zgodne z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast rozwiązanie zaproponowane przez Senat jest po prostu rozwiązaniem prostszym, w związku z czym zdaniem komisji jest godne poparcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałami Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3734 i 3749).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Przepraszam za niedyspozycję głosową, mam po prostu zapalenie krtani. (*Poseł Krystyna Skowrońska: Za dużo kołęd było.*)
Może za dużo kołęd.

W imieniu Komisji Skarbu Państwa chciałbym zarekomendować przyjęcie poprawki zgłoszonej przez Senat. Ona ma charakter korygujący. Sejm powołał się na przepis nieistniejący, na nieistniejącą ustawę, stąd rekomenduję przyjęcie tej poprawki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Tadeusza Aziewiczza z Platformy Obywatelskiej o wystąpienie w imieniu klubu.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące senackiej poprawki do nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Senat na posiedzeniu w dniu 16 grudnia zauważył, że jeden z przepisów ustawy zawiera odniesienie do nieistniejącego aktu prawnego i zaproponował stosowną poprawkę. Poprawka ma charakter korygujący. Klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje jej przyjęcie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za to interesujące wystąpienie.

Proszę o zabranie głosu pana Sławomira Woracha w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Worach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że moje wystąpienie będzie równie interesujące.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwości mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw. Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji wprowadził do jej tekstu jedną poprawkę. Senat zwraca uwagę na art. 56 ust. 5 przedmiotowej ustawy stanowiący, iż minister właściwy do spraw skarbu państwa podwyższa co-roczenie kapitał zakładowy Agencji Rozwoju Przemysłu o kwotę stanowiącą 1/3 Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców, a czyni to w oparciu o załącznik do stosownego rozporządzenia Komisji Europejskiej. Jak słusznie wskazał Senat, w artykule tym podano błędną podstawę prawną, odwołując się do załącznika z rozporządzenia Komisji Europejskiej z dnia 12 stycznia 2001 r., bowiem zgodnie ze stanem prawnym rozporządzenie to utraciło moc obowiązującą 30 czerwca 2008 r. Senat prostuje tę sprzeczność, wskazując właściwą podstawę prawną, choć trudno nie zauważyć, że ten błędny przepis został co prawda włączony do tej ustawy na posiedzeniu podkomisji powołanej do rozpatrzenia przedmiotowego projektu ustawy, niemniej jednak z pełną aprobatą i akceptacją strony rządowej. Dowodzi to niekompetencji w resorcie i rodzi poważne obawy o jakość i celowość przeprowadzanych zmian w prawie, chociaż poprawka Senatu, którą ze względów oczywistych trzeba poprzeć, prostuje tę oczywistą sprzeczność – sprzeczność, którą na swoje nieszczęście zaakceptował minister skarbu państwa i wyraził zgodę na włączenie

Posel Sławomir Worach

do rządowego projektu ustawy – to nie zmienia to jednak faktu, że mamy do czynienia z ustawą zawierającą rozwiązania szkodliwe, nieracjonalne, a nawet prowadzące do patologii w obszarze prowadzenia postępowań prywatyzacyjnych. Nie może być zgody, panie ministrze, na to, aby rezygnować z obowiązku zlecenia niezależnych analiz i wycen prywatyzowanego majątku Skarbu Państwa. Nie może być zgody na to, aby minister skarbu państwa mógł w ogóle odstępować od wycen i szacunków prywatyzowanego majątku i nie może być wreszcie zgody na to, aby minister skarbu państwa przy prywatyzacji prowadzonej w trybie aukcji nie określał ceny wywoławczej. To są rozwiązania nie do przyjęcia, to są rozwiązania patologiczne. Nie ma, panie ministrze, lepszej gwarancji ochrony interesu Skarbu Państwa w procesie prywatyzacyjnym niż uzależnienie sprzedaży akcji czy udziałów od dokonania rzetelnej oceny ich wartości, wartości rynkowej. Odstępowanie od tego warunku doprowadzi do wyprzedazy polskiego majątku po zaniżonych cenach i to w okresie dekonjunkury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przypomnieć, że Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosował przeciwko tej ustawie od samego początku: począwszy od pracy w komisji, a skończywszy na trzecim czytaniu tutaj, w Wysokiej Izbie. Głosowaliśmy przeciwko tej ustawie ze względów merytorycznych, gdyż nie zgadzamy się z możliwością dalszego przyspieszania i tak już bardzo szybkich procesów prywatyzacji, z jakimi mamy do czynienia w Rzeczypospolitej. Przychodzi bowiem z prywatyzacji za rok 2010 przekraczające 22 mld zł to wielkość zbliżona do rekordu ustanowionego przez znanego nam ministra prywatyzacji, pana ministra...

(Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Lewandowskiego.)

Nie Lewandowskiego, ale zaraz sobie przypomnę.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Wąsacza.)

Wąsacza, tak jest, ministra Wąsacza.

Oczywiście ambicją pana ministra Grada było pobicie tego rekordu. Niestety, nie udało się, bowiem jeden z projektów prywatyzacyjnych nie został zamknięty w roku 2010. Gdyby został zamknięty, ten rekord rzeczywiście zostałby pobity. Tak więc jeste-

śmy przeciwko stachanowskiemu podejściu do procesów prywatyzacyjnych, bowiem powinny być one prowadzone w bardzo odpowiedzialny sposób, w interesie Skarbu Państwa i Rzeczypospolitej. Głosowaliśmy przeciwko tej ustawie wyłącznie z pobudek merytorycznych.

Okazuje się jednak, że Senat znalazł także inne problemy związane z tą ustawą. Mianowicie chodzi o to, że jest ona nieprawidłowa pod względem legislacyjnym, bowiem nie można się odwoływać do prawa, które nie istnieje, a w tej ustawie znajduje się odwołanie do prawa unijnego, które zostało uchylone kolejnymi aktami prawnymi prawa unijnego. Oczywiście trudno jest tu dyskutować o tym, czy należy przyjąć czy odrzucić tę poprawkę. Ze względów merytorycznych, legislacyjnych ta poprawka jest godna poparcia i oczywiście ją poprzemy. Przypominam jednak, że jesteśmy przeciwko tej ustawie w całości.

Jednocześnie chciałbym także przypomnieć, że w dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze czytanie ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa, która to ustawa, jeżeli wejdzie w życie w tym kształcie, jaki ma w tej chwili, podczas pierwszego czytania, uchyla ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji. Tak więc powstaje pytanie, po co uchwalamy zmiany do ustawy, której za chwilę nie będzie. Ambicję projektodawców ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa stanowi to, aby została ona uchwalona najpóźniej do lutego bieżącego roku, tak żeby podczas walnych zgromadzeń akcjonariuszy można było wykonać dyspozycje, które wynikają z tej ustawy, a więc doprowadzić do takiej sytuacji, iż przedstawiciele załóg pracowniczych nie będą mieli prawa mieć jakiegokolwiek swojego przedstawiciela w organach spółki, a więc żeby w radach nadzorczych czy w zarządach spółek. Stąd wynika pytanie, po co tworzyć taki galimatias, takie zamieszanie w odniesieniu do ustawy, która tak właściwie po uchwaleniu poprawki Senatu może w ogóle nie wejść w życie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Skarbu Państwa zawartym w druku nr 3749. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik reprezentujący rząd w tym punkcie obrad.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panowie posłowie mieli rację. Popelniono tutaj błąd. Pojawił się on w projekcie rządowym, po uprzednim zgłoszeniu poprawki na posiedzeniu podkomisji. Oczywiście tutaj nie tłumaczy ministra skarbu państwa, który, otrzymawszy tę poprawkę, nie zareagował w sposób dostatecznie dobry. Jednak równie dobrze można mieć podobne pretensje do posłów biorących udział w posiedzeniach komisji lub podkomisji skarbu, którzy powinni w takiej sytuacji także odpowiednio reagować na prawo, które w tamtym momencie miało już charakter historyczny. Bynajmniej nie chcę jednak wprowadzać tu jakiegoś odium, czynić zarzutu, choć przygana ministrowi skarbu państwa się należy.

Jeżeli chodzi o kwestię uczciwej oceny realizowanych przez ministra skarbu państwa projektów prywatyzacyjnych, to jestem przekonany, że te zmiany w żaden sposób nie uchybiają możliwości rzetelnego realizowania procesów prywatyzacyjnych, bo w żadnym razie nie poszerzamy w ten sposób kręgu sytuacji, w których można było odstąpić od uprzedniej wyceny i analizy podmiotów poddawanych prywatyzacji. Te reguły są utrzymywane. Ustawa ta zmienia jedynie krąg podmiotów, które mają dokonywać tej analizy. Dzisiaj jest tak, jak słusznie zauważył pan poseł Worach, że w każdej sytuacji ta wycena, analiza musi być dokonana przez podmiot zewnętrzny. W takiej sytuacji trzeba za nią zapłacić. Jak mieliśmy okazję zaobserwować w trakcie wspólnej pracy w ramach podkomisji, najniższa wycena kosztuje 30 tys. zł. Są takie sytuacje, kiedy można zaoszczędzić te pieniądze, bo w każdej sytuacji, jak państwo znakomicie wiecie, i tak każda analiza wykonywana przez podmiot zewnętrzny jest analizą ministra skarbu państwa. To urzędnicy ministra skarbu państwa przyjmują te analizy i w konsekwencji za przyjęte analizy musi zapłacić minister skarbu państwa. W naszym przekonaniu ta zmiana zmierza jedynie w kierunku zwiększenia efektywności realizowanych procesów prywatyzacji i z tego powodu uważamy, że te zmiany są konieczne.

Odnosząc się do kwestii wartości księgowej jako progu ceny wywoławczej w aukcyjnym systemie sprzedaży udziału lub akcji, chcę zauważyć, że w żadnym innym modelu czy w przypadku żadnej innej

ścieżki prywatyzacji ta wartość księgowa nie jest jakimkolwiek wyznacznikiem realizowanego procesu prywatyzacji, dotyczy tylko projektu aukcyjnego. Skoro brak wartości księgowej nie przeszkadzał przez ponad 20 lat w realizacji projektów prywatyzacyjnych innymi metodami, to myślę, że i w tym wypadku nie będzie dużego uszczerbku – wręcz przeciwnie – dla realizowanych procesów prywatyzacji, jeżeli zrezygnujemy z tej wartości księgowej w systemie aukcyjnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (druki nr 3732 i 3744).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Halinę Rozpondek.

Poseł Sprawozdawca Halina Rozpondek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego przedstawiam sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 3744 o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu w dniu 3 stycznia 2011 r. rozpatrzyła poprawki Senatu do przedłożenia sejmowego i podjęła decyzję o ich poparciu.

Poprawka 1. Senatu dotyczy dodania ust. 3 w art. 1 w brzmieniu: W przypadku zgłoszenia listy zawierającej 3 kandydatów liczba kandydatów kobiet i liczba kandydatów mężczyzn nie może być mniejsza niż 1. Uzasadnieniem dla tej poprawki jest zapis art. 140 ust. 1 w związku z art. 133 ust. 1 zdanie drugie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw stanowiący, że liczba zgłaszanych kandydatów na liście nie może być mniejsza niż 3 i większa niż dwukrotność liczby radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym. Dotyczy to list

Poseł Sprawozdawca Halina Rozpondek

kandydatów do rad powiatów. Senat zwrócił uwagę, że w przypadku umieszczenia na liście tylko 3 kandydatów nie da się zbudować listy według kwot: 35% kobiet i 35% mężczyzn i zaproponował powyższą poprawkę. A zatem w przypadku umieszczenia na liście 3 kandydatów winni znaleźć się na tej liście co najmniej jedna kobieta i co najmniej jeden mężczyzna.

Poprawka 2. dotyczy zmian zapisów redakcyjnych w art. 3 w związku z wprowadzeniem poprawki 1.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego wnosi, aby Wysoka Izba przyjęła dwie przedstawione poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz o wystąpienie w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec tzw. ustawy kwotowej.

W grudniu mieliśmy trzecie czytanie tej ustawy i warto podkreślić, że ta inicjatywa obywatelska, trochę złagodzona przez Sejm, bo w pierwotnej wersji mówiliśmy o parytetach, a nie o kwotach, wpisuje się w ogólnosięwiatowe przemiany społeczne, które charakteryzują się coraz większym udziałem i coraz większą obecnością kobiet w życiu publicznym. Na całym świecie tym przemianom towarzyszą różnego rodzaju zaproponowane przez państwo mechanizmy wspierające. Polska także dołączyła do tych państw, bo do tej pory nie mieliśmy takich mechanizmów.

Poprzez tę ustawę proponujemy po raz pierwszy instytucjonalne wsparcie dla tego procesu włączania kobiet do życia publicznego. Tym samym ta ustawa wprowadza bardzo zasadniczą zmianę i nieprzypadkowo po trzecim czytaniu, po głosowaniu w Sejmie, pojawiły się w prasie komentarze, w których mówiono o tym, że to jest największa zmiana, jeżeli chodzi o prawa kobiet, od czasu uzyskania przez kobiety praw wyborczych. Jest to ustawa bardzo oczekiwana społecznie, bardzo doceniana. Z satysfakcją należy zauważyć, że zarówno w Sejmie, jak i w Senacie była przegłosowana ogromną większością głosów.

Senat zaproponował do tej ustawy 2 poprawki. Jedna ma charakter czysto techniczny, a druga jest merytoryczna. Dotyczy wyborów do powiatu, kiedy zaproponowanych jest tylko 3 kandydatów. Wówczas nie jest możliwe spełnienie 35% kwoty. Obie poprawki są zasadne i w związku z tym komisja je poparła. Klub Platforma Obywatelska także rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tych poprawek Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Andrzej Dera.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Mikołaj Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zmian w ordynacji wyborczej. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kontynuować.

Poseł Andrzej Mikołaj Dera:

Jako szybko czas mi się skończył, panie marszałku. Rozumiem, że to dotyczyło mojej przedmówczyni.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam.

Poseł Andrzej Mikołaj Dera:

Jak wszyscy wiemy, dotyczy to spraw związanych z parytetami czy też, może precyzyjniej, z ustawą kwotową dotyczącą udziału mężczyzn i kobiet. Przed chwilą piękne słowa wypowiedziała tutaj pani poseł z Platformy Obywatelskiej jako kobieta, natomiast jako mężczyzna muszę powiedzieć, że jest to tylko iluzja, że ta ustawa cokolwiek kobietom daje. Jest to jedna z większych iluzji, w jaką kobiety uwierzyły od momentu, kiedy rzeczywiście otrzymały prawo wyborcze, bo ta ustawa nic nie daje. Te 35% nie gwarantuje kobietom tak naprawdę niczego. Gwarancję kobietom dają partie polityczne, które wystawiają kobiety na 1, 2, 3 miejscu, czyli na tzw. miejscach biorących, natomiast 35% niczego kobietom tak naprawdę nie gwarantuje. Prawo i Sprawiedliwość uważa,

Posel Andrzej Mikołaj Dera

że lepiej od ustawy stosować to w praktyce. W naszej partii wiele kobiet nie tylko jest na listach na wysokich miejscach, ale zajmuje również bardzo wysokie stanowiska. Niezmiennie będziemy w ten sposób kobiety popierać i aktywizować do pracy w parlamencie czy w samorządach.

Teraz o paru paradoksach, które wynikają z tej ustawy. Jeden z tych paradoksów mamy w poprawce nr 1. Otóż przy 3 kandydatach nie ma 35%, tylko 33%, stąd ta poprawka Senatu, która mówi że nie 35%, tylko 33%. Drugi paradoks dotyczy okręgu 4-mandatowego, gdzie musi być 50%, tak żeby było w drugą stronę, a jak nie będzie bądź mężczyzny, bądź kobiety, to wtedy kłapa, taka lista nie zostanie zarejestrowana. Jest jeszcze większy paradoks. To à propos Partii Kobiet. Ta ustawa de facto delegalizuje Partię Kobiet, bo jeżeli nie będzie mężczyzn, to Partia Kobiet nie będzie mogła zarejestrować własnych list.

(Posel Krystyna Skowrońska: Partia Kobiet może wystawić mężczyzn.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi za to sugestywne wystąpienie.

Teraz wystąpi pani poseł Stanisława Prządka z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proces legislacyjny tzw. ustawy parytetowej, projektu obywatelskiego, dobiega końca. Chciałabym wyrazić podziękowanie wszystkim tym osobom, które przyłączyły się do akcji zbierania podpisów pod projektem obywatelskim, były bardzo zaangażowane, dzięki czemu zebrano ponad 120 tys. podpisów. Szczególnie obowiązki przyjęły na siebie pani profesor Małgorzata Fuszara, pani profesor Magdalena Środa i wiele innych osób.

Myślę, że gdyby ten projekt ustawy obywatelskiej został zrealizowany, nie byłoby tych wątpliwości, które przed chwilą zgłosił pan poseł Dera. Projekt obywatelski zakładał wprowadzenie parytetów, czyli po 50% miejsc na listach wyborczych dla każdej z płci. Przyjęliśmy rozwiązania kwotowe, jest to taki pierwszy sygnał, pierwszy etap na drodze ułatwiania, udzielania pomocy, wspierania kobiet we wchodzeniu do aktywnego życia politycznego.

Kobiety są przygotowane do pełnienia wszystkich ról. W polityce są partnerami do rozmów na tematy ważne, istotne, na tematy gospodarcze. Potrafią być ekspertami we wszystkich dziedzinach życia politycznego czy gospodarczego. Nie traktujemy tego jak coś, co stanowi dla kobiet wyraz wspaniałomyślności.

To jest po prostu szansa. Kobietom, które przez wiele lat nie miały możliwości uczestniczenia w życiu gospodarczym, a przede wszystkim w życiu politycznym, ma to ułatwić start. Za jakiś czas instrumenty te nie będą już może potrzebne.

Do omawianego projektu ustawy Senat wniósł dwie poprawki. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za ich przyjęciem zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz wystąpi pan poseł Zbysław Owczarski z klubu Polska jest Najważniejsza.

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Jeszcze PSL zostało, czekam już tak długo.)

Przepraszam, te okulary tylko przybliżają, panie pośle.

Przepraszam bardzo.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wystąpić w imieniu mojego klubu, z upoważnienia pani marszałek, bo to ona powinna przemawiać, ale powierzyła to zadanie mnie. Powiem w swoim stylu.

Otóż drogie panie, naprawdę życie iluzją. Dlaczego? Powiedzmy sobie szczerze, pań w naszym kraju jest więcej niż mężczyzn. Gdyby więc tak panie rzeczywiście zmobilizowały się, wystartowały, gdyby wyborczynie oddały na nie głos, to my, chłopcy – do domu, do garów. Trochę sobie tutaj zażartowałem, ale taka jest prawda. W naszym kraju jest więcej kobiet. Gdyby więc naprawdę była pełna mobilizacja z waszej strony, to powygrałybyście wszystkie wybory, łącznie z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(Posel Jan Bury s. Józefa: A kto by dzieci rodził?)

Okazuje się jednak, że wiele pań woli zagłosować na mężczyzn. I co, mamy z tego powodu płakać? Mam się bić w piersi, że to nasza wina? Nie, to nie jest nasza wina.

Wracając do tej poprawki. Nie zdziwiłbym się, gdyby ktoś zakwestionował to rozwiązanie. Skoro już w jednej ustawie przyjęliśmy kwotę, bo nie parytet, tylko kwotę 35%, to tutaj rzeczywiście nie ma tych 35%. Jest 33,333. Można tak jeszcze mnożyć. Być może są to drobnostki, ale jedno nie ulega wątpliwości. Szczerze powiedzmy, dla świętej zgody pomiędzy jedną a drugą płcią wpisaliśmy 35% kobiet, ale również 35% mężczyzn, żeby nikt nie zarzucił nam niekonstytucyjności.

(Posel Jan Bury s. Józefa: A reszta?)

Posel Eugeniusz Kłopotek

(Głos z sali: To święci.)

Dla świętej zgody zgadzamy się również i na tę poprawkę, żeby w sytuacji gdy są tylko trzy mandaty czy trzy miejsca, w jakiś sposób to ustawić.

Mam jeden apel do pań, nikt nie broni paniom w naszym kraju sięgania po awans społeczny i zawodowy. Naprawdę nikt nie stawia takich przeszkód, tylko nieraz wydaje się nam, że tak jest. Ale jeszcze raz podkreślę, w pierwszej kolejności nie liczcie na nas, na mężczyzn, że my mamy wam pomagać. Najpierw same sobie pomóżcie, a jak same sobie pomożecie i my też trochę się dołożymy, to wygracie wszystko, czego wam serdecznie życzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, ale, panie pośle, nie odniósł się pan do meritum, do rzeczy, co do poprawek Senatu.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Ależ już powiedziałem o tym, że popieramy tę poprawkę, oczywiście.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wysoki Sejmie...

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Ja tylko wykorzystałem to do szerszego...
(Posel Krystyna Skowrońska: To był szowinizm.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem, pan poseł ma do tego prawo.

Wysoki Sejmie! Regulamin Sejmu nie przewiduje zadawania pytań w tym punkcie, więc pozwolą państwu, że nie będziemy przedłużać debaty.

Przepraszam, jeszcze pan poseł Owczarski, założyłem okulary, ale pan za blisko usiadł.

Pan poseł Owczarski z klubu Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza odniosę się już tylko i wyłącznie do poprawek, które zgłosił Senat.

Jeśli chodzi o poprawkę 1., to faktycznie doszło tutaj do paradoksu. Senat słusznie prostuje pewną

sprzeczność, można powiedzieć, matematyczną. Natomiast poprawka 2. ma charakter porządkowy.

W imieniu mojego klubu pragnę powiedzieć, że jeśli chodzi o obie poprawki, to będziemy głosować tak, jak rekomenduje nam Komisja Nadzwyczajna, czyli przeciwko odrzuceniu poprawek Senatu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Halinę Rozpondek.

Proszę bardzo.

Posel Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem króciutko. Stanowisko PiS-u poznaliśmy podczas procedowania tej ustawy. Wiemy, że są posłowie jej przeciwni, ale w dalszym ciągu uważamy, że ta ustawa naprawdę stwarza kobietom pewną szansę, to jest złamanie takiej bariery psychologicznej. Zachęcamy kobiety do kandydowania, do plasowania się na odpowiednim miejscu na listach, a to nie decyduje o wybraniu kobiety

Dziękuję pani poseł Stanisławie Prządce za bardzo obiektywną opinię. Natomiast co do pana posła Kłopotka, to ja w swoim wystąpieniu w drugim czytaniu mówiłam o tym, że kobiety we współczesnej Polsce są już bardzo aktywne, kobiety są menadżerami, zajmują wysokie stanowiska. Natomiast to jest aktywność w życiu publicznym, a polityka ciągle jeszcze zdominowana jest przez mężczyzn i to jest szansa nas to, aby jak najwięcej kobiet znalazło się na listach kandydatów. Za poparcie ustawy dziękuję również klubowi Polska jest Najważniejsza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3735 i 3766).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Musiała.

Poseł Sprawozdawca Jan Musiał:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisja ochrony środowiska rozpatrzyła piętnaście poprawek Senatu. Jedną poprawkę odrzuciła. Krótko przypomnę, że ustawa, o której mówię, dotyczy ochrony przeciwpowodziowej i wprowadza przepisy odzwierciedlające politykę Unii Europejskiej w zakresie zarządzania ryzykiem powodziowym. Zmiany zmierzają do usprawnienia stosowania systemu gospodarowania wodami oraz wzrostu efektywności ochrony przed powodzią.

Omówię tylko niektóre poprawki, wszystkie były istotne, ale te najistotniejsze.

Poprawka 1., którą przyjął Senat, a komisja poparła, mówi o tym, że przyczyny zmian i zaniechań mają być szczegółowo przedstawione w aktualnym, a nie dopiero w kolejnym planie gospodarowania wodami w obszarze dorzecza. Chodzi tu o dostosowanie do prawa wspólnotowego.

Jeśli chodzi o poprawkę 6., którą komisja również poparła, zgodnie z § 10 zasad techniki prawodawczej powinno się zapewnić jednolitą terminologię, jaką posługuje się ustawa w zakresie map zagrożenia powodziowego oraz map ryzyka powodziowego.

Senat przyjął też poprawkę 7., zaakceptowaną również przez komisję, w celu doprecyzowania, że to dla obszarów dorzeczy prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, w ramach swoich ustawowych zadań, przygotowuje plany zarządzania ryzykiem powodziowym.

Najwięcej emocji budziła poprawka 9., którą Senat przyjął, a komisja odrzuciła. W świetle obowiązujących przepisów Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Państwowy Instytut Geologiczny są obowiązane do nieodpłatnego udostępniania określonych informacji organom władzy publicznej. Uwzględniając postulat Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, Senat przyjął poprawkę, dzięki której wymienione wyżej podmioty, na podstawie umowy, będą udostępniały nieodpłatnie wskazane informacje także szkołom wyższym oraz instytutom naukowo-badawczym dla potrzeb badań naukowych i dydaktycznych. Komisja nie podzieliła stanowiska Senatu. Oprócz pewnych wad legislacyjnych, które podkreśliło Biuro Analiz Sejmowych, uwzględniła również stanowisko rządu, że do tej pory uczelnie mają taką możliwość nieodpłatnego udostępniania na podstawie umów.

Bardzo ważna jest kolejna, 10. poprawka Senatu. Chodzi o uszczegółowienie regulacji dotyczącej możliwości korzystania przez spółki wodne z pomocy finansowej państwa. Senat przyjął poprawkę, która

wyklucza możliwość finansowania tego samego rodzaju zadań związanych z utrzymaniem wód i urządzeń wodnych z dwóch różnych źródeł, tj. dotacji podmiotowej z budżetu państwa oraz dotacji celowej z budżetu jednostki samorządu terytorialnego.

W przypadku 11. poprawki komisja podzieliła stanowisko Senatu, że dofinansowanie i finansowanie powinno być udzielane wyłącznie w formie dotacji celowej.

Podzieliłiśmy również pogląd Senatu, jeśli chodzi o uporządkowanie stanu prawnego w zakresie stref ochronnych ujęć wody. Senat przyjął poprawkę 14., komisja ją poparła, która powoduje wygaśnięcie z dniem 31 grudnia 2012 r. stref ochronnych ujęć wodnych ustanowionych przed dniem 1 stycznia 2002 r.

Jeszcze ważniejsza kwestia dotyczyła tego, że do dnia 15 listopada 2008 r. kompetencję do wyznaczania aglomeracji posiadał wojewoda w drodze aktu prawa miejscowego. W ustawie z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przedmiotowa kompetencja została przypisana sejmikowi województwa. Nie było przepisów przejściowych. W tej chwili bez poprawki Senatu nie ma możliwości, nie ma podstawy prawnej do normatywnej ingerencji w materię prawną aglomeracji wyznaczonych wcześniej przez wojewodę. W związku z powyższym podzieliłiśmy pogląd Senatu, poparliśmy poprawkę 15., bardzo istotną, w celu uporządkowania stanu prawnego w tym zakresie, żeby była możliwość ingerencji w aktualny stan aglomeracji na terenie kraju.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziękuję za wysłuchanie i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejmu ustalili, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Ewę Wołak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Wołak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu z druku nr 3735 dotyczącej rządowego projektu ustawy Prawo wodne.

Wysoka Izbo, Senat uchwalił do omawianej ustawy 15 poprawek. Klub Platforma Obywatelska popiera 14 poprawek, poza poprawką 9., która nakłada na Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Pań-

Posel Ewa Wolak

stwowy Instytut Geologiczny obowiązek nieodpłatnego udostępniania określonych informacji szkołom wyższym i instytutom naukowo-badawczym. Ta poprawka Senatu wprowadza rozróżnienie dla podmiotów uzyskujących nieodpłatnie informacje, a mianowicie dotychczasowe podmioty nie otrzymują informacji na podstawie umowy w stosunku do nowych, tj. szkół wyższych i instytutów naukowo-badawczych, co w konsekwencji rodzi kontrowersje i nie jest dobrą praktyką legislacyjną. Forma umowy może wywoływać problemy w praktyce, gdyż przekazanie informacji będzie możliwe tylko w przypadku podpisania umowy. Ponadto pragnę podkreślić, że wprowadzona jest w życie dyrektywa unijna dotycząca własności intelektualnej, która reguluje zależność przekazywania informacji od podmiotu ją wytwarzającego, będącego jej właścicielem. Pewnie nad tymi sprawami jeszcze będziemy debatowali w Sejmie.

Należy podkreślić, że dziś uczelnie wyższe i instytucje badawcze mogą zwrócić się do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o udostępnienie informacji, które mogą wykorzystać tylko do własnych celów badawczych, naukowych czy dydaktycznych.

Wysoka Izba, klub Platforma Obywatelska będzie głosował przeciw odrzuceniu poprawek Senatu do ustawy Prawo wodne zgodnie ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Jerzy Gosiewski.

Proszę.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izba! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku nr 3766 sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3735).

Senat RP wniósł 15 poprawek, z czego poprawki od 2. do 8. oraz od 10. do 13. są legislacyjne i precyzujące zgodne z intencją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Poprawka 1. wprowadza obowiązek bieżącej aktualizacji dotyczącej...

(Poseł Stanisław Stec: Sprawozdawca je już omawiał.)

...gospodarowania wodami w obszarze dorzecza. Pomysł jest dobry, ale powstają wątpliwości związane

z czasem aktualizacji. Mamy nadzieję, że ewentualne akty wykonawcze wyeliminują te braki.

Bardzo dobra ze względu na intencje jest poprawka 9. dająca możliwość zarówno organom władzy publicznej, jak i szkołom wyższym oraz instytutom naukowo-badawczym uzyskiwania bezpłatnych przetwarzanych w wyniku realizacji standardowych procedur informacji o stanie wód podziemnych. Wątpliwości legislatorów budzi brak transparentności z innymi aktami prawnymi, dlatego w tym przypadku wstrzymamy się od głosu.

Brak spójności z dotychczasowymi przepisami charakteryzuje również poprawki 14. i 15. Poprawka 15. jest konieczna, albowiem w świetle obowiązujących przepisów sejmik województwa nie ma podstawy prawnej do normatywnej ingerencji w materię prawną aglomeracji wyznaczonych przez wojewodę. To jest jeden z wielu błędów, jakie trzeba poprawić w źle przygotowanej i szybko uchwalonej ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Na tego typu problemy zwracaliśmy uwagę podczas pracy nad wspomnianą ustawą, jednak rządzący niestety nie wzięli tych uwag pod uwagę i większością przegłosowali ów bubel prawny, przez który jeszcze wielokrotnie rodzić się będą różne problemy. Wystarczyło wówczas posłuchać przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości.

W wyniku wprowadzenia ustawy o udostępnianiu informacji po 15 listopada 2008 r., głównie na szczeblu województwa, powstał ogromny chaos, który trwa do dnia dzisiejszego. Do 15 listopada 2008 r. *(Dzwonek)* kompetencje co do wyznaczania aglomeracji posiadał wojewoda w drodze aktu prawa miejscowego. Po 15 listopada 2008 r. przedmiotowa kompetencja została przypisana sejmikowi województwa. Od tej pory...

(Głos z sali: Skończ już.)

Ale proszę spokojnie, nie denerwować się.

Od tej pory sejmik województwa...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, tylko panu czas mija, także prosiłbym o konkluzję.

Posel Jerzy Gosiewski:

Już kończę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak, rozumiem. Mam nadzieję, nawiasem mówiąc.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Kończę, panie marszałku, ale te kilkanaście sekund, podczas których pan poseł Stec przepraszał, to są właśnie te sekundy, których mi zabrakło.

Od tej pory sejmik województwa wyznacza aglomeracje w drodze ustawy. Ustawodawca niestety nie zamieścił żadnych regulacji o charakterze przejściowym, dlatego też konieczna jest poprawka 15.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie przeciwny poprawkom proponowanym przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Henryk Milcarz.

Poseł Henryk Milcarz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie zamierzam powtarzać rzeczy, które były omawiane przez moich poprzedników. Chciałbym powiedzieć, że przypadł mi niewątpliwie zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej odnośnie do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne.

Pragnę podkreślić, że na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa dość dużo czasu poświęciliśmy na bardzo merytoryczną dyskusję. Chciałbym powiedzieć, że poprawka 9. oraz poprawki 14. i 15. wzbudziły najwięcej emocji i zainteresowania. Tutaj postawa Biura Legislacyjnego, jak również pana ministra, który brał udział w tym posiedzeniu, sprawiła, że mój klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli będziemy za odrzuceniem poprawki 9., a pozostałe przyjmujemy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Adam Krzyśków.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Krzyśków:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko klubu w sprawie uchwały Senatu dotyczącej zmiany ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Zakres zmian proponowanych w uchwale Senatu został już szczegółowo omówiony.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli odrzucamy poprawkę 9., pozostałe poprawki popieramy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Wiesław Kilian wygłosi oświadczenie w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza.

Poseł Wiesław Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Polska jest Najważniejsza odnośnie do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Senat przedstawił 15 poprawek. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu dzisiejszym na posiedzeniu przyjęła poprawki od 1. do 8. i od 10. do 15., przy czym wnosi, aby nad poprawkami 11., 12. i 13. głosować łącznie. Tych poprawek nie będę szczegółowo omawiał, skupię się na poprawce 9., która wzbudziła najwięcej wątpliwości.

Senat w art. 1 pkt 39 w ust. 3 i 4 pragnął, aby te ustępy otrzymały następujące brzmienie. Ustęp 3: Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej jest zobowiązany udostępniać nieodpłatnie informacje o stanie atmosfery i hydrosfery, przetwarzane w wyniku realizacji standardowych procedur, organom władzy publicznej oraz właścicielom wód lub działającym w ich imieniu zarządcom, jak również, na podstawie umowy, szkołom wyższym oraz instytutom naukowo-badawczym dla potrzeb badań naukowych i dydaktycznych.

W ust. 4 Senat proponuje, aby Państwowy Instytut Geologiczny obowiązany był udostępniać nieodpłatnie zebrane informacje o stanie zasobów wód podziemnych, przetwarzane w wyniku realizacji standardowych procedur, organom władzy publicznej, jak również, na podstawie umowy, szkołom wyższym oraz instytutom naukowo-badawczym dla potrzeb badań naukowych i dydaktycznych.

W trakcie dyskusji pan minister się do tego odniósł, wskazał, że pomimo braku tego zapisu w ustawie Prawo wodne i tak obecnie 15 uczelni ma podpisane porozumienie i korzysta z nieodpłatnych informacji tych instytutów. Stąd wniosek komisji o to, aby tę poprawkę odrzucić.

Klub Poselski Polska jest Najważniejsza będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz stanowisko Koła Socjaldemokracji Polskiej przedstawi pani poseł Grażyna Ciemniak.

Proszę bardzo.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poprawek uchwalonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3735).

Poseł sprawozdawca omówił szczegółowo wszystkie poprawki, więc nie będę tego powtarzać. Chciałabym tylko stwierdzić, że poprawki od 1. do 8. i od 11. do 15. są godne poparcia. 9. poprawka rzeczywiście budziła dużo kontrowersji, ale jednak, także ze względu na brak sprecyzowania zapisów, uważam, że trzeba ją odrzucić zgodnie ze sprawozdaniem komisji.

Wątpliwości budzi również poprawka 10. dotycząca spółek wodnych. Ta poprawka wyklucza możliwość finansowania tego samego rodzaju zadań związanych z utrzymaniem wód i urządzeń wodnych z dwóch różnych źródeł, to jest z dotacji podmiotowej z budżetu państwa oraz dotacji celowej z budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Senat uzasadnia tę poprawkę tym, że pozwoli ona na racjonalne wykorzystanie przez spółki wodne otrzymanej pomocy. Moja wątpliwość jest taka – wygląda na to, iż spółki wodne cały czas borykają się z brakiem środków finansowych na realizację swoich zadań. To chciałabym podkreślić. Natomiast, uwzględniając jednak racjonalność wykorzystania środków i potrzebę doprecyzowania zapisów ustawy, Koło Poselskie Socjaldemokracji Polskiej będzie głosowało zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zawartym w druku nr 3766. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(Poseł Stanisław Stec: Panie ministrze, daj pan sobie spokój.)

Pan minister Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, prosił o głos.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiem, że jest godz. 24, ale ponieważ to była bardzo trudna ustawa, długo dyskutowana i uzgadniana, chciałbym naprawdę bardzo serdecznie wszystkim klubom i posłom zaangażowanym w prace nad tym projektem bardzo serdecznie podziękować. Projekt był arcyważny i arcytrudny, a kończy się, myślę, dobrą konkluzją – poparciem ze strony wszystkich frakcji parlamentarnych. Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W imieniu posłów przyjmuję podziękowanie i przekazuję państwu posłom.

Czy pan sprawozdawca komisji?

(Głos z sali: Niech pan już nie mówi.)

Pan poseł Musiał.

(Głos z sali: Nie, nie mów.)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Dajcie powiedzieć.)

Poseł Jan Musiał:

Panie marszałku, chciałbym się dołączyć, ponieważ wiadomo, jakie zagrożenie powodziowe ciągle jest w Polsce, a ta ważna ustawa została sprawnie przyjęta. Bardzo serdecznie dziękuję więc wszystkim zaangażowanym, a przy okazji dziękuję za tę elastyczność, bo w trakcie procedowania wiele ważnych rzeczy jeszcze żeśmy załatwili, czego dowodem jest między innymi sprawa aglomeracji, którą udało się wprowadzić. Jeszcze raz serdecznie wszystkim dziękuję, panu ministrowi szczególnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

I to był ostatni głos w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3733 i 3764).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kulasa.

(Głos z sali: Ale sprawnie, panie posle.)

(Głos z sali: To jak błogosławieństwo...)

Poseł Sprawozdawca Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedłożyć stanowisko wobec poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3764.

Uprzejmie informuję, że Senat na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2010 r. rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw. Senat uchwalił do tej ustawy 5 poprawek. Przetwarzam obecnie w dużym skrócie znaczenie tych poprawek.

W poprawce nr 1 skreśla się punkt dotyczący faktu, że BGK nie podlega wpisowi do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Wynika to bowiem z innych przepisów prawa.

W poprawce nr 2 skreśla się te przepisy, które wprost regulują współdziałanie ministra właściwego do spraw finansów publicznych i ministra właściwego do spraw skarbu państwa.

W poprawce nr 3 doprecyzowuje się czas terażniejszy – zamiast słowa „zapewni” słowo „zapewnia”.

W poprawce nr 4 w art. 1 w pkt 2 w art. 3 w ust. 3 skreśla się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 4”, ponieważ nie ma to związku z treścią art. 3 ust. 3 dotyczącego likwidacji BGK, jego mienia i zobowiązań przejętych przez Skarb Państwa.

W poprawce nr 5 eliminuje się ograniczenie możliwości składania oświadczeń w imieniu BGK tylko do oświadczeń woli. Senat rozszerzył zakres reprezentacji BGK poprzez umożliwienie składania również oświadczeń wiedzy.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 2011 r. rozpatrzyła te poprawki Senatu. Na posiedzeniu komisji osobiście je referował senator Wiesław Dobkowski. Stanowisko rządu prezentował Krzysztof Walenczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Udzielił on kilku odpowiedzi na pytania posłów.

Uprzejmie informuję Wysoki Sejm, że Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała pozytywnie wszystkie poprawki Senatu. Takie stanowisko komisji zostało przyjęte bez głosów przeciwnych. Wnoszę więc do Wysokiego Sejmu o zaakceptowanie wszystkich 5 poprawek Senatu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił 3-minutowe wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym jednak na wstępie wrócić do ustawy partytetowej, jako że pan marszałek nie udzielił mi głosu. Chciałabym w tym momencie wyrazić wielkie oburzenie w odniesieniu do niektórych głosów, które padały na tej sali. Chciałabym, żeby przynajmniej panowie posłowie, którzy zabierali głos, zrewidowali swoje stanowiska. Szansą na to, aby kobiety były wybierane, jest szansa umieszczenia ich na listach wyborczych. I to jest moje oświadczenie w tamtej sprawie. Są jednak takie tematy, panie marszałku, że warto udzielać głosu, bo wtedy w danym punkcie rozmawiamy o tej sprawie.

(Głos z sali: Ale to nie na temat, panie marszałku.)

Jeśli chodzi o 5 poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze wszystkie poprawki, tak jak rekomenduje je Komisja Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz wystąpi pan poseł Jarosław Stawiarski w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Króciutko chciałbym, panie kolego pośle. Jeśli chodzi o stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu z druku nr 3733, to tak naprawdę nasze stanowisko jest, o czym mówił poseł sprawozdawca, poseł Kulas, pozytywne. Było to 5 drobnych poprawek redakcyjno-legislacyjnych. W związku z tym nasz klub będzie za przyjęciem tych poprawek, czyli przeciwko ich odrzuceniu. Jednakże chciałbym w tym miejscu jeszcze przez minutkę powiedzieć, że tak naprawdę nasz klub głęboko ubolewa nad tym, że te poprawki są takie drobne. Bo ta ustawa, o której myśmy mówili, ustawa zmieniająca Bank Gospodarstwa Krajowego, tak naprawdę wprowadza niewinną zmianę, ale fundamentalną. Tam są tylko trzy takie zmiany. Ja przypomnę je państwu: możliwość uzyskania pożyczki, możliwość obniżenia funduszu statutowego i, trzecia, możliwość emisji listów zastawnych. Co dają te trzy niewinne zmiany? Przede wszystkim jeżeli chodzi o zmianę dotyczącą możliwości obniżenia funduszu statutowego, na wniosek ministra właściwego, przez radę nadzorczą, czyli tak naprawdę przez ministra, bez zasięgnięcia opinii Komisji Nadzoru Finansowego, to jest to jakiś absurd, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego nie ma prawa wcześniej tego opiniować przed aktem obniżenia fun-

Posel Jarosław Stawiarski

duszu statutowego. To jest w ogóle moim zdaniem niedopuszczalne, by Komisję Nadzoru Finansowego w ten sposób traktować. O co w tym wszystkim chodzi? Czy chodzi o jakieś nieczne działania ministra finansów, o kreatywną księgowość, o której tak dużo się mówi? Czy chodzi o jakąś możliwość obniżania deficytu finansów publicznych? Tak naprawdę minister właściwy, minister finansów, nie odpowiedział nam na te pytania, kiedy myśmy je zadawali. W związku z tym cały czas nasz klub powtarza pytanie, o co w tym wszystkim, w tej nowej małej nowelizacji ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, chodzi? Czy chodzi o chęć omijania art. 220 konstytucji, o chęć zamykania tego deficytu finansów państwa i przekraczania go poza ustawą budżetową? Czy chodzi o kreatywną księgowość, o której tak dużo się mówi, tak by te progi ostrożnościowe w wysokości 55% i 60% mogły być scedowane na Bank Gospodarstwa Krajowego? Przecież wicie państwo, że Krajowy Fundusz Drogowy, chyba 1 z 13 funduszy, które obsługuje Bank Gospodarstwa Krajowego, już pochłania ileś tam tego deficytu, kilkanaście miliardów złotych.

I dlatego chciałbym jeszcze, panie pośle, panie marszałku i panie ministrze, z tej trybuny sejmowej wyrazić ubolewanie, że tak naprawdę Bank Gospodarstwa Krajowego może zakończyć swój żywot tak jak zbożowy bank Nikodema Dyzmy z lat 30. Tak że uważajcie państwo i nie majstrujcie przy tym, bo ten bank jest najstarszy w tej chwili w Polsce, z 1924 r. Proszę was o to, byście pilnowali swojego ministra finansów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz wystąpi pan poseł Stanisław Stec w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej oświadczyć, że będziemy głosować zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych. Natomiast, panie ministrze, apeluję do pana, aby złagodzić bariery w zakresie udzielania poręczeń i gwarancji przez Bank Gospodarstwa Krajowego, bo do 23 listopada udzielił on tylko 62 poręczenia na sumę 38 mln zł. To byłoby dobre, gdyby dotyczyło jednej gminy, czy jednego powiatu, ale na skalę kraju udzielenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego gwarancji na 38 mln to jest mikrodziałanie i tym się trzeba zająć, bo to jest chyba najważniejsze zadanie Banku Gospodarstwa Krajowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz wystąpi pan poseł Wiesław Rygiel w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko odnoszące się do poprawek zgłoszonych przez Senat w uchwale z 16 grudnia 2006 r. w sprawie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3733 i 3764).

Przedmiotowa ustawa w zaproponowanym brzmieniu niewątpliwie bardzo wzmacnia pozycję państwowej osoby prawnej, jaką jest Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz Krajowego Funduszu Kapitałowego. Przyczynia się do stabilizacji sektora finansów publicznych, co w dobie kryzysu jest bardzo istotnym elementem. Podnosi tym samym wiarygodność banku, skutkować powinna wzrostem jego pozycji ratingowej, sprawia, że bank staje się wreszcie równoprawnym podmiotem w sektorze bankowym, czego do tej pory nie było.

Na swoim posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2010 r. Senat RP uchwalił 5 poprawek do przyjętej przez Sejm ustawy. Poprawki mają głównie charakter redakcyjny i porządkujący, oprócz może poprawki 5., która poszerza zakres stosowania oświadczeń, gdyż poza oświadczeniem woli dopuszcza stosowanie również oświadczenia wiedzy. Wszystkie wymienione poprawki spotkały się z uznaniem Komisji Finansów Publicznych, a także z uznaniem posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którego imieniu mam zaszczyt dzisiaj zabierać głos, będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek do przedmiotowej ustawy, które zarekomendowała Komisja Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana Dudzińskiego nie ma.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Jana Burego, sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jan Bury:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za te głosy państwa posłów w trakcie procedowania nad tą ustawą. Chciałbym powiedzieć, iż ta ustawa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury

to jedna z niewielu ustaw w Sejmie, która nie budzi sporów politycznych, koalicyjnych. To jest ustawa o dobrym państwowym banku, banku, który spełnia dobrze swoją rolę, banku, który ma dobry współczynnik wypłacalności. I to jest informacja bardzo ważna dla wszystkich państwa, bo to jest polski, narodowy Bank Gospodarstwa Krajowego. Chciałbym od razu odnieść się do wystąpienia pana posła Stawiarskiego z PiS-u, który miał pewne obawy w związku ze zmianami, które proponuje się w tej ustawie. Muszę powiedzieć, iż nie ma potrzeby, by obawiać się o te zmiany, o listy zastawne i inne zapisy, które znalazły się w tej ustawie. Chodzi o to, żeby ten bank miał większą elastyczność, żeby ten bank był bardziej sprawny w działaniu. Mimo że jest to bank państwowy, ma to być bank sprawny.

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

Dzisiaj bowiem oczekiwania rynku są takie, żeby bank państwowy był także bankiem sprawnym, zdolnym reagować w różnych sytuacjach, które są często niespotykane i niespodziewane, reagować w sposób właściwy, w taki, jak na to pozwala jego wypłacalność, jego standing i jego pozycja rynkowa. Myślę, że ta ustawa zmierza właśnie w tym kierunku. Chodzi o sprawne działanie Banku Gospodarstwa Krajowego, chodzi o jego wielką elastyczność. Myślę, że powinniśmy wierzyć w propozycję posłów, bo przecież to jest ustawa poselska, która ma na celu umocnienie pozycji tego banku przede wszystkim na rynku krajowym.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Steca dotyczące kwestii poręczeń i gwarancji, to je podzielał. Rzeczywiście ten bank jest też po to, by udzielał poręczeń i gwarancji kredytowych. Też uważam – taką uwagę przekażę panu ministrowi finansów – że ten bank powinien być bankiem bardziej aktywnym na polu poręczeń i gwarancji, bo to jest także forma wsparcia dla wielu podmiotów państwowych i samorządowych, taką przecież rolę bank spełnia. Jeśli chodzi natomiast o zmiany, które Senat zaproponował, to w pełni się z nimi utożsamiamy, absolutnie. Zawsze uważałem, że Senat ma świetne Biuro Legislacyjne, które poprawia nawet to, co czasem nie udaje się rządowi i Sejmowi. Zawsze w Senacie znajdują coś takiego, co jest bardzo istotne. I w tym kierunku chyba też zmierzają te poprawki zaproponowane w Senacie Rzeczypospolitej. Dziękuję za tę zgodność. Bank Gospodarstwa Krajowego to dobry bank, to bank, który dba o nasze finanse, bank, który jest naszą wizytówką krajową jako bank publiczny i państwowy. Gwarantuję to w związku z tym jeszcze lepszą pozycję tego banku w przyszłości. Dziękuję państwu posłom i senatorom za te propozycje i poprawki. Rząd utożsamia się w pełni z tymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Ostatni w tej dyskusji głos zabierze sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych pan poseł Jan Kulas.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałbym oczywiście podziękować za rzeczową, zgodną pracą nad tą ustawą i podkreślić te konkluzje, które znalazły się w większości wystąpień. Po pierwsze, że ta ustawa niewątpliwie wzmacnia zdolność operacyjną Banku Gospodarstwa Krajowego, a po drugie, że ta ustawa może mieć istotny wpływ na stabilizację systemu finansów publicznych w naszym kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za to bardzo dobre podsumowujące wystąpienie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 3729 i 3741).

Głos zabierze teraz sprawozdawca komisji pan poseł Jan Tomaka.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Jan Walenty Tomaka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 3729). Komisja Infrastruktury rozpatrzyła powyższą uchwałę na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Senat wyprowadził 47 poprawek. Zdecydowana większość poprawek ma charakter legislacyjny, doprecyzowujący przyjęte przez Sejm rozwiązania. Taki charakter mają poprawki od 1. do 9., 13., 16., 17., od 20. do 26., od 29. do 31., 33., 34., od 36. do 39. i od 44. do 47., które komisja proponuje przyjąć w łącznym głosowaniu. Ponadto komisja wnosi o przyjęcie poprawek 10., 12. i 14. łącznie, 15. i 42. łącznie, 18., 19., 27. i 28. łącznie, 35., 40., i 43. Komisja jednocześnie wnosi o odrzucenie poprawek 11., 32. i 41.

Warto zaznaczyć, że wszystkie decyzje podjęto na posiedzeniu komisji jednogłośnie, zgodnie ze stanowiskiem legislatorów i strony rządowej.

Poseł Sprawozdawca Jan Walenty Tomaka

Minister spraw zagranicznych stwierdził, że poprawki zawarte w uchwale Senatu nie są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej.

Jeszcze tylko jedna uwaga. Przyjęcie niektórych poprawek spowoduje konieczność wprowadzenia zmian redakcyjnych w niektórych przepisach ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę panią poseł Monikę Wielichowską, by wygłosiła oświadczenie w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszę się, że choć jest już po północy, nadal jest pan z nami. Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące sprawozdania komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o kierujących pojazdami.

Senat postanowił wprowadzić 47 poprawek, z czego 44 Komisja Infrastruktury przyjęła, natomiast 3 poprawki (11., 32. oraz 41.) otrzymały negatywną rekomendację.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jest tożsame ze stanowiskiem przyjętym na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu odnośnie do sprawozdania Komisji Infrastruktury w sprawie poprawek Senatu do projektu ustawy o kierujących pojazdami.

Przyjęta przez Sejm ustawa ma charakter wyjątkowo restrykcyjny w stosunku do obywateli, którzy

muszą ubiegać się o uzyskanie prawa jazdy. Tę ustawę można traktować nawet jako poniżającą obywateli. Ubolewam nad tym, że Senat odrzucił wszystkie poprawki zgłoszone przez senatorów Prawa i Sprawiedliwości. Ta ustawa ma na celu stworzenie lub zwiększenie dochodów dla niektórych grup zawodowych, a w szczególności dla psychologów i ośrodków szkoleniowych, których liczba w związku z wejściem w życie tej ustawy będzie musiała znacząco wzrosnąć. Nawet poprawka do art. 90 zobowiązująca psychologa, aby po badaniu podawał w orzeczeniu szczegółowo przyczynę przeciwwskazania do kierowania pojazdem samochodowym, została odrzucona, mimo że bez podania tej przyczyny zainteresowany nie będzie miał technicznej możliwości odwołania się od takiego orzeczenia.

Pod przykrywką poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego i uporządkowania przepisów wyciąga się dodatkowe pieniądze z kieszeni młodych ludzi lub ich rodziców, bo to właśnie młodzi ludzie są w większości uczestnikami kursów na prawo jazdy. Stworzenie na podstawie tej ustawy możliwości podniesienia kosztów uzyskania prawa jazdy w niektórych przypadkach dwukrotnie, a w niektórych nawet trzykrotnie może skutkować tym, że zdobycie prawa jazdy stanie się dla wielu ludzi, których dochody rodzinne są bardzo niskie, niedostępne. A więc to podstawowe dobro cywilizacyjne, jakim jest prawo jazdy, będzie dla wielu ludzi w związku z tą ustawą znacznie trudniej dostępne.

Na badania psychologiczne kieruje się bez potrzeby wiele osób starających się o prawo jazdy, mimo że poprzednie rozwiązanie zakładające, że lekarz ogólny kieruje na badanie psychologiczne, jeśli uzna to za potrzebne, było jak najbardziej dobre. Nie będę już tego wątku rozszerzał, natomiast chciałbym podkreślić, że praktycznie każdy kierowca będzie pozbawiony prawa jazdy, ponieważ po uzyskaniu pierwszych 24 punktów będzie kierowany na kurs reedukacyjny i badanie psychologiczne, ale jeżeli ponownie uzyska w ciągu 5 lat, następnie 24 punkty, to będzie pozbawiony prawa jazdy. Wyobraźmy sobie, czy jest możliwe nieuzyskanie 24 punktów karnych w ciągu 5 lat, szczególnie w przypadku tych, którzy zawodowo lub dużo jeżdżą samochodami. Te wszystkie zapisy są bardzo nieżyciowe i spowodują, że bardzo wiele osób straci prawo wykonywania zawodu. A zatem raz jeszcze ubolewam z powodu tej ustawy. *(Dzwonek)*

Jeśli chodzi o poprawki Senatu, będziemy głosowali zgodnie z propozycjami Komisji Infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Henryk Milczarz.

Poseł Henryk Milcarz:

Strasznie ciężko brzmi to Milcarz. Milcarz, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Milcarz, oczywiście, panie pośle.

Poseł Henryk Milcarz:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska mojego klubu, Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wobec stanowiska Senatu w sprawie ustawy o kierujących pojazdami, druk nr 3729. Chciałbym oświadczyć, że mój klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Józef Racki:

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury zawartym w druku nr 3741. Senat zgłosił 47 poprawek, 3 poprawki komisja odrzuciła, natomiast 32 poprawki redakcyjno-legislacyjne i 12 poprawek merytorycznych komisja przyjęła. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Kazimierza Hajdę, aby wygłosił oświadczenie w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza.

Poseł Kazimierz Hajda:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W czas pan wstaje. W imieniu Klubu Poselskiego Polska jest Najważniejsza chciałbym wyrazić opinię, że klub zgłasza w sprawie poprawek zgodnie z rekomendacją komisji, to znaczy trzy poprawki: 11., 32. i 41. odrzucimy, a pozostałe popraw-

ki przyjmujemy. Przy okazji powiem, że trzeba się zgodzić z opinią posła Tchórzewskiego, iż wszystkie te nasze sorbony w większych miastach powiatowych będą musiały otworzyć wydziały psychologiczne, a uniwersytety medyczne i akademie będą musiały znacznie zwiększyć nabór na niektóre wydziały. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Panie pośle...)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To był ostatni głos w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym...

(Głos z sali: A pan minister?)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Zgłosiło się 5 panów posłów.

Proszę o wystąpienie pana posła Johna Abrahama Godsona z Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej.

Poseł John Abraham Godson:

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Zanim przeczytam oświadczenie, chciałbym powiedzieć, że powstało ono z inicjatywy Instytutu Lecha Wałęsy i we współpracy z tym instytutem.

Rok 2011 będzie dla Polski rokiem wielu wyzwań, a najważniejszym z nich jest objęcie przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej. Warto więc spojrzeć na Europę i świat w szerokiej perspektywie. Jedną z decyzji stojących przed Unią będzie określenie stanowiska wobec sytuacji, w wyniku której najprawdopodobniej powstanie w Afryce nowe państwo usytuowane obecnie na terenach południowego Sudanu. 9 stycznia br. odbędzie się referendum, w którym obywatele południowego Sudanu zdecydują, czy utworzyć odrębne państwo, czy też pozostać w unii z północą. Wśród ludności południa panuje powszechne poparcie dla niepodległości. Powstanie nowego państwa wydaje się więc niemal pewne.

Dzisiaj Sudan to jedno z najbardziej zagrożonych państw świata, rządzone przez dyktatora oskarżonego przez Międzynarodowy Trybunał Karny w marcu 2009 r. o ludobójstwo. Od czasu, kiedy w 1956 r. Sudan przestał być kolonią brytyjską, ponad pół wieku niepod-

Posel John Abraham Godson

ległości upłynęło pod znakiem nieustannych konfliktów, z których ostatni trwał niemal 22 lata. Powody kolejnych wojen były zwykle te same: nierówny dostęp do zasobów naturalnych na północy i południu, gdzie w 1979 r. odkryto ropę naftową, oraz nieporozumienia na tle religijnym. W 2005 r. zawieszono walki i podpisano porozumienie pokojowe w celu usprawnienia zarządzania państwem oraz sprawdzenia trwałości pojednania między północą a południem. Porozumienie to wygasa właśnie w 2011 r., na samym początku polskiej prezydencji w Unii Europejskiej.

Ta sytuacja sprawia, że trzeba przygotować się na możliwe scenariusze. Jednym z nich jest kolejna wojna domowa, choć eksperci zajmujący się Afryką subsaharyjską są raczej zgodni co do tego, że uniknięcie konfliktu zbrojnego jest możliwe. Inni sądzą, że obejmie on niewielkie regiony przygraniczne i będzie krótkotrwały. Niemniej jednak państwo, które powstanie, będzie położone w regionie biednym i wyniszczonym, w którym brak infrastruktury, opieki medycznej i żywności. Niezależnie od rozwoju sytuacji świat stanie przed decyzją dotyczącą określenia swojego stanowiska wobec Sudanu. Mając świadomość problemów dotyczących ten kraj, łatwiej będzie reagować na zmieniającą się tam sytuację oraz nieść niezbędną pomoc.

Jedną z organizacji, która swoimi działaniami pragnie zwiększyć świadomość problematyki regionu, jest Instytut Lecha Wałęsy. Jego wysłannicy znajdujący się obecnie w Sudanie mają za zadanie ocenić przebieg czynności związanych z referendum. Trzeba koniecznie wspomnieć o takich organizacjach, jak Polska Akcja Humanitarna czy Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, które znane są z wieloletniej działalności na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców Sudanu.

Apeluję więc o zwrócenie uwagi na wydarzenia w południowym Sudanie, bowiem znajduje się on być może w najważniejszym momencie swojej historii, a najbliższe tygodnie zadecydują o przyszłej sytuacji w całym regionie. Utworzenie nowego państwa to wyzwanie nie tylko dla podzielonego kraju, ale również dla społeczności międzynarodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi teraz pan poseł Szymon Stanisław Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Cała Polska pragnie poznać przyczyny blamażu Ministerstwa

Infrastruktury i Polskich Kolei Państwowych w postaci niedawnego, sprzed trzech tygodni, i nie całkiem ustępującego paraliżu ruchu kolejowego w całym kraju.

W ostatnich dniach sięgnąłem ponownie po jedną z ważnych współczesnych lektur i myślę, że podjąłem właściwy trop. Proszę posłuchać tych słów: „w dole chóralnie śpiewały żaby, a gdzieś w oddali, nie wiadomo dlaczego, budząc niepokój serca, dudnił pociąg”. Czyż ów piękny, poetycki cytat z „Mistrza i Małgorzaty” Michała Bułhakowa nie uzmysławia nam wszystkim, iż w tak starannie dobranej ekipie ministra Cezarego Grabarczyka – wrażliwców, marzycieli i innych ekskluzywistów – oraz u samego pana ministra dudnienie pociągu powoduje chandrę, splin i razem wzięte: abulję z acedią, miast stanowić inżyniersko-menedżerskie wyzwanie? I nikt ani nic nie jest w stanie nic zmienić w przywołanym na początku mojego oświadczenia stanie rzeczy prócz, oczywiście, zmiany miejsca pracy przez pana ministra Grabarczyka wraz ze służbą progeneraturą. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Lipiec.

Nie ma pana posła, dobrze.

Czy jest pan poseł Dariusz Lipiński?

Nie ma pana posła.

Jest pan poseł Jacek Kasprzyk z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Jacek Kasprzyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w swoim oświadczeniu przedstawić stanowisko Rady Miasta Częstochowy z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie budowy odcinka autostrady A1 z Tuszyna do Pyrzowic. Rada Miasta Częstochowy wyraziła zaniepokojenie w związku z przedłużającym się procesem decyzyjnym i inwestycyjnym dotyczącym odcinka autostrady z Tuszyna do Pyrzowic. Dotychczasowe działania związane ze zmianami koncepcji oraz terminów, a także nowy rządowy „Program budowy dróg na lata 2011–2015” nie dają gwarancji wykonania tego odcinka do 2015 r. Rada Miasta Częstochowy wnosi o podjęcie pilnej i ostatecznej decyzji dotyczącej wykonania wyżej wymienionego odcinka autostrady A1 wraz z obwodnicą Częstochowy z budżetu państwa i gwarancji wykonania go w ramach przedłożonego programu rządowego nie później niż do 2015 r.

Rada miasta również domaga się uwzględnienia postulatów gmin regionu częstochowskiego i miasta Częstochowy dotyczących budowy dróg alternatyw-

Posel Jacek Kasprzyk

nych do autostrady oraz budowy trzeciego pasa dla ruchu lokalnego na częstochowskiej obwodnicy autostrady i niepobierania na jej obszarze opłat.

Przez ostatnie cztery lata pracowałem w samorządzie miasta Częstochowy, obecnie wykonuję mandat poselski. W swoim oświadczeniu chciałem powiedzieć, że w pełni solidaryzuję się z tym stanowiskiem i to stanowisko popieram.

Korzystając z możliwości czasowych, chciałem wygłosić drugie oświadczenie. Dotyczy ono przyjętych przez Sejm poprawek Senatowi do ustawy wprowadzającej zasadę parytetu. Pozwolę nie zgodzić się z wieloma tutaj wygłaszanymi przez panów posłów poglądami, jakoby ta ustawa niczego nie wprowadzała i nie była żadną ofertą dla wielu kobiet chcących aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. Uważam, że jest ona bardzo dobrym rozwiązaniem i drogą w dobrym kierunku, natomiast myślę, że wspólną naszą sprawą powinno być wspieranie tych rozwią-

zań między innymi poprzez uświadomienie obywatelom naszego państwa, że nie miejsce na liście wyborczej jest wyrazem tego, czy osiągnie się sukces, zdobędzie mandat radnej czy posłanki, ale liczba użytych głosów. Jeżeli tutaj kobiety uzyskają to wsparcie, to myślę, że będzie to rzeczywisty i równy udział w ubieganiu się o różnego rodzaju funkcje publiczne zarówno w samorządzie, jak i w polskim parlamencie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do 5 stycznia, to jest do dzisiaj, do godz. 9.

***) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 00 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam Edwardowi Kalksteinowi (1826–1898) wybitnemu ziemianinowi pomorskiemu z Kociewia, działaczowi niepodległościowemu, społecznemu i gospodarczemu, współorganizatorowi kółek rolniczych, jednemu z aktywniejszych orędowników pracy organicznej w Prusach Zachodnich

Rodzina Kalksteinów (herbu Kos) zalicza się do najbardziej znanych i zasłużonych rodów pomorskich. Kalksteinowie położyli duże zasługi dla polskości Pomorza. Ród Kalksteinów został opisany w „Złotej księdze szlachty polskiej” Teodora Żychlińskiego (Poznań 1880).

Edward Franciszek Kalkstein urodził się 7 lipca 1826 r. w Klonówce koło Starogardu Gdańskiego, w majątku ojca Stanisława i matki Januarii z domu Płaskowskiej. Pierwsze nauki pobierał w domu, a następnie w Starogardzie Gdańskim. Uczęszczał do sławnego gimnazjum w Chełmnie. Już w grudniu 1845 r. młody Edward został wciągnięty do konspiracji powstańczej, w ramach planowanego powstania trójzaborowego. Wśród znanych najbliższych spiskowców odnajdujemy księdza Józefa Łobodzkiego, Józefa Puttkamera-Kleszczyńskiego i Seweryna Elżanowskiego. Chłopi z majątków Kalksteinów licznie uczestniczyli w wyprawie na Starogard nocą z 21 na 22 lutego 1846 r. Wkrótce Edward Kalkstein, jak prawie wszyscy uczestnicy nieudanej akcji powstańczej, został aresztowany. Był przetrzymywany w twierdzeniach Grudziądz i Sonnenberg. W wielkim procesie Polaków w Moabie Edward Kalkstein został uniewinniony z braku dowodów winy, a być może i z powodu młodego wieku (19 lat).

Po wybuchu rewolucji w Berlinie w marcu 1848 r. i rozwinieciu się ruchu Wiosny Ludów Edward Kalkstein brał udział w wydarzeniach powstańczych w Prusach Zachodnich. Cała rodzina Kalksteinów angażowała się w organizację oddziałów powstańczych w Klonówce, Jabłowie i Bobowie. Niestety ruch powstańczy nie osiągnął większych rozmiarów, a przewaga wojsk pruskich była aż nadto oczywista.

Po upadku Wiosny Ludów Edward Kalkstein ustabilizował się, a mianowicie ożenił się z Zofią Nostitz-Jackowską, córką ziemianina z pobliskiego Jabłowa koło Starogardu. Podkreślimy, że Zofia była córką Hiacynta Jackowskiego (1805–1877), sztandarowego przywódcy polskiego ruchu narodowego na Pomorzu. Młoda para małżeńska osiadła na zawsze w Jabłówku. Z tego związku narodził się wspaniały syn Teodor Kalkstein (1851–1905), w przyszłości wybitny ekonomista i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli pracy organicznej w zaborze pruskim. Sam Edward podjął studia w Berlinie, ale nie wiadomo, czy je ukończył. Jednak już w 1853 r. podjął współpracę z polskimi demokratami w Londynie. Za te kontakty i działania został aresztowany. Jednakże w procesie 1854 r. został uniewinniony.

Na niwie pracy organicznej Edward Kalkstein współpracował z Towarzystwem Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. Osobiste zaangażowanie i wsparcie materialne umożliwiało kształcenie kolejnych roczników pomorskiej inteligencji.

Edward Kalkstein pozostał wierny idei powstańczej, chociaż doceniał i wspierał rozwój pracy organicznej. W swoim majątku dbał o nowocześniejsze formy gospodarowania, nie przypadkiem rodzina Kalksteinów zaliczała się do najlepszych gospodarzy na Pomorzu (Prusy Zachodnie), na Kociewiu.

Jak wspomniano, Kalksteinowie byli spokrewnieni oraz pozostawali w bliskich relacjach z innym pomorskim, kociewskim rodem, a mianowicie z rodem Jackowskich z Jabłowa. Łączyła ich miłość ojczyzny i zamiłowanie do gospodarowania na roli. Historyk Janusz Jasiński trafnie konkluduje, iż Edward Kalkstein i jego szwagier Teodor Jackowski (1831–1885) byli najczynniejszymi organizatorami ruchu polskiego w powiecie starogardzkim. To właśnie Jackowscy i Kalksteinowie nadawali ton i charakter polskiemu ruchowi narodowemu na Kociewiu. Nie przypadkiem też młodszy brat Edwarda, Michał Kalkstein (1830–1911) z Klonówki, był później 7-krotnie wybierany posłem z Prus Zachodnich do parlamentu Rzeszy.

Powstanie styczniowe (1863–1864) stanowiło ogromne wyzwanie dla wszystkich Polaków w trzech zaborach. Edward Kalkstein nie miał żadnych wątpliwości co do swojej postawy. Pod pseudonimem Muller

kupował broń w odległej Turynii i przerzucał ją do Królestwa Polskiego. Jego majątek w Jabłówku stał się punktem zbornym dla ochotników przekradających się do powstania. Naturalnie znany już od wielu lat policji pruskiej ze swojej postawy niepodległościowej Edward Kalkstein ogromnie ryzykował. Tak był w istocie. Edward Kalkstein został aresztowany dnia 6 czerwca 1863 r. Był więziony w Starogardzie, w forcie Winiary w Poznaniu, w Berlinie i w Moabicy. W procesie moabickim, głośnym procesie Polaków, został skazany w grudniu 1864 r. na karę jednego roku twierdzy. Karę więzienia odsiedział w znanej twierdzy pomorskiej w Wisłoujściu. Nie uległ wówczas pokusie emigracji.

Po upadku powstania styczniowego i odsiedzeniu kary więzienia Edward Kalkstein jak większość polskich ziemian w Prusach Zachodnich bardziej poświęcił się pracy organicznej, bowiem wówczas bój o polskość rozstrzygał się na niwie gospodarczej, w sferze kultury i w obronie wiary przodków.

W nowych i innych warunkach Edward Kalkstein nie zaniechał swojej aktywności. Był m.in. członkiem powstałego w 1862 r. kółka rolniczego w Piasecznie. Z kolei w 1866 r. współorganizował i został pierwszym prezesem kółka rolniczego w Bobowie koło Starogardu Gdańskiego. Nazwisko Edwarda Kalksteina odnajdujemy również wśród współzałożycieli Banku Rolniczo-Przemysłowego w Poznaniu (1870).

Wiemy także, że swoje poglądy i opinie starał się upowszechniać jako publicysta. Właśnie Edward Kalkstein jest autorem broszury pt. „Echo z narodu, czyli rzecz o sumieniu narodowym”, wydanej w Pelplinie w 1872 r.

Edward Kalkstein zmarł 27 marca 1898 r. w Pelplinie. W sumie dożył blisko 72 lat. Kiedy odchodził z tego świata, miał świadomość, iż jego misję narodową i gospodarczą będzie znakomicie kontynuował syn Teodor.

Niewątpliwie Edward Kalkstein zalicza się do najwybitniejszych przedstawicieli swojego rodu. Na Pomorzu, w Kociewiu cieszył się dużym szacunkiem i autorytetem. Jego konsekwentna postawa niepodległościowa budziła wielkie uznanie i nadawała mu niezwykle prestiż. Udział Edwarda Kalksteina w pracy organicznej dowodził, iż potrafił on sprostać największym, najrozmaitszym i najtrudniejszym wyzwaniom. Będąca chlubą Kociewia rodzina Kalksteinów zapisała się złotymi literami w obronie polskości i gospodarności Pomorza.

Poseł Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje dzisiejsze oświadczenie poselskie chcę poświęcić katastrofom samolotów typu TU-154 w 17. rocznicę katastrofy takiego samolotu w Irkucku.

3 stycznia 1994 r. samolot TU-154 spadł na ziemię w Irkucku w odległości 11 kilometrów od pasa startowego. Kapitan samolotu po starcie, w odległości 30 km od pasa startowego, po raz pierwszy zasygnalizował zapłon silnika. Po podjęciu decyzji o powrocie na lotnisko w Irkucku pilot utracił kontrolę nad maszyną i samolot spadł około 11 km od pasa startowego w pobliżu wsi Momony. W katastrofie zginęło wówczas 9 członków załogi i 111 pasażerów, w tym 1 dziecko i 17 cudzoziemców, obywateli Niemiec, Chin, Austrii, Indii i Japonii.

Samoloty typu TU-154 zostały wprowadzone do eksploatacji w 1972 r. i stanowiły radziecką odpowiedź na amerykańskiego Boeinga 727. Po wykonaniu 926 egzemplarzy wszystkich wersji w 2001 r. zakończono seryjną produkcję tych samolotów. Pierwsza duża katastrofa samolotu TU-154 miała miejsce 23 maja 1991 r. podczas podejścia do lądowania na lotnisku Pułkowo w Leningradzie. Na pokładzie było 164 pasażerów. Zginęło wówczas 12 osób, w tym 2 dzieci, a 34 osoby hospitalizowano.

20 lipca 1992 r. w pobliżu lotniska w Tbilisi rozbił się samolot TU-154. W wypadku zginęło 30 osób, w tym 7 członków załogi i 6 osób, które transportowały ładunek.

8 lutego 1993 r. w Teheranie zderzyły się dwa samoloty TU-154 oraz SU-24 sił powietrznych Iranu. Pilot wojskowy wystartował bez zgody dyspozytora. W katastrofie zginęły 132 osoby.

6 czerwca 1994 r. w pobliżu miejscowości Xian w Chinach rozbił się chiński samolot pasażerski TU-154. W katastrofie zginęło wówczas 160 osób.

7 grudnia 1995 r. na rosyjskim Dalekim Wschodzie rozbił się samolot TU-154. Podczas tej katastrofy zginęło 96 osób.

29 sierpnia 1996 r. podczas lądowania na lotnisku Longyear na norweskim archipelagu Svalbard rozbił się rosyjski samolot TU-154, na pokładzie którego lecieli m.in. rosyjscy górnicy powracający z urlopu. Zginęło 141 osób, pasażerów i członków załogi.

31 sierpnia 1998 r. podczas startu z lotniska w stolicy Ekwadoru Quito rozbił się TU-154 kubańskich linii lotniczych. Zginęło wówczas 70 osób.

24 lutego 1999 r. w Chinach w wyniku katastrofy TU-154 zginęły 64 osoby.

4 października 2001 r. w Noworosyjsku w wyniku eksplozji rozbił się i spadł do Morza Czarnego pasażerski TU-154. Zginęło w tej katastrofie 78 osób, w tym 51 obywateli Izraela.

3 lipca 2001 r. w pobliżu Irkucka, 20 km od lotniska, rozbił się TU-154. Na pokładzie tego samolotu było 136 osób, wśród nich 6 dzieci i 9 członków załogi.

12 lutego 2002 r. w katastrofie TU-154 w Iranie zginęło 117 osób. Samolot rozbił się w prowincji Lorestan, 400 km od Teheranu.

24 lutego tego samego roku samolot TU-154 z ponad setką pasażerów na pokładzie awaryjnie lądował na lotnisku w Krasnojarsku.

1 lipca 2002 r. w pobliżu Jeziora Bodeńskiego w Niemczech na wysokości 12 km doszło do katastrofy rosyjskiego samolotu TU-154 i samolotu transportowego Boeing 757 firmy DHL. Na pokładzie TU-154 było 12 członków załogi i 57 pasażerów, więcej niż połowa z nich to były dzieci. Na pokładzie Boeinga było dwóch pilotów. Wszyscy zginęli.

W 2002 r. doszło do 10 awaryjnych lądowań samolotów typu TU-154. Na szczęście nie było wówczas żadnych ofiar.

W 2003 r. doszło do 8 awaryjnych lądowań samolotu TU-154 na terenie Rosji, bez ofiar w ludziach.

24 sierpnia 2004 r. w rejonie Rostov eksplodował w powietrzu pasażerski TU-154 lecący na trasie Moskwa – Soczi. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi zginęli.

Tę czarną listę awarii i katastrof samolotów TU-154 zamknęła dramatyczna dla Polski i Polaków katastrofa lotnicza polskiego samolotu wojskowego TU-154 w Smoleńsku, w której zginęło 96 osób z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i jego małżonką. Niestety do chwili obecnej nie zostały ustalone okoliczności i przyczyny tej narodowej katastrofy.